

Uniwersytet Rzeszowski
Wydział Humanistyczny

UR JOURNAL OF HUMANITIES AND SOCIAL SCIENCES

KWARTALNIK

NR 1(38)/2026



Wydawnictwo
Uniwersytetu Rzeszowskiego
Rzeszów 2026

UR JOURNAL OF HUMANITIES AND SOCIAL SCIENCES

REDAKCJA:

Paweł GRATA – redaktor naczelny
Ewa TROJANOWSKA – sekretarz redakcji
Jarosław KINAL – członek redakcji

RADA NAUKOWA:

Laura ARDELEAN (Uniwersytet Oradejski),
Sylwester CZOPEK (Uniwersytet Rzeszowski),
Andrij GORBACHYK (Uniwersytet im. Tarasa Szewczenki w Kijowie),
Agnieszka HESS (Uniwersytet Jagielloński w Krakowie),
Janusz KALIŃSKI (Szkoła Główna Handlowa w Warszawie),
Sławomir KAMOSIŃSKI (Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy),
Józef KAPOSZTA (Uniwersytet św. Stefana w Godollo),
Despina KARAKATSANI (Uniwersytet Peloponeski, Korynt),
Olga KUTSENKO (Uniwersytet im. Tarasa Szewczenki w Kijowie),
Markijan MALSKI (Lwowski Uniwersytet Narodowy im. Iwana Franki),
Wojciech MORAWSKI (Szkoła Główna Handlowa w Warszawie),
Henrietta NAGY (Milton Friedman University Kodolányi János University),
Grzegorz OSTASZ (Politechnika Rzeszowska),
Maros SIP (Uniwersytet Preszowski)

ADRES REDAKCJI:

Wydział Humanistyczny Uniwersytetu Rzeszowskiego
Al. Tadeusza Rejtana 16C, 35-959 Rzeszów, p. 31
tel. 17 872 13 03
e-mail: kwartalnik@ur.edu.pl

Kwartalnik jest wydawany w wersji elektronicznej oraz papierowej.
Podstawową formą wydawniczą periodyku jest wersja on-line.

Publikacja jest dostępna na licencji Creative Commons
(CC BY-NC-ND 4.0 International)



Redaktor językowy

Elżbieta KOT

Opracowanie techniczne

Ewa KUC

Redaktor tekstów w języku angielskim

Donald TRINDER

© Copyright by
Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego
Rzeszów 2026

ISSN 2543-8379

DOI: 10.15584/johass

WYDAWNICTWO UNIwersYTETU RZESZOWSKIEGO
35-310 Rzeszów, ul. prof. Stanisława Pigonia 6
tel.: 17 872 13 69 (kolportaż), tel. 17 872 14 26 (sekretariat)
e-mail: wydawnictwo@ur.edu.pl; <https://wydawnictwo.ur.edu.pl>
wydanie I, format B5, ark. wyd. 10,5, ark. druk. 10,25, zlec. red. 39/2026
Druk i oprawa: Drukarnia Uniwersytetu Rzeszowskiego



Spis treści

ARTYKUŁY

MARIUSZ NOWAK

- Warszawska Rada Miejska w dobie autonomizacji Królestwa Polskiego
(tzw. systemu Wielopolskiego) w latach 1861–1862 5

ANNA NIEDBAŁA

- „Kobieta polska jest wiecznym, nieubłagany i niewyleczony spiskowcem...”.
Wizerunek Polek okresu powstania styczniowego w świetle pamiętników
Nikołaja Berga 21

KAROL CHYLAK

- Prywatne ubezpieczenie chorobowe w II Rzeczypospolitej. Działalność Towarzy-
stwa Ubezpieczeń Wzajemnych na Wypadek Choroby w Warszawie (1935–1939) 45

MACIEJ FRANZ, RAFAŁ MICHLIŃSKI

- Obraz likwidacji Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie w ówczesnej prasie
lokalnej. Część 2: Prasa litewska 62

KAMIL KOWALSKI

- The Economic Recovery of Finland, 1945–1952 85

MARCELINA JAKIMOWICZ

- Remembering the Others in the narratives of new settlers. The case of the Western
Territories in the post-war Poland 104

ANDRZEJ PIECZEWSKI, ALIAKSANDRA SIDARAVA

- The role of historically shaped mentality in the persistence of the Belarusian
political system 128

ARTUR WYSOCKI

- Polskie pokolenia wobec tożsamości narodowej w latach 2018–2024 143



Mariusz Nowak¹

Warszawska Rada Miejska w dobie autonomizacji Królestwa Polskiego (tzw. systemu Wielopolskiego) w latach 1861–1862

Streszczenie

Artykuł podejmuje problem organów samorządowych funkcjonujących w Królestwie Polskim w latach 1861–1862 na przykładzie miasta stołecznego Warszawy. Prezentuje przyczyny politycznej decyzji cara o wprowadzeniu liberalnego kursu w Kongresówce i urzędach autonomicznych (w ramach „systemu Wielopolskiego”), takich jak rady powiatowe i miejskie. W tekście przedstawiono stosunek polskiej opinii publicznej do tych instytucji; pokazano także skalę aktywności społeczeństwa Warszawy w postaci zaangażowania w prace organów samorządowych. Scharakteryzowano ponadto zagadnienia, jakie podejmowały rady miejskie, ze szczególnym uwzględnieniem stopnia akceptacji ich uchwał przez administrację rządową.

Słowa kluczowe: Królestwo Polskie, ugoda, samorząd miejski, burżuazja, inteligencja

Warsaw City Council during the autonomization of the Kingdom of Poland (the so-called Wielopolski system) 1861–1862

Abstract

The article deals with the problem of self-government bodies functioning in the Kingdom of Poland in 1861–1862, based on the example of the capital city of Warsaw. It presents the reasons for the Tsar's political decision to introduce a liberal course in Congress Poland and devices to enable autonomy, which was one of the elements of poviats and city councils. The exemplification of Warsaw made it possible to discern the reactions of Polish public opinion to these institutions, along with the presentation

¹ Dr hab. Mariusz Nowak, prof. UJK, Instytut Historii, Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach, ul. Uniwersytecka 17, 25-406 Kielce, e-mail: mariusznowak@ujk.edu.pl, nr ORCID: 0000-0002-6393-0446.

of the scale of social activity in the form of involvement in the work of local government bodies. The issues raised by city councils were also characterized, paying special attention to the degree of approval of their resolutions by the government administration.

Keywords: Kingdom of Poland, agreement, municipal self-government, bourgeoisie, intelligentsia

Wstęp

Przedmiotem artykułu jest działalność Rady Miejskiej w Warszawie w latach 1861–1862, tj. w okresie przywrócenia niektórych mechanizmów autonomicznych w Królestwie Polskim, nazwanych ogólnie systemem Wielopolskiego (od nazwiska margrabiego Aleksandra – negocjującego te koncesje w imieniu tamtejszych elit arystokratyczno-ziemiańskich i burżuazyjnych). Choć kwestie te pojawiały się już w literaturze naukowej, to z reguły traktowano je incydentalnie i omawiano powierzchownie; wyjątkiem jest artykuł Ireny Koberdowej (1961: 98–117). Powodem tej skromnej reprezentacji są być może niedostatki bazy źródłowej – protokoły z posiedzeń stołecznej Rady Miejskiej uległy bowiem zniszczeniu w czasie II wojny światowej (*Straty bibliotek...* 1956: 371). Dlatego w artykule starano się poszerzyć dotychczasowy stan wiedzy na temat stołecznego samorządu, sięgając do odnalezionych i niewykorzystanych dotąd w historiografii materiałów pozostawionych przez margrabiego Wielopolskiego, zdeponowanych dziś w Archiwum Państwowym w Kielcach. Ponadto wykorzystano memuarystykę uczestników wydarzeń, które związane były z działalnością stołecznej Rady Miejskiej.

W ciągu XIX wieku w podporządkowanym Cesarstwu Rosyjskiemu Królestwie Polskim samorząd miejski był wprowadzany kilkakrotnie. Okazywał się jednak zawsze efemerydą likwidowaną po kilku latach, głównie z powodu zmian w strategii polityki Petersburga wobec tego kraju. W ocenie współczesnego historyka Jana Sobczaka powyższe fluktuacje były skutkiem „kolejnych wahnięć w polityce rosyjskiej, następujących zazwyczaj po każdej zmianie monarchy lub w wyniku bardziej znaczącego przesunięcia w układzie sił w stosunkach międzynarodowych” (Sobczak 1999: 14). Koniunkturalna liberalizacja postawy caratu wobec Królestwa otwierała jednak możliwość porozumienia jego elit z kierownictwem państwa rosyjskiego w kwestii wprowadzenia instytucji autonomicznych. Takie rozwiązania przyjęto w latach 1815–1830 oraz w omówionym w niniejszym artykule okresie 1861–1863.

W odniesieniu do samorządu miejskiego w wymienionym jako pierwszy periodzie sytuacja była szczególna. Mimo powołania w czerw-

cu 1815 r. Królestwa Polskiego jeszcze przez kilka miesięcy działały organa z czasów Księstwa Warszawskiego, np. w Warszawie do 10 lutego 1816 r. funkcjonowała obieralna przez mieszkańców Rada Muncypalna. Tego dnia wydano dekret namiestnika Królestwa powołujący nowy organ pod nazwą Urzędu Muncypalnego. Na jego czele stał rządowy nominat – prezydent Warszawy; akt ten nie przewidywał reprezentacji miejscowej opinii publicznej (Korotyński 1906). Dopiero w lutym 1831 r., w czasie powstania listopadowego, Rząd Narodowy powołał stołeczny samorząd. Wprowadził wówczas wybieralną Radę Muncypalną Warszawy (dla innych miast Królestwa stosowny akt wydano w kwietniu t.r.). Choć balotowanie do niej odbyło się jeszcze tego samego miesiąca, rychły upadek powstania uniemożliwił jej rozwinięcie szerszej działalności. Co więcej, po klęsce powstania carat podważył szereg elementów autonomii kraju, także w dziedzinie samorządu miejskiego (więc i Warszawy). Konsekwencją tego był powrót do stanu sprzed 1830 r., tj. do instytucji rządowych w postaci urzędów muncypalnych; te w 1843 r. przekształcono w magistraty (Cegielski 1971: 29).

Sprawa przywrócenia samorządu miejskiego stała się ponownie w czasie kryzysu politycznego w Królestwie Polskim na początku lat 60. XIX w. Dramatyczne wydarzenia z 28 lutego 1861 r. w Warszawie na Krakowskim Przedmieściu (krwawe starcia wojska z demonstrantami) zmusiły carat do ustępstw. Sytuację wykorzystały królewskie elity, grupujące umiarkowanych konserwatystów skupionych wokół Andrzeja hr. Zamoyskiego, ówczesnego prezesa Towarzystwa Rolniczego (opiniotwórczej organizacji społecznej, jednej z nielicznych działających wówczas w Królestwie), oraz stołeczną inteligencję i burżuazję z Tytusem Chałubińskim i Leopoldem Kronenbergiem. W końcu lutego wystąpiły z ofertą długofalowego porozumienia z caratem, formułując tzw. adres Edmunda Stawiskiego. W jego świetle królewskie sfery przywódcze miały stabilizować sytuację wewnętrzną w kraju w zamian za przywrócenie status quo z lat 1815–1830.

Przeciw temu wystąpił wspomniany już margrabia Aleksander Wielopolski, otoczony przez nieliczną grupę współpracowników. Znany w Królestwie z przypisywanego mu lojalistycznego anonimu, *Listu szlachcica polskiego do księcia Metternicha* (1846), wystąpił z kontrpropozycją. W adresie datowanym na 15 lutego 1861 r. wskazał, że w ówczesnej sytuacji wewnętrznej Rosji żądania zawarte w adresie Stawiskiego były wygórowane. Zamiast tego proponował przywrócenie tylko niektórych instytucji autonomicznych, co pozwoliłoby jego zdaniem zyskać akceptację kierownictwa państwa rosyjskiego. Margrabia postulował zatem: powołanie Senatu z atrybucjami prawodawczymi i prowincjonalnych

sejmików z prawem do wnoszenia petycji do wspomnianego organu wyższego; wprowadzenia języka francuskiego w stosunkach między władzami Imperium i Królestwa; barw narodowych na mundurach i pieczęciach; przywrócenia Rady Stanu, uniwersytetu oraz reform społecznych: oczynszowania włościan i równouprawnienia Żydów. Oba dokumenty dotarły do Aleksandra II, jednak to okrojona propozycja margrabiego została zaakceptowana przez cara, i to też tylko częściowo. Dowodem był dekret z 26 marca zapowiadający reformy społeczne i administracyjne w Królestwie Polskim: oczynszowanie włościan i emancypację Żydów; wprowadzenie Rady Stanu, reformę szkolnictwa z powołaniem Szkoły Głównej, powołanie Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz powołanie rad gubernialnych, powiatowych i także miejskich (Stankiewicz 1990: 113).

Równolegle do tego, w celu uspokojenia sytuacji w Warszawie, pewne kroki podjęli przedstawiciele stołecznej *bourgeoisie* i inteligencji związani ze środowiskiem Andrzeja hr. Zamoyskiego oraz mieszczaństwa (m.in. Leopold Kronenberg, Ksawery Szlenkier, Matias Rosen, Karol Beyer, Józef Koenig i Tytus Chałubiński). Jeszcze 28 lutego 1861 r. powołali Delegację Miejską. Ta jako reprezentacja społeczności stolicy porozumiała się z namiestnikiem Królestwa Michałem ks. Gorczakowem. Ustalono, że do 2 marca, tj. dnia pogrzebu ofiar starć na Krakowskim Przedmieściu, utrzymanie porządku w mieście przejmie ochotnicza Straż Obywatelska. Faktycznie umowa obowiązywała dłużej, co spowodowało interwencję cara 18 marca. Zażądał wówczas natychmiastowego rozwiązania wszystkich instytucji powstałych bez sankcji monarszej. Niemniej Gorczakow zdołał przekonać władcę, aby pozostawić Delegację Miejską; od 23 marca przekształciła się ona przy stołecznym magistracie w Tymczasowy Wydział Obywatelski (*Korespondencja Namiestników Królestwa Polskiego z roku 1861...* 1973: 68–69).

Ogłoszenie w trzy dni później (26 marca 1861) wspomnianego wyżej dekretu carskiego spowodowało, że królewiackie elity oczekiwały rychłego wprowadzenia zapowiedzianych zmian administracyjnych i prawnych w kraju, także w zakresie samorządu lokalnego. Mimo rozwiązania 3 kwietnia 1861 Tymczasowego Wydziału Obywatelskiego jego członkowie w dwa dni później za zgodą namiestnika weszli do nowej instytucji – Tymczasowej Rady Muncypalnej. Byli to przedstawiciele stołecznych związków wyznaniowych, burżuazji i inteligencji oraz popularnych mieszczan: ks. Józef Stecki, ks. Józef Wyszyński, rabin Beer Meisels, gen. Jakub Lewiński, Tytus Chałubiński, Ksawery Szlenkier, Józef Ignacy Kraszewski, Dominik Zieliński, August Trzetrzewiński, Jakub Natanson, Stanisław Hiszpański i Jakub Piotrowski (Koberdowa 1961: 109).

Namiestnik Gorczakow prowadził z nimi, a także z przywódcami bogatej *bourgeoisie* Kronenbergiem i Rosenem konsultacje w kwestii reform municypalnych, m.in. nad ordynacją wyborczą i kompetencjami rad powiatowych i miejskich. Polscy rozmówcy przyjęli formułowane przez władze propozycje jako niezadowolające; jednak taktycznie godzono się z nimi, uznawszy je za maksimum tego, co można było realnie uzyskać od caratu (Żmichowska 1960: 176; Kieniewicz 1962: 164). Finałem tego był ukaz wydany 6 czerwca 1861 r. o ustanowieniu w Królestwie Polskim Rady Stanu i samorządu gubernialnego, powiatowego i municypalnego. W tym ostatnim zakresie miasta zostały podzielone na trzy kategorie (tzw. I, II i III rzędu), przy czym stolicę zaliczono do pierwszej (Strumiński 1952: 274–289). Charakterystyczne, że określona w tym akcie ordynacja przyznała czynne prawo wyborcze tylko mężczyznom, którzy ukończyli 25 lat, umieli pisać i czytać oraz płacili roczne podatki w różnej wysokości: właściciele posesji – powyżej 4 rubli srebrnych (rbs.), zaś dzierżawcy – 12 rbs. (łącznie 25 tys. osób). Natomiast bierne prawo przysługiwało tylko mężczyznom, którzy ukończyli 30 lat i płacili podatki – rocznie w wysokości 10 rbs. Prócz tego do rady miejskiej mogli być wybrani: przedstawiciele handlu znajdujący się w księgach kupieckich, inteligenci (nauczyciele i artyści), wreszcie właściciele fabryk i rzemieślnicy zatrudniający co najmniej trzech czeladników. W Warszawie, jak w innych miastach Królestwa Polskiego, elektorzy tworzyli zgromadzenie wyborcze, które wyłaniało rady składające się z radnych i ich zastępców (przejmujących opróżniony fotel wskutek zdarzeń losowych). W zależności od kategorii miast rady miały zróżnicowaną liczbę radnych, Warszawa największą – 24 członków. Z uwagi na szczególny charakter stolicy elekcji musieli uzyskać akceptację najwyższego organu władzy wykonawczej w Królestwie – Rady Administracyjnej (APK, AOM, sygn. 1545: 8–15).

Ukaz z 6 czerwca 1861 r. dowodził, że carat intencjonalnie przyznał ziemiaństwu i zamożnemu mieszczaństwu dominującą rolę w radach miejskich. Liczył na ich lojalizm i akceptację dominacji biurokracji w praktyce funkcjonowania państwa carskiego skutkiem czego samorządowi miejskiemu nadano ograniczoną rolę opiniodawczą wobec magistratu (tj. organu władzy zaborczej z prezydentem na czele). Rady posiadały kompetencje zawężone do zagadnień społeczno-ekonomicznych, tj. „zarząd gospodarczy, ułożenie i przedstawienie do decyzji rządu gubernialnego etatu dochodów i wydatków miasta czy dozór nad miejskimi instytucjami publicznymi” (Żor 2005: 212). Dotyczyło to obiektów opieki zdrowotnej (szpitale), społecznej (przyszkółki), szkolnictwa powszechnego, wodociągów, utrzymania dróg i ich oświetlenia, jednak – jak zau-

ważył współczesny historyk Maciej Trąbski – „szereg działań musiało być zatwierdzonych przez rząd gubernialny, np. sprzedaż (...) nieruchomości miejskiej, zaciągnięcie pożyczki”; miarą ograniczeń samorządu przez carską biurokrację był zakaz współpracy z innymi samorządami miejskimi oraz przewodniczenie radzie przez przedstawiciela rządu (Trąbski 2014: 17). W zależności od kategorii miasta jej obrady prowadził prezydent (w mieście I rzędu, tj. w Warszawie) lub burmistrz (w miastach II i III rzędu). W przypadku stolicy Królestwa Polskiego sytuacja była szczególna; o ile prezydenci i burmistrzowie byli nominowani przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych, o tyle prezydent Warszawy był nominowany ze wskazania Rady Administracyjnej przez samego cara. Dodatkowo był szefem magistratu (władzy wykonawczej miasta), w której skład wchodził wskazany i trzech radnych (Kołodziejczyk 1979: 42). Nominat rządowy odgrywał dominującą rolę w pracach Rady. Przewodniczący decydował arbitralnie o problemach podejmowanych w czasie obrad (zwyczajnych i nadzwyczajnych) oraz realizacji przyjętych uchwał. Protokół z posiedzenia trafiał do odpowiedniego dla kategorii miasta organu kontrolnego. Dla Warszawy była to Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych, dla pozostałych miast – miejscowy rząd gubernialny. Ich zadaniem była weryfikacja działań i decyzji samorządu w ramach ukazu o radach miejskich. W sytuacji braku tej zgodności protokół był oddalany, a podjęte wówczas decyzje – unieważniane. Prezydent (lub burmistrz) miał także wpływ na podejmowane przez Radę decyzje, gdyż nawet w sytuacji bojkotu obrad kworum tworzyło pod jego przewodnictwem minimum pięciu radnych.

Decyzje dotyczące samorządu miejskiego, jak i inne odnoszące się do zmian w Królestwie, np. ustroju rolnego i przebudowy systemu oświatowego, były odebrane z rozczarowaniem przez tamtejsze elity polityczne. Na przykład w łonie umiarkowanego ziemiaństwa skupionego wokół Andrzeja Zamoyskiego i bliskich mu kręgów burżuazji i inteligencji z Leopoldem Kronenbergiem i Tytusem Chałubińskim określano je mianem „lilipucich koncesji”. Dodatkowo opinia publiczna była rozgoryczona tym, że 6 kwietnia zlikwidowano Towarzystwo Rolnicze; w jego w miejsce sprawami agrarnymi w Królestwie miały się zająć komisje rolnicze pod kontrolą rządu (Mickiewicz 1927; Zamoyska 1961: 364–365). Podobnie do kwestii koncesji odnosiła się grupa stołecznych inteligentów z Edwardem Jurgensem i Karolem Ruprechtem, zwanych „millenerami”. Ci jak elity majątkowe akceptowali konieczność rozwoju kraju poprzez pracę organiczną mającą pomnażać jego gospodarkę i stopniowo podnosić świadomość społeczną i narodową szerokich mas (Stępień 1968: 346). Wymienione sfery zrażone niepowodzeniem idei irredenty były zdecy-

dowane na ugodę z caratem (i to nawet w tak ograniczony sposób), o ile te dawałyby perspektywę na odbudowę częściowej autonomii Królestwa.

Wiosną 1861 r. toczyły się intensywne narady warszawskich środowisk politycznych dotyczące obrania odpowiedniej taktyki wobec władz carskich. Ich efekty były kluczowe, gdyż podjęte wówczas decyzje miały rzutować na postawę elit ziemiańskich i mieszczańskich w prowincjach. M.in. w czerwcu 1861 r. w czasie dyskusji byłych członków Towarzystwa Rolniczego w stołecznej rezydencji hrabiego Zamoyskiego (z udziałem wpływowych obywateli ziemskich: Aleksandra Ostrowskiego, Franciszka Węgleńskiego, Tomasza hr. Potockiego i Aleksandra Kurtza) uznano, że należy nakłaniać w terenie ziemian i bogatych mieszczan do udziału w pracach rad powiatowych i miejskich. Mimo zawężonych kompetencji mogły one odegrać ważną rolę w poprawie warunków życia społeczności lokalnych. Podobną opinię formułowała burżuazja z byłej Delegacji Miejskiej z Kronenbergiem i Chałubińskim oraz „millenerzy”, którzy „uznali jednak prawo nadawane za dosyć korzystne dla kraju, za nabytek, z którym przy rozumie i cierpliwości można pójść pod rękę śmiało i z wolna zejść daleko” (Koberdowa 1961: 114–115). Wymienione elity ziemiańskie i mieszczańskie – zarówno stołeczne, jak i prowincjonalne – liczyły na uspokojenie nastrojów w Królestwie, obawiając się rewolucji społecznej wywołanej przez krystalizujący się wówczas obóz irredentystyczny – „czerwonych”. Ci, skupieni w stołecznych środowiskach rzemieślniczych i studenckich, powiązani z emigracyjnymi radykałami – „mirosławczykami” (Kieniewicz 1972), przygotowywali się do wywołania powstania wiążącego wyzwolenie narodowe ze społecznym. W odróżnieniu od „czerwonych” zajmowali nieprzejednane stanowisko wobec koncepcji ugody z rządem zabornym (Baranowski 1923: 237–240).

Kluczowe znaczenie w walce o rząd dusz i przekonanie do swych racji ze strony wskazanych antagonistycznych sił politycznych miała sytuacja w Warszawie. Jak wspominał świadek wydarzeń – stołeczny radny Telesfor Szpadkowski, „wszystkie miasta i powiaty zapatrywały się na nią i z nowym prawem wyborów czekały na jej postanowienia” (Szpadkowski 1969: 8). Termin balotowania przesunął się do września 1861 r. z powodu problemu ze sporządzeniem list kandydatów mających spełniać swoim lojalizmem oczekiwania zaborky. Dlatego z myślą o neutralizacji zagrożenia ze strony radykałów „millenerzy” z Jurgensem przejęli inicjatywę, tworząc komitet wyborczy „warszawskich umiarkowanych”. Składał się „z ludzi (...) poczciwych, kraj kochających, bez względu na ich polityczne odcienie, a nawet ze wszystkimi odcieniami” (Szpadkowski 1969: 8), układających listy kandydatów do rad miejskich dla stolicy i prowincji. Szczególną rolę przyznawano Warszawie, której rada z uwagi na autorytet społecz-

ny, jakim cieszyli się kandydaci na radnych, stała się nieformalną „reprezentacją narodową” Królestwa Polskiego (Kieniewicz 1962: 179). Obok burżuazyjnych i inteligenckich działaczy byłej Delegacji Miejskiej byli to przedstawiciele umiarkowanego ziemiaństwa z kręgu Andrzeja Zamoyskiego. Przeciwdziałając kontestacji koncesji przez „czerwonych” i przełamując opory części opinii publicznej, na listy wpisano także „sybiraków” (tak określano wówczas amnestionowanych w 1859 r. zesłańców na Sybir i Kaukaz). Ci, propagując centrystyczny program na łamach pisma „Strażnica”, lawirowali między umiarkowanymi a radykałami, popierając ideę aktywnego udziału w wyborach do rad miejskich (podobnie jak powiatowych).

Wybory te, decyzją władz zaborczych, odbyły się w Królestwie Polskim między 23 września a 10 października 1861 r. W Warszawie balotowanie rozpoczęło się już pierwszego dnia; ściśle w cyrkule II i X; w kolejnych dniach do głosowania przystąpiły kolejne okręgi. Na ponad 260 tys. stałych mieszkańców stolicy czynne prawo posiadało 6909 elektorów, zaś bierne tylko 719. Z tej grupy należało wyłonić 24 radnych, drugie tyle ich zastępców i tyłuż zapasowych (Trąbski 2014: 17). Komitet jurgensowski, środowisko byłej Delegacji Miejskiej i ziemian skupionych wokół hr. Zamoyskiego starały się przekonać opinię publiczną do udziału w wyborach. Wbrew obawom nie doszło do incydentów w czasie ich trwania. Warszawscy wyborcy poparli zwolenników koncesji. Do Rady Miejskiej Warszawy weszli bowiem: inteligenci: lekarz Tytus Chałubiński, adwokaci Aleksander Preiss i Dominik Zieliński, ks. Bonifacy Boniewski, urzędnicy Jakub Piotrowski i Ksawery Norwid; burżuazja: dyrektor Resursy Kupieckiej Józef Kwiatkowski, finansisci i fabrykanci, Ksawery Szlenkier, Mathias Rosen, Ignacy Natanson i Leopold Kronenberg oraz dyrektor odlewni Konstanty Rudzki; ziemianie: Andrzej Zamoyski, August Trzetrzewiński, Józef Grabowski, gen. Jakub Lewiński, przedstawiciel gminy żydowskiej Izrael Gesundheit oraz drobnomieszczenie (siedem osób) z popularnym szewcem Stanisławem Hiszpańskim (APK, AOM, sygn. 246: 17). Skład Rady Miejskiej Warszawy odzwierciedlał ugruntowanie wskazanego wyżej przeświadczenia, że stanowi ona nieformalną reprezentację polityczną kraju (Kieniewicz 1972: 57–68).

Dla Aleksandra Wielopolskiego, który był jednym z głównych architektów wprowadzanego od wiosny 1861 r. systemu koncesji dla Królestwa, obecność hrabiego Zamoyskiego w stołecznej radzie była kłopotliwa. Ten ostatni był rywalem margrabiego o przywództwo w środowisku ziemiańskim – osobistym animozjom towarzyszyły różnice w poglądach politycznych. Obóz skupiony wokół „Pana Andrzeja” odrzucał wizję Wielopolskie-

go, tj. ugody polskich elit z caratem opartej na częściowej autonomizacji kraju, w zamian za odejście od idei irredenty i wspólne z zaborcą zwalczanie konspiracji niepodległościowej. Jego członkowie uważali, że taktycznie należy wykorzystać liberalny zwrot Petersburga wobec Królestwa, uczestnicząc w instytucjach samorządowych wynegocjowanych przez margrabiego. Ich postawa była podyktowana kalkulacjami, iż w obliczu montowanego w tym okresie sojuszu rosyjsko-francuskiego Paryż pozyska Petersburg do idei przywrócenia szerokiej autonomii zgodnej z literą zniesionej konstytucji z 1815 r. (Koberdowa 1962: 72–89). Ten bierny lojalizm wymuszony przewagą zaborcy (nazywany wówczas „polityką godności narodowej”) był utożsamiany z osobą hrabiego Zamoyskiego. Z tymi poglądami identyfikowali się zasadniczo członkowie stołecznej Rady, co zapowiadało skonfliktowanie z carską biurokracją w Królestwie. Postawa obozu umiarkowanych budziła opór ze strony nielicznej, lecz wpływowej grupy zwolenników margrabiego Aleksandra (od kwietnia 1861 r. dyrektora Komisji Rządowej Sprawiedliwości) zasiadających w administracji centralnej i prowincjonalnej kraju. Miarodajna dla tego środowiska była wypowiedź z połowy 1862 r. bliskiego współpracownika Wielopolskiego, jego syna – hr. Zygmunta. Ten przewidywał, że Rada po rozpoczęciu prac będzie kontestować program ugody i „prędzej czy później, przekraczając atrybucje, zejdzie na pole polityki, zamiast zająć się gospodarką miasta” (APK, AOM, sygn. 246: 324).

Ta uwaga wyrażała zresztą opinię nie tylko zdecydowanych zwolenników Aleksandra Wielopolskiego, ale także władz zaborczych. Stąd inauguracja prac rad miejskich w Królestwie Polskim miała nieprzypadkowo charakter stopniowy i odbywała się stosunkowo późno, bo w okresie od kwietnia do czerwca 1862 r. Historycy tłumaczyli to niestabilną sytuacją wewnętrzną w kraju, w którym w odpowiedzi na radykalizację nastrojów od października 1861 wprowadzono stan wojenny. Zdaniem Wiesława Cabana „władze obawiając się, że rady mogły się wymknąć spod kontroli, chciały pierwsze posiedzenie bardzo dokładnie przygotować” (Caban 2011: 91), unikając podejmowania przez nie kwestii politycznych. W większości przypadków na prowincji tego typu działania biurokracji rządowej zakończyły się powodzeniem. Analizowana warszawska Rada Miejska rozpoczęła prace 27 maja 1862 r. Na pierwszym posiedzeniu zdecydowano, że po zapoznaniu się z materiałami przekazanymi przez Radę Administracyjną i prezydenta stolicy radni podzielą się na siedem delegacji (komisji): dochodów stałych; dochodów niestałych; interesów kwaterunkowych; długów i pożyczek miejskich; robót publicznych i administracji miasta; służby wykonawczej (Policji, Służby Lekarskiej, Żandarmerii, Odwachu) i podatków spoczywających na mie-

ście i inwestycji. Ich celem było określenie dotychczasowego stanu finansowego miasta oraz wynikających z tego warunków jego rozwoju (APK, AOM, sygn. 246: 13). Członkowie Rady zdawali sobie sprawę, że na możliwość modernizacji infrastruktury komunalnej wpłynie realizacja planów budżetowych opartych na realnych wpływach pieniężnych. Stąd od września do grudnia 1862 r. Rada przeprowadziła przegląd finansów, lustrując kasy, do których interesanci wpłacali różne podatki i opłaty, tj.: Główną Ekonomiczną, Poboru Pokładnego, Opłaty Klasycznej i Lombardu. Ponadto rozpatrzono sto dwadzieścia trzy zagadnienia dotyczące: organizacji instytucji komunalnych, zmian w zabudowie przestrzennej, stanu szkolnictwa, opieki zdrowotnej i komunikacji (APK, AOM, sygn. 246: 162–164, 198–199). Przegląd stanu oświaty dowiódł przepełnienia lokali szkolnych oraz niewłaściwych warunków higienicznych. Stąd Rada uchwaliła plan rozbudowy sieci szkół elementarnych z 15 do 24 (APK, AOM, sygn. 246: 187). Zdecydowano także o wzniesieniu tanich kamienic czynszowych przy ulicy Czerniakowskiej, Dzikięj i Wiejskiej. Podjęto również decyzję, aby do końca 1863 r. wybrukować kilka ulic w centrum oraz miejskie targowiska. Skupiono się ponadto na działalności dobroczynnej, zwiększając wydatki na 27 szpitali i przytułków. W celu podniesienia stanu zdrowotnego stolicy wprowadzono kontrolę ujęć wody oraz zdecydowano się na budowę nowego wodociągu i kanałów ściekowych odprowadzanych do Wisły (APK, AOM, sygn. 169: 1–7).

Ten ambitny i aktywny model pracy samorządu stolicy pod kierunkiem popularnego wśród warszawiaków prezydenta Kazimierza Woydy wywołał spór z władzami centralnymi Królestwa. Pod przewodnictwem Woydy Rada okazała się sprawnym organem, który uczynił wiele dla przygotowania Warszawy do opisanych wyżej nowych inwestycji. Wymagały one odpowiednich środków, jednak część z nich pochłaniało utrzymanie policji, żandarmerii i obiektów rządowych z pałacem Brühla. Negatywne reakcje władz zaborczych wywołał przebieg posiedzenia Rady Miejskiej z 19 lipca tr. Doszło podczas niego do przyjęcia wniosku o rewizję budżetu uchwalonego pod koniec ubiegłego roku. Stwierdzono, iż miasto nie powinno łożyć na wymienione wyżej instytucje rządowe, zyska dzięki temu rezerwę środków w dyspozycji Rady Administracyjnej. Wniosek wywołał negatywne reakcje władz zaborczych, widzących w takiej postawie wyraz nieprawomyślności, zwłaszcza że Rada Miejska zażądała zwrotu kosztów budowy carskiej twierdzy w stolicy – Cytadeli (APK, AOM, sygn. 246: 3–11).

Informacje o tym dotarły do Aleksandra Wielopolskiego, pełniącego wówczas funkcję naczelnika rządu cywilnego (od czerwca 1862). Uchwały przyjęte na wskazanym posiedzeniu uznał on za przejaw nielo-

jalności zagrażający z trudem wynegocjowanym koncesjom dla Królestwa. Dodatkowo do margrabiego docierały niepokojące informacje, że przeciwnicy ugody z kręgów warszawskiej i petersburskiej biurokracji cywilnej i wojskowej starali się przekonać cara o pozornej prawomyślności polskich elit, faktycznie skrycie sprzyjających radykałom przygotowującym powstanie. Mieli w tym swój cel: zdezwuowanie „systemu Wielopolskiego”, czego skutkiem miała być likwidacja mechanizmów autonomicznych i powrót do represyjnych metod rządzenia w Królestwie (Koberdowa 1962: 110–117). Dodatkowym czynnikiem osłabiającym pozycję ugodowców skupionych wokół Wielopolskiego była afera z końca lipca 1862 r. Dotyczyła ujawnienia raportu Rady Miejskiej w sprawie nieprawidłowości w stołecznym areszcie. Dokument obnażał – kompromitując carat – warunki, w jakich przetrzymywano uczestników antyrządowych manifestacji. Zwolennicy Wielopolskiego oskarżyli prezydenta Woydę o odpowiedzialność za przygotowanie tego raportu. Dodatkowo sprawa została nagłośniona na Zachodzie dzięki opublikowaniu całości dokumentu przez krakowski „Czas”. Jego wydźwięk dezawuował Rosję, starającą się budować za granicą swój obraz jako państwa nowoczesnego. Skandal z warszawskim aresztem podważał zatem pozycję Wielopolskiego, co było na rękę carskim reakcjonistom. Był bowiem dowodem, że ten jako naczelnik rządu cywilnego nie jest w stanie utrzymać kontroli nad krajem (Kieniewicz 1983: 114).

W konsekwencji w otoczeniu margrabiego przychyłano się do dymisjonowania prezydenta Woydy. Nalegał na to hr. Zygmunt Wielopolski, który pod wrażeniem ostatniej afery pisał do ojca: „Woyda nie ma głowy ani powagi do kierowania Radą Miejską, do reformowania i poprawiania” (APK, AOM, sygn. 246: 202). Miał w tym swój cel, gdyż jak wprost sugerował, to on mógłby zastąpić Woydę. Planom Zygmunta sprzyjał kolejny skandal, w który uwikłał się prezydent. Doszło do niego 15 sierpnia 1862 r., gdy delegacja stołecznej Rady składała wizytę Aleksandrowi Wielopolskiemu. Jej powodem było złożenie gratulacji z racji tego, że 7 sierpnia margrabia wyszedł cało z zamachu zorganizowanego przez „czerwonych”. Podczas spotkania doszło do scysji, delegacja Rady miała dowodzić, iż margrabia ze względu na swój serwilizm wobec zaborcy ponosi odpowiedzialność za radykalizację nastrojów w Królestwie. W reakcji na tę jawną kontestację władzy naczelnika rządu cywilnego Aleksander Wielopolski po konsultacjach z najbliższymi współpracownikami – synem Zygmuntem i Kazimierzem Krzywickim – zdecydował o dymisji prezydenta Woydy. Margrabia widział w tym sposób na neutralizację Rady Miejskiej, a tym samym ucięcie dalszego podważania w oczach opinii publicznej jego wizji ugody z Rosją. Świadczenie, ob-

serwując narastające napięcie między ugodowcami a stołecznym samorządem, spodziewali się tej dymisji. Przypuszczali, iż carat, aprobując ją, narzuci margrabiemu kandydaturę kompromisu politycznego, akceptowalną przez większość opinii publicznej kraju. Mówiło się o stołecznym finansjście Ksawerym Szlenkierze czy marszałku szlachty grodzieńskiej Wiktorze hr. Starzeńskim (Kieniewicz 1962: 249–252), jednak 18 sierpnia 1862 r., gdy zdymisjonowano Woydę, na jego miejsce w charakterze p.o. prezydenta wskazano hr. Zygmunta (APK, AOM, sygn. 245: 50–56; *Korespondencja Namiestników Królestwa Polskiego z lat 1861–1863...*: 218–224).

Opinia publiczna Królestwa Polskiego uznała ten awans za prowokację. W warszawskich salonach komentowano nieprzychylnie, że młoda (wówczas trzydziestoletnia) osoba bez merytorycznego przygotowania będzie kierować największym miastem Królestwa. Z zażenowaniem zwracano uwagę, że miał stać na czele Rady „złożonej z ludzi najdojrzalszych i najbardziej doświadczonych w kraju” (Raczyński 1863: 28). U podstaw kalkulacji Aleksandra Wielopolskiego, który zdołał przeformować u władz zaborczych osobę swego syna na wskazany urząd, leżała chęć podjęcia zdecydowanych działań mających uspokoić zrewoltowaną stolicę. Stefan Kieniewicz (1976: 115) zwrócił uwagę, że margrabia widział w Zigmuncie „człowieka silnej ręki, który miał nie dopuścić do angażowania się Rady w jakiegokolwiek demonstracje polityczne”, mając jednakże świadomość kontrowersji tej nominacji, zdecydował się na przyjęcie tymczasowości urzędu syna, tj. pełniącego obowiązki prezydenta stolicy.

Plany margrabiego załamały się na początku września 1862 r. w związku z wybuchem otwartego konfliktu Zygmunta Wielopolskiego z Radą Miejską. Powodem tego było inauguracyjne przemówienie hrabiego do stołecznych radnych. Zraził ich deklaracją wiernopoddaństwa wobec tronu carskiego, jak i inną – iż jego celem będzie wymuszenie na warszawiakach poszanowania prawa. Wystąpienie odebrano jako prowokację. W reakcji na nie do dymisji podali się radni będący liderami opinii publicznej Królestwa, popierani przez sfery posiadające (Andrzej Zamoyski) i masy drobnomieszczańskie (Stanisław Hiszpański). Wydarzenia te okazały się brzemiennie w skutkach dla dalszego funkcjonowania stołecznego samorządu. Ich konsekwencją było skonfliktowanie Rady z p.o. prezydentem (Stankiewicz 1967: 212–213).

W ciągu kolejnych dwóch miesięcy okazało się, iż p.o. prezydent wykazywał całkowity brak zdolności koncyliacyjnych. Wielopolski-junior uważał, iż samorząd pełnił przy jego urzędzie jedynie rolę opiniodawczą. Ze swej strony radni otwarcie krytykowali Zygmunta za to,

że zawłaszczal ich kompetencje. Pretekstem do sporów były kontrowersje wokół inwestycji (budowy kanalizacji i wodociągów) czy wyburzenia części starych kamienic wokół Krakowskiego Przedmieścia (gdzie mieszkali ubodzy warszawiacy, co budziło niechętnie ugodzie emocje społeczne). Radni irytowali hr. Zygmunta kontestowaniem dotychczasowego finansowania instytucji rządowych (APK, AOM, sygn. 246: 130–132; *Raporty polityczne...* 1965: 226–229) czy kolportowaniem wśród mieszkańców stolicy informacji, że pod kierunkiem nowego przewodniczącego Magistratu Warszawy (prowadzącego także obrady Rady) w podległych mu instytucjach komunalnych nasilała się korupcja i defraudacja publicznych funduszy (Żor 2005: 80).

Zewnętrznym dowodem skonfliktowania z p.o. prezydentem Warszawy była wysoka absencja radnych na posiedzeniach Rady. Ci odrzucali dalsze podtrzymywanie fikcji o przestrzeganiu przez Wielopolskiego kompetencji samorządu miasta. W nieobecności na posiedzeniach widzieli rodzaj milczącego protestu wobec ich instrumentalizacji ze strony przewodniczącego Rady. Ponadto hr. Zygmunt nie zdołał zapobiec nagłośnieniu sprawy, здаwałoby się, już przebrzmiałej. Chodziło o wspomniany protokół z kontrolersyjnego posiedzenia stołecznej Rady Miejskiej z 19 lipca 1862 r. W grudniu tr. przeciwnicy „systemu Wielopolskiego” przekazali wskazanemu dokument samemu carowi. Skutkiem tego w otoczeniu Aleksandra II zaczęły przeważać głosy, że sprawa ta dowodziła słabości ugodowców i braku perspektyw na uspokojenie Królestwa rękami samych Polaków (Koberdowa 1961: 126).

Decydującym momentem dla dalszego funkcjonowania stołecznej Rady Miejskiej okazało się ogłoszenie w październiku 1862 r. przygotowania do przymusowego poboru do armii carskiej (nieprzeprowadzanego w Królestwie od 1855 r.). Jego organizacją miały się zająć rady powiatowe i miejskie. Z uwagi jednak na polityczny kontekst branki, tj. rozbicie organizującej się siatki konspiracji niepodległościowej „czerwonych”, radni zarówno w Warszawie, jak i na prowincji otwarcie przeciw temu zaprotestowali. W stolicy, gdzie miano powołać około połowy rekrutów z całego kraju, przygotowaniem całej akcji – nie mając zaufania do radnych mogących ujawnić listy poborowych – zajął się osobiście Zygmunt Wielopolski (APK, AOM, sygn. 178: 1–7; Petrozolin-Skowrońska 1997: 394). Jak zauważył przywoływany już historyk, od października 1862 r. hr. Zygmunt wobec nasilającej się absencji na posiedzeniach „wcale nie zwoływał Rady Miejskiej, obawiając się otwartej opozycji z jej strony” (Kieniewicz 1976: 112–116). W efekcie na przełomie lat 1862–1863 doszło do zawieszenia funkcjonowania dużej części rad powiatowych i miejskich, czego bezpośrednim powodem był opór wobec

wzięcia udziału w organizacji branki. Potwierdzeniem tego było we wrześniu 1863 r. rozporządzenie Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego o przejęciu kompetencji poszczególnych rad miejskich przez magistraty, tj. tam, gdzie radni złożyli urząd lub nie zgłosili gotowości do dalszej pracy (Trąbski 2014: 26). W przypadku Warszawy oznaczało to formalne zakończenie prac stołecznej Rady Miejskiej wyłonionej w wyniku realizacji koncesji autonomicznych w ramach „systemu Wielopolskiego” (likwidowanych po dymisji margrabiego i jego syna z zajmowanych funkcji w Królestwie we wrześniu 1863 r.).

Podsumowanie

Konkludując, należy wskazać, że działalność warszawskiej Rady Miejskiej potwierdza konstatację badaczy, iż samorządy powiatowe i miejskie w okresie liberalizacji kursu caratu wobec Królestwa Polskiego w latach 1861–1862(63) podjęły próby rozwiązania wielu problemów społeczności lokalnych. Administracja rządowa starała się jednak zinstrumentalizować te organy, co doprowadziło do konfliktu. Jego zaistnienie świadczy jednak o tym, że rady miejskie (jak choćby stołeczna) czy powiatowe dążyły do tego, aby być realnym przedstawicielstwem lokalnej społeczności. Jak celnie wskazał Wiesław Caban, „chciały wpływać na rozwój polskiego życia gospodarczego i społecznego. Postawy, jakie przyjęli członkowie rad w związku z ograniczeniami ich kompetencji przez administrację państwową (...), dobitnie świadczą o tym, że rady nie pozwoliły odebrać sobie przyznanych uprawnień, a wręcz przeciwnie – starały się wykraczać poza przyznane im uprawnienia” (Caban 2011: 101).

Bibliografia

Archiwum Państwowe w Kielcach (APK), Archiwum Ordynacji Myszkowskiej (AOM), sygn. 169, 178, 245, 246, 1545.

Źródła drukowane

Korespondencja Namiestników Królestwa Polskiego z roku 1861. Materiały i dokumenty, 1973, red. S. Kieniewicz, I. Miller, Wrocław.

Korespondencja Namiestników Królestwa Polskiego z lat 1861–1863. Materiały i dokumenty, 1973, red. S. Kieniewicz, I. Miller, Wrocław.

Raporty polityczne konsulów generalnych Francji w Warszawie 1860–1864, 1965, oprac. I. Koberdowa, Wrocław.

Wspomnienia, pamiętniki

- Baranowski I., 1923, *Pamiętniki*, Księgarnia Goerberthnera i Wolffa, Poznań.
- Mickiewicz W., 1927, *Pamiętniki*, t. 2, Wydawnictwo Goerberthnera i Wolffa, Warszawa.
- Szpadkowski T., 1969, *Zapiski warszawskie*, oprac. A. i T. Szarotowie, Ossolineum, Wrocław.
- Zamoyska J., 1961, *Wspomnienia*, oprac. M. Czapska, Wydawnictwo Gryf, Londyn.
- Żmichowska N., 1960, *Listy*, t. 2: *Rozdroża*, oprac. M. Romankówna, Ossolinem, Wrocław.

Monografie

- Aleksander Wielopolski. *Próba ustrojowej rekonstrukcji Królestwa Polskiego 1861–1862*, 2012, red. L. Mażewski, von Borowiecky, Radzymin.
- Kieniewicz S., 1962, *Między ugodą a rewolucją. Andrzej Zamoyski w latach 1861–1862*, PWN, Warszawa.
- Kieniewicz S., 1972, *Powstanie styczniowe*, PWN, Warszawa.
- Kieniewicz S., 1976, *Warszawa w latach 1795–1914*, PWN, Warszawa.
- Kieniewicz S., 1983, *Warszawa w powstaniu styczniowym*, Wiedza Powszechna, Warszawa.
- Koberdowa I., 1962, *Wielki Księżę Konstanty w Warszawie 1862–1863*, PWN, Warszawa.
- Kołodziejczyk R., 1979, *Miasta, mieszczaństwo, burżuazja w Polsce w XIX w. Szkice i rozprawy historyczne*, PWN, Warszawa.
- Korotyński A., 1906, *Dawne rady miejskie i powiatowe*, Księgarnia Goerberthnera i Wolffa, Kraków.
- Petrozolin-Skowrońska B., 1997, *Przed tą nocą*, PWN, Warszawa.
- [Raczyński R.], 1863, *Margrabia Wielopolski i reformy rządu rosyjskiego*, nakładem J.K. Żupańskiego, Poznań.
- Stankiewicz Z., 1967, *Dzieje wielkości i upadku Aleksandra Wielopolskiego*, Wiedza Powszechna, Warszawa.
- Stępień M., 1968, *Narcyza Żmichowska*, PIW, Warszawa.
- Straty bibliotek i archiwów warszawskich w zakresie źródeł historycznych*, 1956, t. 2, red. P. Bańkowski, PWN, Warszawa.
- Żor A., 2005, *Ropucha. Studium odrzucenia*, Wydawnictwo Marszałek, Toruń.

Artykuły naukowe

- Caban W., 2011, *Rady miejskie i powiatowe w guberni radomskiej w latach 1861–1863* [w:] *Powstanie styczniowe. Polacy i Rosjanie w XIX wieku, Wybór studiów z okazji czterdziestolecia pracy naukowej i 65. rocznicy urodzin*, red. L. Michalska-Bracha, S. Wiech, J. Legieć, Wydawnictwo UJK, Kielce.
- Cegielski J., 1971, *Polityka budowlano-mieszkaniowa w Warszawie 1815–1864* [w:] *Warszawa XIX wieku: 1795–1918*, z. 2, red. R. Kołodziejczyk, PWN, Warszawa.
- Koberdowa I., 1961, *Warszawska Rada Miejska 1861–1863*, „Rocznik Warszawski”, nr 2.
- Ramotowska F., 1967, *U źródeł tzw. reform Wielopolskiego* [w:] *Wiek XIX. Prace ofiarowane Stefanowi Kieniewiczowi w 60. rocznicę urodzin*, red. B. Grochulska, B. Leśnodorski, A. Zahorski, PWN, Warszawa.
- Sobczak J., 1999, *Próba polsko-rosyjskiego pojednania u schyłku XIX stulecia* [w:] *Między irredentą a kolaboracją. Polacy wobec obcych władz i systemów politycznych*, red. S. Kalembka, N. Kasperek, Wydawnictwo UWM, Olsztyn.

- Stankiewicz Z., 1990, *Ziemiaństwo wobec systemu Wielopolskiego* [w:] *Powstanie styczniowe 1863–1864. Wrzenie. Bój. Europa. Wizje*, red. S. Kalembka, PWN, Warszawa.
- Strumiński J., 1952, *Rady miejskie i powiatowe w Królestwie Polskim (1861–1863)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, t. 4.
- Trąbski M., 2014, *Działalność Rady Miejskiej Częstochowy w latach 1861–1862, w świetle listu do Aleksandra hr. Wielopolskiego* [w:] *Powstanie styczniowe w regionie częstochowskim i w województwie kaliskim (1863–1864)*, red. M. Trąbski, N. Morawiec, R.W. Szwed, Wydawnictwo Taurus, Częstochowa.



Anna Niedbała¹

„Kobieta polska jest wiecznym, nieubłagany i niewyleczonym spiskowcem...”. Wizerunek Polek okresu powstania styczniowego w świetle pamiętników Nikołaja Berga

Streszczenie

Artykuł zawiera analizę fragmentów *Zapisków o powstaniu polskim 1863 i 1864 roku i poprzedzającej powstanie epoce demonstracji od 1856 r.* autorstwa rosyjskiego dziennikarza i historyka Nikołaja Berga, które przedstawiają wizerunek polskich, a w szczególności warszawskich kobiet w okresie powstania styczniowego. Autor *Zapisków* – naoczny świadek epoki – ukazał je jako postacie niezwykle zaangażowane w działalność patriotyczną i niepodległościową. Wyróżnił i szczególnie opisał dwa typy polskich kobiet: (1) konspiratorek, które działając pod przykrywką, dzięki swej elegancji i urodzie maskowały swoją aktywność patriotyczną, oraz (2) bezpośrednich uczestniczek zbrojnej walki z rosyjskim zaborcą. Berg zauważył, że społeczny status ówczesnych Polek nie ograniczał ich znaczenia społecznego do tradycyjnych ról domowych, lecz niejako akceptował, a nawet legitymizował ich czynny – a niekiedy wręcz przewodnictwo w kreowaniu działań niepodległościowych. Analiza *Zapisków* Berga pokazuje, jak poprzez działania polityczne i kulturalne polskie kobiety przyczyniły się do budowania narodowej świadomości i utrwalania tożsamości patriotycznej w obliczu represji carskich władz, przy jednoczesnym zachowaniu swej własnej, kobiecej podmiotowości. Tym samym artykuł ten stanowić może ciekawy głos we współczesnym dyskursie naukowo-społecznym dotyczącym historii kobiet.

Słowa kluczowe: historia ziem polskich w XIX w.; historia polskich powstań narodowowyzwoleńczych; historia Polek; historia społeczna XIX wieku

¹ Mgr Anna Niedbała, Archiwum Państwowe w Katowicach, ul. Józefowska 104, 40-145 Katowice, e-mail: ania.nied@wp.pl, nr ORCID: 0009-0005-0669-3682.

"The Polish woman is an eternal, relentless, and incurable conspirator..."
The Portrayal of Polish women during the January Uprising
in the light of Nikolay Berg's memoirs

Abstract

The article analyzes excerpts from *Notes on the Polish Uprising of 1863 and 1864 and the Preceding Era of Demonstrations from 1856* by the Russian journalist and historian Nikolai Berg, which depict the image of Polish women – particularly from Warsaw – during the January Uprising. As an eyewitness to the era, Berg portrayed them as figures deeply engaged in patriotic and independence activities. At the same time, he identified and thoroughly described two types of Polish women: conspirators who, under the guise of elegance and beauty, concealed their patriotic activities, and direct participants in the armed struggle against the Russian occupier. Moreover, Berg keenly observed that the social status of Polish women at the time did not limit their societal significance to traditional domestic roles but rather accepted and even legitimized their active – and sometimes even leading – participation in shaping independence efforts. Analyzing Berg's *Notes* reveals how Polish women, through political and cultural actions, contributed to building national consciousness and strengthening patriotic identity in the face of Tsarist repression, while simultaneously asserting their own female agency. Thus, this article may serve as an interesting attempt to take a specific position within the contemporary academic and social discourse on women's history.

Keywords: history of Polish lands in the 19th century; history of Polish national liberation uprisings; history of Polish women; social history of the 19th century

Wstęp

Powstanie styczniowe, które wybuchło w nocy z 22 na 23 stycznia 1863 r. i trwało do października roku 1864, było jednym z najważniejszych polskich zrywów niepodległościowych w studziesięciotrzyletniej historii rozbiorów Rzeczypospolitej. Polityczne, społeczne i kulturowe konsekwencje tegoż zrywu zbrojnego odczuwane były przez społeczeństwo żyjące na ziemiach polskich jeszcze wiele lat po jego upadku. Należy do nich zaliczyć nie tylko brutalne popowstańcze represje ze strony carskiego zaborcy², ale również utrwalenie w świadomości ówczesnie żyją-

² W katalogu popowstańczych represji wyróżnić trzeba przede wszystkim liczne aresztowania oraz wyroki śmierci wykonane na uczestnikach powstania – szacuje się, że władze carskie wydały co najmniej 669 takich wyroków, z czego przynajmniej 475 dotyczyło terenów Królestwa Polskiego, a 180 Litwy. Ponadto około 38 tys. Polaków podejrzanych o udział w powstaniu zesłano w głąb Imperium Rosyjskiego (z tej liczby około 20 tys. na Syberię, a 4 tys. na katorgę), około 10 tys. powstańców zostało zmuszonych do emigracji poza obszar zaboru rosyjskiego. Istotne represje dotknęły nie tylko obywateli polskiego narodu, ale również jego zasobów materialnych, częstą praktyką carskiego zaborcy była bowiem konfiskata majątków należących do powstańców bądź ich rodzin – zazwyczaj ziemiańskich,

cych Polaków szczególnej atmosfery polskości, narodziny idei pozytywnych, w tym przede wszystkim idei pracy organicznej, wyrosłych na sprzeciwie części polskich elit wobec kolejnych krwawych prób zbrojnego odzyskania niepodległości, szacunek, a właściwie cześć dla weteranów powstania styczniowego w okresie II Rzeczypospolitej (Wojciechowski 2021: 55–96).

Szacuje się, że w styczniowym zrywie wzięło udział około dwustu tysięcy ochotników³, a przynajmniej część z nich stanowiły kobiety służące bezpośrednio jako żołnierze bądź zapewniające oddziałom powstańczym wsparcie logistyczne (sanitariat, łączność, zaopatrzenie w żywność, czasem udzielenie noclegu, wsparcie polityczne, dyplomatyczne, kulturalne). Sama tradycja aktywnego udziału Polek w walce o niepodległość sięga czasów daleko wcześniejszych, ale dopiero w 1863 r. ich rola stała się szczególnie widoczna i w zasadzie można przyjąć, że powszechna (Barańska 2022: 127–129; Marat, online). Już sam wybuch powstania wiąże się bezpośrednio z postacią kobietą, gdyż impulsem do pierwszej publicznej manifestacji patriotycznej po upadku powstania listopadowego stał się pogrzeb generałowej Katarzyny Sowińskiej, wdowy po bohaterze obrony Woli z 1831 r., który odbył się 11 czerwca 1860 r. (Złotorzycka 1972: 5). Nazwiska takich kobiet jak Anna Henryka Pustowójtówna, Leonia Wildowa⁴, Elżbieta Muellerówna⁵, Lucyna ze Skrzyńskich Żukowska (Dąbrowska 2018) czy Eliza Orzeszkowa (Floryńska-Lalewicz 2007) na stałe weszły do panteonu polskich bohaterów walki o niepodległość.

Jednym z najciekawszych i najbardziej obszernych źródeł historycznych dotyczących powstania styczniowego są *Zapiski o powstaniu polskim 1863 i 1864 roku i poprzedzającej powstanie epoce demonstracji od 1856 r.* autorstwa Nikołaja Berga. Autor – rosyjski poeta, pisarz, dziennikarz, a także tłumacz i historyk⁶ – w czasie powstania styczniowego prze-

gdyż to właśnie ta warstwa społeczna stanowiła rezerwuariat sił powstańczych – a następnie oddawanie ich w formie tzw. donacji zasłużonym dla caratu obywatelom narodowości rosyjskiej i wyznania prawosławnego. Zob. Zdrada 2014: 607–608; Trzeciakowski 1975: 498; Jurkowski 2001: 62–65; Kaczkowski 1917: 273–278; Kaczkowski 1918.

³ Wszelkie dane dotyczące liczby uczestników powstania styczniowego są wartościami szacunkowymi, aczkolwiek historycy zgodni są co do ogólnej – oscylującej wokół 200 tys. – liczby powstańców, którzy wzięli zbrojny udział w zrywie. Zob. Kwitek 2022; Nowak 2011: 15.

⁴ Leonia Wild(owa) z domu Maciejowska (1834–1878) – polska pianistka i działaczka niepodległościowa mieszkająca we Lwowie, prywatnie muza polskiego poety Kornela Ujejskiego, zob. Kost 2017.

⁵ *Powstańczy kurier*, Muzeum Nadwiślańskie w Kazimierzu Dolnym, 2021, <https://mnkd.pl/powstanczy-kurier/> (dostęp: 1.03.2025).

⁶ Tak postać Nikołaja Berga przedstawił J.I. Sztakelberg: „Mikołaj Wasiljewicz Berg (1823–1884) znany był uprzednio jako poeta-tłumacz (zwłaszcza z przekładu «Rękopisu Królowońskiego» i dzieł Mickiewicza) i jako eseista. Kilka lat wcześniej

bywał w Warszawie, był więc bezpośrednim świadkiem wydarzeń (Berg 1898). Jego pamiętniki po raz pierwszy ukazały się jako cykl poszytów wydawanych przez rosyjski miesięcznik „Russkaja Starina”⁷. Pomimo iż autor był z pochodzenia Rosjaninem – a w czasie powstania styczniowego ponadto Rosjaninem pełniącym funkcję oficjalnego skryby namiestnika Królestwa Polskiego – w swoich zapiskach i obserwacjach o polskim narodzie starał się pozostać neutralny, a przynajmniej obiektywny⁸. W *Zapiskach* nie znalazły się treści, które mogłyby świadczyć o tym, że ich autor uległ powszechnym w owym czasie – zwłaszcza w środowiskach rosyjskich oficjeli – hasłom nacjonalistycznym, a także tak charakterystycznej dla większości ówczesnych rosyjskich intelektualistów wrogości wobec Polaków (Wierzbicki 2019).

Wiele miejsca Berg poświęca polskim kobietom – ich specyficznej naturze narodowej oraz roli, jaką odgrywały w polskim społeczeństwie, a także ich zaangażowaniu politycznemu oraz powstańczemu. Niniejszy artykuł skupia się przede wszystkim na dogłębnej analizie tych fragmentów opisujących kobiety przeprowadzonej zgodnie z podstawowymi zasadami krytyki źródeł historycznych. Tekst stanowi również próbę

wyszło książkowe wydanie jego korespondencji z Oblężonego Sewastopola. Nieco później (w roku 1859), jako korespondent czasopisma «Russkij Wiestnik», wyjeżdżał do Włoch, do Garibaldiego. Dwa lata (1860–1861) spędził na Bliskim Wschodzie jako korespondent pisma «Nasze Wriemia» (jego szkice o Syrii i Palestynie publikowała «Biblioteka dla Cztenija»). Wreszcie w lutym 1863 roku wyjechał do Warszawy jako korespondent „Sanktpietierburskich Wiedomosti”, zob. Sztakelberg 1968: 41–66.

⁷ „Russkaja Starina” (ros. Русская старина) – miesięcznik historyczny wydawany w Petersburgu w latach 1870–1918. Publikował materiały źródłowe, listy, wspomnienia i biografie dotyczące historii Imperium Rosyjskiego, w tym panowania kolejnych carów, wojen napoleońskich i konfliktu rosyjsko-tureckiego (1853–1856). Pismo poruszało także tematykę literacką, publikując utwory m.in. Aleksandra Puszkina, Nikołaja Gogola czy Michaiła Lermontowa. Założycielem i pierwszym redaktorem był historyk Michaił Iwanowicz Siemiewski, dbający o wysoki poziom naukowy czasopisma. „Russkaja Starina” była szeroko rozpowszechniona. Archiwalne numery tego periodyku do dziś stanowią cenne źródło wiedzy o historii i kulturze Rosji, zob. Kowalik 2017: 19–38.

⁸ Wspomniany wyżej J.I. Sztakelberg słusznie podsumował, że: „Zasługa N.W. Berga polega na tym, że odrzucając ściśle oficjalny punkt widzenia na powstanie polskie (punkt widzenia III Oddziału), starał się wnieść element obiektywizmu i połączyć w swojej pracy oficjalne dokumenty władz carskich z dokumentami organów powstańczych i wiadomościami zaczerpniętymi z pamiętnikarskiej literatury uczestników powstania. Naiwnością byłoby dopatrywać się u «politycznie pewnego» N.W. Berga postępowego naświetlenia politycznego znaczenia wydarzeń. Można jednakże doszukiwać się (i znajdować) w jego «Zapiskach» bogatego materiału faktycznego, nie zniekształconego przez policyjne naświetlenie, materiału, który nie stracił swej wartości”, zob. Sztakelberg 1968: 41, 48–49, 55, 58, 62–64.

ukazania sprawczości żyjących w połowie XIX wieku polskich kobiet w obszarze walki narodowowyzwoleńczej i w dziele utrwalania polskości w świadomości społecznej w obliczu terroru stosowanego przez rosyjskiego zaborcę.

Wizerunek pierwszy: „kobiety konspiratorki”

Z obserwacji poczynionych przez Berga wyłania się przede wszystkim obraz Polki jako odważnej, dumnej i gotowej na największe poświęcenia patriotki – kobiety zaangażowanej w działalność polityczną i niepodległościową, której żadne ograniczenia czy ewentualne negatywne konsekwencje nie mogły odstraszyć od walki o wolność ojczyzny. Bardziej szczegółowe rozważania nad tym wizerunkiem warto jednak zacząć od mniej patetycznego tonu, a mianowicie od kwestii czysto fizycznej atrakcyjności Polek. Berg już na wstępie ustosunkował się bowiem do popularnego – zarówno w tamtym czasie, jak i współcześnie – stereotypu „pięknej Polki”⁹, który skonfrontowany z rzeczywistością, miał być – przynajmniej w oczach Rosjanina – prawdziwym odzwierciedleniem urody mieszkających nad Wisłą pań (Berg 1898: 171, 173). Berg z pewnym rodzajem podziwu zauważał również, że zwykle były one całkowicie świadome swoich zewnętrznych walorów i potrafiły ze swej urody uczynić dobry kamuflaż dla podejmowanych patriotycznych działań: „Są one zawsze nader gustownie, niekiedy nawet bardzo wykwintnie ubrane. Nie sądzicie wszakże o reszcie z tej świetnej powierzchowności. Trudno przypuścić, po jakich schodach, obok jakich naczyń przebiegają te czarujące nóżki, obute w trzewiczki tak świeże, jakby dopiero uszyte; (...) Syreny te śmiało patrzą w oczy całemu światu, prosto i naiwnie, jak tylko chyba aniołowie mogą spoglądać, gdy schodzą na ziemię” (Berg 1898: 173).

Poczynione przez Berga uwagi dotyczące urody Polek wskazują na jeszcze jeden znaczący szczegół, a mianowicie na koincydencję owej delikatnej kobiecej zewnętrzności z gorącym, południowym temperamentem (Berg 1898: 172). W tym kontekście zostały one więc przyrównane do „prawdziwych, małych, ruchomych wulkaników” (Berg 1898: 171), przy

⁹ Stereotyp „pięknej Polki” w dużo szerszym zakresie funkcjonował i podlegał znacznym przemianom wartościującym pojęcie „piękna” w pruskiej i niemieckiej przestrzeni kulturowej, nie zaś w rosyjskiej. Jednocześnie, jak słusznie zauważyła Anna Kochanowska-Nieborak, stereotyp ten został przez Niemców rozpropagowany już w drugiej połowie XVIII wieku, a na przykład niejaki Johann Erich Biester pisał w 1791 r. w tonie podobnym do Nikołaja Berga, że: „Płeć piękna jest w Polsce (...) niezwykle piękna i zgrabna, ubiera się ze smakiem, a nosi się z uroczym wdziękiem, lecz nie bez szlachetnej godności”, zob. Kochanowska-Nieborak 2015: 55–81.

jednoczesnym podkreśleniu, że było w nich także „coś rycerskiego i męskiego” (Berg 1898: 172). O ile takie spojrzenie na naturę Polek na początku lat 60. XIX wieku nie miało jeszcze wymiaru powszechnego i bynajmniej nie było propagowane jako wzór ideału kobiecości dla młodych panien¹⁰, o tyle już pół wieku później nie miała część polskich środowisk niepodległościowych wprost odwoływała się w swoich programach ideowych do cech zauważonych i wyszczególnionych przez Berga. Jako przykład warto tutaj przywołać fragment przemyśleń twórczyni ruchu harcerskiego na ziemiach polskich Olgi Drahonowskiej-Małkowskiej¹¹ z lat bezpośrednio poprzedzających wybuch I wojny światowej:

Bóg, Ojczyzna i rodzina, to były hasła naczelne życia wszystkich naszych wielkich niewiast, a dzielność i bohaterstwo były zasadniczą cechą ich charakterów. (...) Przede wszystkim kresy Rzeczypospolitej posiadały fantastyczne niemal postacie niewieście, które w zastępstwie mężczyzn nieraz prowadziły oddziały wojskowe na najeźdźnicze hordy tatarskie, albo kozackie i których dzielność i odwaga, wierność ojczyźnie i gotowość złożenia wszystkiego na jej ołtarzu mogą być dotąd najlepszymi wzorami (Małkowska 2000: 130–131)¹².

W duchu zachwytu nad gorącym patriotyzmem i aktywnością polskich kobiet Berg dokonał również ciekawego porównania ogółu polskiego narodu z wyodrębnioną z niego żeńską częścią. W tym celu przywołał

¹⁰ W pierwszej połowie XIX wieku „priorytetem każdej przedstawicielki płci pięknej było spełnienie się w roli córki, siostry, żony, matki, gospodyni”, zob. Zbrzeźniak 2009: 305–311; Stawiak-Ososińska 2009. Z kolei Barbara Kalinowska-Witek, analizując prasę kobiecą wydawaną na ziemiach polskich w drugiej połowie XIX wieku i na początku wieku XX, zauważyła, że do lat 80. XIX wieku „wzór osobowy kobiety z tego okresu był wciąż redukowany do przymiotów dobrej gospodyni – żony, matki, pani domu. Kobieta powinna być towarzyszką swego męża. (...) Dopiero pod koniec lat dziewięćdziesiątych XIX w. na łamach «Bluszczu» rozpoczęła się przemiana wzoru osobowego niewiasty – od kobiety wypełniającej swoje obowiązki głównie w domu, podległej mężowi, do tej, która stała się coraz bardziej aktywna w życiu społecznym i zawodowym, a dostrzegając przy tym wokół siebie niesprawiedliwość i społeczną krzywdę, próbowała zaradzić złu”, zob. Kalinowska-Witek 2013: 219, 222.

¹¹ Olga Drahonowska-Małkowska (1888–1979) – żona Andrzeja Małkowskiego, twórcy harcerstwa polskiego; pedagog; harcmistrzyni, zob. *Drahonowska-Małkowska Olga*, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Drahonowska-Malkowska-Olga;3894107> (dostęp: 1.03.2025).

¹² Olga Małkowska wspominała w swoich zapiskach, że starsze Polki nie popierały poglądów pionierek harcerstwa na propagowane przez nie nowatorskie spojrzenie na rolę i cechy kobiecości: „Była nas grupa dwudziestu trzech energicznych młodziutkich kobiet, nie chcących być gorszymi od mężczyzn. (...) Chłopców co prawda chwalono, ale nad nami, dziewczętami, załamywano ręce. Jakież to z nich będą żony i matki?! – biadały te «stare papryki»! Cóż, były to czasy, kiedy o pełną emancypację kobiet wciąż trzeba było walczyć”, zob. Bytnar 1978.

słowa Józefa Szujskiego¹³ – historyka i czołowego reprezentanta krakowskich „stańczyków” – przyrównujące gwałtowność uczuć polskiego narodu do wybuchu dynamitu¹⁴. W swych dalszych rozważaniach Berg – zgadzając się zasadniczo z tym stwierdzeniem krakowskiego konserwatysty – podkreślił, że w tym dość „pirotechnicznym” ujęciu niemożliwe jest przyrównanie owego „najbardziej zapalnego żywiołu w polskim społeczeństwie, polską kobietę” (Berg 1898: 172) do jakiegokolwiek „łatwo wybuchającej masy” (Berg 1898: 172), takiej bowiem ówczesnie jeszcze nie wynaleziono. Porównania te z jednej strony dowodziły, że zaangażowanie i determinacja Polek w walce z rosyjskim zaborcą były tak ogromne, że aż bez trudu dostrzegalne dla postronnego obserwatora. Z drugiej zaś strony mogły poniekąd służyć jako przestroga dla Rosjan mieszkających w Królestwie Polskim i działających na jego terenie w interesie władz carskich przed zbyt krótkowzrocznym i nieprzezornym stosunkiem do Polek i ich działalności.

Analizując niezwykle ciekawe źródło wiedzy o postawach polskiego społeczeństwa w okresie po powstaniu styczniowym, za jakie należy uznać raporty rosyjskiej policji politycznej działającej w Królestwie Polskim, nietrudno jednak zauważyć, że carscy urzędnicy raczej nie byli zaskoczeni tezami wysuwanymi przez Berga w odniesieniu do Polek. Rozpracowując bowiem stan moralny i patriotyczny polskiego ziemiaństwa, wprost podkreślali w raportach, że z biegiem lat mijających od zakończenia zrywu styczniowego liberalizacja antycarskiego stanowiska postępowała szczególnie szybko wśród młodzieży z tej warstwy społecznej oraz wśród ziemian płci męskiej. Natomiast ziemianki i ich narodową postawę Rosjanie dosadnie oceniali jako „bezwzględne i fanatyczne przeciwniczki wszystkiego co rosyjskie” (*Sytuacje polityczne...*, 1999: 57).

W podobnym tonie utrzymana była swoista analiza porównawcza Polek i Polaków, jakiej dokonał Berg w dalszej części swoich *Zapisków*. Warto jednak od razu podkreślić, że autor starał się przy tym nie antagonizować ich ze względu na płeć, ale raczej dążył do ukazania panującej między nimi harmonii i wzajemnego uzupełniania się (Berg 1898: 172). Z rozmyślań tych można się więc dowiedzieć, że polscy mężczyźni stanowili społeczność mocno zróżnicowaną w poglądach na naród, walkę o niepodległość. W zbiorowości tej występowały liczne różnice światopoglądowe i polityczne, często uzależnione od linii politycznej obranej przez aktualne przywództwo narodu. Ponadto polskich mężczyzn charak-

¹³ Józef Szujski (1835–1883) – krakowski historyk, polityk i publicysta, pisarz, współautor *Teki Stańczyka*, jeden z twórców krakowskiej szkoły historycznej, zob. *Szujski Józef*, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Szujski-Jozef;3983571.html> (dostęp: 1.03.2025).

¹⁴ Tamże.

teryzowały ograniczone, ale faktycznie dość często występujące skłonności do zmiany poglądów politycznych, ustąpienia w razie wyższej konieczności czy po prostu zawarcia kompromisu, a nawet do zaprzestania działalności wywrotowej (Berg 1898: 172). Zupełnie inaczej rzecz wyglądała w przypadku polskich kobiet. Pierwszą i najważniejszą ich cechą miała być bowiem ideowa i światopoglądowa monolityczność, co Berg ujął w następujących słowach: „ludność jednak żeńska nigdy się nie zmienia i zawsze jedną i tę samą zachowuje barwę. (...) Polak może być białym, czerwonym, czarno-żółtym – słowem różnych odcieni i kolorów, Polka tylko czerwoną być może” (Berg 1898: 172). W kontekście wspomnianej wyżej oceny żandarmerii rosyjskiej o polskich przedstawicielkach ziemianstwa przemyslenia Berga wydają się całkowicie uzasadnione.

27 lutego 1861 r. odbyła się w Warszawie manifestacja studencka na Krakowskim Przedmieściu, wobec której wojsko rosyjskie otworzyło ogień. Podczas starć zginęło pięciu manifestantów¹⁵. Maria Bruchnalska – słynna międzywojenna lwowska badaczka losów kobiet w powstaniu styczniowym¹⁶ – w wydanej w 1933 r. pracy pt. *Ciche bohaterki. Udział kobiet w powstaniu styczniowym* stwierdziła, że właśnie to tragiczne wydarzenie zapoczątkowało w polskim społeczeństwie trwający aż do wybuchu powstania w 1863 r. okres tzw. rewolucji moralnej (Bruchnalska 1934: 50). Terminem tym „określano postawę mieszkańców Warszawy, a wkrótce tej części społeczeństwa polskiego na ziemiach zaboru rosyjskiego, które czynnie manifestowało dążenia do niezależności, o zdecydowanie antyrosyjskim charakterze, w istocie niepodległościowe, choć

¹⁵ W pamięci narodowej ich śmierć zapisała się pod określeniem „pięciu poległych”. Ich męczeństwo i uroczystości pogrzebowe stały się nie tylko impulsem konsolidacji społecznej, ale również natchnieniem dla żywo czerpiącej z martyrologii ówczesnej sztuki i literatury. Swój wiersz, zatytułowany *Pięciu poległych*, poświęcił im m.in. młodopolski poeta Artur Oppman ps. Or-Ot.

¹⁶ Maria Bruchnalska (1869–1944) – lwowska powieściopisarka, poetka i działaczka społeczna, a prywatnie żona historyka literatury, profesora Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie Wilhelma Adolfa Bruchnalskiego (1859–1938). W okresie międzywojennym, mimo iż nie była zawodowym historykiem, zajmowała się badaniami nad historią udziału Polek w XIX-wiecznych zrywach narodowych, w tym w szczególności w powstaniu styczniowym, oraz kobiecymi doświadczeniami życia na zesłaniu. Miała ogromny wkład w zebranie i opracowanie obszernego materiału źródłowego dotyczącego bohaterek zrywu z 1863 r., z jej inicjatywy utworzono we Lwowie w 1930 r. Muzeum Zasłużonych Polek. Najbardziej znaną jej monografią było wydane w 1933 r. opracowanie *Ciche bohaterki. Udział kobiet w powstaniu styczniowym*, w którym ukazała ideał patriotycznego bohaterstwa uczestniczek powstania. Szerzej o istotnym wkładzie Bruchnalskiej w zapoczątkowanie żeńskiej perspektywy w obszarze badań nad dziejami powstania styczniowego: Michalska-Bracha 2006: 435–448; 2007: 131–138; 2013: 289).

jeszcze nie powstańcze” (Szpak, online). Wybitna archiwistka i badaczka XIX-wiecznych powstań polskich Franciszka Ramotowska podkreślała, że to właśnie „po wstrząsie wywołanym szarżami wojska w dniach 25 i 27 lutego, przelanej krwi, decyzjach namiestnika Michaiła Gorczakowa oraz uroczystym pogrzebie ofiar w polskiej myśli polityczno-niepodległościowej skonkretyzowały się dwie orientacje” (Ramotowska 2018: 205). Wytworzył się wtedy słynny podział na ugrupowanie „białych”, dążących do odbudowy autonomii Królestwa Polskiego sprzed powstania listopadowego, a „w sprzyjających okolicznościach zewnętrznych (...) do niepodległości” drogą pokojową i legalną, oraz „czerwonych”, zdominowanych przez radykalną młodzież ogarniętą ideą wywołania rewolucji (Ramotowska 2018: 205).

W nurt owej „rewolucji moralnej” od samego początku aktywnie włączyły się polskie kobiety, których współodczuwanie narodowej żałoby najwidoczniejsze stało się w demonstracyjnej postawie rezygnacji z udziału w „widowiskach, balach i przyjęciach” (Bruchnalska 1934: 50) oraz w strojach, które przywdziewały na siebie panie. Jak opisywała Bruchnalska, warszawianki swą „formę protestu wobec przemocy ciemieców” (Bruchnalska 1934: 50) ubierały w „czarną, gładką suknię, z czarnym łańcuszkiem przypominającym ogniwa kajdan i z krzyżykiem na piersiach (...) wyrażając surową swą szatą, że nie czas na stroje i radość, gdy ojczyzna w niewoli. I tak powstał ni to zakon, ni to wojsko krzyżowe kobiet polskich” (Bruchnalska 1934: 50; Ramotowska 2018: 209; Pieczykolan 2024: 51–52). Również nastoletnie dziewczęta, chcąc zademonstrować swój sprzeciw wobec polityki carskiego zaborcy, żywo włączyły się w demonstrowanie żałoby narodowej. Berg szeroko opisywał, jak po wydarzeniach z 27 lutego 1861 r. w wielu szkołach zaboru rosyjskiego uczennice przybywały na lekcje ubrane w strój żałobny, po czym odśpiewywały pieśń *Boże coś Polskę*. W obliczu ich inicjatywy także wielu nauczycieli i kierowników szkół przyłączało się do protestu. Ale bywały również miejsca, w których zakazywano tak oficjalnego demonstrowania polskości, na przykład w słynnym Instytucie Wychowania Panien w Puławach¹⁷ – jak wspominał Berg – nakazano uczennicom zdjąć strój żałobny, w konsekwencji czego one co prawda zastosowały się do polecenia kierownictwa szkoły, ale używając atramentu, naznaczyły widoczne części swojego ciała kolorem czarnym (Berg 1898: 179–180). Rosyjskie władze szybko dostrzegły więc, że z idei „rewolucji moralnej” wypływa realne wzmocnienie obywatelskiego morale Polaków, i już w kwietniu 1861 r. ogłosiły tzw. ustawę o zbiegowiskach, która m.in. zabraniała noszenia Polkom strojów o cechach narodowych i żałobnych,

¹⁷ Szerzej o historii carskiego Instytutu Wychowania Panien w Puławach: Schiller 1994: 41–109; Wajs 2018: 411–425).

a ewentualne złamanie tego zakazu było zagrożone karą aresztu (Kieniewicz 1983: 140–147; Straszewska 2023: 166; Letkiewicz 2021: 193–197; Sola-Sałamacha 2019: 65–124).

Kwestię ubioru Polek w okresie poprzedzającym wybuch powstania styczniowego żywo poruszył również w swoich *Zapiskach* Berg. Dostrzegając on, iż ubiór ten, choć z pozoru mógł świadczyć o nienagannym i wytwornym trybie życia, niedającym jakichkolwiek podstaw do podejrzeń o nielegalną działalność, w rzeczywistości stanowił często jedynie swoistą „powierzchnowość”, o którą Polki bardzo dbały, ale za którą ukrywały swoje powiązania konspiracyjne. Nawiązując do licznej rzeszy warszawianek, które pojawiły się na mszy pogrzebowej „pięciu poległych” z 27 lutego 1861 r., Berg podjął dłuższą refleksję na temat kobiecego zaangażowania w działalność konspiracyjną. Pisał:

Wśród tych czarnych, kirem okrytych fal ludu tłoczącego się tam i na powrót u katafalku najbardziej uderzały lekkie, migotliwe i ożywione postacie istot, których w żadnej chwili nie brak w Warszawie, a których w obecnej, jakby w dwójnasób jeszcze przybyło. Powiewne te i pełne wdzięku istoty odgrywają ważną rolę w życiu Polaków w ogólności; w powstaniach zaś biorą udział z szczególnym zapałem, odwagą i prawdziwym poświęceniem (Berg 1898: 171).

W powyższym fragmencie *Zapisków* oprócz powtórzenia wcześniej już wspomnianych cech charakteru – tj. gwałtowności, gorącego temperamentu, wręcz fanatycznego oddania idei polskości – za szczególnie interesujący aspekt rozważań Berga należy uznać odnotowanie, że w szeroko pojętą działalność antycarską i narodowowyzwoleńczą najmocniej zaangażowane były warszawianki należące do klasy średniej, a często w konspiracyjnych działaniach prym wiodły kobiety z niższych warstw społecznych miasta, mianowicie „córkę «rządców domów», «pryncypałów» różnych rzemieślniczych zakładów, niższych urzędników, oficjalistów bogatszych państwa, ów cały światek teatralny; zresztą Bóg jeden raczy wiedzieć, czyje córki, panny i nie panny, służące, nie służące, «gryzетки» i nie gryzетки, które ranne promienie słońca, zwłaszcza w dni jasne i pogodne, wywołują z ich skromnych mieszkań, z tak zwanych facyatek, z trzeciego lub czwartego piętra na ożywione chodniki Warszawy” (Berg 1898: 171–172). Podobnymi słowami udział Polek w styczniowym zrywie, a przede wszystkim ich ofiarną pracę w powstańczych lazaretach, skomentował na łamach „Le Siecle” cytowany przez Marię Bruchnańską Anatole de la Forge, lewicowy francuski dziennikarz i późniejszy polityk: „Córki robotników i patrycjuszów wszystkie razem zrównały swe stany, jednaką niosąc dla sprawy troskliwość i jednakie poświęcenie. I powiedzieć, że jeszcze rok temu wiele z tych dam błyszczało na wytwornych salonach pary-

skich” (Bruchnalska 1934: 312). Również współcześni polscy historycy podkreślają, że „w tworzenie konspiracji warszawskiej, a później ogólnokrajowej angażowały się także kobiety z różnych środowisk. (...) Niektóre znane z imienia i nazwiska lub pseudonimów, inne pozostały anonimowe, bezimienne. Wywodziły się z różnych środowisk: z ziemiańskich dworów i dworów, z rodzin «obywateli miejskich» i drobnomieszczańskich, z biedoty miejskiej, z wiejskich chat” (Chyra-Rolicz 2016: 52, 56). Mówiąc o tragizmie powstania styczniowego, warto więc jednocześnie pamiętać, że wydarzenie to „wywarło wielki wpływ na kształtowanie się świadomości narodowej mas ludowych (...) oraz postaw i programów politycznych przed 1918 r.” (Zdrada 2014: 608), a także na praktyczny aspekt działalności ruchu emancypacyjnego wśród polskich kobiet.

Od początku kształtowania się państwa polskiego wraz z państwowością rozwijały się struktury Kościoła powszechnego. Z czasem religia i kultura katolicka stały się swego rodzaju atrybutem polskości i w szerokim zakresie przynależność religijna odpowiadała przynależności etnicznej w wielonarodowej strukturze I Rzeczypospolitej. Wraz z upadkiem państwa polskiego ta zależność kulturowo-wyznaniowa stała się jeszcze bardziej wyrazista, przyjęła formę oporu wobec zaborców – Prusaków i Rosjan – innowierców. Co ciekawe, aspekt religijności mieszkańców Kongresówki Berg w swych *Zapiskach* płynnie powiązał z wizerunkiem polskiej kobiety. Pisał: „Kobieta polska cała jest wyobraźnią, promieniem, modlitwą! W pewnych chwilach wprowadzić może na nią podzielać ksiądz, wskazujący jej krzyż Zbawiciela, nadzieję odpuszczenia grzechów lub groźbę mąk wiecznych i potępienia, lecz innego nad sobą zwierchnictwa nie uznaje” (Berg 1898: 171–172). Z tego krótkiego fragmentu wyłania się obraz Polki niepokornej, respektującej tylko prawa boskie. Za przykład takiej postawy służyć może biografia najsłynniejszej bodaj kobiety-powstańca, Anny Henryki Pustowójtówny – córki polskiej szlachcianki Marianny z Kossakowskich oraz oficera carskiego i późniejszego generała Trofima Pawłowicza Pustowojtowa (ros. Трофим Павлович Пустовойтов, z węg. Teofil Pustay), z pochodzenia Węgry (Berg 1899: 31–32) (Jagodziński, Radziszewski 2014: 229–230). Anna Henryka, pomimo tego że jako córka oficera carskiego została ochrzczona w Cerkwi prawosławnej, czuła się – zgodnie z wiarą swej matki i wychowaniem otrzymanym od babki, Brygidy Kossakowskiej – katoliczką. Nie dziwi więc, że kiedy w ramach represji po fali demonstracji patriotycznych w Lublinie z roku 1861 władze carskie podjęły decyzję o zesłaniu jej do prawosławnego monasteru w guberni kostromskiej, Henryka odczuła to jako upokarzający policzek wymierzony nie tylko w nią, ale także w wiarę, którą wybrała (Berg 1899: 31).

Pomimo autentycznego podziwu i nieskrywanej sympatii dla Polek Berg doszedł do ciekawej konkluzji, że Polki, chociaż posiadały wiele cnót moralnych i duchowych, jako przedstawicielki płci pięknej nie były całkowicie wolne od typowo „kobiecych wad”. „Syreny” – jak Berg zwykł nazywać ówczesne mieszkanki Warszawy – „lubią namiętnie teatr, maskarady, taniec, najbardziej taniec” (Berg 1898: 173). A okazji do tanecznych zabaw i wystawnych przyjęć w przedpowstańczej Warszawie, przynajmniej w okresie do wybuchu wspomnianej już „rewolucji moralnej”, nie brakowało, choć nie należały one do tanich rozrywek i nierzadko wiązały się z liczną obecnością przedstawicieli władz carskich (Kleinrok 2022: 224).

Jak słusznie zauważył Wojciech Tomaszewski, badający życie muzyczne i imprezowe Warszawy w okresie międzypowstaniowym, już lata 30. i 40. XIX wieku

były okresem ogromnej liczby różnego rodzaju publicznych balów i zabaw tanecznych. (...) Owe publiczne, komercyjne zabawy taneczne były to przede wszystkim „przyjacielskie”, „obywatelskie”, „składkowe” i „maskowe” bale i kasyna oraz „wieczory” i „pikniki tańczące”. (...) Zwłaszcza w dniu kończące zapusty nie słychać o niczem, jak tylko o balach, o wieczorach i herbatach tańczących, o zabawach, o nowych kontredansach, mazurach i walcach. (...) Imprezy taneczne i obiady przy towarzyszeniu muzyki w salonach arystokracji warszawskiej, a także w apartamentach Zamku Warszawskiego, Pałacu Łazienkowskiego i w domach urzędników rosyjskich nie miały z zasady charakteru publicznego. Były to zazwyczaj wystawne imprezy, na których znajdowały się znakomite osoby płci obojej obecne w tutejszej stolicy (Tomaszewski 2015: 179–185).

Także prywatne salony warszawskie coraz częściej stawały się nie tylko przybytkiem towarzyskiej kontemplacji literatury, sztuki czy wytworów ludzkiego intelektu, ale również miejscami, w których zaczynała święcić triumfy muzyka, głównie fortepianowa¹⁸. Jadwiga Łuszczewska – słynna Deotyma – w swym pamiętniku wspominała, że bogate warszawskie salony z okresu międzypowstaniowego często gromadziły ludzi wpływowych i wybitnych, ale pod względem ożywiania ducha narodowego były płytkie:

Stało na roścież wiele domów otwartych, nierównie bogatszych od naszego; błyszczły tam złożone liberye, rześiste oświetlenia i praojcowskie srebra. Ale w tych domach nikt nie myślał o popieraniu nauk ani sztuk ojczytych, ani nawet języka ojczystego. Rozmawiano tam po francusku, a gdy się bawiono, to w sposób najpospolitszy, bez żadnej wyższej myśli: jedni tańczyli, drudzy grali w wista i preferansa, najważniejszą zaś chwilą i główną przynętą była nieodzowna kolacya (Łuszczewska 1910: 11).

¹⁸ Już przed wybuchem powstania styczniowego fortepian traktowany był w środowisku warszawskich elit jako świadectwo prestiżu jego posiadaczy, zob. Kowecka 1989: 70–71; Tomaszewski 2002).

Jak jednak wynika z *Zapisków* Berga, pomimo swych żywych uczuć patriotycznych niejedna ówczesna mieszkanka Warszawy była „dla jednej przedłużonej godzinki tańca, dla maskarady lub zabawy (...) gotowa postawić na kartę nawet swe życie lub przyszłe zbawienie duszy i w tem objawia się istotną kobietą, słabem, bezsilnem stworzeniem” (Berg 1898: 173).

Osobowość ówczesnych Polek charakteryzowały więc takie cechy, jak frywolność, skłonność do zabawy i uciech cielesnych, nadmierne zainteresowanie własnym wyglądem. Właśnie w owej nieograniczonej skłonności polskich kobiet do rozrywki upatrywał Berg ułomności ich ideału. Według Rosjanina jedną nierozważną decyzją podyktowaną zamiłowaniem lub temperamentem mogły one zaprzepaścić patriotyczne dzieło budowane wielką odwagą i męstwem. Berg zdawał sobie również sprawę z tego, że za działalnością niepodległościową Polek często stali ich mężczyźni – ojcowie, bracia czy mężowie. O ile początkowo Polki przypominały mu „jeszcze nietkniętą pługiem dziewiczą rolę, krainę, w której nikt nie gościł” (Berg 1898: 173), o tyle po wnikliwszej obserwacji zauważył, że w wielu przypadkach kobiety w naturalny sposób przejmowały postrzeganie rzeczywistości od bliskich sobie mężczyzn oraz włączały się do działań konspiracyjnych już przez nich prowadzonych (Berg 1898: 173–174). Jak słusznie oceniał Berg, elementem społecznym o poglądach najbardziej rewolucyjnych, a tym samym najbardziej skłonny do działań antycarskich, były środowiska młodzieżowe i studenckie (Berg 1898: 173–174) reprezentujące polityczną orientację prorewolucyjną.

Wizerunek drugi: „kobiety wojowniczkii”

W *Zapiskach* Nikołaja Berga właściwie nie występują postacie kobiece wymienione z imienia i nazwiska. Jedyny wyjątek to wspomniana już wcześniej Anna Henryka Pustowójtówna, która odegrała wielką rolę zarówno w kształtowaniu świadomości narodowej ówczesnych Polaków, jak i w samych działaniach zbrojnych powstania styczniowego. Był tego świadomy również sam Berg, być może dlatego poświęcił sporo miejsca biografii tej walecznej Polki, przyczyniając się tym samym do ukształtowania jej legendy w świadomości społecznej. Rozważania te ukazują również w przejrzysty sposób rozwój i przemianę duchową córki carskiego oficera w polską rewolucjonistkę (Berg 1899: 24–32).

Swoją opowieść o Annie zaczął Berg od przedstawienia Teofila Pustowójtowa, który po stłumieniu powstania listopadowego ożenił się z „piękną i rezerwową panną Kossakowską” (Berg 1899: 25) z okolic Żytomierza. Z tego małżeństwa narodziło się troje dzieci, wśród nich 26 lipca

1838 r. w Wierchowiszkach przyszła na świat najmłodsza córka Anna Henryka (Berg 1899: 25)¹⁹. Wskutek wydanego dwa lata wcześniej carskiego ukazu o dzieciach z małżeństw mieszanych Anna została ochrzczona w Cerkwi prawosławnej, jednak szczególnego związku z chrześcijaństwem ortodoksyjnym, tak jak i z narodowością rosyjską nie odczuwała.

Kiedy podrosła, została wysłana przez rodzinę do „instytutu szlacheckich panien w Puławach” (Berg 1899: 25). Berg opisał tę szkołę jako miejsce tolerancyjne wobec przynależności narodowościowej i religijnej swoich uczennic, jako instytucję niemalże przychylną Polakom i polskości. Dowodem tego miał być fakt, że na 300 pensjonarek jedynie 50 było pochodzenia mieszanego polsko-rosyjskiego, reszta zaś pochodziła z rodzin wyłącznie polskich. Owe tolerancji dowodzić miała także stosunkowo mała liczba wykładów z języka rosyjskiego (Berg 1899: 25). Całkowicie odmiennie szkoła ta była jednak odbierana w patriotycznych kręgach polskich. Przykładowo w artykule wspomnieniowym o Pustowójtównie zamieszczonym w 1881 r. na łamach poznańskiego czasopisma „Dwutygodnik dla Kobiet. Pismo belletrystyczne i naukowe” napisano:

Czem był ten instytut, wiadomo wszystkim. Był on szkołą do wynarodowienia Polek. Car Mikołaj wziął go pod szczególną swoją opiekę. Ile razy odwiedził Królestwo Polskie, zawsze był w instytucie puławskim, pieścił młodzieńki Polki, obdarzał je podarunkami, starając się osobiście o obudzenie w nich przywiązania dla siebie i carskiej rodziny. Baronowa Grotten, ochmi-strzyni szkoły, wtajemniczona w zamiary carskie, doskonale spełniała obowiązek kusicielki do schizmy i moskiewszczyzny (A. G. 1881: 192–194).

Te dwa całkiem przeciwne spojrzenia na instytut puławski wynikały zapewne z różnic społeczno-narodowych ich autorów. Berg, pomimo swojej autentycznej i nieukrywanej sympatii dla Polaków, wypowiadał się jako reprezentant carskich elit. Artykuł natomiast został napisany przede wszystkim dla czytelników polskich żyjących w zaborze pruskim, można się zatem po nim spodziewać celowego podkreślania antypolskości rosyjskiego zaborcy.

O stosunkach rodzinnych Pustowójtów w *Zapiskach* Berga nie znajduje się zbyt wiele informacji. Autor podkreślił tylko, że „dom jenerałowej” był miejscem spotkań młodzieży, zarówno rosyjskiej, jak i polskiej (Berg 1899: 25). Czy już w tamtym okresie Anna zaangażowała się w działalność niepodległościową? Na to pytanie Berg dawał odpowiedź

¹⁹ Franciszek Rawita-Gawroński twierdził, że Berg, podając nazwę majątku Wierchowiszki, musiał się pomylić, gdyż „tego nazwiska wsi jednak pod Żytomierzem, ani w najbliższej okolicy niema. Jest tylko Wierchnia Rudnia pod Trojanowem”, zob. Rawita-Gawroński 1911: 5–7; Bergowi chodziło więc najprawdopodobniej o miejscowość Wierchowska koło Lublina w majątku jej „babki Brygidy Kossakowskiej”, zob. Jagodziński, Radziszewski 2014: 229).

negatywną. Według niego Pustowójtówna miała wszystkie atuty przyszłej żony carskiego notabla: była piękna, inteligentna i obdarzona zdolnościami artystycznymi (Berg 1899: 26). Nic więc dziwnego, że o jej rękę starali się liczni absztyfikanci, w tym carski oficer. Ostatecznie jednak do mariażu tego nie doszło, a ów oficer w latach następnych wstawił się jako „pogromca powstańców w Płockiem” (Berg 1899: 26).

Anna natomiast wyjechała do swojej babki Brygidy Kossakowskiej do Lublina. Kossakowska była zagorzałą polską patriotką i to głównie jej polska historiografia przypisuje rozpalenie we wnuczce rewolucyjnych idei (Berg 1899: 26–27; Rawita-Gawroński 1911: 9–10; Jagodziński, Radziszewski 2014: 229–230). Ale Berg zamieścił też inną ciekawą informację na jej temat. Mianowicie miała ona być znana w mieście z powodu „różnych skandalików w przeszłości, które nawet w swoim czasie wykluczyły ją z poważniejszych sfer towarzyskich” (Berg 1899: 26). Inne źródła historyczne nie potwierdzają owych rewelacji. Nie wiadomo więc, na ile wspomniane „skandaliki” były wykluczające w oczach prominentów carskich, a na ile w społeczeństwie polskim.

Przeprowadzka do Lublina była z pewnością momentem przełomowym w życiu i światopoglądzie dziewczyny. To tam po raz pierwszy zetknęła się z żoną wyższego urzędnika przy rządzie gubernialnym, panią Pluszczyńską, która wprowadziła ją do grona swoich znajomych. Jak pisze Berg, Pluszczyńska była osobą inteligentną i społecznie zaangażowaną, a przy tym gorącą polską patriotką, biorącą udział niemal we wszystkich manifestacjach narodowych. Już wtedy ostrzegano Annę, że jako córce oficera carskiego nie wypada jej przebywać w takim towarzystwie i brać udziału w antyrządowych demonstracjach. Ona jednak dobrych rad nie słuchała, o czym dobitnie świadczy jej udział w kilku demonstracjach narodowych w tamtym czasie (Berg 1899: 27–28). Władze carskie nie mogły pozwolić sobie na to, by córka ważnego wojskowego angażowała się w działalność antypaństwową. Generał Suchozanet, pełniący obowiązki namiestnika państwa, nakazał więc żandarmerii carskiej aresztować Pustowójtównę i osadzić ją w żeńskim klasztorze. Relacja Berga nie podaje bezpośrednio, w którym klasztorze miała zostać umieszczona (Berg 1899: 28).

Anna Henryka bezdyskusyjnie zastosowała się do nakazu władz, i to pomimo wielkich protestów społecznych żądających uchylenia kary. W drogę w głąb Imperium Rosyjskiego wzięła ze sobą babkę Kossakowską, która już w trakcie podróży próbowała kontaktować się z odpowiednimi osobistościami, aby ratować wnuczkę (Berg 1899: 29). Tym, co z pewnością, według Berga, działało na korzyść młodej rewolucjonistki, było przybycie nowego namiestnika, hrabiego Lamberta. Okazał się on podatny na wpływy polskiego otoczenia. W otoczeniu tym sporo było też

księży katolickich, którym udało się przekonać namiestnika, że w społeczeństwie polskim osadzenie Polki i katoliczki w prawosławnym rosyjskim klasztorze zostałyby odebrane nie jako wyraz surowej kary, ale jako policzek wymierzony całemu narodowi (Berg 1899: 29–30).

Autor pamiętników – nie bez zdziwienia – opisuje również pomysłowość lokalnego kleru, który sfałszował metrykę chrztu dziewczyny, udowadniając jej katolicki chrzest. Taki sposób rozwiązania problemu w świetle zasad wiary i moralności mógł budzić wątpliwości, warto tutaj jednak oddać sprawiedliwość obrońcom Pustowójtówny, gdyż jej chrzest prawosławny, mimo że legalny, nigdy nie był przez nią traktowany jako faktyczne wyznanie wiary. Za swą religię uznawała ona tylko katolicyzm i z nim czuła się związana. Z drugiej strony współcześnie trudno orzec, czy w rodzinie Pustowójtów nie zdecydowano się na zasadę dziedziczenia religii według płci, zgodnie z którą córka dziedziczyła wyznanie „po kądzieli”, syn „po mieczu”. Podział taki bardzo często występował w rodzinach mieszanych na polskich Kresach Wschodnich jeszcze w XX wieku (Rawita-Gawroński 1911: 6–7); *Jarosławska Księga Kresowian* 2021: 85)²⁰. Namiestnik przychylił się do próśb i zwolnił Annę Henrykę z nałożonej na nią kary, a także zezwolił na jej pozostanie w rodzinnym domu w Żytomierzu (Berg 1899: 27–30).

W dalszej części *Zapisków*, szerzej opisującej sprawę Pustowójtówny z perspektywy władz w Warszawie, Berg przedstawił wnikliwą analizę przyczyn i skutków „polityki ustępstw” zastosowanej wobec młodej rewolucjonistki. Autor do przyczyn takiej postawy zaliczył: wielość spraw, jaka spoczywała na nowo przybyłym namiestniku; brak rozeznania w sprawach wewnętrznych Królestwa Polskiego; próby zjednania Polaków dla Cesarstwa Rosyjskiego pobłażliwością i większą swobodą; francuskie pochodzenie hrabiego Lamberta, które jakoby miało być źródłem jego humanitaryzmu; traktowanie takich miast, jak Lublin czy Żytomierz jako peryferii, a spraw z nimi związanych jako mało znaczących dla polityki państwa; wreszcie zlekceważenie samej osoby Pustowójtówny i uznanie jej za nieodświadczoną, być może żądną przygód, ale zasadniczo niegroźną dziewczynę (Berg 1899: 30). Warto zauważyć, że sam Berg uważał taki sposób prowadzenia polityki wobec polskich buntów i wystąpień za poważny błąd caratu, w dodatku brzemienny w negatywne dla władzy skutki. Czy również postawa wobec Pustowójtówny była według niego błędna? Tej kwestii autor nie skomentował bezpośrednio, ale z wymowy jego *Zapisków* można wysnuć wnioski, że źródła późniejszej sławy „Michała Smoka” upatrywał w tym właśnie okresie względnej pobłażliwości władz wobec jej demonstracyjnej antyrosyjskości (Berg 1899: 28–32).

²⁰ Szerzej o małżeństwach mieszanych w Królestwie Polskim w środowiskach elity politycznej i społecznej: Kulik 2019: 264–266.

W Żytomierzu Anna Henryka nie zmieniła swojej postawy – „tak samo należała do wszelkiej demonstracji, śpiewała *Boże coś Polskę*, i głośno wyrażała swe niezadowolenie z istniejących stosunków” (Berg 1899: 30). Wobec tego władze lokalne zwróciły się o pomoc i radę do Petersburga, a tamtejsza instancja wydała rozkaz sprowadzenia dziewczyny do Moskwy i osadzenia jej w prawosławnym monasterze w guberni kostromskiej. Dla Pustowójtówny byłaby to kara podwójna – opuściłaby swoją polską ojczyznę i zostałaby zmuszona do życia we wrogiej religii. I chyba nawet Bergowi trudno było sobie wyobrazić Annę Henrykę egzystującą na co dzień w takiej rzeczywistości, skoro podsumował to zdaniem przepełnionym oksymoronami: „Istne «fala i skała, poezya i najrealniejsza proza, lód i płomień!»...” (Berg 1899: 31).

Również tym razem dzięki wstawiennictwu odpowiednich osób oraz zaświadczeniom lekarskim o złym stanie zdrowia, według których Anna Henryka miała chorować m.in. na gruźlicę, udało się Pustowójtównie uniknąć zesłania. Jej matka Marianna wystarała się u władz petersburskich o wstrzymanie nakazu wyjazdu, w zamian zaś nałożono na Annę dozór policyjny (Berg 1899: 31; Rawita-Gawroński 1911: 15). *Zapiski* Berga nie budzą wątpliwości, że dozór ten nie był zbyt ścisły – czego zresztą on sam nie omieszczał skrytykować – skoro „naraż panna Henryka z Żytomierza zniknęła” (Berg 1899: 31). Autor pisze, że mówiono wtedy o jej ucieczce „z jakimś Polakiem do Bukaresztu, gdzie ksiądz Couza opiekował się wszelkimi żywiołami wrogimi Rosyi, i gdzie cała ludność sympatyzowała z Polakami” (Berg 1899: 31–32). Inne źródła podają, że Pustowójtówna udała się najpierw na teren austriackiej Galicji, ale nie czując się tam bezpiecznie, dotarła do mieszkającego w Mołdawii Zygmunta Miłkowskiego²¹, który pisał o niej po latach: „wsławiona już udziałem w manifestacjach i prześladowaniem moskiewskim, ponętna i zalotna, przemawiająca czarnym okiem, czarownym uśmiechem i dzwiecznym słowem... stała się w oczach młodzieży powagą” (Wawrzykowska-Wierciochowa 1968: 112). Później pomagać miał jej przyjazny Polakom rumuński bojar, Hareta. Tam też nawiązać miała kontakt z tworzącymi się organizacjami polskimi (A.G. 1881: 202–206). W *Zapiskach* pojawia się też niezwerifikowana informacja, o jej pobycie latem 1862 r. na Krymie, w Odessie (Berg 1899: 32).

²¹ Zygmunt Fortunat Miłkowski ps. Teodor Tomasz Jeż (1824–1915) – pisarz, publicysta i polityk niepodległościowy; w latach 1859–1863 pod nazwiskiem Fortunat Melko mieszkał w Michalenach w Mołdawii, gdzie stworzył ośrodek niepodległościowych prac konspiracyjnych, zob. *Miłkowski Zygmunt*, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Milkowski-Zygmunt;3941575.html> (dostęp: 1.03.2025).

Po wybuchu powstania styczniowego Pustowójtówna powróciła do Królestwa Polskiego i przyłączyła się pod Szydłowcem do oddziału Mariana Langiewicza²². Berg podkreślił w swoich *Zapiskach*, że dziewczyna znana była z dobrego zdrowia, odporności na trudy żołnierskiego życia oraz z determinacji, co miało znaczenie w kontekście wcześniejszego motywowania próśb o zwolnienie z kar nakładanych przez carskie władze wątpliwością organizmu (Berg 1899: 32). Berg z uznaniem wspominał, jak wraz ze swoim oddziałem powstańczym przebyła pieszo 18 mil po tym, jak straciła konia. Jednocześnie kategorycznie zaznaczał, że jakiegokolwiek insynuacje o rzekomym romansie Pustowójtówny z Langiewiczem były bezpodstawne. Według niego Langiewicz – będący jednym z najważniejszych dowódców powstańczych – nie miał ani czasu, ani możliwości fizycznych i emocjonalnych do utrzymywania relacji intymnych ze swoją adiutantką. Ponadto atmosfera panująca w powstańczych oddziałach nie byłaby przychylna tak skrajnie nieżołnierskim obyczajom (Berg 1899: 32). Fakt, że Berg poświęcił wyjaśnieniu tej kwestii sporo miejsca w swoich *Zapiskach*, może świadczyć o szeroko rozpowszechnionych w owym czasie plotkach na temat dwuznacznych stosunków między Anną Henryką i jej dowódcą²³. Warto również zauważyć, że wersja o romansie żywa była jeszcze wiele lat po upadku powstania styczniowego, m.in. w 1903 r. Jerzy Żuławski przywołał ją w swoim dramacie poświęconym Langiewiczowi pt. *Dyktator*²⁴.

Podsumowanie

Zapiski o powstaniu polskim 1863 i 1864 roku i poprzedzającej powstanie epoce demonstracji od 1856 r. stanowią w polskiej historiografii nieocenione źródło wiedzy o społecznym i politycznym aspekcie funkcjonowania Królestwa Polskiego i polskiego społeczeństwa w zaborze rosyjskim w opisywanym przez Nikołaja Wasiljewicza Berga okresie dziejowym. W przeciwieństwie do polskich komentatorów społecznych, dziennikarzy

²² Według innej wersji miało to miejsce w Staszowie.

²³ Dioniza Wawrzykowska-Wierciochowa w swojej pracy poświęconej Annie Henryce Pustowójtównie pisała, że w oskarżaniu Pustowójtówny o utrzymywanie relacji intymnych z Marianem Langiewiczem przodował jego polityczny przeciwnik - pierwszy dyktator powstania styczniowego Ludwik Mierosławski, zob. Wawrzykowska-Wierciochowa 1968.

²⁴ Jerzy Żuławski (1874–1915) – filozof, pisarz, poeta i dramaturg okresu Młodej Polski; w 1903 r. w związku z czterdziestą rocznicą wybuchu powstania styczniowego wydał dramat pt. *Dyktator* opowiadający historię życia i powstańczej walki generała Mariana Langiewicza.

czy historyków miał on również dostęp do źródeł bezpośrednio wytworzonych przez organy carskich władz Królestwa Polskiego, jak też Cesarstwa Rosyjskiego. Jak podkreślał przed laty historyk Jurij Sztakelberg,

Berg miał w swych rękach najbogatsze materiały, w podobnych warunkach udostępniane tylko nielicznym historykom. Były to oryginalne akta śledcze, nieraz tylko co zakończone. (...) Jeżdżąc po Królestwie Polskim w celu sprawdzenia i uściślenia danych (...) Berg zbierał od naczelników wojennych potrzebne mu informacje, ale nie pomijał też okazji notowania indywidualnych relacji o poszczególnych epizodach stłumienia powstania. (...) Z drugiej strony, mieszkając w Warszawie, Berg z roku na rok coraz bardziej wchodził w środowisko polskie, umacniał kontakty, (...) tym bardziej że swojej sympatii do Polaków (...) nie ukrywał (...) Mówiono, że pozostał na stałe w Warszawie, że ożenił się z Polką i, co najważniejsze, że nie zgadzał się z czarnosocinną opinią o Polakach (Sztakelberg 1968: 44).

Czytając jego pamiętniki, rzeczywiście trudno nie zauważyć wielkiej osobistej sympatii, jaką kierował zwłaszcza w stronę piękniejszej części polskiego narodu. Warto przy tym zauważyć, że z treści omówionych w artykule fragmentów *Zapisków* wyłania się dualistyczny obraz Polki: „kobiety konspiratorki” i „kobiety wojowniczk”²⁵.

Ten pierwszy – charakterystyczny dla atmosfery ciągłych manifestacji i protestów przedpowstańczego Królestwa Polskiego – został ukazany na przykładzie bohatera zbiorowego, jakim autor uczynił ogół ówczesnych mieszkanki Warszawy. Berg nazywał je barwnie „syrenami”, co miało swe źródło w miejskim herbie Warszawy, który przedstawia postać kobiety z rybim ogonem, z uniesioną do góry szablą – bułatem – w prawej ręce i okrągłą tarczą w ręce lewej, na czerwonym tle, ponad którym góruje królewska korona w kolorze złota. Najstarszy wizerunek herbu Warszawy pochodzi z 1400 r., więc w czasach opisywanych przez autora miał już swoją długą historię. „Warszawska syrenka” w odbiorze społecznym zawsze traktowana była jako symbol niezwyciężonego miasta, dlatego w okresie zaborów umieszczanie jej w herbie miasta było zakazane. Jednocześnie właśnie w tamtym okresie nastąpiło wzmożenie jej eksponowania. Mieszkańcy Warszawy, starając się zmanifestować swój patriotyzm, umieszczali syrenę m.in. na znakach handlowych warszawskich tramwajów i miejskich służb, na okładkach książek, pocztówkach i w prasie, a także na domach, bramach, mostach czy fontannach miejskich²⁶. Berg, nie tylko

²⁵ Co ciekawe, w pamiętnikach Nikołaja Berga w ogóle nie pojawia się postać reprezentująca motyw Matki Polki, jednego z najpopularniejszych i najważniejszych toposów w polskiej kulturze i historii. Szerzej o ideale Matki Polki: Wójtewicz 2017: 103–118.

²⁶ *Zakochaj się w Warszawie, jak syrenka. Osiem wieków warszawskiej syrenki*, <https://warszawa.ap.gov.pl/syrenka/index.html> (dostęp: 1.03.2025).

doskonale zdawał sobie z tego sprawę, ale też uważał tę symbolikę za „niezaprzeczenie trafną i historycznie prawdziwą” (Berg 1898: 172), choć sugerował, aby wizerunek ten uzupełnić o bardzo popularną w drugiej połowie XIX wieku książeczkę do nabożeństwa *Złoty ołtarzyk, czyli krótkie zebranie różnego nabożeństwa*, dzięki czemu jeszcze trafniej mógłby on odpowiadać rzeczywistemu charakterowi mieszkanki miasta nad Wisłą (Berg 1898: 172–173).

„Kobietę wojowniczkę” sportretował natomiast Berg w osobie Anny Henryki Pustowójtówny, która już za życia stała się symbolem waleczności ówczesnych Polek. Za głos tego pokolenia mogłyby z kolei posłużyć następujące słowa pochodzące z „jednego z najbardziej zadziwiających i najpiękniejszych dokumentów patriotyzmu Polki” (Wachowicz 2014) – oficjalnego zeznania złożonego przed carską komisją śledczą na Zamku Lubelskim przez Narcyzę Żmichowską²⁷:

Ojczyzna, Narodowość wielkie to i święte słowa – (...) Ojczyzna, to jest powietrze płucem moim najzdrowsze. – Ojczyzna, to są głosy i dźwięki najwłaściwsze, najpięściwsze dla ucha mego. – Ojczyzna, to jest zwyczaj, przywyknienie, pamiątka, nadzieja, to jest natura człowiecza. – Panowie powiecie może, iż mnie kobiecie nie przystoi się w takie definicje wdawać – ja nie definuję – ja powiadam, co czuję, co czułam pierwej, niż to sobie nazwać umiałam jeszcze (Minkowska 1919–1920: 186–202).

Autorka – poetka, pisarka, konspiratorka, a przede wszystkim pionierka ruchu feministycznego na ziemiach polskich – pisząc te słowa, wypowiedziała się nie tylko w swoim imieniu, ale także w imieniu tysięcy polskich kobiet. Dała w ten sposób wyraz uczuciom i nadziejom, marzeniom i tęsknocie, cierpieniom i zwątpieniu tych wszystkich Polek, które żyjąc latami pod jarzmem zaborcy, kultywowały z czcią i namaszczeniem pamięć o niepodległej ojczyźnie i wiarę w jej wskrzeszenie.

Kobiety, których ciekawy i barwny portret odmalował w swoich *Zapiskach* Nikołaj Berg, w rzeczywistości podejmowały różnorodną działalność o charakterze patriotycznym. Niektóre ograniczały się do przekazania polskości swoim dzieciom, inne wpływały na całe społeczności, wykorzystując swoje talenty artystyczne, literackie, społeczne, jeszcze inne chwyciły za broń. W działalność patriotyczną i niepodległościową zaangażowane były zarówno kobiety ze środowisk konserwatywnych, które aktywność Polek sprowadzały do sfery domowej i prywatnej²⁸, jak i bardzo postępo-

²⁷ Narcyza Żmichowska ps. Gabryella (1819–1876) – powieściopisarka, poetka, pedagożka, zob. *Żmichowska Narcyza*, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Zmichowska-Narcyza;4003004.html> (dostęp: 1.03.2025).

²⁸ Za sztandarowy przykład polskiej działaczki reprezentującej ten nurt można uznać Klementynę z Tańskich Hoffmanową (1798–1845), która w pierwszej połowie XIX wieku

we ówczesnie „entuzjastki”, które stawiały sobie za cel również działalność na rzecz wprowadzenia społecznej i prawnej równości Polek i Polaków²⁹. Kulminacyjnym punktem ich aktywności w pierwszej połowie XIX wieku było powstanie styczniowe, które ostatecznie przyniosło im rozczarowanie i gorycz klęski. Na kolejne tak wielkie „wzmożenie patriotyczne” polskie społeczeństwo obojga płci zmuszone było poczekać do lat bezpośrednio poprzedzających wybuch I wojny światowej.

Bibliografia

Literatura

Źródła drukowane

Berg N.W., 1898, *Zapiski o powstaniu polskim 1863 i 1864 roku i poprzedzającej powstanie epoce demonstracji od 1856 r.*, t. 1, Kraków.

Berg N.W., 1899, *Zapiski o powstaniu polskim 1863 i 1864 roku i poprzedzającej powstanie epoce demonstracji od 1856 r.*, t. 3, Kraków.

Łuszczewska J., 1910, *Pamiętnik Deotymy*, Warszawa.

Małkowska O., 2000, *Druhna Oleńka – zapiski*, oprac. O. Broniewska, G. Broniewska, J. Broniewski, Warszawa.

Żmichowska N., 1886, *Pisma Narcyzy Żmichowskiej (Gabryelli)*, t. 5, Warszawa.

Opracowania

Barańska A., 2022, *Udział i rola kobiet w powstaniu styczniowym*, „Przegląd Nauk Historycznych”, R. 21, nr 1.

Borkowska G., 1993, *Strategia pszczoły. Żmichowska wobec Hoffmanowej*, „Teksty Drugie”, nr 4–5–6, s. 70–80.

uchodziła za wzór „nowoczesnej kobiety (...), która oddziaływała podwójnie – jako autorka i jako kobieta sukcesu. W swoich czasach była ważną i znaczącą osobistością. To jej historycy literatury i wychowania przypisują zasługę stworzenia polskiej literatury dla dzieci i młodzieży, to ona przełamała konserwatywny tradycjonalizm obyczajowości dotyczący roli i pozycji kobiety i mimo niesprzyjających warunków (brak majątku i dostatecznego wykształcenia, ułomność figury) była kobietą na wskroś nowoczesną, postępową i potrafiła odnaleźć się zawodowo”, zob. Dąbrowska 2006: 53–65). Jednocześnie to właśnie z Hoffmanową w latach 30. i 40. XIX w. weszła w ostry spór ideowy wspomniana już pionierka polskiego feminizmu Narcyza Żmichowska, która oskarżała swą byłą nauczycielką i mentorę, że „los i dusze kobiety zdała na władzę męskiego rozumu, a nic nie obmyśliła dla tych, co same przez świat iść będą musiały same, bez ojca, bez brata, bez męża, lub co gorzej, w sierocy lub wdowiej żałobie, z drobnym rodzeństwem, z gromadką własnych dzieci, u skraju czarnej szaty jej zawieszonych, lub co najgorzej, gdy iść będą musiały przy boku niedołężnego ojca, marnotrawnego brata, zupełnie właśnie na rozumie upośledzonego męża?”, zob. Żmichowska 1886: 571. Szerzej o ideowym konflikcie na tle postrzegania roli kobiety w społeczeństwie między Żmichowską a Hoffmanową: Borkowska 1993: 70–80.

²⁹ Szerzej o światopoglądzie Narcyzy Żmichowskiej i gronie Entuzjastek: Kaniewski 2009: 77–86; Cornett 2019: 35–48.

- Bruchnalska M., 1934, *Ciche bohaterki. Kobiety w powstaniu styczniowym*, t. 1, Miejsce Piastowe.
- Chyra-Rolicz Z., 2016, *Kobiety w powstaniu styczniowym [w:] Powstanie styczniowe z różnych stron widziane*, red. V.L. Machnicka, Siedlce.
- Cornett N., 2019, *Wzmocnienie pozycji kobiet – miłość i listy. Narcyza Żmichowska i Entuzjastki w XIX-wiecznej Polsce [w:] Przemiany dyskursu emancypacyjnego kobiet, Seria II, Perspektywa polska*, red. A. Janicka, C. Fournier Kiss, B. Olech, Białystok.
- Dąbrowska A., 2006, *Kobieta aktywna zawodowo w XIX wieku na przykładzie Klementyny z Tańskich Hoffmanowej [w:] Ideały wychowania i wzory osobowe narodu polskiego w XIX i XX wieku*, t. 1, red. E. Kryńska, Białystok.
- Jagodziński H.M., Radziszewski S., 2014, *Dramat dyktatora w „Dyktatorze” Jerzego Żuławskiego, „Niepodległość i Pamięć”, t. 21, nr 1–2.*
- Jarosławska Księga Kresowian. Część VI, 2021, red. E. Rusinko, M. Wolska, Jarosław.
- Jurkowski R., 2001, *Ziemiaństwo polskie Kresów Północno-Wschodnich 1864–1904. Działalność społeczno-gospodarcza*, Warszawa.
- Kaczkowski J., 1918, *Konfiskaty na ziemiach polskich pod zaborem rosyjskim po powstaniach roku 1831 i 1863*, Warszawa.
- Kalinowska-Witek B., 2013, *Wizerunek kobiety II połowy XIX i początku XX w. w świetle wybranych czasopism kobiecych i rodzinnych Królestwa Polskiego [w:] Z badań nad prasą XIX i początków XX wieku*, red. I. Michalska, G. Michalski, Łódź.
- Kaniewski P., 2009, *Entuzjastki warszawskie projektantkami nowoczesnej kobiety [w:] Vade Nobiscum. Pokłosie XV Ogólnopolskiego Zjazdu Historyków Studentów, 18–21 IV 2007, t. I (27)*, Łódź.
- Kieniewicz S., 1983, *Warszawa w powstaniu*, Warszawa.
- Kleinrok A., 2022, *Dziewiętnastowieczne salony warszawskie – «instytucje» kultury czy wysublimowane alkowy?*, „Polski Rocznik Muzykologiczny”, R. XX.
- Kochanowska-Nieborak A.K., 2015, *Piękna Polka [w:] Interakcje. Leksykon komunikowania polsko-niemieckiego*, red. A. Gall, Wrocław.
- Kowicka E., 1989, *W salonie i w kuchni. Opowieść o kulturze materialnej pałaców i dworów polskich w XIX wieku*, Warszawa.
- Kowalik J., 2017, *Obraz Królestwa Polskiego i Polaków w latach 1815–1830 na łamach czasopisma „Russkaja Starina”, „Niepodległość i Pamięć”, R. 24, nr 3.*
- Kost B., 2017, *Kobiety ze Lwowa*, Warszawa.
- Kulik M., 2019, *Armia rosyjska w Królestwie Polskim w latach 1815–1856*, Warszawa.
- Letkiewicz E., 2021, *Konteksty polskiej biżuterii patriotycznej. Konfederacja barska i powstania narodowe w XIX wieku. Historia kulturowa*, Lublin.
- Michalska-Bracha L., 2006, *Maria Bruchnalska i jej badania nad udziałem kobiet w powstaniu styczniowym [w:] Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX w., t. IV*, red. L. Zaszkilniak, J. Maternicki, Lwów.
- Michalska-Bracha L., 2007, *Syberyjskie doświadczenia Polek w świetle materiałów Marii Bruchnalskiej – zarys problematyki [w:] Polacy w nauce, gospodarce i administracji na Syberii w XIX i na początku XX wieku*, red. A. Kuczyński, Wrocław.
- Michalska-Bracha L., 2013, *O losach kobiet na zesłaniu po powstaniu styczniowym utrwalonych na kartach wspomnień i listów [w:] Polska w XIX i XX wieku – społeczeństwo i gospodarka. Księga jubileuszowa dedykowana Pani Profesor Reginie Renz*, red. W. Caban, M.B. Markowski, J. Muszyński, M. Przeniosło, Kielce.
- Minkowska A., 1919–1920, *„Zeznanie” Narcyzy Żmichowskiej przed Komisją śledczą w Lublinie w r. 1851, „Przegląd Historyczny”, t. 22.*

- Nowak B., 2011, *Krótką historia powstania styczniowego* [w:] *Powstanie styczniowe na ziemi tarczyńskiej*, red. Alfred Kohn, z. 1, Tarczyn.
- Pieczkiolan E., 2024, „Dyplomacja w krynolinach”. *Polki w walce o wolność w czasie niewoli narodowej*, „Teki Komisji Historycznej TN KUL”, t. 6, nr 21.
- Ramotowska F., 2018, *Warszawa przedstyczniowa 1861–1862. Przebudzenie: „rewolucja moralna”*, oprac. D. Lewandowska, M. Osiecka, Warszawa.
- Rawita-Gawroński F., 1911, *Henryka Pustowójtówna. Sylwetka biograficzna 1838–1881*, Lwów.
- Schiller J., 1994, *Warszawskie rządowe szkoły średnie w latach 1795–1862*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty”, t. 36.
- Sola-Sałamacha N., 2019, *Moda patriotyczna w stroju i jego dodatkach od konfederacji barskiej do XX wieku*, Lublin–Warszawa.
- Stawiak-Ososińska M., 2009, *Ponętna, uległa, akuratna... Ideal i wizerunek kobiety polskiej pierwszej połowy XIX wieku (w świetle ówczesnych poradników)*, Kraków.
- Straszewska A., 2023, *Czarna sukienka, czamara i konfederatka – o modzie czasów żałoby narodowej i powstania styczniowego* [w:] *Miłość i obowiązki. Powstanie styczniowe 1863*, red. P. Tyska, Warszawa.
- Sytuacja polityczna Królestwa Polskiego w świetle tajnych raportów naczelników Warszawskiego Okręgu Żandarmerii z lat 1867–1872 i 1878*, 1999, oprac. S. Wiech, W. Caban, Kielce.
- Sztakelberg J.I., 1968, „Pamiętniki o polskich spiskach i powstaniach 1831–1864” N.W. Berga. *Powstanie dzieła i jego losy*, „Przegląd Historyczny”, t. 59, nr 1.
- Tomaszewski W., 2002, *Między salonem a jarmarkiem. Życie muzyczne na prowincji Królestwa Polskiego w latach 1815–1862*, Warszawa.
- Tomaszewski W., 2015, *Muzyka użytkowo-popularna w warszawskich lokalach i miejscach w latach popowstaniowych*, „Rocznik Biblioteki Narodowej”, t. XLVI.
- Trzeciakowski L., 1975, *Ziemie polskie pod panowaniem państw zaborczych (1815–1918)* [w:] *Dzieje Polski*, red. J. Topolski, Warszawa.
- Wajs A., 2018, *Materiały do dziejów warszawskiego szkolnictwa XIX i XX w. w zasobie Archiwum Państwowego w Warszawie*, „Archeion”, t. 119.
- Wawrzykowska-Wierciochowa D., 1968, *Najdziwniejszy z adiutantów. Opowieść o Annie Henryce Pustowójtównie*, Warszawa.
- Wierzbicki A., 2019, „Rosja dla Rosjan”. *Nacjonalizm rosyjski i etnopolityka*, Warszawa.
- Wojciechowski J.S., 2021, *Weterani 1863–1864 roku w II Rzeczypospolitej*, „Studia i Materiały Centralnej Biblioteki Wojskowej”, nr 2(16).
- Wójtewicz A., 2017, *Kobiety w przestrzeni dziewiętnastowiecznego społeczeństwa. Rekapitulacja*, „Litteraria Copernicana”, t. 2(22).
- Zbrzeźniak M., 2009, [rec.] *Ponętna, uległa, akuratna... Ideal i wizerunek kobiety polskiej pierwszej połowy XIX wieku (w świetle ówczesnych poradników)*, Małgorzata Stawiak-Ososińska, Kraków 2009, „Meritum”, t. 1.
- Zdrada J., 2014, *Powstanie styczniowe* [w:] *Węzły pamięci niepodległej Polski*, red. Z. Najder, Warszawa–Kraków.
- Złotorzycka M., 1972, *O kobietach żołnierzach w powstaniu styczniowym*, Warszawa.

Prasa

- A.G., 1881-06-11, *Wspomnienie Henryki z Pustowójtów Lewenhardowej (część 1)*, „Dwutygodnik dla Kobiety. Pismo beletrystyczne i naukowe”, Poznań, nr 19.
- A.G., 1881-06-25, *Wspomnienie Henryki z Pustowójtów Lewenhardowej (część 2)*, „Dwutygodnik dla Kobiety. Pismo beletrystyczne i naukowe”, Poznań, nr 20.

Bytnar G., 1978, *Piękna młodość*, „Tygodnik Powszechny”, nr 11.

Literatura

Wachowicz B., 2014, *Bohaterki Powstańczej Warszawy – my musimy być mocne i jasne*, Warszawa.

Żuławski J., 1902, *Dyktator. Prolog i cztery akty z krwawych dni 1863 r.*, Lwów.

Publikacje internetowe

Dąbrowska A. 2018-02-17, *Lucyna, zuch dziewczyna*, „Polska Zbrojna”, <https://polska-zbrojna.pl/Mobile/ArticleShow/24786> (dostęp: 1.03.2025).

Drahonowska-Malkowska Olga, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Drahonowska-Malkowska-Olga;3894107> (dostęp: 1.03.2025).

Floryńska-Lalewicz H., 2007, *Eliza Orzeszkowa*, „Culture.pl”, <https://culture.pl/pl/tworca/eliza-orzeszkowa> (dostęp: 1.03.2025).

Kaczkowski J., 1917, *Donacje w Królestwie Polskim*, <https://bbc.mbp.org.pl/dlibra/publication/12479/edition/11322/content> [Biała Biblioteka Cyfrowa] (dostęp: 1.03.2025).

Kwitek M., 2022-01-22, *Marek Kwitek: czy powstania styczniowego można było uniknąć?*, Radio Kielce, <https://radiokielce.pl/195639/marek-kwitek-czy-powstania-styczniowego-mozna-bylo-uniknac-152315/> (dostęp: 1.03.2025).

Marat E., *Piątki, kumy i klementynki. Powstanie Styczniowe - zacyzn rewolucji w postrzeganiu społecznej roli kobiet*, Muzeum Historii Polski, <https://powstanie1863-64.pl/artukul/piatki-kumy-iklementynki-powstanie-styczniowe-zacyzn-rewolucji-w-postrzeganiu-spoecznej-rol-kobiet/> (dostęp: 1.03.2025).

Michalska-Bracha L., *Maria Bruchnańska i „ciche bohaterki” 1863 roku*, Muzeum Historii Polski, <https://powstanie1863-64.pl/artukul/maria-bruchnańska-i-ciche-bohaterki-1863-roku/> (dostęp: 1.03.2025).

Milkowski Zygmunt, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Milkowski-Zygmunt;3941575.html> (dostęp: 1.03.2025).

Powstańczy kurier, Muzeum Nadwiślańskie w Kazimierzu Dolnym, 2021, <https://mnkd.pl/powstanczykurier/> (dostęp: 1.03.2025).

Szpak E., *Wywiad z prof. Jerzym Zdradą o powstaniu styczniowym*, Muzeum Historii Polski, <https://muzhp.pl/wiedza-on-line/bic-sie-czy-nie-bicwywiad-z-prof-jerzym-zdrada-o-powstaniu-styczniowym-czesc-1> (dostęp: 1.03.2025).

Szujski Józef, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/SzujskiJozef;3983571.html> (dostęp: 1.03.2025).

Zakochaj się w Warszawie, jak syrenka. Osiem wieków warszawskiej syrenki, <https://warszawa.ap.gov.pl/syrenka/index.html> (dostęp: 1.03.2025).

Żmichowska Narcyza, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Zmichowska-Narcyza;4003004.html> (dostęp: 1.03.2025).



Karol Chylak¹

Prywatne ubezpieczenie chorobowe w II Rzeczypospolitej. Działalność Towarzystwa Ubezpieczeń Wzajemnych na Wypadek Choroby w Warszawie (1935–1939)

Streszczenie

W niepodległej Polsce idea dobrowolnej asekuracji ulegała stopniowemu osłabieniu. Rosła presja ze strony nowoczesnych i przymusowych publicznych ubezpieczeń społecznych. Krok za krokiem likwidowano formy autonomiczne, włączając je w państwowy system instytucjonalny. Ukoronowaniem tego procesu stała się tzw. ustawa o ubezpieczeniu społecznym z 1933 r. Wbrew tym trendom w 1935 r. ujawniła się inicjatywa prywatna pod postacią Towarzystwa Ubezpieczeń Wzajemnych na Wypadek Choroby w Warszawie. Krótka jego historia świadczy o społecznej potrzebie środowiskowych i elitarystycznych form ubezpieczeń społecznych w II Rzeczypospolitej.

Słowa kluczowe: polityka społeczna, ubezpieczenia społeczne, zdrowie, Druga Rzeczypospolita

Private health insurance in the Second Polish Republic.
The activity of the Mutual Sickness Insurance Society in Warsaw (1935–1939)

Abstract

In independent Poland, the idea of voluntary insurance gradually weakened. There was an increasing pressure from modern and influential public, compulsory social insurance systems. Step by step, autonomous forms were liquidated and integrated into the state institutional system. The culmination of this process was the social insurance act as

¹ Dr hab. Karol Chylak, Wydział Historyczno-Filozoficzny, Instytut Historii, ul. A. Kamińskiego 27a, 90-219 Łódź, e-mail: karol.chylak@filhist.uni.lodz.pl, nr ORCID: 0000-0003-2283-4885.

of 1933. Despite this, a private initiative emerged in 1935 in the form of the Mutual Sickness Insurance Society in Warsaw. Its short history is a testimony to the social need for community-based and elitist forms of the social insurance in the Second Polish Republic.

Keywords: Social policy, social insurance, health, Second Republic of Poland

Wprowadzenie

W Polsce międzywojennej ubezpieczenia chorobowe funkcjonowały w ramach systemu publicznego. Ubezpieczenia scalone – efekt skomasywania i rozbudowy różnorodnych instytucji ubezpieczeniowych w latach 30. XX w. pod postacią Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (ZUS) – choć nazywano ubezpieczeniami powszechnymi, nigdy takimi nie były. Obejmowały bowiem tylko część społeczeństwa. W ostatnim roku przed wybuchem II wojny liczba ubezpieczonych w dziale chorobowym wynosiła niespełna 2,36 mln zatrudnionych (*Ubezpieczenia...* 1940: 26). Poza systemem obowiązkowym znajdowały się nie tylko warstwy chłopskie, ale liczne kategorie zatrudnionych w małych firmach prowadzących samodzielną działalność czy też uzyskujących dochody powyżej ustawowo ustalonych maksimów. Istniało zatem szerokie niezagospodarowane pole społeczne, na którym idea asekuracji mogła przybierać różne formy praktycznych rozwiązań. Czy i ewentualnie w jakim stopniu została zagospodarowana oraz na ile chorobowe ubezpieczenia prywatne mogły stanowić alternatywę dla publicznych ubezpieczeń społecznych – oto pytania główne publikacji.

Aby znaleźć na nie odpowiedź, zastosowano analizę źródeł o charakterze pierwotnym (materiały archiwalne, ustawodawstwo, publikacje statystyczne, sprawozdania, statuty) i wtórnym (literatura przedmiotu, prasa specjalistyczna). Okres badawczy nie jest rozległy. Dotyczy kilku lat, ostatniego okresu istnienia II RP, między ustanowieniem ubezpieczeń scalonych (1933) a wybuchem II wojny światowej. Choć wydaje się zbyt krótki, aby formułować wnioski generalne, wystarczy jednak, by zauważyć alternatywne rozwiązania w zakresie ubezpieczeń oraz ocenić siłę ich przyciągania zarówno wśród osób nieznajdujących się w systemie publicznym, jak i tych, które nie zostały objęte przymusem ubezpieczeniowym. Zagadnienie prywatnych ubezpieczeń chorobowych w II RP nie doczekało się jak dotąd opracowania, a w literaturze przedmiotu pokutują stwierdzenia o braku takich ubezpieczeń w tym okresie. Temat wydaje się więc wart podjęcia także z tego względu.

Zanikanie ubezpieczeń prywatnych w Polsce po 1920

Prywatne ubezpieczenia chorobowe nie były nowością w II Rzeczypospolitej, więcej, tradycje takich urządzeń znane były od lat w wielu krajach Europy. W oczywisty sposób nie były one jednolite, a co za tym idzie, nie spełniały wielu wymagań stawianym podmiotom realizującym w późniejszym okresie idee ubezpieczeniowe. Trudno jednak wymagać od rozwiązań wykuwanych w praktyce, by u źródła swego istnienia prezentowały się jako formy dojrzałe, wyspecjalizowane i ujednolicone organizacyjne. Zaczątki, jakie zaobserwować można na ziemiach polskich w XIX w., zostały wyparte przez ekspansywne ubezpieczenia społeczne o charakterze publicznym, w szczególności te oparte na wzorach niemieckich. Znamienne, że niektóre tradycyjne formy ostały się w samych Niemczech, a w państwie, w którym aplikowano wspomniane wzorce niemieckie, zanikły.

W niepodległej Polsce idea dobrowolnej asekuracji ulegała stopniowemu osłabieniu. Napierały publiczne przymusowe ubezpieczenia społeczne - modne i wpływowe. Krok za krokiem likwidowano formy autonomiczne, włączając je w państwowy system instytucjonalny. Ukoronowaniem procesu stała się tzw. ustawa scaleniowa z 1933 r. o ubezpieczeniu społecznym. Systemy dotychczas istniejące zostały lub w najbliższej przyszłości miały zostać połączone w jedną strukturę ubezpieczeń społecznych. W przypadku ubezpieczeń chorobowych instytucja dobrowolnego ubezpieczenia bardzo szybko uległa presji ogólnego, jednolitego rozwiązania o charakterze systemowych. Ustawą z 1920 r. wprowadzono jednolity system kas chorych (DzU 1920: 44/272), który zastąpił zróżnicowany instytucjonalnie spadek pozaborczy, zarówno ten mający charakter dobrowolny, jak i wynikający z różnie formułowanego przymusu. Choć w treści samej ustawy nie sposób znaleźć jakiegokolwiek zakazu dobrowolnego zrzeszania się w celach asekuracyjnych, to jednak wprowadzanie systemu kas chorych miało kluczowe znaczenie dla tego typu aktywności z co najmniej z kilku względów.

Po pierwsze wobec rozbudowywanego na terenie całego państwa systemu instytucjonalnego obejmującego z zasady gros pracowników najemnych rynek ubezpieczeniowy uległ radykalnemu ograniczeniu. Więcej, ustawodawca wprowadził możliwość dobrowolnego przystąpienia do kas chorych osób, które pozostawały poza ustawowym obowiązkiem, czym bezpośrednio uszczuplano i tak niewielkie grono potencjalnie zainteresowanych. Istotniejsza jednak była, jak się wydaje, sama obietnica zawarta w ustawie. A była ona zobowiązaniem, które trudno uznać za bagatelne: struktura instytucjonalna na terenie całego kraju, zdecentralizowana i sięgająca każdego powiatu, bogata oferta świadczeń, wsparcie zasiłkowe, opieka

nad rodziną ubezpieczonego, świadczenia nadzwyczajne i to wszystko jedynie za 6,5% płacy ustawowej (Chylak 2017). W warunkach konkurencji rynkowej, a o takiej należy mówić w systemie dobrowolnego wyboru, oferta po prostu bezkonkurencyjna.

Za tą intratną ofertą stanął autorytet państwa, nie tylko gwarant uprawnień, ale ich bezpośredni wykonawca. Zaprojektowany system dzięki koncentracji znacznych środków finansowych stwarzał szerokie pole do działań, które z natury rzeczy były nie do udźwignięcia przez małe instytucje w krótkim czasie. Obiecujące perspektywy przesłaniały, jak można sądzić, obiektywne problemy, które pojawiały się w budowanym z takim rozmachem systemie. Bez względu jednak na takie czy inne oceny podejmowanego przedsięwzięcia wpływ decyzji o budowie systemu powiatowych kas chorych był dla dobrowolnej asekuracji druzgocący.

Nie można oczywiście pominąć istotnego rozczarowania społecznego kasami opartymi na dobrowolnej asekuracji. W szczególności dotyczyło to kas górniczych Zagłębia Dąbrowskiego czy kas galicyjskich. Instytucje te nie poradziły sobie najpierw z trudami I wojny światowej, a następnie z może nawet większym z finansowego punktu widzenia wyzwaniem, jakim był okres powojennej hiperinflacji. Kasy Zagłębia i kasy galicyjskie przestały realizować swoje zobowiązania, kasy niemieckie (poza Śląskiem) pozostawiły swoich uczestników poza granicą państwową (Chylak 2017: 192–205).

Idea dobrowolnej asekuracji w tak zarysowanych okolicznościach wydawała się anachronizmem. Jedyną – paradoksalnie – szansą na jej ocalenie był sam wielki system powiatowych kas chorych. Twórcy systemu kasowego nie tyle kroczyli tą ścieżką po raz pierwszy, ale wręcz właśnie ją wytuczali. Ten romantyczny, rzec by można, projekt niósł ryzyko zawiedzenia nadziei przynajmniej części z obdarowanych. Propagatorzy i realizatorzy ubezpieczeń mieli świadomość zagrożeń i trudów wykonania zadania, nie wydaje się jednak, aby ta wątpliwość co do szybkiej realizacji obietnicy złożonej beneficjentom była akcentowana. Dobrowolna asekuracja w dziedzinie ubezpieczeń chorobowych utrzymać się mogła wyłącznie jako owoc rozczarowania, owoc niedostatku realizacji, zderzenia się tej romantycznej wizji z prozą życia codziennego.

Należy zauważyć, że wysiłek organizacyjny włożony w budowę systemu kas powiatowych był w znacznej mierze uwieńczony sukcesem. Powiatowe kasy chorych powstały, biorąc pod uwagę warunki, w szybkim tempie. W 1925 r. działały już 193 kasy, a w 1927 uzyskano docelową strukturę. Liczba ubezpieczonych sięgała 2,5 mln osób (*Ubezpieczenia...* 1940: 23, 30). Z biegiem lat coraz bardziej zauważalne były jednak słabości systemu powiatowych kas chorych – te widoczne dla znawców i wni-

kliwych obserwatorów, a więc kosztochłonność, biurokratyzowanie czy wszechobecne upolitycznienie struktur zarządczych, i te, z którymi mierzyli się sami beneficjenci usług (AAN, PRM, Rektyfikaty: 3–5; *Oszczędności na kasach...* 1926: 5; Krieger 1926: 36–39; Jastrzębowski 1926: 804–806; Goldberg 1925: 580–584, 629–632, 671–674). O ile przeciętny robotnik, nawet niezadowolony z usług kasowych, niewiele mógł zrobić, stan jego dochodów uniemożliwiał mu bowiem jakiekolwiek alternatywne rozwiązanie, o tyle już uposażony lepiej, a w szczególności ponad ustawowe maksimum, mógł wziąć pod uwagę inne rozwiązanie.

Rozczarowanie czy niezadowolenie z oferowanej publicznej usługi stworzyło pole do aktywności dla dobrowolnej asekuracji – pole niewielkie, dostępne dla wąskiej grupy dobrze uposażonego społeczeństwa. Nim jednak aktywność w tym zakresie mogła być podjęta, system ubezpieczeń społecznych musiał okrzepnąć, oprzeć się siłom nie tyle reformatorskim, ile rugującym, przybrać formę stabilną i trwałą. Taką uzyskano w wyniku reform ubezpieczeń przeprowadzonych w 1933 i 1934 r. Co prawda kasa chorych na trwałe już ustąpiła miejsca nieco większej instytucji, jaką była ubezpieczalnia społeczna, to jednak zasada ubezpieczenia przymusowego, publicznego pozostała niewzruszoną, a widoków na inny niż obowiązkowy system nie było. W tych warunkach bardzo szybko, bo niemal równolegle zainaugurowała działalność pierwsza prywatna instytucja ubezpieczenia chorobowego w II Rzeczypospolitej (nie licząc istniejących, przede wszystkim poniemieckich, kas na Górnym Śląsku).

Prywatny zakład ubezpieczenia chorobowego

Powołanie prywatnego zakładu ubezpieczenia chorobowego byłoby wielce ryzykownym przedsięwzięciem, gdyby miało się oprzeć jedynie na zamożnych i rozczarowanych publicznym systemem kas chorych. Kluczowy był, jak się wydaje, swego rodzaju wyłom w ubezpieczeniach społecznych, tj. rozporządzenie prezydenta z 24 października 1934 r. W węższej interpretacji zmianę ujmowano jako rodzaj usankcjonowania status quo stosunkowo wąskiej grupy urzędników niektórych samorządów (APŁ, AmŁ 14414: 86; „*Pomoc lekarska*”... 1929: 67–72)². Było to nieco więcej niż tylko dostosowanie prawa do realiów, zbudowano bowiem narzędzie, za pomocą którego wszystkie samorządy mogły autonomicznie decydować w tym zakresie.

² Chodziło o istnienie w niektórych samorządach specjalnych warunków dla wybranych grup pracowników, którzy otrzymywali świadczenia z zakresu ubezpieczenia chorobowego w inny sposób (np. w Warszawie: Miejska Pomoc Lekarska).

Większość przepisów wspomnianego rozporządzenia dotyczyła organizacyjnej strony ubezpieczeń (ZUS). Z punktu widzenia prywatnej inicjatywy asekuracyjnej kluczowe były zwolnienia z obowiązku ubezpieczenia w ZUS pracowników związków samorządu terytorialnego, przedsiębiorstw i zakładów należących do samorządów. Co prawda pracownicy samorządów nie mogli zostać pozbawieni ubezpieczenia, jednak zniesiono przymus ubezpieczenia ich w ZUS. O ile dany samorząd zapewnił swoim pracownikom nie gorsze warunki, niż oferował ZUS, mógł swobodnie wybierać ubezpieczalnię czy inną formę (własną) zabezpieczenia chorobowego (DzU 1934: 95/855). Pod pewnymi warunkami, w drodze konkretnych już decyzji, minister opieki mógł zwolnić z obowiązku przynależenia do ZUS pracowników poszczególnych zakładów wojskowych. Całości dopełniała jeszcze korekta górnej granicy płacy, ponad którą ustawał ustawowy przymus ubezpieczeniowy – korekta w dół, i to wcale nie miała, bowiem o ponad jedną dziesiątą (z 10 tys. na 8,7 tys. zł rocznie) (DzU 1934: 95/855).

Towarzystwo Ubezpieczeń Wzajemnych na Wypadek Choroby w Warszawie powstało jako inicjatywa środowiska lekarzy i właścicieli aptek. Zatwierdzone zostało rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 7 lipca 1934 r., stając się w zasadzie jedyną instytucją prywatnego ubezpieczenia chorobowego w II Rzeczypospolitej³. Przyjęło postać spółki akcyjnej, a klasyfikowane było jako ubezpieczenie wzajemne. Kapitał zakładowy wyniósł 1 mln zł, zaś jedna akcja była warta 1000 zł. Akcjonariusz wpłacał na poczet kapitału zakładowego 30% wartości akcji, resztę spłacał w dniu okazania. Akcje miały charakter imienny. Kapitał organizacyjny powstały z wkładów akcjonariuszy wynosił 60 tys. zł. W pierwszym okresie akcjonariat opierał się głównie na środowisku lekarskim i aptekarskim. Siedziba znajdowała się w Warszawie przy ul. B. Pierackiego 14. Towarzystwo planowało działać na terenach większych miast w Polsce⁴, zamieszkałych przez minimum 50 tys. mieszkańców. Wraz z rozwojem inicjatywy powstawały oddziały w kolejnych miastach – w marcu 1938 władze Towarzystwa chwaliły się posiadaniem dwóch oddziałów: w Katowicach (ul. Kochanowskiego 10/12) i w Poznaniu (pl. Wolności 17) oraz dodatko-

³ Na terenie Wielkopolski w 1935 r. powstała niewielka organizacja ubezpieczeniowa skierowana do rolników z siedzibą w Poznaniu. Miała zasięg lokalny. Podobna ubezpieczalnia dla rolników powstała w Szamotułach w 1936 r. Liczba ubezpieczonych w tych instytucjach nie przekraczała kilkuset osób.

⁴ Ubezpieczalnia nie była zainteresowana objęciem ubezpieczeniem zobowiązania, jakie wynikało z ustawy scaleniowej o ubezpieczeniu społecznym wobec pracodawców rolnych do opieki nad pracownikami poszkodowanymi w wypadku przy pracy czy w związku z chorobą zawodową.

wo dwóch inspektoratów: w Łodzi (ul. Nawrot 36) i Radomiu. Niekiedy wszystkie określane były mianem reprezentacji. Tuż przed wybuchem II wojny światowej otwarto również Generalną Ajencję na Małopolskę Wschodnią we Lwowie (ul. Sykstulska 43d). W planach rozwojowych ubezpieczalni przewidywano utworzenie własnych placówek wypoczynkowych, kolonii leczniczych, sanatoriów. Narzędziem do uzyskania takiej infrastruktury stała się możliwość lokowania części funduszu rezerwowego w tego rodzaju zakładach (APŁ, AmŁ, 14294: 120). Od 1938 r. ubezpieczalnia wydawała własne czasopismo „Nasze Zdrowie”⁵.

Na prezesa Towarzystwa wybrano warszawskiego lekarza dermatologa Henryka Le Bruna. Na czele rady nadzorczej stanął reprezentujący środowisko farmaceutyczne Wacław Filipowicz. Lekarzem naczelnym w Warszawie był lekarz chorób wewnętrznych Konrad Bagdach, w Katowicach funkcję lekarza zaufania pełnił specjalista chirurg ginekolog Stanisław Bociański (1938), dyrektor szpitala powiatowego w Piekarach Śląskich, w Poznaniu zaś Józef Nowak. W marcu 1938 r. odbyły się kolejne statutowe zebrania wyborcze. Wybrano nową radę nadzorczą. W jej skład ponownie weszli: W. Filipowicz (przewodniczący) Władysław Szendzikowski, lekarza chorób wewnętrznych z Warszawy (zastępca) oraz Szmigiel (sekretarz). Prezesem Towarzystwa ponownie został H. le Brun (*Rada Nadzorcza ... 1938*: 111; *Statut Towarzystwa... 1934*; *Statut Towarzystwa 1937*). Władze Towarzystwa wybierane były w odrębnych kuriach, tj. ubezpieczonych (prawo dla opłacających ubezpieczenie przez okres minimum dwóch lat) oraz udziałowców. W 1938 r. ubezpieczeni posiadali 79 głosów, udziałowcy 415 (*Sprawozdanie z Walnego... 1938*: 54; *Ogłoszenie 1939*: 48)⁶.

Istotnym kontekstem organizacji Towarzystwa była polityka publiczna w zakresie opieki zdrowotnej ograniczająca pole działalności podmiotów prywatnych. W przypadku środowiska lekarskiego chodziło o ograniczanie pola wolnej aktywności lekarzy, którzy obligowani byli do stosowania

⁵ „Nasze Zdrowie”, podtytuł: Czasopismo poświęcone higienie i ochronie zdrowia, organ Towarzystwa Ubezpieczeń na Wypadek Choroby w Warszawie. Dwumiesięcznik wydawany w latach 1938–1939. Redaktor Konrad Bagdach. Adres redakcji: ul. Pierackiego 14. Ukazało się łącznie 10 numerów. Pismo miało charakter informacyjno-popularyzatorski. Publikowano w nim dwa rodzaje materiałów: 1. Artykuły o charakterze informacyjno-poradniczym i popularyzujące zagadnienia dotyczące zdrowia oraz różnych schorzeń i lekarstw; 2. Informacje z życia wydawcy, głównie spisy lekarzy i aptek, sprawozdania z zebrań, informacje o procedurach obowiązujących w ubezpieczalni. Pismo dla udziałowców Towarzystwa było bezpłatne, dla pozostałych cena wynosiła 50 gr (roczna prenumerata 3 zł).

⁶ Prawo głosu mieli ubezpieczeni, którzy opłacili przynajmniej 24 składki miesięczne oraz udziałowcy, którzy wykupili udział (jeden udział, 50 zł – jeden głos).

jednolitych procedur narzucanych przez kasy chorych i przepisywania określonych środków medycznych. Wreszcie istotne były również warunki pracy (w tym kwestia umów zbiorowych) i wynagrodzenia, jakie otrzymywali lekarze za wykonywanie usług. Spory w tej materii stały się stałym elementem relacji lekarz – kasa chorych od 1920 r. Kasy chorych wkroczyły również na pole działalności aptekarzy, organizując tzw. apteki kasowe. Miały one uprzywilejowaną pozycję, korzystały z zobowiązania lekarzy kasowych do stosowania określonych środków medycznych oferowanych przez kasowe apteki. Konkutowanie prywatnej placówki w takich warunkach było niezwykle utrudnione. Nadto w 1923, 1929, a następnie w 1934 r. minister opieki zobowiązał apteki do udzielania kasom specjalnych rabatów, a także wydania środków na kredyt (DzU 1934: 17/138; *Uchwały XVI...* 1935: 470–471; *Posiedzenia towarzystw...* 1936: 590; *Ubezpieczenia społeczne w roli...* 1936: 84–85; Gross 1927: 29–31). Utworzenie własnej ubezpieczalni w zasadzie można również potraktować jako budowanie własnego rynku usług medycznych i zbytu środków farmaceutycznych. Poniekąd powielano politykę kas chorych.

Zasady funkcjonowania Towarzystwa Ubezpieczeń opierały się na niemieckich wzorcach kasy Deutsche Krankenversicherung Aktiengesellschaft Berlin-Charlottenburg. Towarzystwo rozwijało się sukcesywnie. W 1937 r. powiększyło liczbę ubezpieczonych w porównaniu z 1936 r. o 518 osób, w kolejnym roku pula zwiększyła się o kolejnych 345 ubezpieczonych. W ciągu czterech pełnych lat działalności (1935–1938) wzrost liczby ubezpieczonych (polis) sięgnął 69,5%. W 1938 r. z Towarzystwem współpracowało 758 lekarzy i 252 apteki (*Sprawozdanie z Walnego...* 1938: 55).

Tabela 1. Liczba polis ubezpieczeniowych TUWnWCh w latach 1935–1938

Rok	Liczba polis	Liczba polis (rok poprzedni = 100)
1935	2484	100
1936	3338	134
1937	3856	116
1938	4210	109

Źródło: *Rocznik Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń*, 1935, Warszawa 1936, s. 153; *Rocznik...*, 1937, s. 148, 149; *Rocznik...*, 1938, s. 148, 149.

Sytuacja finansowa Towarzystwa dość szybko się ustabilizowała. Wraz z powiększającą się liczbą ubezpieczonych zwiększyły się oczywiście wpływy ze składek i osiągnęły w 1938 r. 338 136 zł. Wykazywano też poprawę efektywności instytucji. Koszty stałe zmniejszały się (w 1937 r. 25% wydatków, w 1938 – 23%). Zwiększono udział wydatków na świadczenia z 57% w 1937 r. do 57,8% w 1938 r. Rok 1938 był też pierwszym

w krótkiej historii Towarzystwa, który udało się zamknąć nadwyżką (1255,37 zł). Kapitał zakładowy w 1936 r. wynosił 63 tys. zł, w kolejnym roku, ze względu na żądanie Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń, podwoił się (126 tys.), w 1938 r. zmalał do prawie 94 tys. zł (*Rocznik...* 1936: 141, 149; *Rocznik...* 1937: 145; *Rocznik...* 1938: 141; BN, Druki ulotne 18 I 1937). W tym też roku Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń wymusił na ubezpieczalni przyspieszenie działań mających na celu uzupełnienie kapitału zakładowego. Tak też się stało. Na nadzwyczajnym walnym zebraniu 6 października zdecydowano się na uzupełnienie kapitału zakładowego poprzez podwyższenie do 50% składki z każdego rachunku wystawionego przez lekarzy oraz zwiększenie potrącenia z rachunków za leki (minimum 1 zł). Zaapelowano również do udziałowców o zakup po kolejnym udziale (50 zł) do końca 1938 r. (*Komunikat* 1938: 160).

Tabela 2. Wpływy ze składek, wydatki na świadczenia, koszty administracji TUWnWCh w latach 1935–1938

Rok	Składki	Odszkodowania	Administracja
1935	148 513	62 329	88 256
1936	248 144	155 935	75 809
1937	305 553	245 262	82 449
1938	338 136	—	—

Źródło: *Rocznik...*, 1936, s. 148, 149; *Rocznik...*, 1937, s. 144, 145; *Rocznik...*, 1938, s. 144, 145.

Warunki ubezpieczenia

„Towarzystwo nie leczy, lecz opłaca rachunki za leczenie” – to było jedno z głównych założeń ubezpieczalni. Ubezpieczenie obejmowało ryzyka: choroby, wypadku, macierzyństwa oraz śmierci. Przystąpić do ubezpieczenia mógł każdy, kto nie ukończył 65 roku życia. Przed zawarciem umowy nie wymagano badań wstępnych, choć kandydat był zobowiązany do złożenia oświadczenia o stanie zdrowia, przebytych chorobach oraz wyrazić zgodę Towarzystwu na wgląd do informacji medycznej w odpowiednich instytucjach (lekarze, zakłady lecznicze itp.). Ustanowiono podstawowy, 13-tygodniowy, okres wyczekiwania, określając w statucie pewne możliwości jego indywidualnego negocjowania. Prawa do świadczeń z tytułu urodzenia dziecka oraz śmierci nabywał ubezpieczony po roku od wykupienia polisy.

Najczęściej realizowane były świadczenia z tytułu choroby, a więc świadczenia lecznicze. Obejmowały one porady lekarskie, lekarstwa, za-

biegi lecznicze i leczenie szpitalne. Korzystanie ze świadczeń z tytułu choroby nie było ograniczone czasowo, z wyjątkiem leczenia skutków nieszczęśliwych wypadków (maksymalnie 13 tygodni). Faktyczne warunki polisy pozwalały jednak Towarzystwu na ograniczenie długości świadczenia, co wynikało z możliwości wypowiedzenia polisy z końcem rocznego okresu trwania umowy zarówno przez ubezpieczonego, jak i ubezpieczyciela bez podania przyczyny. Choroba nie ograniczała tego prawa. W takim przypadku po rozwiązaniu umowy ubezpieczony miał jeszcze prawo do korzystania ze świadczeń przez okres 30 dni.

Posiadanie polisy ubezpieczeniowej nie oznaczało również pełnego pokrycia kosztów leczenia i innych usług. Porada lekarska finansowana była przez Towarzystwo w 75%. Obowiązywał nadto cennik porad. W 1935 r. porada w gabinecie lekarskim w Warszawie wyceniana była na 5 zł, poza Warszawą na 4 zł, wizyta domowa odpowiednio 10 i 8 zł, a wizyta nocna 15 i 12. W praktyce więc Towarzystwo np. w Warszawie pokrywało 7,5 zł z wizyty domowej, 2,5 dopłacał ubezpieczony. Towarzystwo partycypowało w wydatkach na lekarstwa i wybrane grupy środków leczniczych – również w wysokości 75%, jednakże ustanowiony był roczny limit wydatków (75 zł na lekarstwa i 80 zł środki lecznicze). Leczenie szpitalne – również w 75% – opłacane było z budżetu Towarzystwa. Obejmowało placówki klasy 3 lub wskazane przez Towarzystwo do wysokości 6 zł dziennie.

Ubezpieczenie obejmowało również świadczenia dentystyczne, choć w ograniczonym zakresie. W tym przypadku również istniały roczne limity kosztów. Leczenie nie obejmowało profilaktyki, zabiegów kosmetycznych i kosztów uzupełnienia uzębienia (protezy) (BN, Druki ulotne 25 II 1937). Towarzystwo nie zwracało kosztów pobytu w uzdrowiskach i sanatoriach. Oferowało natomiast ulgi w korzystaniu z tych usług w uzdrowiskach i podobnych ośrodkach, z którymi Towarzystwo współpracowało (Goczałkowice-Zdrój, Inowrocław, Iwonicz, Jeremcze, Jaworze na Śląsku Cieszyńskim, Mikuliczyn, Kazimierz Dolny, Muszyna, Nałęczów, Niemirów-Zdrój, Otwock, Rabka, Smukała pod Bydgoszczą, Szczawnica, Sławsk w pow. stryjskim, Sucha na Żywiecczyźnie, Tuchla, Hrebnów, pow. stryjski, Solec-Zdrój, Truskawiec, Ustroń, Zaleszczyki) (*Ulgi...* 1938: 81–83).

Świadczenia z tytułu macierzyństwa obejmowały oprócz usług leczniczych również jednorazowy zasiłek. Wysokość świadczenia wzrastała wraz z okresem ubezpieczenia (po roku 150 zł, maksymalnie 400 zł po szóstym). Zasady ubezpieczenia obejmowały jeszcze szereg wyjątków, które precyzowały dostęp do świadczeń. Zgodnie z zasadami Towarzystwa ubezpieczony w roku mógł wykorzystać pulę świadczeń z dopłatą do wysokości 1000 zł.

Ubezpieczeni dzieleni byli na grupy, co uwidoczniło się w wysokości składek. Indywidualny ubezpieczony płacił od 5 do 21 zł w zależności od wieku, w ramach ubezpieczenia zbiorowego (od 10 osób) od 4,25 o 21,50, zł i wreszcie w ramach ubezpieczenia rodzinnego (przynajmniej 3 osoby w wieku do 55 lat) najstarszy według taryfy dla osób indywidualnych, pozostali zgodnie z zasadami ubezpieczenia zbiorowego.

W ubezpieczalni obowiązywała tzw. premia za zdrowie. W istocie oznaczało to zwrot części składek dla osób, które w ciągu roku nie korzystały z usług (w zależności od taryfy 5 lub 10%). Miał być to z jednej strony wyraz „poczucia sprawiedliwości społecznej” i przekonania, że środki wpłacone na rzecz ubezpieczalni nie przepadają całkowicie, z drugiej zaś działanie o znaczeniu wychowawczym, aby „korzystać ze świadczeń T-wa w przypadkach istotnej potrzeby, aby dla jakiegoś drobiazgu nie tracić prawa do zwrotu składek” (*Prawo ubezpieczonych...* 1938: 52–53).

W przypadku choroby ubezpieczony mógł skorzystać z lekarza współpracującego z Towarzystwem (z tzw. spisu lekarzy), wnosząc opłatę za wizytę od 1 zł do 3,75 (w przypadku wizyty domowej). Jeśli korzystając z dobrowolności wyboru lekarza, udał się na wizytę do lekarza spoza listy, rachunek opłacał samodzielnie, a następnie otrzymywał refundację z ubezpieczalni do wysokości oznaczonej w cenniku. Podobnie było z aptekami. Zakupując medykamenty u aptekarza z listy, opłacał 25% kosztu, w przypadku innej apteki obowiązywała refundacja 75% ceny. Leczenie szpitalne refundowano w 75% kosztów zabiegów i operacji, a za każdy dzień pobytu w placówce Towarzystwo zwracało 6 zł (*Co należy...* 1938). Towarzystwo propagowało korzystanie z krajowych wyrobów farmaceutycznych, co miało zasadnicze znaczenie również dla ubezpieczonych ze względu na koszty importowanych specyfików, których zakup w szybkim tempie wyczerpywał limit odszkodowania. W 1938 r. władze ubezpieczalni apelowały do lekarzy, by „tam gdzie wskazania lekarskie na to pozwalają, stosować leki krajowe w ilościach niezbędnych dla przywrócenia zdrowia” (BN, Druki ulotne 1938).

Teren aktywności ubezpieczalni

Dwa pełne lata aktywności Towarzystwa pozwoliły okrzepnąć strukturze, przetrwać trudny czas organizacji pracy i uzyskać pierwsze oceny korzystających z usług ubezpieczalni. Teren aktywności okazał się trudny, zróżnicowany, zależny od miejsca akwizycji. Towarzystwo pozyskało kilka istotnych grup ubezpieczonych. Większość zbiorowo ubezpieczonych mieszkała w Warszawie i na Śląsku. Niemniej jednak, sądząc po

publikowanych listach lekarzy i aptek współpracujących z Towarzystwem, ubezpieczeni pochodzili też z miast zlokalizowanych wokół Warszawy, na Śląsku i Zagłębiu Dąbrowskim, w okolicach Łodzi i Radomia.

W 1935 r. do ubezpieczenia przyłączył się Związek Kapłanów „Unitas” Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej. Decyzją prymasa Augusta Hlonda umożliwiono podział kosztów składek między kasę parafialną księdza (*Wzajemna...* 1937: 1–3). Podobnie ubezpieczeni byli księża ze związku „Unitas” z Katowic. Zbiorowo ubezpieczeni byli urzędnicy Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie, poznańskiej filii Banku Rolnego, Państwowego Monopolu Tytoniowego w Warszawie, Elektrowni Warszawskiej, kilku zrzeszeń i organizacji (Rady Naczelnej Organizacji Ziemiańskich w Warszawie, Związku Izb Rolniczych w Warszawie, Związku Powiatów R.P. w Warszawie, Zrzeszenia Spółdzielczego Gospodarczo-Inwestycyjnego Samorządów Powiatowych w Warszawie), kilkunastu firm (m.in. Polski Lloyd Sp. Akc. w Warszawie, Standard-Nobel w Polsce Sp. Akc., Kodak Sp. z o.o., Warsztaty Amunicyjne nr 1 w Warszawie, Zachodnio-Polskie Zjednoczenie Spirytusowe Sp. Akc. z Pomorza i Wielkopolski), a także członkowie cechów ze Śląska (fryzjerzy, piekarze, rzeźnicy, restauratorzy) (APŁ, AmŁ, 14294: 57).

W 1937 r. przewidywano możliwości skutecznej konkurencji z państwowymi ubezpieczalniąmi (*Sprawozdanie z Walnego...* 1938: 55). Stawiano przede wszystkim na „przejęcie grup urzędników samorządowych i innych zwolnionych z przymusowego ubezpieczenia”. W tym też roku opracowano specjalną taryfę warunków ubezpieczenia właśnie dla tych grup.

Urzędnicy i inni pracownicy samorządów i podległych samorządom podmiotów zgodnie z pierwotną interpretacją ustawy z 1933 r. o ubezpieczeniu społecznym mieli zostać ubezpieczeni w państwowych ubezpieczalniach. Na tym tle powstał spór, bowiem niektóre z samorządów dysponowały własnym systemem opieki zdrowotnej i sprzeciwiały się jej likwidacji. Wkrótce, 24 października 1934 r., wychodząc niejako naprzeciw licznym głosom środowiska, zmieniono status tych grup zatrudnionych. Oparto się na przymusie ubezpieczenia, a nie jak w przypadku np. pracowników sektora prywatnego, na ubezpieczeniu przymusowym. Tym samym zaakceptowano istniejące w samorządach tradycje własnej opieki zdrowotnej.

Prawo weszło w życie z pierwszym dniem kwietnia 1935 r. i rozpoczął się proces porządkowania tej przestrzeni w ramach konkretnych samorządów (dotyczyło to przede wszystkim dużych miast). Rozwiązania, jakie stosowały lokalne władze, były bardzo różne, niektóre z nich utrzymały ubezpieczenie pracowników w systemie ubezpieczalni państwowych. Dotyczyło to zwłaszcza pracowników fizycznych czy zatrudnianych sezonowo. Urzędników starano się traktować inaczej, tworząc własne narzędzia pomo-

cy lekarskiej opłacane bezpośrednio z budżetu lokalnego. Taki system, a więc Miejska Pomoc Lekarska, działał choćby w Warszawie, Lublinie czy Białymstoku. W Poznaniu rozwiązano to poprzez system refundacji opieki zdrowotnej bez tworzenia odrębnej instytucji.

W niektórych miastach, np. w Łodzi, zatrudnieni w strukturach samorządu ubezpieczeni byli w systemie publicznym. Dyskusję o zasadności ubezpieczenia w lokalnej ubezpieczalni społecznej rozpoczęto z większą intensywnością w 1937 r. O inne potraktowanie apelował związek zawodowy skupiający pracowników miejskich już w końcu 1934 r., domagając się „zorganizowania pomocy lekarskiej we własnym zakresie i postawienia jej na odpowiednim poziomie”, podnosił zwłaszcza kwestię wolnego wyboru lekarza (APŁ, AmŁ, 14414: 65). Przez kilkanaście miesięcy trwało wyczekiwanie na ostateczną interpretację zapisów wspomnianego rozporządzenia. Do rozstrzygnięcia pozostawały szczegółowe kwestie dotyczące różnych kategorii zatrudnionych i konieczności jednolitego ich potraktowania (chodziło o pracowników sezonowych i fizycznych) (APŁ, AmŁ, 14414: 67–69). Ważne były również kwestie organizacji samej pomocy i jej finansowania. W Łodzi zdecydowano się na skorzystanie z doświadczeń innych miast. Do Warszawy udała się specjalna delegacja celem zapoznania się z przyjętymi tam rozwiązaniami (APŁ, AmŁ, 14414: 88), zasięgnięto też wiedzy w innych miastach.

Sprawa, jak wspomniano, większej intensywności nabrała w końcu 1937 r., wtedy bowiem przygotowano rozwiązanie wzorowane na instytucji pomocy lekarskiej w Warszawie. Podjęcie przez władze miejskie prac w tym zakresie umożliwiało również aktywność warszawskiego Towarzystwa, a więc złożenie oferty kompleksowego rozwiązania zagadnienia. Do gry warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń wkroczyło 25 marca 1938 r., składając wspomnianą specjalną ofertę dla władz samorządowych (APŁ, AmŁ, 14294: 134). Była to oferta dla samorządów przyjęta w 1937 r. Propozycja, która wpłynęła, została z oczywistych względów przedstawiona jako korzystniejsza od tworzenia i utrzymywania własnej instytucji pomocy lekarskiej. Na dowód przesłano kilka referencji firm, które korzystały już z usług Towarzystwa, i kilka dokumentów ukazujących stosunkowo prosty sposób likwidacji szkody (refundacji usług lekarskich i kosztów lekarstw). Oferowano świadczenia na rzecz ubezpieczonego i jego rodziny (dzieci, małżonków oraz dwóch osób z pozostałej rodziny będących na jego wyłącznym utrzymaniu). Obejmowały one pomoc lekarską (choroba lub nieszczęśliwy wypadek)⁷ oraz zasiłki: szpitalne, chorobowe, macierzyńskie, pogrzebowe. Towa-

⁷ Pomoc lekarska obejmowała: porady i wizyty lekarskie, zabiegi dentystyczne, pomoc dla kobiet w ciąży i przy porodzie, środki lecznicze, opatrunkowe, pomocnicze w przypadku niepełnosprawności, leczenie szpitalne (w tym chorób płuc), kurację sanatoryjną, diagnostykę. Zasiłki pieniężne były takie jak w ustawie o ubezpieczeniu społecznym.

rzystwo pokrywało 85% kosztów przepisywanych lekarstw, jednak ogólny koszt lekarstw i innych środków ordynowanych przez lekarzy nie mógł przekroczyć 50 zł na osobę. W umowie znajdowało się zresztą wiele zastrzeżeń określających maksymalne wydatki w poszczególnych kategoriach usług.

W ofercie stawiano silny akcent na wolny wybór lekarza, wolny wybór apteki, większą dostępność do leczenia szpitalnego, podkreślano dostęp do leczenia zarówno ubezpieczonego, jak i jego rodziny w ciągu całego roku (w systemie publicznym maksymalnie 26 tygodni w roku w przypadku ubezpieczonego i 13 jego rodziny). Istotna była też oczywiście kwestia kosztów ubezpieczenia. Nie konkurowano jednak ceną. Koszty ubezpieczenia miały być równe składkom, jakie władze miejskie odprowadzały na konto państwowej ubezpieczalni (APŁ, AmŁ, 14294: 191).

Propozycja ubezpieczalni prywatnej, jak się okazało, poddana została szczegółowej analizie. Dokonano porównania systemu publicznego i propozycji prywatnej ubezpieczalni. Co ciekawe, mimo że Towarzystwo z Warszawy oferowało mniejszy zakres świadczeń, to jednak wskazywano, że wolny „wybór lekarza, apteki i szpitala jest b. ważkim atutem Tow. Ubezpieczenia i ten moment mógłby przemawiać za ubezpieczeniem pracowników Zarządu Miejskiego” (APŁ, AmŁ, 14294: 111–112). Sprawa była dość jasna w odniesieniu do pracowników, których przymus ustawowy nie zobowiązywał do ubezpieczenia. Inaczej wyglądała sytuacja zatrudnionych podlegających obowiązkowi a ubezpieczonych w ubezpieczalni publicznej ze względu na wspomnianą już uboższą ofertę świadczeń. Podkreślano jednak, że „duże niedogodności przy uzyskiwaniu świadczeń oraz przymus leczenia u jednego lekarza zniechęca często ubezpieczonych do korzystania z przysługujących im uprawnień” (APŁ, AmŁ, 14294: 111). Wątek ten znany był i podnoszony nawet w środowisku zwolenników publicznego systemu ubezpieczeń (Frankowska 1935: 766). Ostatecznie sprawę odroczonego w oczekiwaniu na efekt podjętych już czynności organizacyjnych Miejskiej Pomocy Lekarskiej.

Podsumowanie

Historia inicjatywy prywatnego ubezpieczenia od choroby, mimo że dość krótka, unaocznia szereg pomijanych do tej pory zagadnień asekuracji społecznej, polityki społecznej, a nawet polityki gospodarczej. Istotną kwestią jest niezgoda i to wcale nie nielicznych grup społeczeństwa na egalitarystyczną politykę państwową równającą status społeczny części zatrudnionych do pozycji zajmowanej przez robotnika fabrycznego. Trud-

no oczywiście kwestionować działania na rzecz podniesienia jakości pracy i życia robotnika, niemniej jednak pomijanie ambicji określonych grup społeczeństwa do zajęcia wyższej pozycji w strukturze społecznej można również podać w wątpliwość.

Towarzystwo Ubezpieczeń zaświadczało też o istnieniu zapotrzebowania społecznego na inny niż publiczny system. Nie aspirując do zajęcia miejsca ubezpieczeń publicznych, mogło przecierać szlaki do tworzenia podmiotów bardziej dostosowanych do swoistości potrzeb i możliwości konkretnych grup społeczeństwa. Faktem jest, że nawet w prasie ubezpieczeń społecznych zauważano, że dla pracowników umysłowych rozwiązanie mogło być „w pewnych przypadkach korzystniejsze”. Niemniej jednak wykluczano możliwość rozważania w ogóle ubezpieczeń dobrowolnych jako formy „oparcia pomocy w chorobie dla szerokich warstw pracujących” (Frankowska 1935: 766).

Ubezpieczalnia warszawska wykazała, kwestionowaną wówczas, zdolność sektora prywatnego do realizowania zabezpieczenia społecznego. Jej istnienie można analizować też w kontekście polityki gospodarczej państwa, wpływu poszczególnych decyzji (w tym przypadku organizacji ubezpieczeń społecznych) na możliwości prowadzenia działalności gospodarczej, ograniczenia rynku czy traktowania na nim podmiotów prywatnych. Mowa tu nie tylko o samych instytucjach ubezpieczeniowych, ale też o rynku farmaceutycznym czy prywatnej ochronie zdrowia.

Nie wydaje się jednak, by inicjatywa prywatna, sformatowana tak jak warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeniowe, była zdolna do zagospodarowania przestrzeni społecznej, która nie była objęta przymusem ubezpieczeniowym. Towarzystwo nie przejawiało aktywności wobec pracowników z terenów wiejskich, nawet tych, którzy posiadali ustawowe zabezpieczenie opieki zdrowotnej (w ramach ubezpieczenia wypadkowego). Działania nieprzypadkowo kierowano do ludności większych miast i pracowników samorządów, dla których możliwe było zorganizowanie sieci lekarzy czy dostępu do aptek. Istotne były również poziom wynagrodzeń warunkujący uczestnictwo w systemie oraz czynniki o charakterze obyczajowym czy szerzej, społecznym.

Historia Towarzystwa stanowi przyczynek do oceny funkcjonowania samych publicznych ubezpieczeń społecznych zorganizowanych pod kierownictwem ZUS. Czym innym bowiem jest przygotowanie i uchwalenie określonych praw, zorganizowanie struktury organizacyjnej czy nawet stworzenie sieci placówek leczniczych, a czym innym dostarczenie obiecanej w ustawie usługi w potrzebnej liczbie i określonym, oczekiwanym standardzie. Zagadnienie praktycznego wykonania ubezpieczeń społecznych w II Rzeczypospolitej, jak się wydaje, wymaga jeszcze dalszych studiów.

Bibliografia

Materiały źródłowe

- [AAN] Archiwum Akt Nowych, Prezydium Rady Ministrów [PRM], Rektyfikaty, sygn. 61, t. 3, k. 3–5.
- [APŁ] Archiwum Państwowe w Łodzi, Akta Miasta Łodzi [AmŁ], Wydział Prezydialny, sygn. 14414, k. 57, k. 65, k. 67–69, k. 86, k. 88.
- [APŁ] Archiwum Państwowe w Łodzi, Akta Miasta Łodzi [AmŁ], Wydział Prezydialny, sygn. 14294, k. 111–112, k. 120, k. 134, k. 191.
- [BN] Biblioteka Narodowa w Warszawie, Druki ulotne. *Pismo do ubezpieczonych z 25 II 1937 r.*
- [BN] Biblioteka Narodowa w Warszawie, Druki ulotne. *Pismo do udziałowców Towarzystwa Ubezpieczeń Wzajemnych na Wypadek Choroby w Warszawie z 18 I 1937 r.*
- [BN] Biblioteka Narodowa w Warszawie, Druki ulotne. *Pismo Towarzystwa Ubezpieczeń Wzajemnych na Wypadek Choroby w Warszawie z 24 I 1938 r.*
- DzU RP 1934, nr 17, poz. 138, Rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej z dnia 20 lutego 1934 r. o opuszczeniu od cen oznaczonych w taksie aptekarskiej za lekarstwa, wydawane na koszt ubezpieczalni społecznych.
- DzU 1920, nr 44, poz. 272, Ustawa z dnia 19 maja 1920 r. o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby.
- DzU 1934, nr 95, poz. 855, Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. o zmianie ustawy z dnia 28 marca 1933 r. o ubezpieczeniu społecznym.
- Rocznik Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń 1935*, Warszawa 1936.
- Rocznik Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń 1936*, Warszawa 1937.
- Rocznik Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń 1937*, Warszawa 1938.
- Rocznik Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń 1938*, Warszawa 1939.
- Ubezpieczenia społeczne w Polsce w latach 1934–1938*, Warszawa 1940.

Literatura

- Chylak K., 2017, *Ubezpieczenia społeczne i zaopatrzenia emerytalne w II Rzeczypospolitej*, Warszawa.
- Co należy uczynić w razie zachorowania?*, 1938, „Nasze Zdrowie”, nr 3 (okładka).
- Frankowska L., 1935, *Prywatne ubezpieczenie na wypadek choroby w Polsce*, „Przegląd Ubezpieczeń Społecznych”, nr 11.
- Goldberg O., 1925, *Zagadnienie Kas Chorych i projekt jego rozwiązania*, „Nowiny Lekarskie”, z. 13–14, 15–16, 17.
- Gross A., 1927, *Walka lekarzy wolnopraktykujących z kasami chorych*, „Przegląd Ubezpieczeń Społecznych”, z. 2.
- Jastrzębowski M., 1926, *O nowelizację ustawy o kasach chorych*, „Przegląd Gospodarczy”, nr 16.
- Komunikat*, 1838, „Nasze Zdrowie”, nr 6.
- Krieger A., 1926, *Lewiatan o nowelizacji ustawy o kasach chorych*, „Robotniczy Przegląd Gospodarczy”, nr 16.
- Ogłoszenie*, 1939, „Nasze Zdrowie”, nr 2.
- Oszczędności na kasach chorych. O natychmiastową rewizję*, 1926, „Gazeta Warszawska Poranna” z 12 III, nr 71.
- „Pomoc lekarska” magistratu St. m. Warszawy*, 1929, „Przegląd Ubezpieczeń Społecznych”, z. 4.

- Posiedzenia towarzystw lekarskich*, 1935, „Warszawskie Czasopismo Lekarskie”, nr 31–32.
- Prawo ubezpieczonych do zwrotu części składek*, 1938, „Nasze Zdrowie”, nr 2.
- Rada Nadzorcza T-wa*, 1938, „Nasze Zdrowie”, nr 4.
- Sprawozdanie z Walnego Zebrania*, 1938, „Nasze Zdrowie”, nr 2.
- Statut Towarzystwa Ubezpieczeń Wzajemnych na Wypadek Choroby w Warszawie*, 1934, Warszawa.
- Statut Towarzystwa Ubezpieczeń Wzajemnych na Wypadek Choroby w Warszawie*, 1937, Warszawa.
- Ubezpieczenia społeczne w roli przedsiębiorcy*, 1936, „Wiadomości Farmaceutyczne”, nr 7.
- Uchwały XVI Dorocznego Walnego Zebrania Związku Lekarzy Państwa Polskiego*, 1935, „Warszawskie Czasopismo Lekarskie”, nr 21–22.
- Ulgi w uzdrowiskach*, „Nasze Zdrowie”, nr 383.
- Wzajemna pomoc w ochronie zdrowia*, 1937, „Nasze Zdrowie”, nr 123.



Maciej Franz¹,
Rafał Michliński²

Obraz likwidacji Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie w ówczesnej prasie lokalnej. Część 2: Prasa litewska

Streszczenie

Likwidacja Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie w 1939 r. dokonała się w efekcie decyzji władz litewskich. Od momentu wcielenia Wilna do Litwy rozpętano w prasie litewskiej kampanię mającą pokazać konieczność zlikwidowania polskiego uniwersytetu. Dla części środowisk litewskich był to jeden z najważniejszych postulatów. Proces ten był przedstawiany, ale także inspirowany. Obraz tamtych dni zbudowany w prasie litewskiej był radykalnie różny od tego, jak przedstawiała je prasa polska. Prasa pozostaje cennym, choć nie zawsze wykorzystywanym materiałem źródłowym. Pozwala obserwować emocje społeczne. Te pod koniec 1939 r. w Wilnie były w oczach prasy litewskiej szczególnie niechętnie polskiemu uniwersytetowi.

Słowa kluczowe: Uniwersytet Stefana Batorego, Wilno, prasa lokalna, stosunki międzynarodowe, II wojna światowa, II Rzeczypospolita, Republika Litwy

The portrayal of the liquidation of the Stefan Báthory University in Vilnius in the contemporary local press. Part 2 – Lithuanian press

Abstract

The liquidation of the Stefan Báthory University in Vilnius in 1939 was the result of a decision by the Lithuanian authorities. From the moment Vilnius was incorporated into Lithuania, a campaign was launched by the Lithuanian press to show the need to close

¹ Prof. dr hab. Maciej Franz, Wydział Historii, Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu, ul. Uniwersytetu Poznańskiego 7, 61-614 Poznań, e-mail, franz@amu.edu.pl, nr ORCID: 0000-0002-9075-605X.

² Mgr Rafał Michliński, Instytut Pamięci Narodowej w Warszawie, ul. Janusza Kurtyki 1, 02-676 Warszawa, e-mail rafal.michlinski@ipn.gov.pl, nr ORCID: 0000-0002-6389-2371.

down the Polish university. For some Lithuanian circles, this was one of the most important demands. The press acted to both present and inspire this process. The image created by the Lithuanian press of that time was radically different from that presented by the Polish press. The press remains a valuable, if somewhat underutilised, source material. Meanwhile, it allows us to observe social emotions. In late 1939 in Vilnius, the Lithuanian press was particularly hostile towards the Polish university.

Keywords: Stefan Batory University, Vilnius, local press, international relations, World War II, Second Polish Republic, Republic of Lithuania

Założenie metodologiczne

Historia likwidacji polskich ośrodków uniwersyteckich na Kresach Wschodnich w wyniku klęski państwa polskiego w 1939 r. to ciągle historia nieopowiedziana. Formalnie bowiem wiadomo, że polskie uczelnie wyższe przestały istnieć, okoliczności ich zamknięcia pozostają jednak w cieniu innych zdarzeń tego tragicznego okresu w dziejach państwa i narodu polskiego.

W odniesieniu do Wilna i istniejącego tam Uniwersytetu Stefana Batorego warto podkreślić, że co prawda miasto zostało zajęte przez wojska sowieckie już 19 września 1939 r., jednak okupant nie zamknął uniwersytetu ani nie podjął żadnych działań uniemożliwiających jego działanie. W efekcie była to jedyna polska uczelnia wyższa, która formalnie rozpoczęła rok akademicki 1939–1940. Już tylko z tego powodu jej dalszy los wydaje się intrygujący. Obecność sowieckich władz okupacyjnych nie była długa. Miasto wraz z resztą Wileńszczyzny zostało przekazane w ręce litewskie. Umowę podpisano 10 października 1939 r. (Kozłowska 2024: 144). Wojska litewskie czekały na granicy. Wkroczyły do Wilna 26 października (Roman 2021: 41). I to właśnie te władze miały podejmować wszystkie, także te najtrudniejsze dla ludności polskiej decyzje.

W dwudziestoleciu międzywojennym w Wilnie ukazywała się legalnie prasa litewska. Był to jeden z tych elementów swobód mniejszości narodowych, które były respektowane przez władze polskie. Aktywność tej prasy wobec klęski państwa polskiego wzrosła natychmiastowo, tym bardziej gdy okazało się, że te tereny trafią do Republiki Litewskiej. Nikt wtedy nie podnosił na jej łamach, jaka jest cena tego prezentu. Dla Litwinów było to naprawieniem krzywdy, jaka ich spotkała po wkroczeniu na te tereny wojsk generała Lucjana Żeligowskiego. Powstanie tzw. Litwy Środkowej, późniejsze referendum i ostatecznie włączenie jej do państwa polskiego Litwini uznawali za nielegalne, łamiące wszelkie międzynarodowe umowy. Dlatego to, co się działo we wrześniu–październiku 1939 r., uważali za dziejową sprawiedliwość, której doczekali. Dodatkową kwestią były wydarzenia z 1938 r. i ultimatum strony polskiej, po którym Litwa

musiała ustąpić i nawiązać stosunki dyplomatyczne z Polską. Dla znacznej części litewskiej młodzieży o rozbudzonych ambicjach narodowych były to chwile klęski, naruszonej dumy narodowej, którą po wrześniu 1939 r. należało odzyskać (Buchowski 2010: 179).

To, co zdarzyło się później, obie społeczności opisywały ze swej perspektywy. Budowały obraz, jaki uważały za prawdziwy. O ile ten odwzorowany w prasie polskiej został już w literaturze historycznej zaprezentowany (Franz, Michliński 2025), o tyle ten, który odnajdujemy w prasie litewskiej, nie był jeszcze przedstawiany. Zderzenie tych dwóch ujęć ma nie tylko pokazać dwie perspektywy wydarzeń historycznych, ale uzupełnić obraz przeszłości o czynniki, które dla jednej ze społeczności były ważniejsze niż dla drugiej. Można bowiem postawić tezę, że ani prasa polska, ani prasa litewska nie były w tym czasie zainteresowane pokazywaniem wydarzeń we wszystkich ich aspektach. Możliwe, że teraz dzięki prezentowanym tu treściom uda się zbudować bardziej wiarygodny obraz tamtych dni i tym samym dać impuls do nowych badań, które dostrzegą wzajemność i punkt spojrzenia obu narodów.

Niniejszy artykuł stanowi próbę analizy litewskiego spojrzenia na przebieg wypadków, a szczególnie jego emanacji na łamach lokalnej prasy. Jest to ta druga część opracowania, pokazująca lustrzane odbicie emocji, które towarzyszyły litewskiej społeczności Wilna w odniesieniu do uniwersytetu od momentu wkroczenia wojsk sowieckich do miasta aż po kres istnienia tej polskiej uczelni. Dla Litwinów dokonujące się zmiany wpisywały się w proces obejmowania rodzimych ziem przez własne państwo. Wszelkie polskie działania uderzające w ten proces musiały być traktowane jako kolejny dowód wrogości. Nie bez powodu prasa litewska pisała, że w 1920 i 1939 r. Wilno było wyzwalone z polskiej okupacji („Lietuvos žinios”, nr 267: 3). Pomiędzy polskim a litewskim spojrzeniem na ówczesne wydarzenia najpewniej trudno doszukać się punktów wspólnych. Ale właśnie z tego względu tym bardziej warto takiej analizy dokonać. Badania oparto na kolejnych numerach „Lietuvos žinios”, który był w tym czasie najbardziej reprezentatywnym z litewskich dzienników. Inne litewskie gazety realizowały podobną linię oceny zdarzeń. Są w tekście przywoływane incydentalnie, bowiem nie poszerzają perspektywy oceny postaw władz litewskich.

Wilno w rękach litewskich

Zachowało się w archiwach litewskich zdjęcie pokazujące, jak główną ulicą Wilna, czyli ulicą Adama Mickiewicza, już za chwilę przemianowaną na Prospekt Giedymina (lit. *Gedimino prospektas*), jadą litewskie czoł-

gi obsypane kwiatami. Widać na nim stojących przy ulicy ludzi, którzy jednak kwiatów nie rzucają, a na twarzach wielu z nich nie widać radości (Brazaitis 2013: 10). To zdjęcie wnikliwie zinterpretowane mówi wiele o okolicznościach towarzyszących wydarzeniom z 29 października 1939 r., gdy wojsko litewskie wkraczało do Wilna, oficjalnie do wyzwolonego Wilna. Co prawda tego „wyzwolenia” spod „polskiej okupacji” dokonali Sowieci, przekazując Litwinom jedynie Wileńszczyznę z Wilnem, ale tym drobiazgiem w tym czasie się nie przejmowano. Warunkiem tymczasowego otrzymania Wilna i Wileńszczyzny była zgoda Litwinów na stacjonowanie sowieckich wojsk na tym terytorium. Od tego momentu okazji do świętowania nie brakowało, a władze litewskie za wszelką cenę próbowały podkreślać nie tylko wyjątkowość tego, co się dokonało, ale także siłę własnego państwa. Taki przecież cel miała defilada lotnicza nad Wilnem z 23 listopada 1939 r., w święto wojska litewskiego. Używano wszelkich form propagandy, by podkreślić litewskość tych terenów i powrócić do narracji politycznej sprzed 1938 r. (Klemens 2017: 11),

Wejście wojsk litewskich do miasta poprzedziło pojawienie się w nim jednodniówki przygotowanej przez władze litewskie w Kownie. Choć „Nasza Depesza” była bardzo ograniczoną w zasięgu i rozmiarach gazetką, to jednak dowodziła, że władze litewskie doceniały rolę prasy w oddziaływaniu na społeczeństwo i zamierzały z niej korzystać (Woźniakowski 2002: 299). Podobne jednodniówki, jak choćby „Witaj Litwo!”, miały się pojawić w kolejnych dniach i tygodniach. Ich celem było kształtowanie pozytywnego obrazu państwa litewskiego wobec Polaków. W efekcie tego nie atakowały go, raczej informując ludność o kolejnych decyzjach, jakie były podejmowane.

Przed jak wielkim problemem stawało państwo litewskie, niech świadczy fakt, że na tym terenie mieszkało 549 000 ludzi, z których 321 700 stanowili Polacy, 107 600 Żydzi, a jedynie 31 300 Litwini (Stanckeras 2010: 224). Przybywający do Wilna urzędnicy, w tym także ci, którzy mieli przejąć uniwersytet, musieli zdawać sobie sprawę, przed jakimi wyzwaniem stają. Dlatego część historyków uważa, że podjęte działania przybrały charakter brutalnej lituanizacji ludności polskiej (Łossowski 1990: 3). Tak właśnie oceniają oni zajęcie uniwersytetu czy większości szkół. W tym względzie także można było się swobodnie powoływać na prasę litewską, która w tym czasie miała wyraźnie antypolski charakter i ataki na uniwersytet przypuszczano na jej łamach dość często. 16 listopada 1939 r. na łamach „Vairas” pojawił się tekst Vincasa Rastenisa, w którym domagał się jak najszybszej likwidacji Uniwersytetu Stefana Batorego, którego działalność uznawał za bezprawną (Łossowski 1991: 17–18). Warto bowiem wspomnieć, że o ile władze sowieckie w okresie tej pierw-

szej, krótkiej okupacji Wilna intensywnie zwalczały polski Kościół, o tyle uniwersytetu nie represjonowały, tolerując jego istnienie (Tomaszewski 1999: 68). Jego likwidacja była w całości dziełem strony litewskiej.

Punktem wyjścia stało się przejęcie Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie przez władze litewskie. Informacje o tym akcie pojawiły się w dość naturalny sposób w prasie litewskiej. Jak podawano 20 listopada 1939 r., ostatni JM Rektor Uniwersytetu Stefana Batorego profesor Stefan Ehrenkretz przekazał władzę nad uczelnią profesorowi Ignasowi Končiusowi, którego do tej roli wyznaczyło litewskie Ministerstwo Oświaty („Lietuvos žinios”, nr 266: 6). Prasa litewska informowała, że uroczystość ta dokonała się w dawnych rezydencjach kuratora oświaty w Wilnie w obecności doktora Juški, komisarza ds. edukacji w Wilnie wyznaczonego na to stanowisko przez rząd w Kownie. Nowy rektor, a właściwie osoba pełniąca obowiązki rektora – jak wspominała prasa litewska – poprosił dotychczasowych dziekanów o pozostanie na stanowiskach i kontynuowanie swojej misji. Jednocześnie prasa ta jednoznacznie sygnalizowała, że wszystkie decyzje od tego momentu miały być podejmowane przez nowego rektora.

Wiadomości tej towarzyszyła informacja o tym, jak dużą uczelnią był Uniwersytet Stefana Batorego – studiowało na nim 2500 studentów. Cała kadra tej uczelni liczyła ponad 800 pracowników naukowych, w tym 110 profesorów, 25 adiunktów i ponad 350 pracowników niższego szczebla. Jednocześnie wskazywano, że w wyniku wojny kadra uczelni poniosła straty liczące blisko 80 naukowców, w tym 15 profesorów. Prasa litewska wyrażała również żal, że do tego momentu na uczelni nie było ani jednego profesora Litwina („Lietuvos žinios”, nr 266: 6). Wyraźnie oczekiwano zmiany tej sytuacji.

Prasa krajowa informowała o przejęciu przez Litwinów uniwersytetu jak o akcie sprawiedliwości dziejowej, która wreszcie się dokonała („Lietuvos žinios”, nr 286: 12). „Lietuvos žinios” donosiła, że jeszcze 15 grudnia odbywały się zajęcia akademickie. Następnego dnia o godzinie 10.00 na terenie uczelni pojawili się urzędnicy Ministerstwa Oświaty, by przejąć majątek. Prasa opisywała zdarzenia tego dnia z dużą dokładnością. Na godzinę 12.00, jak wskazywano, zaplanowano praktyczne przejęcie władzy na uczelni. Z pewnym niezadowoleniem wskazywano, że polscy profesorowie i studenci bez zgody władz litewskich zorganizowali nabożeństwo w kościele. Wyraźnie też sygnalizowano, że nie ma większych szans, by ci profesorowie mogli kontynuować pracę na uniwersytecie. Wszelkie zajęcia – pisano – zostały zakazane, a do budynku uczelni mógł wejść jedynie jej sekretarz („Lietuvos žinios”, nr 286: 12). Do tego przejęcia Litwinów przygotowywano już od jakiegoś czasu. Prasa na bieżąco przy-

pominała, że właśnie na te dni zaplanowano aneksję uczelni („Lietuvos žinios”, nr 282, 9). Sygnałem ostateczności dokonywanych zmian była nie tylko konsekwentnie prowadzona polityka zmiany nazw ulic na litewskie, ale także wyrzucanie z pracy urzędników, kolejarzy, całych grup społecznych (Klemens 2017: 13). Trudno było liczyć na inne stanowisko władz. Nawet jeśli nie wszystkie decyzje trafiały na łamy prasowe.

Przywołana wyżej relacja dobrze się wpisywała w szerszy kontekst przejmowania przez odpowiednie władze litewskie także szkół publicznych gimnazjalnych. Co prawda nadal miały istnieć placówki z językiem polskim wykładowym, ale lista przyjętych do nich uczniów, co wskazywała prasa, miała być ściśle limitowana. Jednocześnie ta sama prasa z radością przynosiła informacje o otwieraniu kolejnych szkół z językiem litewskim jako jedynym wykładowym („Lietuvos žinios”, nr 282: 10). Proces zmian w szkolnictwie obejmował bowiem nie tylko uczelnię wyższą, ale wszystkie poziomy nauczania. Jak donosił dziennik: „Oczywiste jest, że na Uniwersytecie Litewskim w Wilnie mogą nauczać tylko lojalni obywatele Litwy i tylko znani cudzoziemcy (...). Nie ma na świecie rządu, który porzuciłby zasadę, że tylko lojalny obywatel może nauczać” („Lietuvos žinios”, nr 282: 10). Nawet więc jeśli w polskich środowiskach naukowych jeszcze tliła się jakaś nadzieja, to takie artykuły skutecznie ją gasiły.

Mimo to część polskich profesorów, ale również pracowników administracyjnych uczelni żywiła przekonanie, że będą nie do zastąpienia. Trudno się temu dziwić, skoro jeszcze w listopadzie 1939 r. takie oczekiwania powszechnie wyrażały rodziny polskich profesorów Uniwersytetu Stefana Batorego, pisząc: „Nie czytając niemal gazet, nie wiem, w jakim studium znajduje się reorganizacja uczelni, ale mam wrażenie, że nie będzie chyba tak źle, jak mi to pan M. przedstawił po powrocie z Wilna” (Archiwum S. Zajązkowskiego, *Kartka pocztowa 30 listopada 1939*). Nadzieja umierała ostatnia, władze litewskiego po prostu przeprowadzały kolejne swoje działania.

Przybyli do Wilna urzędnicy, ale także sprowadzani za profesorem I. Končusem kolejni litewscy naukowcy czuli się izolowani, wyraźnie niechętnie traktowani w mieście (Buchowski 2011: 225). Na pewno nie było to przywitanie marzeń. Niestety, takich wrażeń także nie znajdziemy w prasie litewskiej, bo zdecydowanie unikała takich tematów, tym bardziej że docierała na teren całego kraju i nie mogła wzbudzać niepokoju co do słuszności polityki własnego rządu. W 1939 r. demokracja i wolność nie były zbyt powszechne w tej części Europy. Władze litewskie starały się więc mocno kontrolować przekaz prasy, jaki trafiał do obywateli. Początkowo nie pozwoliły nawet na wydawanie prasy polskiej, zakładając, że w Wilnie powinny być dostępne jedynie tytuły litewskie, ściśle kreujące odpowiedni przekaz dla ludności (Małyszko 2010: 136). Była to więc

świadoma polityka władz litewskich. Także z tego względu to, co odnajdujemy na łamach prasy litewskiej w sprawie likwidacji Uniwersytetu Stefana Batorego, a także dalszych losów jego profesorów i studentów, należy traktować ze szczególną uwagą, był to bowiem ten przekaz prasowy, który władze litewskie uważały za właściwy.

Stosunek Litwinów do Uniwersytetu Stefana Batorego

Podstawą działań strony litewskiej, dość solidnie relacjonowanych przez prasę, były działania prawne. Jeszcze na dzień przed wkroczeniem Litwinów do Wilna, 27 października, wydano ustawę o rozciągnięciu mocy obowiązującej praw litewskich na miasto Wilno i obwód wileński. Wskazywała ona, iż dotychczas obowiązujące prawa i przepisy tracą natychmiast moc obowiązującą. Takie posunięcie ze strony Litwinów było jednoznacznym uderzeniem w Polskę i Polaków tam mieszkających. Wszystkie organizacje, zrzeszenia, a właściwie wszystkie podmioty, których funkcjonowanie regulowało polskie prawo, przestawały istnieć. Dotyczyło to wszystkich sfer życia: od drobnych stowarzyszeń po organa rządowe, a zatem i Uniwersytet Batorego, będący w oczach Litwinów emanacją polskości. Rząd w Kownie przygotował nową ustawę o uniwersytetach, uznając je – w tym także ten w Wilnie, formalnie ciągle jeszcze będący polskim – za własność państwową („Lietuvos žinios”, nr 283: 5). To na podstawie tej ustawy musiał powstać nowy statut uczelni, ale już litewskiej. Prasa litewska nie pozostawiała wątpliwości, że był to początek procesu porządkowania spraw w Wilnie. Miał się on dokonywać bez udziału polskich środowisk. O nich litewskie gazety praktycznie nie wspominały, jakby z dnia na dzień przestały istnieć.

Działania władz znalazły poparcie w części środowiska litewskiej nauce. Jak pisał na łamach jednej z gazet doktor J. Viršubskis: „Nie ma wątpliwości: litewska racja stanu wymaga istnienia w Wilnie litewskiego uniwersytetu dla Litwinów. Litwa niewątpliwie ma prawo pozbyć się osób, których działalność jest niezgodna z litewską racją stanu” („Lietuvos žinios”, nr 278: 6). Nie było wątpliwości, że polska uczelnia, a nawet polscy naukowcy nie mogli liczyć na możliwości dalszego swobodnego działania. Takie wypowiedzi korespondowały ze stanowiskiem, jakie w tej sprawie zajmowały wszystkie litewskie organizacje studenckie. Już 25 listopada 1939 r. zorganizowały one swój zjazd w Wilnie, gdzie przygotowały własne memorandum w sprawie uniwersytetu w Wilnie. O całej sprawie obszernie informowała prasa litewska (1939, „Lietuvos žinios”, nr 274: 5). Jak podała, studenci podnosili, że kadra „polskiego uniwersytetu” była na-

plywowa, że oni jako Litwini nie mieli żadnego własnego, czyli litewskiego nauczyciela/profesor. Mieli w czasie swoich wystąpień wskazywać, że część wydziałów była dla nich zamknięta, na przykład medycyna, farmacja czy agronomia. Choć trudno byłoby znaleźć na to dowody w dokumentacji USB, to prasa litewska z dużą ochotą rozpowszechniała taki obraz działania uczelni przed wrześniem 1939 r.

Samo memorandum zawierało cztery punkty. O ile polska prasa o nim nie wspominała, o tyle litewska skwapliwie upowszechniała:

1. Pracownicy naukowo-dydaktyczni i administracyjni Uniwersytetu muszą być Litwinami, lub co najmniej naukowcami, którzy swoją pracą udowodnili szczerą lojalność wobec Litwy. Spośród obecnych pracowników należy wykluczyć cudzoziemców, tj. cudzoziemców nie pochodzących z terytorium Litwy, lecz z terytorium Polski, którzy byli nieprzychylnie nastawieni do Litwinów w czasie polskiej okupacji.
2. Pozostałym zagranicznym członkom kadry nauczycielskiej należy dać krótki czas na naukę języka litewskiego, aby językiem wykładowym był tam język litewski.
3. Studentami Uniwersytetu mogą być wyłącznie obywatele Litwy i cudzoziemcy. Na Uniwersytecie nie można tolerować grup antypaństwowych działających przeciwko Litwie.
4. Pozostawić studentom zagranicznym przystąpienie do egzaminu z języka litewskiego w krótkim czasie, w ramach cyklu zajęć gimnazjalnych zgodnych z wymaganiami stawianym studentom na Uniwersytecie Witolda Wielkiego („Lietuvos žinios”, nr 274: 5).

Nie zostawiano żadnych wątpliwości, że Polacy nie mają prawa do własnego uniwersytetu, bo żadna mniejszość narodowa na Litwie takowego nie ma i mieć nie powinna.

Prasa litewska w kwestii stosunku do polskiego uniwersytetu w Wilnie zajmowała jednoznaczne stanowisko, zgodne z tym, jakie przyjął od początku rząd w Kownie. Wyznaczony przez ministra Leonasa Bistrasa na zarządcę likwidowanego Uniwersytetu Stefana Batorego profesor Ignas Končius w kolejnych wywiadach jednoznacznie wskazywał, że wobec upadku państwa polskiego nie istnieją żadne podstawy prawne do dalszej działalności polskiej uczelni w Wilnie („Lietuvos žinios”, nr 287: 7). Jego stanowisko w tym względzie było nieprzejednane, a prasa litewska przedstawiała je jako jedyne możliwe rozwiązanie. Jak informowała, formalnie podjęto decyzję o dokończeniu semestru jesiennego poprzez wznowienie pracy uczelni 15 grudnia. Informacje te nie potwierdzały się w realnych działaniach nowych władz.

Jak przedstawiał to profesor Ignas Končius, po przybyciu do Wilna napotkał on wrogie stanowisko dotychczasowej, polskiej kadry uniwersyteckiej i odmowę współpracy z nim. Prasa litewska pisała, że polscy profesorowie, ale także zwykli pracownicy odmawiali wzięcia odpowiedzialności za utrzymanie porządku na uczelni („Lietuvos žinios”, nr 287: 7).

Efektom tego było, w ocenie prasy litewskiej, podjęcie dochodzeń skierowanych przeciwko polskiej kadrze.

Prasa litewska przypominała, że obecne działania to powrót do powstałego 5 grudnia 1918 r. Uniwersytetu Wileńskiego. Miała to być więc w jej ocenie nie nowa uczelnia, a jedynie reaktywowana. Zajęcia na niej, o czym też prasa litewska donosiła, miały się rozpocząć 15 stycznia 1940 r. Wyraźnie wskazywano, że nie ma możliwości, by pracę podjęły wszystkie wydziały. Informowano, że najpewniej uruchomione zostaną wydziały nauk humanistycznych, teologiczny i prawa. Jednocześnie prasa litewska podała, że na polecenie profesora Ignasa Končiusa już 16 grudnia 1939 r. rozpoczęto inwentaryzację majątku uniwersyteckiego. W tym celu Ministerstwo Oświaty powołało specjalną komisję przysланą z Kowna („Lietuvos žinios”, nr 287: 7). Padły jasne deklaracje, że nie będzie żadnej ciągłości studiowania, a na uczelnię przyjęci zostaną tylko ci przyszli studenci, którzy dostarczą komplet dokumentów i zostaną zakwalifikowani na studia. Jednym z argumentów za takim rozwiązaniem miał być fakt, że część studentów wyjechała już do Kowna, by tam na Uniwersytecie Witolda Wielkiego kontynuować nauki, na przykład na Wydziale Medycznym i Farmacji. Żadnych statystyk jednak nie przywoływano, a jednocześnie trudno odnaleźć informacje o polskich studentach w Kownie w 1939 lub 1940 r. Trudno więc te informacje traktować poważnie.

Decyzja o faktycznej likwidacji Uniwersytetu Stefana Batorego została przyjęta przez polskie środowiska inteligenckie ze zgrozą i niedowierzaniem. Próba udowodnienia przez nowe władze, że Polacy to „przybysze” niemający żadnych związków z Wilnem czy też Wileńszczyzną, wywoływała gwałtowną irytację. Podobnie odbierano podawane przez prasę informacje, że USB była rozsądnikiem tylko polskiej kultury, niedostrzegającym litewskiej (Buchowski 2011: 228). Nie była to prawda, ale przecież nie o prawdę chodziło w kolejnych przekazach prasowych.

Ten nieprzejednany stosunek Litwinów, szczególnie władz litewskich, ujawniał się nie tylko w odniesieniu do kwestii związanych ze sprawami uniwersytetu czy jego pracowników. Także inne instytucje polskiej kultury podlegały działaniom, które trudno było interpretować inaczej jak dążenie do likwidacji ich polskiej proveniencji. Przykładem może być kwestia księgozbioru Biblioteki im. Wróblewskich, który był bez wątpienia polską własnością, choć na mocy testamentu fundatorów nie miał opuścić Wilna. W tej konkretnej sytuacji nowe, litewskie władze chciały jednak zlituanizować także i tę instytucję. Planowano przenieść księgozbiór do Instytutu Lituanistyki, tym samym doprowadzając do likwidacji biblioteki („Lietuvos žinios”, nr 295: 7). Ostatecznie z tego pomysłu zrezygnowano. Książnica pozostała w dotychczasowych ramach. Możliwe, że była to jeszcze jedna

z tych decyzji, które wzbudzały powszechne niezadowolenie i wzburzenie mieszkańców Wilna. Działania skierowane przeciwko polskim instytucjom kultury były powszechnie komentowane, podsycaly nastroje niezadowolenia wymierzone w znajdujących się w Wilnie urzędników litewskich (Małyszko 2010: 137).

Reakcja Litwinów na działania Polaków

Prasa litewska sygnalizowała, że studenci USB swoją aktywnością nie tylko naruszają prawo państwa litewskiego, ale prowadzą wyraźnie szkodliwą dla niego działalność na terenie Wilna. Organizują nielegalne spotkania, rozdają wywrotowe ulotki i to pomimo wyraźnych zakazów („Lietuvos žinios”, nr 274: 5). To, jak przedstawiała to prasa litewska, nie współgrało z zapowiedziami nowych władz. Jeszcze w październiku w otwierającym przygotowaną dla ludności polskiej jednodniówkę „Braterstwo” tekście zatytułowanym *Zrozumieć – to wybaczyć* kreślono obraz współżycia, wybaczenia wcześniejszych nieporozumień i wręcz normalności relacji pod władzą litewską (Woźniakowski 2002: 306). Niestety nie minęło wiele czasu, a praktyka zaprzeczyła tym zapewnieniom. Szczególnie obrzydliwa była w tym względzie akcja studentów litewskich, którzy wysłali enuncjację do władz w sprawie polskiej profesury w Wilnie (Klomens 2017: 14). Wykorzystano ją do usunięcia polskich profesorów z uniwersytetu, zdjęto także z jego murów wszelkie polskie tablice pamiątkowe, napisy w języku polskim. Zmiany były gruntowne. W prasie jednak o tym nie zawsze pisano, bowiem nie było to wygodne dla władz. Aktywność studentów USB u schyłku jego istnienia – czego nie chciała zauważyć litewska prasa – nie wykraczała poza dotychczasową działalność. Młodzież akademicka nie prowadziła polityki antylitewskiej, a zatem nie łamała siłą narzuconego prawa, zachowywała spokój i powagę. W archiwaliach dotyczących życia studenckiego nie odnajdujemy zapisów mówiących o jakichkolwiek wystąpieniach młodzieży akademickiej USB przeciwko władzom litewskim.

Równie źle litewscy żurnaliści oceniali postawę samego rektora Uniwersytetu Stefana Batorego, którego uznawali za jednego z głównych winowajców nielegalnych w ich mniemaniu działań. Na łamach narodowego dziennika „Vairas” w grudniu 1939 r. pisano: „Były rektor mówi tak, jakby Wilno było jeszcze w granicach obcego państwa i jakby mu było powierzone nawiązanie stosunków kulturalnych z Litwą. Ten fakt, że Wilno stało się stolicą Litwy i że tu naturalnie musi dominować litewski język i kultura, rektor b. uniwersytetu wileńskiego ignoruje” (Skalski online).

Jawnie antypolskie ataki w prasie litewskiej miały się także powtarzać w następnych dniach, obejmując nie tylko kwestie środowiska polskich akademików, ale nawet tak błahe sprawy, jak oglądanie polskich filmów w kinach. „Lietuvos Aidas” wzywał, by ich nie oglądać, bo są niewartościowe i mało interesujące dla litewskiego widza (Buchowski 1999: 281).

Litwini reagowali nie tylko na konkretne działania polskiej profesury czy też zwolnionych studentów USB. Można było dostrzec w prasie litewskiej stałe dążenie do przestrzegania przed polskimi wpływami czy poglądami. Atakowano wszelkie odwoływanie się do poglądów Szymona Askenazego czy Stanisława Kutrzeby („Lietuvos žinios”, nr 291: 5). Szczególne oburzenie litewskich dziennikarzy budziły polskie poglądy odnoszące się do losów Wileńszczyzny, zamieszkiwania na jej terenie Polaków. Uważano je za groźne i zdecydowanie przestrzegano przed przyjmowaniem lub też upowszechnianiem ich na nowym uniwersytecie w Wilnie. Jak wskazywano, poglądy obu polskich historyków są czasami zbyt bezkrytycznie powtarzane przez część profesury nadal pracującej w Wilnie. W kolejnych numerach litewskich gazet znajdowały się wezwania „Pamiętajmy o ziemi wileńskiej, spustoszonej przez polską okupację i wesprzyjmy wysiłki pomocowe mieszkańców Wilna” („Lietuvos žinios”, nr 291: 7). Można powiedzieć, że budowanie fałszywego, czasami wręcz absurdałnego obrazu świata było oficjalnie przyjętą linią ówczesnej prasy litewskiej. Pomiędzy tym, co starała się pokazywać prasa polska, choć i tak mocno ograniczana przez cenzurę litewską, a tym, co kreowała prasa oficjalna podległa rządowi w Kownie, był ogromny rozdzźwięk. Warto także pamiętać, że niektóre tytuły prasowe ukazujące się w Wilnie formalnie wychodziły w języku polskim, ale były kreowane przez litewskich redaktorów i skierowane do tej części ludności litewskiej, która słabo posługiwała się językiem narodowym, po wielu latach zamieszkiwania w Polsce zdecydowanie swobodniej korzystała z języka polskiego. Takim pismem było choćby „Nowe Słowo”, które komentowało bieżące i historyczne wydarzenia zgodnie z oczekiwaniami władz litewskich (Woźniakowski 2002: 242–243).

Kłopoty socjalne akademików w Wilnie

Likwidacja Uniwersytetu Stefana Batorego była nie tylko ciosem w polską naukę czy szerzej – kulturę i brutalnym łamaniem wszelkich międzynarodowych standardów. Był to także początek potężnych kłopotów socjalnych, które miały dotknąć kadry polskiej uczelni. Jak donosiła prasa litewska, profesorom USB nakazano nie tylko wyprowadzić się

z uczelni, ale także z mieszkań, które dotąd zajmowali („Lietuvos žinios”, nr 294: 10). Oficjalnym argumentem dla tych decyzji, wyraźnie wskazywanym w prasie litewskiej, była przeprowadzka do Wilna części profesorów litewskich z Kowna, którzy mieli przejąć katedry na nowo otwieranym uniwersytecie. To właśnie dla nich miano szykować miejsca – „w trybie pilnym”, jak pisała prasa – opuszczane przez polskich profesorów. Pomimo tak trudnej sytuacji profesorowie nie myśleli tylko o sobie, ale starali się pomagać Polakom w Wilnie, którzy znajdowali się w jeszcze gorszej sytuacji. Na czele Akademickiego Komitetu Pomocy stanął rektor USB profesor Stefan Ehrenkreutz (Roman 2021: 53). O tej formie aktywności polskiego środowiska naukowego w Wilnie prasa litewska nie wspominała. Utrzymanie niekorzystnego obrazu polskich akademików było wygodniejsze. Można także odnieść wrażenie, że część prasy litewskiej po prostu ignorowała sprawy polskiej profesury w Wilnie (Woźniakowski 2002: 246). Możliwe, że uznawano, że cisza w tej kwestii może doprowadzić do usunięcia tematu dawnego polskiego uniwersytetu w Wilnie z dyskursu społecznego w mieście.

O ile kłopoty polskich profesorów czy studentów USB w zasadzie nie interesowały redaktorów prasy litewskiej, o tyle sporo miejsca poświęcali oni kwestiom zapewnienia odpowiedniego poziomu materialnego studentom litewskim. Podnosili konieczność zagwarantowania im zakwaterowania, ale też wyraźnej pomocy materialnej/finansowej. Od początku wskazywano, że koordynatorem tego wsparcia powinny być litewskie organizacje studenckie, najlepiej znające potrzeby środowiska i jednocześnie pilnujące, by pomoc nie trafiła w niewłaściwe ręce („Lietuvos žinios”, nr 275: 12). Zabiegano o to już od początku grudnia 1939 r., choć jeszcze w tym czasie istniał USB i odbywały się na nim zajęcia akademickie. Faktem jest, że polscy studenci manifestowali swoje patriotyczne, polskie postawy i występowali przeciwko litewskim zarządzeniom (Buchowski 2019: 34). Nie mogło to umknąć prasie litewskiej. Trudna sytuacja ekonomiczna polskich studentów była bardzo łatwo dostrzegalna. Nie mogło być inaczej skoro po zamknięciu uczelni znaleźli się bez środków do życia, a jedyną pomoc początkowo świadczyła im Fundacja Kościuszkowska (Rappaport 2020: 48). W żaden sposób jednak nie mogła ona zapewnić choćby minimalnych podstaw do przetrwania ekonomicznego tak dużej grupy ludzi.

Jeśli już prasa litewska pisała o problemach ekonomicznych studentów dawnego Uniwersytetu Stefana Batorego, to niestety w złym świetle. Pod koniec listopada 1939 r. donosiła, że do Wilna powróciło wielu studentów medycyny „polskiej” uczelni, którym skończyły się stypendia będące źródłem ich utrzymania („Lietuvos žinios”, nr 267: 7). Wedle redaktorów litewskiej prasy stanowią oni problem, którego jedynym rozwią-

zaniem jest zakończenie istnienia samej uczelni i uniemożliwienie ciągłego jątrzenia w tej kwestii. Wzywano, by tej decyzji nie odsuwać w czasie, bo niemożliwe jest dalsze istnienie w Wilnie polskiego uniwersytetu. Tymczasem spora część młodzieży akademickiej zaangażowała się w tym czasie w działalność Towarzystwa Samopomocy Obywatelskiej, starając się pomóc znaleźć kąt polskim uchodźcom, którzy w wyniku zawieruchy wojennej trafili do Wilna (Roman 2021: 45). O ile polska prasa z uznaniem pisała o szlachetnym zaangażowaniu studentów, o tyle prasa litewska w ogóle o tym nie wspominała. A jeśli o polskich studentach już pisała, to w kontekście organizowania demonstracji skierowanych przeciwko nowej władzy, przeciwko likwidowaniu uczelni i pozbawianiu studentów statusu akademickiego. W ocenie historyków to, że do wystąpień w Wilnie dochodziło, było jednak dowodem pewnej normalizacji sytuacji w mieście i braku radykalnych represji wobec ludności ze strony aparatu przemocy, czyli choćby policji (Roman 2009: 565).

Litewska prasa wręcz pastwiła się nad losem, szczególnie ekonomicznym, polskich studentów. 23 grudnia 1939 r. na łamach „Lietuvos Aidas” w artykule zatytułowany *W wileńskim labiryncie cen* Vytautas K. Labunaitis pisał, że polscy studenci nadają się jedynie na sprzedawców i kolporterów prasy i zestawiał to z podnoszonym ponoć przez nich poczuciem wyższości kultury polskiej (Skalski online; Łossowski 1991: 65). Szyderstwom nie było końca. Niestety bieda, zwłaszcza po odebraniu wszelkich środków do życia przez władze wileńskie, przymuszała byłych polskich studentów do imania się wszelkich zajęć. Litwini nie spodziewali się, że ich moment triumfu potrwa jedynie chwilę, a wichry i pożoga wojny za moment ogarną ich wszystkich.

By jednak zachować obiektywizm prowadzonej analizy, należy wspomnieć, że 20 grudnia 1939 r. litewskie Ministerstwo Oświaty złożyło wniosek, by jednak na początku stycznia wypłacić pobory polskim pracownikom uniwersytetu jako formę odszkodowania za utraconą pracę. Rząd litewski uznał jednak tę propozycję za niedopuszczalną (LCVA, fond 391, Ap 4, nr 1486, 46). Były więc różne postawy, nawet jeśli oficjalna prasa nie wszystkie te niuanse przekazywała.

Sprawy uniwersytetu starego/nowego

Likwidacja polskiej uczelni wymusiła na władzach litewskich nie tylko organizację nowej wszechnicy, ale także przygotowanie jej statutu. Zajął się tym rząd litewski. Nowy statut został przyjęty w drugiej połowie grudnia 1939 r. i od początku zakładał, że uniwersytet w Wilnie, powsta-

jący w miejsce starego, polskiego, będzie jednak sporo mniejszy („Lietuvos žinios”, nr 291: 6). Określono wyraźnie liczbę planowanych do zatrudnienia pracowników na każdym z otwierających się wydziałów, powtarzając w znacznej mierze strukturę Uniwersytetu Stefana Batorego. Największy miał być Wydział Humanistyczny, na którym planowano zatrudnić 23 starszych pracowników (w tym szczególnie profesorów) i 27 młodszych. Prasa litewska w żaden sposób nie komentowała, ilu z tych pracowników miało wywodzić się z poprzedniej uczelni. Podobnie też nie wspominała, czy planowane lub choćby możliwe jest zatrudnienie polskich naukowców. Kwestie te po prostu były pomijane.

Sprawy USB miały powracać jeszcze długo po jego rozwiązaniu. W zachowanej dokumentacji można odnaleźć pismo prorektora USB profesora Stanisława Zajączkowskiego będące odpowiedzią na ataki prasy litewskiej, że nadal wypłacane są pobory dla polskiej kadry akademickiej (LCVA, fond 391, Ap 4, nr 1486, k. 12). Co interesujące, pismo to ujawnia, że władze litewskie przejęły potężną kwotę 332 102 zł z kasy uniwersytetu, którą wydano na inne cele niż utrzymanie uczelni w Wilnie. Pod tym pismem podpisało się kilkudziesięciu polskich naukowców, wskazując, że nie posiadają oni obecnie środków do życia. Władz litewskich te kłopoty nie interesowały, a prasa litewska kreowała inny obraz ówczesnej sytuacji. Podobne oświadczenie do władz litewskich złożyli studenci wyrzuceni z akademików (LCVA, fond 391, Ap 4, nr 1486, k. 15–16v). Tu także reakcji władz nie było, a wszelkie studenckie protesty litewska prasa uznawała za podburzanie rozruchów i zakłócanie spokoju społecznego w Wilnie.

Jeden czy dwa uniwersytety?

Dla prasy litewskiej każda nowa wiadomość związana z uniwersyte-tem w Wilnie była interesująca. Z dumą informowała ona, że Senat Republiki Litewskiej przyjął nową ustawę o uniwersytetach litewskich i na jej podstawie można było już bez żadnych problemów organizować nową, w pełni litewską uczelnię w stolicy (1939, „Lietuvos žinios”, nr 292: 17). Traktowano to jako kolejny krok na drodze do normalizacji sytuacji po przyłączeniu Wileńszczyzny do państwa litewskiego.

Dla władz litewskich dalsza działalność polskiego uniwersytetu była nie do zaakceptowania. W efekcie prasa litewska informowała wyłącznie o działaniach, które miały odnosić się do nowej, już litewskiej uczelni. 23 grudnia, jak przekazywała, Departament Kultury Ministerstwa Oświaty podjął decyzję o wznowieniu rozmów kwalifikacyjnych dla młodych ludzi, którzy zamierzali podjąć studia („Lietuvos žinios”, nr 294: 7). Zawia-

damiano, że zajęcia akademickie rozpoczną się w styczniu 1940 r. O jakiegokolwiek formie kontynuowania studiów nie mogło być mowy, a już na pewno nie można znaleźć na ten temat wzmianek w prasie litewskiej. Jednocześnie to właśnie nowa, litewska uczelnia wystawiała dokumenty potwierdzające studia i uzyskanie dyplomów na USB przed 1939 r. (LCVA, fond R-856, Ap. 1, nr 24, k. 13, 43 i in.). Okazywało się, że archiwum USB pozostawało w swej kontynuacji na uniwersytecie, a stosowne komórki administracyjne wydawały na podstawie jego dokumentów odpowiednie zaświadczenia. Przy braku kontynuacji dokumenty miały znaleźć się w Archiwum Państwowym, które takowe zaświadczenia także mogły wystawiać.

Nie brakowało też w prasie litewskiej treści, które miały pokazywać normalność życia studenckiego w Wilnie, jakby nie tylko nic się nie zdarzyło w ostatnich miesiącach, ale także symbioza pomiędzy środowiskami wileńskim i kowieńskim była odwieczna i naturalna. Tworzono w ten sposób sztuczny obraz rzeczywistości, zapowiadano w tym duchu m.in., że Wilno szykuje się na świąteczny najazd studentów w grudniu 1939 r. („Lietuvos žinios”, nr 292: 21). Studenci USB powodów do świętowania nie mieli i przez władze litewskie nie byli traktowani jako członkowie społeczności akademickiej, a niewielka grupa studentów z Kowna w mieście, które przez lata słynęło z dużej liczby żaków, robiła raczej przygnębiające wrażenie. Prasa litewska kreowała jednak inny obraz rzeczywistości i możliwe, że część społeczeństwa litewskiego, zwłaszcza mieszkająca z dala od Wilna, gotowa była w tę narrację uwierzyć. Całej sytuacji pikanterii dodawał fakt, że prasa informowała, że nie będzie problemu z rozlokowaniem studentów w akademikach, bo ci w Wilnie zamieszkają w domach studenckich specjalnie dla nich wybudowanych. Nie wspomniano jednak, że wybudowało je państwo polskie i był to majątek *de facto* ukradziony po wrześniu 1939 r. Jak z radością informowała prasa, studenci z Kowna tu w Wilnie będą mieli dużo lepsze warunki mieszkaniowe. Towarzyszyły temu jeszcze mniej przyjazne komentarze: „Istnieją dwa duże akademiki, budynki, w których mogą mieszkać prawie wszyscy studenci, przenoszący się na Wydział Medyczno-Farmaceutyczny. Dołożymy wszelkich starań, aby zapewnić studentom jak największy dostęp do tych budynków. Obecni mieszkańcy akademików będą musieli zrezygnować ze swoich pokoi w prawdziwym Uniwersytecie Wileńskim” („Lietuvos žinios”, nr 285: 5). Trudno było szukać w prasie litewskiej w tamtych dniach niuansowania sytuacji. Kreowano obraz jednoznaczny, czarno-biały: poprzednio był nieprawdziwy uniwersytet i niesłuszni ludzie na niego uczęszczający, teraz zaś wszystko stawało się prawdziwe i właściwe.

Nie brakowało za to informacji, że opuszczane budynki Uniwersytetu Witolda Wielkiego w Kownie – co było efektem realnego przenoszenia jego kadry do Wilna – władze litewskie przekazywały gimnazjom, poprawiając ich warunki lokalowe („Lietuvos žinios”, nr 288: 6). Nasuwało się naturalnie pytanie, na ile Litwa była w stanie prowadzić dwa uniwersytety równocześnie – w Kownie i Wilnie. Co prawda, formalnie istniały dwie uczelnie, faktycznie jednak ceną powstania i rozwoju nowego uniwersytetu w Wilnie było „kanibalizowanie” uczelni kowieńskiej. Już w listopadzie 1939 r. prasa litewska wspominała o tym problemie i wskazywała, że chociaż na Litwie powinny być dwa uniwersytety, ale nie powinno dojść do dublowania wydziałów na nich, tak by nie stanowiły one nadmiernego obciążenia dla budżetu państwa, a jednocześnie dawały młodym Litwinom pełną paletę możliwości kształcenia („Lietuvos žinios”, nr 268: 8). Używano w tym względzie ciekawej argumentacji. Nie można, według redaktorów prasy litewskiej, przenieść do Wilna jedynie kilku (dwóch, trzech wydziałów z Kowna). W Wilnie musi być uniwersytet i ma on być litewski.

Ten proces przechodzenia z Kowna do Wilna, choć powolny, był jednak wyraźnie widoczny i prasa litewska jednoznacznie go sygnalizowała. Co prawda jedna z najważniejszych litewskich korporacji studenckich „Žalgiris” miała formalnie pozostać w Kownie, jednak uroczyste obchody swojej rocznicy 12 lat istnienia zaplanowała w Wilnie na 4 lutego 1940 r. („Lietuvos žinios”, nr 285: 5). Tam bowiem w tym czasie znajdowała się już większość jej członków. Notabene nawet sami Litwini dostrzegali problem utrzymania uniwersytetów w Kownie i Wilnie, o czym jednoznacznie informowała ich prasa („Lietuvos žinios”, nr 279: 5). Jak pisano, oba miasta są duże i stanowią ważne ośrodki, więc nie można sobie wyobrazić, by nie posiadały uniwersytetu. Jednocześnie prasa wskazywała, że jedna uczelnia podzielona na dwa oddziały w obu miastach to byłby twór sztuczny i zdecydowanie niewygodny ze względów administracyjnych. Wskazywano także na ogromne koszty, które generuje utrzymanie uniwersytetu, i że to także trzeba mieć na uwadze („Lietuvos žinios”, nr 256: 6). Starano się radykalnie ciąć te koszty tak bardzo, że na nowej uczelni używano nawet druków Uniwersytetu Witolda Wielkiego, przekreślając tylko jego nazwę (LCVA, fond R-856, Ap. 1, nr 24, k. 52, 53 i inne). Do czerwca 1940 r. wileński uniwersytet nie doczekał się powszechnego stosowania własnego papieru z odpowiednimi nadrukami.

W informacjach prasowych nie pojawiła się choćby wzmianka o możliwości zachowania USB. To nie było w ogóle rozpatrywane. Kreowano wręcz koncepcję stworzenia aż czterech uczelni wyższych na Litwie, w tym dwóch uniwersytetów, jednej uczelni handlowej i jednej rolniczej (Labanauskas, „Lietuvos žinios”, nr 279: 5). Planów tych ostatecznie do

czerwca 1940 r. nie udało się zrealizować i poza likwidacją USB trudno było ogłosić jakiś większy sukces w litewskim szkolnictwie wyższym w latach 1939–1940.

Uniwersytetu już nie ma, a jednak jakoś tam jest

Pomimo tego, że prasa litewska jednoznacznie wzywała swoje władze, by: „W tej sytuacji (...) jak najszybciej rozwiązać kwestię Wilna [uniwersytetu] w sposób bardziej korzystny dla narodu litewskiego, a mianowicie przywrócić historycznemu miastu litewskiemu, Wilnu, całkowicie litewski charakter” (1939, „Lietuvos žinios”, nr 274: 5), zadanie to nie było ani proste, ani realnie możliwe do wykonania. Co prawda, formalnie polski uniwersytet nie istniał, a w jego miejsce powstał litewski, jednak faktycznie władze uniwersyteckie kontynuowały rok akademicki 1939/1940 i uznawały dawnych studentów USB za swoich, a więc także za formalnie zobowiązanych do opłat kolejnych procedur administracyjnych (LCVA, fond R-856, Ap. 1, nr 24, 234).

Jeszcze w 1940 r. kancelaria nowego uniwersytetu wysyłała pisma w języku polskim. Uznawała też nazewnictwo z okresu międzywojennego, kierując np. korespondencję do Stanisławowa, choć w tym czasie, pod okupacją sowiecką, był to już Stanisław (LCVA, fond R-856, Ap. 1, nr 24, 578). Tego typu dokumentów zachowało się całkiem sporo, co pozwala postawić tezę, że obraz budowany przez prasę litewską, co prawda z uporem i konsekwencją, nie znajduje potwierdzenia w zachowanym materiale źródłowym.

Marzenia i idee Litwinów o ich Wilnie, wyśnionym przez lata dwudziestolecia międzywojennego, zderzyły się pod koniec 1939 r. z brutalną rzeczywistością (Miknys 2016: 153). Odnosiło się to także do sprawy szybkiego i samodzielnego uruchomienia litewskiego uniwersytetu w Wilnie. Nie były w stanie podołać temu wyzwaniu. Dlatego tak wiele działań, także administracyjnych, było jednak kontynuacją linii przyjętej przez USB. Już w kilkanaście dni po przejściu kontroli nad Wilnem i Wileńszczyzną władze litewskie zdecydowały się na próbę szybkiej, można powiedzieć, siłowej asymilacji tych ziem z resztą kraju. To zaś oznaczało likwidację wszelkich polskich instytucji kultury i nauki, w tym w oczywisty sposób również Uniwersytetu Stefana Batorego (Szczerowski 2012: 174). Formalna likwidacja była procesem uznanym za konieczny. I o niej pisała prasa litewska. O faktycznej jednak kontynuacji działań polskich instytucji, choć rzecz jasna nieoficjalnej, już nie pisały. To naruszałyby przyjęty nurt propagandowy.

Zamiast tego litewska prasa wołała publikować karykatury, które miały pokazywać upadek polskiego środowiska akademickiego i wyśmiewać spuściznę po polskim uniwersytecie. W gazecie „XX Amžius” opublikowano karykaturę pt. „Wileńscy żebracy”, na której stylizowana na Polaka wąsata postać żebrze o „choćby połowę pensji, by podnieść kulturę Litwy”. Postać ta puszcza z adaptera podpisanego „Uniwersytet Batorego” odgłosy imitujące hasło „Niech żyje Polska” (Skalski online). Takie rysunki pojawiały się w gazetach dość często i były traktowane przez ludność polską jako dowód nienawiści Litwinów wobec polskiej inteligencji.

Działania strony litewskiej były konsekwentne. Przejęcie polskiej uczelni było jednym z fundamentów odzyskania Wilna. Traktowano je nie tylko jako akt sprawiedliwości za polską agresję na Wileńszczyznę, ale także fundament odbudowy litewskiego ducha narodowego na terenie całej prowincji. Nawet bowiem prasa litewska nie ukrywała, że właśnie tu, na obszarze Wilna i Wileńszczyzny, tego litewskiego ducha brakuje i władze oraz społeczeństwo czeka ciężka praca nad jego odnowieniem („Lietuvos žinios”, nr 284: 6). W tej walce istotną rolę odegrać miał Uniwersytet Wileński. Nikt ówczesnie, także redaktorzy litewskich gazet, nie przewidywał, że nawet ten pierwszy rozpoczęty w Wilnie rok akademicki nie zostanie ukończony w niepodległym państwie. „Pokojowa inwazja” sowiecka z czerwca 1940 r. ostatecznie przekreśliła te plany. W miejsce bowiem lituanizacji rozpoczęła się sowietyzacja. To jednak jest już inna historia. Jak wspominał potem Michał Römer, część z tych dziennikarzy litewskich, którzy prześcigali się w antypolskich i nacjonalistycznych paszkwilach, po wkroczeniu wojsk sowieckich nagle zaczęła się wysługiwać nowej władzy. Przykładem byli choćby dziennikarze „Vilnius Balsas”, w tym Rapolas Mackonis, którzy słynęli z ataków na Polaków w Wilnie. Ich stosunek do środowiska akademickiego był skrajnie niechętny (Woźniakowski 2021: 29), i to pomimo tego, że przecież nowy litewski uniwersytet nadal zatrudniał część polskiej kadry naukowej. W pewnym stopniu ta sytuacja przypominała kwestię utworzenia stałego litewskiego teatru dramatycznego w Wilnie. Choć polskie sceny teatralne starano się ograniczać w ich aktywności (Łossowski 1981: 171), to do czerwca 1940 r. nie udało się, pomimo intensywnych zabiegów, uruchomić litewskiej stałej sceny teatralnej (Woźniakowski 2002: 249). W tej sytuacji próbowano ratować sytuację wizytami teatrów kowieńskich, które w Wilnie wystawiały swoje przedstawienia. Uniwersytet również działał wyłącznie dzięki przybywającym z Kowna do Wilna naukowcom, a także dzięki wsparciu Polaków zatrudnianych na pomocniczych stanowiskach. Profesor Stanisław Zajackowski, znakomity mediewista zwolniony z Uniwersytetu Stefana Batorego, zatrudniony został przez władze litewskie w Archiwum Pań-

stwowym w Wilnie i to na stanowisku dyrektora. Z niego usunęła go dopiero władza litewska 28 czerwca 1941 r., a więc po wkroczeniu do miasta Niemców, pozwalając jedynie na zatrudnienie tymczasowe, na stanowisku pomocniczym (Archiwum S. Zajączkowskiego, „Isakymas”, nr 40, z 1941). Represje wobec polskiego środowiska akademickiego w Wilnie nie zakończyły się bowiem w 1940 r.

Warto podkreślić, że ta zmiana tonu litewskiej prasy nastąpiła już wcześniej. Na potwierdzenie można tu przywołać artykuł opublikowany w ogólnokrajowym dzienniku „Lietuvos aidas” 31 maja 1940 r., zatytułowany *Tradycyjne przyjacielskie stosunki Litwy i ZSRR pozostaną nienaruszone* (Kozłowska 2024: 148). Prasa litewska powoli przygotowywała obywateli na nieuniknione. Dla ciągle pozostających w Wilnie i jego okolicach polskich akademików i polskich studentów były to sygnały, że ich status może ulec pogorszeniu. O postępowaniu Sowietów na zajętych ziemiach II Rzeczypospolitej wiele już wiadzano, a ryzyko wywózki na wschód, zwłaszcza przedstawicieli elit intelektualnych, było więcej niż realne.

Próba podsumowania

Podstawą niniejszych rozważań była analiza jednej z najważniejszych ówczesnie gazet litewskich, „Lietuvos žinios”, która wydawana była od 1922 r. i dorobiła się opinii nie tylko wiarygodnego, ale reprezentującego centrystyczne poglądy pisma (Woźniakowski 2021: 22). Niemniej jednak Michał Römer w swoich dziennikach wyraźnie zaznaczał, że w 1939 r. nie potrafił już czytać tego periodyku ze względu na mocno antypolskie nastawienie tytułu, a to w toku tu poprowadzonej analizy dało się potwierdzić. W Wilnie ukazywały się także tytuły prasowe w języku polskim kontrolowane przez władze litewskie, czasami wręcz jedynie tylko polskojęzyczne, ale także takie, które spoglądały w stronę sowieckiej Rosji, mocno infiltrowane przez środowiska komunistyczne, które zyskały na znaczeniu po czerwcu 1940 r. (Myśliński 1968: 200). Dla tych pism kwestie polskiego uniwersytetu, jego losu czy też kadry na nim pracującej, były marginalne, skutkiem czego tematyka ta pojawiała się tam jedynie incydentalnie i w żaden sposób nie poszerza wiedzy o sytuacji wszechnicy.

Pojawiające się na łamach analizowanych tytułów teksty poświęcone Uniwersytetowi Stefana Batorego mają jednoznaczny wydźwięk. Obok tych, które informowały o kolejnych ruchach władz litewskich, zasadniczo pojawiały się takie, które tworzyły obraz łamania prawa litewskiego przez środowisko polskich akademików. Nie próbując wcho-

dzić w ostateczne oceny, można jednak postawić tezę, że gazeta nie tylko reprezentowała poglądy środowisk bliskich władzom w Kownie, ale także próbowała wywierać na nie nacisk. Kwestia polskiego uniwersytetu w Wilnie była jednym z najważniejszych poruszanych na jej łamach tematów. Likwidacja wszechnicy kończyła pierwszy okres władzy Litwinów w mieście, ten bardziej liberalny. Prasa litewska zasadniczo wzywała do zaostrenia kursu politycznego wobec polskich środowisk, które postrzegała jako zagrożenie dla interesów państwa. Obraz, jaki odnajdujemy w „Lietuvos žinios”, ale także innych litewskich periodykach, znacząco różni się od tego, jaki wyłania się z prasy polskiej w tym samym czasie. To dualne postrzeganie ówczesnej atmosfery, podejmowanych decyzji czy też ich konsekwencji utrzymywało się w następnych latach. Spór o ocenę tamtych zdarzeń miał się dokonywać w przyszłości już nie tylko na łamach prasy.

Jak słusznie piszą współcześnie historycy, rozbieżności pomiędzy polskimi i litewskimi historykami nie są tajemnicą. Do dziś na wiele kwestii patrzą oni zupełnie inaczej (Jamróży 2014: 150). Zapominają jednak, że te rozbieżności po prostu były faktem i to doskonale dostrzegalnym już ówczesnie. Wystarczyło uważnie śledzić to, co przynosiła prasa polska i litewska w dniach przełomu 1939 i 1940 r. Niestety ani wtedy, ani współcześnie nie przyglądamy się światu dość uważnie. Jak zauważa jeden z historyków litewskich, w 1939 r. Litwini nie chcieli dostrzec, że traktat litewsko-sowiecki w sprawie przekazania Wilna i Wileńszczyzny był jasną zapowiedzią końca państwowości Litwy (Žulys 2015: 27). Udawano jednak, że tak nie jest, i w te kilka miesięcy rozpętano histerię narodową oraz jednocześnie antypolską. Udział w niej wzięła także prasa litewska, która była wygodnym narzędziem w rękach władzy.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum rodzinne prof. Stanisława Zajączkowskiego (w posiadaniu autora)

„Isakymas” nr 40, z 1941 m. *birželio mėn* 28 d.

Kartka pocztowa wysłana przez Stanisława Nawrockiego do Stanisława Zajączkowskiego, Czarny Bród, 30 listopada 1939.

Lietuvos Centrinis Valstybės Archyvas Vilnius (Lcva)

fond R-856, Ap. 1, nr 24, Vilniaus Valstibinis Universitetas

fond 391, Ap 4, nr 1486, Lietuvos Respublikos Švestimo Ministerija, Kultūros reikalų departamentas

Źródła drukowane

Łossowski P. (oprac.), 1991, *Likwidacja Uniwersytetu Stefana Batorego przez władze litewskie w grudniu 1939 roku*, Warszawa.

Rappaport L., 2020, *Komitet Pomocy uchodźcom Polakom w Wilnie (19 września 1939 – 1 stycznia 1941)*, Lublin.

Prasa

„Lietuvos žinios” 1939

nr 256 z 10 listopada: *Dviejų universitetų klausiniu.*

nr 266 z 22 listopada : *Perimtas Vilniaus Universitetas.*

nr 267 z 23 listopada: *1920 ir 1939 m. Lietuvos kariuomenė Vilniuje buvo sutikta kaip išvaduotoja.*

nr 267 z 23 listopada: *Vilniečiai studentai vyksta Kaunan.*

nr 268 z 24 listopada : *Lietuvoj du universitetai.*

nr 274 z 1 grudnia : *Lietuviškosios studentijos memorandumas Vilniaus universiteto reikalui.*

nr 275 z 2 grudnia: *Studentų atstovybės posėdis Universitetas į Vilnių keliasi nuo N. metų.*

nr 278 z 6 grudnia: *J. Viršubskis, Vilniaus universiteto pertvarkymo reikalui.*

nr 279 z 7 grudnia : *J. Labanauskas, Vienas ar du universitetai?.*

nr 282 z 12 grudnia: *Dar viena lietuviška mokykla Vilniuje.*

nr 282 z 12 grudnia: *Vilniaus universiteto turt & perims gruodžio 16 d. .*

nr 283 z 13 grudnia: *Paruoštas visai naujas Lietuvos universiteto įstatymas – statutas.*

nr 284 z 14 grudnia: *Prikelkime Vilniuje lietuviškąją dvasią.*

nr 285 z 15 grudnia: *Akademine kronika „ŽALGIRIS“ i Vilniu. .*

nr 285 z 15 grudnia: *Vilniuje studentai galės gyventi bendrabutyje.*

nr 286 z 16 grudnia: *Vilnius laukia vyriausybės vizito w Šiandien perimamas universitetas.*

nr 287 z 18 grudnia: *Prof. Ig. Končiaus pareiškimas dėl Vilniaus universiteto.*

nr 288 z 19 grudnia: *Pirmuosius universiteto rumus prašo užleisti iii-jai valst. Gimnazijai.*

nr 291 z 22 grudnia: *Priimti Vilniaus Universiteto etatai.*

nr 291 z 22 grudnia: *Universitetams persitvarkant (Saugokimės tendencingo moksio apaštaly).*

nr 292 z 23 grudnia: *Pamiršti humanitarai. Del naujojo Lietuvos universiteto statuto.*

nr 292 z 23 grudnia: *Per Kalėdų Sventes Vilniuje Laukiama daug student.*

nr 294 z 28 grudnia: *Pranešimas norintiems stoti i Vilniaus Universitetu.*

nr 294, z 28 grudnia: *Vilniuje aktualus darbo klausimas.*

nr 295 z 29 grudnia: *Vilniaus Vrublevskio Biblioteka Pasilieka Kultūros D-To Žinioje.*

Łossowski P., 1990, *Tragedia państw bałtyckich 1939–1941*, „Kurier Wileński”, nr 244 z 28 listopada.

Literatura

Brazaitis L. (red.), 2013, *The Lithuanian Armed Forces. Ready to Respond*, managing editor, Vilnius.

Buchowski K., 1999, *Polacy w niepodległym państwie litewskim 1918–1940*, Białystok.

- Buchowski K., 2011, *Stosunki etniczne w społeczeństwie miejskim Wilna 1939–1944* [w:] *Stosunki etniczne podczas wojny i okupacji. Białystok i Wilno 1939–1941–1944/45*, red. E. Dmitrów, J. Tauber, Białystok.
- Buchowski K., 2010, *Polacy i Litwini między marcem 1938 a wrześniem 1939 roku, czyli o tym, jak poznawano terra incognita*, „Europa Orientalis”, nr 2.
- Buchowski K., 2019, *Pogrom w Wilnie 31 października 1939 r.* [w:] *Pogromy Żydów na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, t. 4: *Holocaust i powojnie (1939–1946)*, red. A. Grabski, Warszawa.
- Franz M., Michliński R., 2025, *Obraz likwidacji Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie w ówczesnej prasie lokalnej. Część I – Prasa polska*, „UR Journal of Humanities and Social Sciences”, nr 2(35).
- Jamróży A., [rec.], 2014, *Internowanie Polaków na Litwie w czasie II wojny światowej. [rec. G. Surgailis: Uchodźcy wojenni i polscy żołnierze internowani na Litwie w czasie II wojny światowej. Warszawa 2013]*, „Wiek Stary i Nowy”, nr 7.
- Klemens J., 2017, *Propaganda i indoktrynacja na Wileńszczyźnie w latach 1939–1944 w świetle twórczości Józefa Mackiewicza* [w:] *Jak patrzeć na Polskę, Niemcy i świat? Księga jubileuszowa profesora Eugeniusza Cezarego Króla*, Warszawa.
- Kozłowska J., 2024, *Prasa litewska o relacjach z Moskwą w okresie od października 1939 r. do połowy czerwca 1940 r. (aneksja Litwy przez ZSRR)*, „Conversatoria Litteraria”, nr XVIII.
- Łossowski P., 1981, *Na przekór wojnie. Życie teatralne Wilna podczas pierwszej wojennej zimy 1939/1940 r.*, „Dzieje Najnowsze”, R. XIII, z. 1–2.
- Małyшко P., 2010, *Prawda Wileńska*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne”, nr 2.
- Miknys R., 2016, *Józef Mackiewicz i Michał Römer a sprawa lituanizacji Wileńszczyzny w latach 1939–1940*, „Rocznik Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy”, t. 16.
- Myśliński J., 1968, *Prasa w języku polskim na Litwie Radzieckiej 1940–1966*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, nr 7/2.
- Roman W.K., 2009, *Władze litewskie wobec polskiej konspiracji niepodległościowej na Wileńszczyźnie 1939–1941*, „Europa Orientalis”, nr 1.
- Roman W.K., 2021, *Organizacja pomocy dla uchodźców wojennych w Wilnie po 1 września 1939 roku*, „Cywilizacja i Polityka”, nr 19.
- Stankeras P., 2010, *Policja litewska i sprawy polskie na ziemiach litewskich w latach 1939–1944*, „Europa Orientalis”, nr 2.
- Szczurowski M., 2012, *Źródła konfliktu polsko-litewskiego*, „Studia Orientalne”, nr 1.
- Tomaszewski L., 1999, *Wileńszczyzna lat wojny i okupacji 1939–1945*, Warszawa.
- Woźniakowski K., 2002, *Wileńskie jednodniówki polskojęzyczne z października 1939 r.*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Historicolitteraria”, t. 2.
- Woźniakowski K., 2021, *Zagadnienia prasowe w dziennikach Michała Römera z lat 1911–1945. Część 2: kwiecień 1920 – luty 1945*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej”, t. XXIV, z. 4.
- Woźniakowski K., 2002, *Problematyka kulturalno-artystyczna na łamach wileńskiego dziennika polskojęzycznego „Nowe Słowo” (1940)*, „Sprawozdania z Posie-

dzeń Komisji Naukowych Polska Akademia Nauk. Oddział w Krakowie”, t. 46, z. 2.

Žulys A.A., 2015, *Polska w polityce zagranicznej Litwy w latach 1938–1939. Studium z historii dyplomacji*, Gdańsk.

Netografia

Skalski M., 2013, *Uniwersytet Wileński po włączeniu Wilna do Litwy w 1939 roku*, <https://kurierwilenski.lt/2013/02/08/uniwersytet-wilenski-po-wlaczaniu-wilna-do-litwy-w-1939-roku/> (dostęp 12.10.2025).



Kamil Kowalski¹

The Economic Recovery of Finland, 1945–1952

Abstract

The Second World War was a conflict of critical importance for Finland's existence as an independent political entity. Between 1939 and 1945, the country waged war against both Moscow and Berlin. Complex geopolitical circumstances forced the Finnish political class to make many dramatic choices, including those concerning the country's economic model. War reparations awarded to the Soviet Union and limited sovereignty required skilful political and economic manoeuvring. The aim of this article is to characterise the impact of post-war reparation burdens on the transformation of the Finnish economic model and to assess the effectiveness of the policy of balancing between the Eastern and Western blocs in conditions of limited sovereignty. Finland's economic situation, particularly its foreign trade (major trading partners and the trade structure), is shown in comparison with other Nordic countries. To this end, reports from the Bank for International Settlements and the United Nations were used. The article also shows that Finland, despite not participating in the Marshall Plan, took part in Western economic ventures, skilfully balancing its foreign policy based on the principle of neutrality.

Keywords: economic recovery, reparations, Finlandisation, international trade

Gospodarcze odnowienie Finlandii w latach 1945–1952

Streszczenie

II wojna światowa była konfliktem o krytycznym znaczeniu dla egzystencji Finlandii jako samodzielnego bytu politycznego. W latach 1939–1945 kraj ten prowadził działania zbrojne skierowane zarówno przeciwko Moskwie, jak i Berlinowi. Skomplikowane uwarunkowania geopolityczne stawiały fińską klasę polityczną w obliczu wielu dramatycznych wyborów, także tych dotyczących modelu gospodarczego kraju. Reparatcje wojenne przyznane na rzecz Związku Sowieckiego i ograniczona suwerenność wymagały prowadzenia kunsztownej gry w wymiarze politycznym i gospodarczym. Celem niniejszego artykułu jest

¹ Dr Kamil Kowalski, Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny, Uniwersytet Łódzki, ul. Polskiej Organizacji Wojskowej 3/5, 90-255 Łódź, e-mail: kamil.kowalski@uni.lodz.pl, nr ORCID: 0000-0002-5548-0086.

charakterystyka wpływu powojennych obciążeń reparacyjnych na transformację fińskiego modelu gospodarczego oraz ocena skuteczności polityki balansowania między blokiem wschodnim a zachodnim w warunkach niestabilnego otoczenia międzynarodowego. Sytuacja gospodarcza Finlandii, a w szczególności wymiana zagraniczna (kierunki i struktura), została pokazana na tle pozostałych krajów nordyckich. W tym celu wykorzystano m.in. raporty Banku Rozrachunków Międzynarodowych oraz Organizacji Narodów Zjednoczonych. Artykuł pokazuje również, że Finlandia, pomimo braku uczestnictwa w planie Marshalla, brała udział w przedsięwzięciach gospodarczych Zachodu, umiejętnie balansując w polityce zagranicznej w oparciu o zasadę neutralności.

Słowa kluczowe: odbudowa gospodarcza, reparacje, finlandyzacja, wymiana handlowa

Introduction

Geopolitics gave Finland a specific place at the end of the Second World War. In view of Finnish setbacks on the front, Anthony Eden, the British foreign secretary, stated in his memorandum *Soviet Policy in Europe outside the Balkans* of August 9, 1944: “Although we shall no doubt hope that Finland will be left some real degree of at least cultural and commercial independence and a parliamentary regime, Russian influence will in any event be predominant in Finland, and we shall not be able, nor would it serve any important British interests, to contest that influence” (Aunesluoma 2012: 231). As a result, Finland became as Oula Silvennoinen famously put it “an East European country with East European problems” (Silvennoinen 2013). Despite a challenging starting position, Finland managed to move away from its Eastern European predicament and confirmed its location in Europe as a Nordic country. This piece features the most critical challenges facing the Finnish state in 1945, highlighting its political and economic choices and comparing them with a natural reference group, i.e., the other Nordic countries.

Like most European countries, Finland's fate was significantly impacted by the Second World War. Finland waged war against the USSR, first alone (the Winter War from November 30, 1939), then from 1941 as part of the Continuation War, alongside Germany, and from 1944, at the request of the USSR, it fought a war in Lapland against its erstwhile German allies (October–November 1944, with the last Germans leaving Finland in April 1945). The war resulted in the loss of approximately 13 per cent of the territory to the USSR, including Karelia with Viipuri (Vyborg) and the districts of Salla and Petsamo (with nickel deposits). The loss of Karelia resulted in the displacement of as many as 400,000 inhabitants (10 per cent of the Finnish population). It had a significant impact on Finnish production: in 1938, the industrial production of Karelia accounted for

11 per cent of the total national output, with the production of pulp accounting for a quarter of the total. The same was true for the production of electric power, which resulted in the continuation of domestic electricity rationing until 1948. The Soviets also obtained a 50-year lease on Porkkala, located within artillery range of Helsinki. The border with Finland was moved to a distance of approximately 150 km from Leningrad.

Finland lost valuable ports that had handled almost 20 per cent of its prewar exports. In 1938, the ceded area accounted for 13 per cent of agricultural production and around 10 per cent of forestry. It also produced nearly 25 per cent of the developed hydroelectric power (Fredrickson 1960: 18). The losses included 432 plants and approximately 1000 km of railway tracks (17 per cent of the national total). As much as 15 per cent of Finland's prewar paper and energy industry production was in the lost territories.

Approximately 85,000 Finnish soldiers were killed during these wars. Civilian deaths totalled approximately 2,000. Altogether, these fatalities represented about 2.2 per cent of Finland's population before the war. Roughly 200,000 individuals were wounded (Pihkala 1999: 28). The Continuation War itself claimed the lives of 66,000 soldiers (Table 1).

Table 1. Finnish Military Casualties in Finland's Wars, 1939–1945

Winter War (November 1939 – March 1940)	
Killed/missing in action	27,000
Wounded	44,000
Continuation War (June 1941 – September 1944)	
Killed/missing in action	66,000
Wounded	150,000
Lapland War (September 1944 – April 1945)	
Killed/missing in action	1,000
Wounded	3,000

Source: Tuunainen 2012: 172.

Material destruction from the war represented around 2 per cent of the country's total wealth. Finnish cities remained largely unscathed because the Soviet air raids were effectively repelled. On the other hand, the war with Germany in 1944 caused disproportionately large material losses. The former allies caused damage in Finland amounting to \$120 million

US, including military losses and damage to roads, bridges, and homes. The areas that suffered the most severely, including the capital of Finnish Lapland, Rovaniemi, experienced up to 90 per cent destruction of infrastructure (Erickson 2024: 9). All in all, during the years 1940 to 1944, Finland's war-related costs—excluding the value of lost territories—ranged from 20 per cent to 33 per cent of the nation's GDP each year, averaging 27 per cent (Numella 1993: 297–301). For comparison, military expenditures in 1939 and 1945 accounted for about 10 per cent of Finland's GDP. The national debt rose dramatically from 3.3 billion Finnish marks in 1939 to 67.3 billion by 1944 (Nissen 1983: 315). The war economy was funded by reducing private consumption to less than 80 per cent of its prewar level, imposing strict limits on investment, accumulating current account deficits, and imposing high taxes—including those generated by inflation. Due to human losses, employment issues until 1949 were primarily related to labour shortages rather than unemployment.

Reparations

Under the provisional peace treaty signed on September 19, 1944, in Moscow, the Finns undertook to pay \$300 million US (in 1938 valuation) in reparations to the USSR within only six years (the repayment period was later extended to eight years). This sum was 150 per cent of Finland's 1938 export total or equivalent to about one-half of the GDP in 1938 (Pihkala 1999: 27; Fredrickson 1960: 18). Jukka Nevakivi emphasised that this condition “terrified the Finns, who had been impoverished by the war, as the sum, calculated per person, was higher than the war reparations that Germany had to pay after the First World War” (Jussila, Hentilä, Nevakivi 2001: 243). On a per capita basis, Finland bore the largest reparations burden of all the countries that had fought alongside the Germans (Eloranta, Nummela 2016: 334). Since war reparations were only to be paid in kind, the cost of commodities provided at 1938 levels increased by 10 per cent for consumer products and 15 per cent for capital goods.

The Soviet ambassador to Sweden, Alexandra Kollontai's suggestion that the Finns “will have to pay for every tree cut down in Karelia”, indicates the mood at the time (Griffiths 2011: 205). The USSR attached great importance to this form of compensation for losses incurred, as industrial production in the European territories of the country fell to one-third of its prewar level in 1944–1945. The potential end of US aid to the USSR further emphasised to Stalin the importance of Finnish war reparations. On December 17, 1944, a final agreement was reached on the implementation of repa-

rations, according to which most of the compensation required from the Finns was to come from outside the paper and wood industry (traditional for Finland). Such a structure of reparations resulted from the abundance of timber in the USSR. As a result, the typical Finnish exports of paper and wood comprised only 25 per cent of the reparations deliveries. Thus, the bulk consisted of cable products, ships, machinery, and equipment that Finland had not previously converted to war economy. It was the Finnish metalworking and shipbuilding industries that bore the brunt of the burden: 35.3 per cent of the total value of reparations consisted of shipping of various types, 21.2 per cent of machinery and equipment, and 5.7 per cent of electric cable (Recent Trends 1959: 3). The initial Soviet demands were such that Finland's capacity to produce these goods was exceeded. As a result, importing raw materials and semi-finished products, primarily from Sweden, was necessary to meet the targets. A strike by Swedish metal workers in 1945 had the potential to jeopardise those deliveries (Singleton 1998: 148).

Moscow's demand stimulated the need to expand existing plants to produce for the needs of its eastern neighbour. As a result, production in the shipbuilding sector and related fields grew rapidly: by the end of the 1940s, the metallurgical industry produced twice as much as before the war (Paunio 1993: 144). As more than half of all deliveries to the USSR were scheduled to consist of commodities that had not been exported before, Finland was forced to establish new production lines to meet the demands for reparations. Before World War II, 57 per cent of the Finnish population worked in agriculture and forestry (Pihkala 1999: 36). Thus, Finland needed to reshape its economy to make reparations and debt payments and rebuild the country. Moreover, many armament factories started making sewing machines, paper products, and electrical parts instead of guns and ammunition.

Table 2. Commodity composition of exports and reparations deliveries by Finland (percentage of the total value)

	Total exports 1935–1937	Reparations 1944–1952	Total exports 1955–1957
Wood and paper products	83.9	27.8	78.7
Metalworking products	2.8	72.2	14.1
Agricultural products	8.7	–	3.4
Other	4.6	–	3.8

Source: Recent Trends 1959: 6.

Finland's war reparations to the Soviet Union represented a significant portion of the country's state expenditures during the post-war period from 1945 to 1952. Additionally, payments impacted fiscal policy: to pay for reparations, top tax brackets skyrocketed after WWII (Roikonen 2021: 243). The total reparations effort averaged about 4 per cent of annual GDP over the eight years. The share varied over time, peaking in the early years and declining as deliveries progressed and the economy adjusted: the obligation of war reparations as a proportion of Finnish GDP averaged 4.5 per cent yearly from 1945 to 1947, 3.3 per cent from 1948 to 1949, and 1.5 per cent from 1950 to 1952. (Pihkala 1999: 32). The correlation between the falling burden of war reparations, expanding expenditures on the emerging welfare state, and other social objectives (e.g. improving the dilapidated public infrastructure) occurred

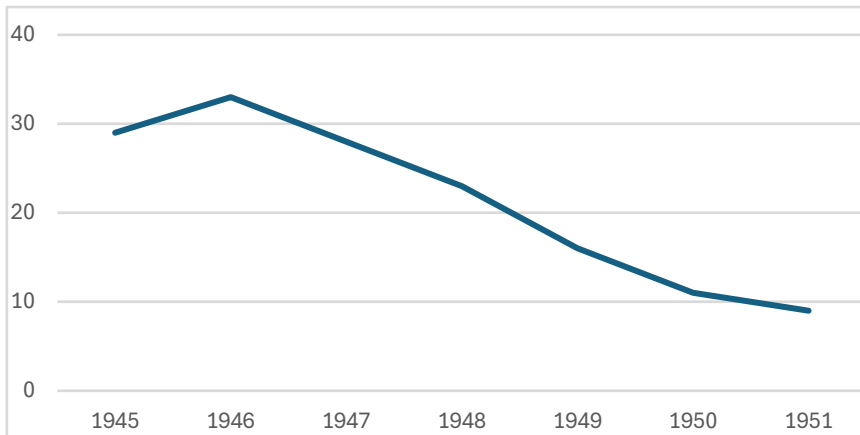


Figure 1. War reparations as a share of state expenditures (1945–1951)

Source: Valvanne: 1952, 6–7, 12–13.

Barbara Szordykowska points out that “the costs of the resettlement campaign and compensation payments to the USSR were so high that for a long period, until the 1950s, Finland was unable to recover from its economic collapse” (Szordykowska 2011: 307). Indeed, war reparations and servicing wartime loans consumed almost a third of all budget expenditure in 1946. On the other hand, no other country at war with the USSR managed to save so many civilians and material assets. Finland remained the poorest country in the North, but the dynamics of its economic recovery – especially in such an unfavourable international environment – deserve high praise.

Table 3. Finland's reparations payments and exports between 1944 and 1952

Year	Commercial exports (million Finnish marks)	Reparations (million Finnish marks)	Reparations as a percentage of exports	Exports volume (1938=100, excluding reparations)
1944	6,332	–	–	33.9
1945	5,228	8,172	61	17.0
1946	23,051	8,775	28	47.1
1947	45,228	10,405	19	65.7
1948	56,505	11,546	17	72.4
1949	65,606	12,226	16	86.7
1950	81,479	7,846	9	100.6
1951	186,883	12,396	6	126.2
1952	156,829	8,215	5	111.9

Source: Oksanen, Pihkala 1975: 26.

The method of calculating commodity prices imposed by the USSR proved particularly costly. It was agreed that the 1938 sales prices would be used. As a result, in the last year of deliveries (1952), the value of Finnish war reparations calculated in dollars almost doubled compared to the sums demanded by Stalin in 1944. In addition, under the Potsdam Agreement, Helsinki was charged with part of Germany's war debts to the USSR (\$48 million). Unable to make reparations deliveries from current production, the Finns settled their obligations by measures including transferring the real estate of Finnish diplomatic missions (Tallinn, Leningrad) or selling the coastal defence battleship *Väinämöinen* (Szordykowska 2011: 307).

Internal challenges

The Finnish economy quickly gained momentum, with GDP per capita exceeding prewar levels as early as 1946. Unfortunately, the black market simultaneously fuelled inflation, increasing demand and raising prices. Between 1945 and 1948, the cost of living quadrupled, with inflation rising by an average of 50 per cent year-on-year. One of the monetary policy instruments used by the government was the decree of 31st December

1946, “on cutting all banknotes in circulation in half, thereby halving their value” (Jussila, Hentilä, Nevakivi 2001: 259). Half of the banknotes taken by the state constituted a compulsory loan, which was to be repaid within three years with an interest rate of 2 per cent. This loan accounted for almost half of the loans undertaken by the government in 1946. The practice of “cutting the bills” did not impede inflation; however, it facilitated the accumulation of traceable funds in bank accounts, which were subsequently audited by the tax authorities.

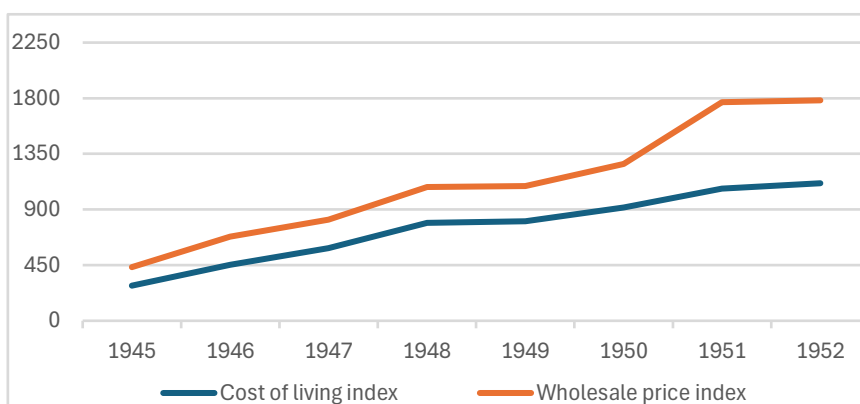


Figure 2. Price indices (1938=100)

Source: Own elaboration based on Hjerpe 1989: 275–276.

Strikes were another huge problem. They peaked in 1947 when the Central Organisation of Labour Unions warned of its intention to call a general strike. As a result, a total of 479,416 working days were lost due to stoppages. The protests also had a political background, marked by competition for position in the trade unions between the social democrats and the communists. In April 1948, the situation was so tense that rumours of a communist takeover began to circulate.

In this light, it is no surprise that there were legitimate fears that the USSR would occupy the country in the early post-war years. Specific preventive measures were even taken in case this dramatic scenario came to pass: weapons and ammunition were hidden; intelligence archives and technical materials were transported to safe locations (Alvarez 2004: 14). Contrary to predictions, the Allied Control Commission, chaired by Andrei Zhdanov, spent more time supervising the systematic delivery of goods by the Finns as part of reparations than overstepping its remit. Attempts by the Commission to interfere in Helsinki's internal politics also proved less significant than expected. With few exceptions, the Commis-

sion operated through official channels, via the government, and left Finland in September 1947 when it ratified the Peace Treaty of Paris (signed February 10, 1947).

However, Zhdanov did not entirely give up the opportunity to influence Finnish communists, who were concentrated in the Finnish People's Democratic League (*Suomen Kansan Demokraattinen Liitto*, SKDL), instructing them not to seek power until they had gained sufficient experience and recruited enough people to fill positions in the state administration. Their excellent result in the March 1945 elections (49 seats out of 200 in the Eduskunta) gave hope that Finland could be steered towards a "people's democracy" through parliamentary means. Indeed, SKDL formed a coalition government with the Social Democrats and the Agrarian Party and took over key government portfolios (Mauno Pekkala from the SKDL became prime minister) as well as control of the police and radio broadcasting. However, the Communists were excluded from the new administrations after suffering a significant defeat in the July 1948 elections.

Nevertheless, the question of the country's independence remained uncertain. In a letter to Paasikivi dated February 22, 1948, Stalin invited the Finnish side to talks on a treaty of friendship, cooperation and mutual assistance (similar in content to those previously concluded by the USSR with dependent Hungary and Romania). Paasikivi was the foremost advocate of cordial relations with the Soviet Union. He maintained that Finland had no alternative but to reinforce the Soviet Union's northwestern border by acquiescing to the so-called Paasikivi Line. This geopolitical strategy was devised to allay Soviet concerns regarding Finland's potential realignment with its adversaries, thereby ensuring that the nation could no longer be utilised as a launchpad for an incursion against the Soviet Union (Hanhimäki 1995: 289).

The context of events in Czechoslovakia, where the communists had taken control of the state apparatus, created the threat of a repeat of this scenario in the USSR's western neighbour. Paasikivi played an effective diplomatic game, convincing the Russians that overly radical wording in the treaty would discourage the Finnish Parliament from ratifying the agreement. As a result, the treaty signed on April 6, 1948 contained relatively favourable provisions to Finland, confirming that the country wanted to pursue a foreign policy "away from the conflicting interests of the Great Powers" (Kirby 1979: 226). Furthermore, Finland and the USSR undertook to cooperate in the event of aggression against Finland or the USSR (if the aggressor had previously entered Finnish territory). The Friendship, Cooperation and Mutual Assistance Pact diluted a Communist strategy to instigate a leftward political transition due to a persistent right-

wing plot. It also probably reduced the need for the Soviet Union to occupy Finland (Rentola 1997: 38–50). Jaroslaw Suchoples emphasises that the USSR was granted the right to call upon the Finnish side to hold talks on political and military matters at a time and in a manner that suited its leaders (Suchoples 2022: 24).

After signing the agreement, the USSR reduced its reparations claims by 50 per cent. After this operation, the share of reparations of Finland's national income fell to 4 per cent. Finnish communists tried to take advantage of the political turmoil in the country related to the treaty, going so far as to cordon off the parliament building to exert pressure for faster ratification of the agreement. It is possible that a left-wing coup was planned but, lacking Moscow's consent to such a development, it did not take place. Stalin's fears that Finland's ostentatious dependence could lead Sweden to abandon its neutrality and align itself with the Western powers may also have played a role. Despite Finland's official recognition as a sovereign country, other states were aware and accepted that there were special Soviet-Finnish relations and that Finnish leaders would not provoke the Kremlin. This policy was a unique solution for the establishment of relations with an uncomfortable neighbour. The result of political calculations led to the conclusion that "the Soviet Union had become the dominant power in the North and Finland would not be able to survive if it maintained an antagonistic stance towards the USSR. Therefore, Finnish leaders vowed never to fight against the Soviet Union again" (Zubok, Pleszakow 1999: 150). Finlandisation – as this policy was later called – can also be seen as a process: "the transformation of a hostile country into something Stalin could feel comfortable with, a friendly neighbour of the USSR – not a satellite, but a state that was not entirely independent in terms of security" (Pentilla 1991: 5).

Confirmation of Finland's considerable independence on the national political scene came with the formation of Karl-August Fagerholm's minority cabinet on July 31, 1948, which included no representatives of the extreme left (the coalition government formed after the March 1945 elections included seven communists). The Fagerholm cabinet (1948–1950) supported the financing of the construction of cheap, universally accessible housing and pursued a policy of subsidising grain for bread baking. As a result of the collapse of the export market, employment in the forestry industry fell, and the negligible post-war unemployment rate rose to 50,000 people. The twofold devaluation of the Finnish mark (by over 60 per cent) increased imported goods' prices. Generous social policies lost an essential source of funding. Despite the gradual move away from rationing, Finland's post-war economy was an example of a system sub-

ject to strong state regulation. The state adopted a markedly more direct and interventionist stance on industrial policy than was the case, for instance, in Sweden (Vartiainen 2011: 60). A commission of government and industry representatives was set up to draw up production plans and reports on their implementation. It also set the prices of goods repurchased by the Finnish government and passed them on to the USSR (Paunio 1991: 148). It is noteworthy that Finland maintained a balanced budget despite its obligation to pay reparations. In 1951, for the first time since the war, it recorded a trade surplus – 31 billion Finnish marks (BIS 1952: 110).

As in many other countries, the Korean War triggered a significant rise in inflation, forcing the government to introduce unpopular price controls. In 1951, wholesale prices rose by 34 per cent and fell by 8 per cent a year later, and the cost of living rose by 7 per cent in 1951 and by 4 per cent a year later (BIS 1953: 77). In the winter of 1952, unemployment had already affected over 100,000 people. Urho Kekkonen's coalition cabinet undertook several measures to reverse the negative trend of rising unemployment. In the brochure *Does our country want to become wealthy?*, he proposed that, once reparations had been paid off, the country's industrialisation should be increased and investments concentrated in northern Finland. These projects were accompanied by cuts in public spending, which were relatively largest in social benefits and smallest in agriculture. Moscow tried to take advantage of Finland's economic problems by offering a long-term loan in 1953 and promising to pay for trade in Western currency in exchange for Kekkonen remaining the prime minister. Fearing that the economy was becoming too dependent on the USSR, Paasikivi dismissed Kekkonen and appointed a right-wing government headed by Sakari Tuomioja in November 1953.

Seeking opportunities in the West

As early as December 1944, while seeking financing for the purchase of semi-finished products that could then be profitably exported, the Finns requested a loan from the United States. They cleverly referred to their country's reputation for honouring its commitments in their talks. However, Washington was not interested in an agreement in which the ultimate beneficiary (as the recipient of reparations) would be the Soviet Union. During these negotiations, the often-quoted words were spoken: "What right have the Finns or any others to suppose that it is the policy of the United States to give money to the Finnish mouse-trap" (Heikkilä

1988: 62–63). In subsequent years, however, American reluctance weakened. In 1947, \$30 million in loans were made available (the interest rate was 3 per cent). There was a visible trend towards broadening Finland's lender base: while in 1945 Finland received financial assistance only from Sweden, in 1947 it came from Argentina, Brazil and Colombia, among others.

On the whole, Finland received \$128 million in net foreign long-term loans between 1946 and 1948. In January 1946, the Export-Import Bank lent Finland \$35 million; in January 1947, another \$20 million. To this should be added a loan of \$10 million from the Export Bank in December 1948 and a \$12.5 million loan for investments in the timber and energy industries from the World Bank in 1948 (*Salient Features* 1948: 83; Heikkilä 1982: 223).

However, a primary battle was lost. Finland's rejection of the European Recovery Program (ERP), commonly known as the Marshall Plan, symbolised Soviet influence (Majander 1994: 315). On July 4, 1947, Finland received an invitation to participate in a conference on the economic recovery of Europe, which was to be held in Paris. The very next day, Moscow (but interestingly, not through official diplomatic channels, but via the Allied Control Commission, a body established to monitor Finland's compliance with the terms of the provisional peace treaty) set out its objections to a number of invited countries, including Finland. In Helsinki, there was a concerted effort by president Juho Paasikivi and the government to acquire "free dollars". This hesitation is well illustrated by the fact that, although the prime minister and the president succumbed to pressure from Moscow, the foreign committee of Parliament voted by ten to five (the majority consisting of members of the Social Democratic, Agrarian, Conservative, and Liberal parties) to recommend the acceptance of the invitation. In its reply, the government stated: "As Finland's position as a state has not yet been established in the form of a permanent peace treaty, and since the Marshall Plan has developed into a matter of deep controversy between the Great Powers, Finland, wishing to stay out of global conflicts, regrettably does not regard it possible to take part in the said conference" (Polvinen 1986: 271). The reply pointed out that Finland sincerely desired purely economic cooperation with other states and needed foreign aid in reconstruction. Consequently, the government declared its willingness to provide information regarding the Finnish economy. It made it clear that the Finns had not abandoned the Marshall Plan of their own volition, but because of the Soviet ban.

**Table 4. American aid to selected countries between 1946 and 1951
(in millions of US dollars)**

	1946	1947	1948	1949	1950	1951	Total 1946–1951
Finland	22	52	28	15	10	<0.5	128
Denmark	15	<0.5	6	94	77	60	252
Norway	<0.5	11	33	101	69	60	275
Sweden	1			22	47	38	107
Czechoslovakia	113	100	<0.5	<0.5			213

Source: *Foreign Aid* 1952: 83.

There is no doubt that such additional American funds would be helpful. As previously mentioned, in 1946, the Finnish GDP had already surpassed its prewar level, but the benefits of this recovery—particularly in manufacturing—went eastward as war reparations. Mikko Majander argued that if Finland participated in the ERP, it could count on receiving approximately US\$150 million in aid. In that case, between 1946 and 1951, it would have received the same aid level as Norway, which obtained some \$253 million in Marshall Aid, while Denmark received \$271 million. Sweden got conditional aid totalling \$107 million (Kowalski 2014: 206). These funds would accelerate the country's reconstruction and bring about an earlier departure from restrictive economic regulations (Majander 1994: 326). On the other hand, in the two years preceding the ERP, it received loans from the US amounting to as much as \$74 million, which enabled it to finance its first post-war investments and helped rebuild the country. In this sense, it is fair to say that Finland was a beneficiary of the Plan before it was announced (Nevakivi 1989: 139–140).

Trade patterns

Although at first glance it might seem that Finland's economic achievements have not reached the same level as those of its Scandinavian neighbours, a more careful observation reveals many economic successes of the poorest Nordic country. Being a predominantly agricultural nation (agriculture accounted for as much as 30 per cent of the GNP) with 57 per

cent of the population employed in this sector compared to 31 per cent in Norway, 25 per cent in Sweden, 28 per cent in Denmark, Finland started from the relatively low level of development (BIS 1952: 40).

Although war reparations accounted for an average of 28 per cent of total exports, the value of Finnish exports gradually increased (Hjerppe 1989: 156; Table 5). Bartering was the primary method of conducting international trade until 1946, when bilateral trade agreements and clearing accounts took over. Despite its political dependence on the USSR, Helsinki managed to conclude trade agreements with Western countries (provided that these agreements were not perceived in Moscow as part of a political game – as was the case with the Marshall Plan). Perhaps freedom granted to the Finns stemmed from the Kremlin's belief in the interdependence between the development of the Finnish economy and the timely repayment of reparations (Nevakivi 1994: 109).

Between September 1944 and spring 1945, Sweden remained Finland's only western trading partner, offering Helsinki generous humanitarian aid. This aid was of crucial importance, especially considering the cessation of imports of food and other necessities from Germany. In 1945, trade relations with Denmark gained importance. In the same year, the United Kingdom regained its prewar position as the leading recipient of Finnish exports. Thanks to loans, the share of imports from the USA increased, accounting for 24 per cent of all imports to Finland in 1947.

Finnish commercial exports were homogeneous and consisted mainly of timber: 90 per cent of exports in 1950 (BIS 1953: 119). As it was before the war, imports consisted of raw materials, machinery, fuels and, in the early post-war years, food (on average 20–40 per cent). While 1945 foreign trade turnover was only 18 per cent of the 1935 level, 1948 imports reached 121 per cent and exports 67 per cent or 79 per cent after considering reparations (BIS 1949: 85). The most crucial difference was the increase in trade with the USSR: before the war, trade with the USSR accounted for only 3 per cent of Finland's total trade (Salient Features 1948: 177). Between 1951 and 1952, exports to the USSR almost doubled. This was accompanied by an increase in the share of imports from the USSR from 7.6 per cent to 12.1 per cent in 1952 (BIS 1953: 120). The Korean War sparked a fresh trade boom, and the 1950 five-year trade deal included the first commercial supplies of Finnish metal industry products to the Soviet Union.

Table 5. Volume of foreign trade, 1945–52 (1938=100)

	1938	1945	1946	1947	1948	1949	1950	1951	1952
Exports									
Total	100	17	47	66	72	87	100	126	111
Metal industry	4	21	39	48	54	113	154	259	364
Agriculture	10	-	-	-	-	23	34	33	53
Paper industry	42	17	50	64	72	77	89	103	84
Imports									
Total	100	20	51	82	101	94	106	137	164
Raw materials	53	27	56	94	107	102	113	147	160
Fuels	10	8	51	62	115	96	143	170	184
For consumption	21	18	31	46	76	67	73	89	116

Source: Oksanen, Pihkala 1975: 122–127.

Due to its withdrawal from the ERP, Finland did not participate in trade liberalisation negotiations with the Organisation for European Economic Cooperation (OEEC) countries. Nor did Finland join the Council for Mutual Economic Assistance, the Soviet-led counterpart of the OEEC. Despite the invitation, Helsinki also initially declined to discuss the customs union of the Nordic countries, which resulted from concern for the competitiveness of domestic products. The common Nordic labour market proposal was not implemented until the mid-1950s (Matera 2001: 69–89). Not being a member of the OEEC, it also did not use the settlement mechanisms under subsequent Marshall Plan beneficiary agreements or the European Payments Union. However, it did participate in the General Agreement on Tariffs and Trade (GATT) rounds and supported the maintenance of protectionist policies (Annecy round, 1949). Finland was also permitted to join the International Monetary Fund and the International Bank for Reconstruction and Development in 1948. Only in 1952 did the latter provide Finland with \$20 million (*World Economic Report* 1953: 124). Despite its declared neutrality, “economically and culturally, Finland stood on the western side of the Iron Curtain” (Paavonen 1989: 40). The Finnish government managed to avoid an embargo on American products in exchange for a ban on re-exports. The technologies obtained played a significant role in the development of an innovative economy in the future (Heikkilä 1983: 259).

Table 6. Finland's export and import destinations 1945–1950
(in percents, excluding reparations)

	1945		1946		1947		1948		1949		1950	
	E	I	E	I	E	I	E	I	E	I	E	I
USSR	30	19	20	21	12	11	15	12	15	11	8	8
UK	35	11	27	21	30	17	28	25	27	22	23	23
Sweden	16	51	9	10	6	5	5	5	4	7	4	7
Denmark	11	15	11	10	7	6	6	8	7	6	7	8
Benelux	2	1	10	8	10	13	11	11	11	14	12	11
USA	2	0	7	19	11	24	9	12	8	8	9	6
Others	4	3	15	10	23	24	25	27	28	32	36	37
Total	100	100	100	100	100	100	100	100	100	100	100	100

E – export, I – import

Source: Paavonen 1989: 26.

Summary

Despite Finland's exclusion from the Marshall Plan, the Finnish economy demonstrated a recovery partly facilitated by Western Europe's broader economic recovery process. Finland's economic revival can be attributed to a significant expansion in exports to Western markets and the acquisition of substantial foreign loans. Consequently, Finland was able to allocate financial resources to the settlement of war reparations and the initiation of investment projects. In Finland, inflationary pressures were observed, primarily attributable to the necessity of dismantling the prevailing rationing system. Except for Norway, it recorded the fastest GDP per capita growth in the first post-war decade.

Considering the war damage and human losses suffered, Finland was the country most in need of assistance among all the Nordic countries. Not being a beneficiary of the Western economy recovery scheme, it proved that successful economic reconstruction after World War II was also possible outside the OEEC group of countries, operating under the American safety net. Finland effectively exploited the complementarity of its economy with the Soviet market, importing raw materials in exchange for processed product exports. As part of the post-war international order, it capi-

talised on the circumstances created by its specific relations with Moscow. However, what was crucial to achieving a good result was that, while balancing its foreign policy on the principle of neutrality, it refused to adopt the Soviet model in its economy, implementing a mixed economy scenario based on cooperation between employers and employees. Despite strong state regulation of the economy until the end of the 1950s and resistance to foreign trade liberalisation projects, Finland was not treated as a representative of the USSR's interests. The Finnish case proved that development or stagnation was determined by the chosen economic system, not just by limited American funds.

Literature

- Alvarez D., 2004, *American Clandestine Intelligence in Early Postwar Europe*, “Journal of Intelligence History” 4(1).
- Aunesluoma J., 2012, *A Nordic Country with East European Problems: British views on post-war Finland, 1944–1948*, “Scandinavian Journal of History” 37(2).
- [BIS] *Bank for International Settlements, Nineteenth Annual Report, 1st April 1948 – 31st March 1949*, 1949, Basle.
- [BIS] *Bank for International Settlements, Twenty Second Annual Report, 1st April 1951 – 31st March 1952*, 1952, Basle.
- [BIS] *Bank for International Settlements, Twenty Third Annual Report, 1st April 1952 – 31st March 1953*, 1953, Basle.
- Eloranta J., Nummela I., 2016, *Unequal Partners: Germany and Finland during the Second World War* [in:] *Paying for Hitler's War. The Consequences of Nazi Hegemony for Europe*, eds. J. Scherner, E.N. White, Cambridge University Press, Cambridge.
- Erickson P., 2024, *World War II in Finland, War Reparations, and the Sámi: The Side Effects of the War in Finland*, “Scandinavian-Canadian Studies” 31.
- Foreign Aid by the United States Government, 1940–1951. A Supplement to the Survey for Current Business*, 1952, Department of Commerce.
- Fredrickson J.W., 1960, *The Economic Recovery of Finland since World War II*, “Journal of Political Economy” 68(1).
- Griffiths T., 2011, *Skandynawia. Wojna z trollami*, AMF Plus Group, Warszawa.
- Hanhimäki J., 1995, *Self-Restraint as Containment: United States' Economic Policy, Finland, and the Soviet Union, 1945–1953*, “The International History Review” 17(2).
- Heikkilä H., 1982, *Credits of export-import bank to Finland, 1945–48*, “Scandinavian Economic History Review” 30(3).
- Heikkilä H., 1983, *The United States and the question of export licences to Finland 1947–1948*, “Scandinavian Economic History Review” 8(1).
- Heikkilä H., 1988, *The Question of European Reparations in Allied Policy, 1943–1947*, SHS, Helsinki.
- Hjerpe R., 1989, *The Finnish Economy 1860–1985. Growth and Structural Change*, Bank of Finland, Helsinki.

- Jussila O., Hentilä S., Nevakivi J., 2001, *Historia polityczna Finlandii: 1809–1999*, Universitas, Kraków.
- Kirby D., 1979, *Finland in the Twentieth Century. A History and an Interpretation*, University of Minnesota Press, Minnesota 1979.
- Kowalski K., 2014, *Plan Marshalla. Uwarunkowania i skutki gospodarczo-polityczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Majander M., 1994, *The Limits of Sovereignty. Finland and the Question of the Marshall Plan in 1947*, “Scandinavian Journal of History” 19(4).
- Matera R., 2001, *Integracja ekonomiczna krajów nordyckich*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.
- Nevakivi J., 1989, *Independent Finland between East and West* [in:] *Finland: People, Nation, State*, eds. M. Engman, D. Kirby, C. Hurst & Company, London.
- Nevakivi J., 1994, *A decisive armistice 1944–1947. Why was Finland not Sovietized?*, “Scandinavian Journal of History” 19(2).
- Nissen H.S., 1983, *Scandinavia during the Second World War*, University of Minnesota Press, Minneapolis.
- Oksanen H., Pihkala E., 1975, *Suomen ulkomaankauppa 1917–1949. Finland's foreign trade, 1917–1949*, Suomen Pankki, Helsinki.
- Paavonen T., 1989, *Neutrality, Protectionism and the International Community*, “Scandinavian Economic History Review”, 37(1).
- Paunio J., 1991, *A Perspective on Postwar Reconstruction in Finland* [in:] *Postwar Economic Reconstruction and Lessons for the East Today*, eds. R. Dornbusch, W. Nöling, R. Layard, MIT Press, Boston.
- Penttillä R., 1991, *Finland's Search for Security through Defence, 1944–1989*, Palgrave Macmillan, New York.
- Pihkala E., 1999, *The political economy of post-war Finland, 1945–1952*, “Scandinavian Economic History Review” 47(3).
- Polvinen T., 1986, *Between East and West: Finland in International Politics, 1944–1947*, edited and translated by D.G. Kirby and P. Herring, University of Minnesota Press, Minneapolis.
- Recent Trends in Finnish-Soviet Trade. CIA/RR IM 59–2*, 10th March 1959, CIA; cia.gov/readingroom/docs/DOC_0000494214.pdf
- Rentola K., 1997, *Niin kylmää että polttaa: kommunistit, Kekkonen ja Kreml 1947–1958 (Burning Cold. The Communists, Kekkonen and the Kremlin, 1947–1958)*, Helsinki.
- Roikonen P., 2022, *Income inequality in Finland, 1865–2019*, “Scandinavian Economic History Review” 70(3).
- Salient Features of the World Economic Situation, 1945–47*, 1948, UN. Department of Economic Affairs, New York.
- Silvennoinen O., 2013, *Janus of the North? Finland 1940–1944* [in:] *Hitler's Scandinavian Legacy*, eds. J. Gilmour, J. Stephenson, Bloomsbury, London.
- Singleton F., 1998, *A Short History of Finland*, Cambridge University Press, Cambridge.
- Suchoples J., 2022, *In the Shadow of the Eastern Neighbour. Finland in the Security Policy of Russia and the Soviet Union from Peter the Great to Contemporary Times*, “Studia Europejskie. Studies in European Affairs” 4.
- Szordykowska B., 2011, *Historia Finlandii*, Wydawnictwo Trio, Warszawa.
- Tuunainen P., 2012, *The Finnish Army at War: Operations and Soldiers, 1939–45* [in:] *Finland in World War II*, eds. T. Kinnunen, V. Kivimäki, Brill, Leiden–Boston.

- Valvanne H., 1952, *Statshushdlnningen dren 1938–1951, Publicationer utgivna av Finlands banks institut för ekonomisk forskning, Series A:13*, Helsingfors.
- Vartiainen J., 2011, *The Finnish Model of Economic and Social Policy – From Cold War Primitive Accumulation to Generational Conflicts* [in:] *The Nordic Varieties of Capitalism*, ed. L. Mjøset, Emerald Group Publishing, Bingley.
- World Economic Report 1951–1952*, 1953, United Nations, Department of Economic Affairs, United Nations Publications, New York,
- Zubok W., Pleszakow K., 1999, *Zimna wojna zza kulis Kremla. Od Stalina do Chruszczowa*, Książka i Wiedza, Warszawa.



Marcelina Jakimowicz¹

Remembering the Others in the narratives of new settlers. The case of the Western Territories in the post-war Poland

Abstract

The purpose of the text is to present the nature of the memory of the “Others” in post-war Lower Silesia in the biographical narratives of those displaced from Eastern Galicia. The group of “Others” includes the autochthonous population of Lower Silesia, but also distinct groups who came to Lower Silesia after the war: those displaced by the Operation Vistula, people from central Poland and Greater Poland, Jewish survivors and Soviet soldiers. The stories of the “Others” present us with a fragment of the post-war world, redefined by war and migration. Using the memoirs of Eastern displaced persons, the article shows how Eastern displaced persons remember their first contacts with the “Others”, but also stereotypes and opinions about other national and ethnic groups in the first postwar years in the Western Territories of Poland. Using the example of excerpts from biographical narratives in the text, correlations between representations of groups of “Others” and the formation of a sense of settlement in the new territories and the construction of postwar self-identification.

Keywords: Lower Silesia, identity, displaced persons, stereotypes, Eastern Galicia, biographical narratives, memory, intercultural communication

Streszczenie

Celem artykułu jest przedstawienie charakteru pamięci o „Innych” na powojennym Dolnym Śląsku w narracjach biograficznych przesiedlonych z Galicji Wschodniej. W grupie „Innych” znajduje się ludność autochtoniczna Dolnego Śląska, ale także odrębne grupy przybyłe na Dolny Śląsk po wojnie: przesiedleni w ramach akcji „Wisła”, ludność z terenów centralnej Polski i Wielkopolski, ocalali Żydzi i żołnierze radzieccy.

¹ Dr Marcelina Jakimowicz, Instytut Nauk o Informacji i Mediach, Uniwersytet Wrocławski, pl. Uniwersytecki 9/13, 50-137 Wrocław, e-mail: marcelina.jakimowicz2@uwr.edu.pl, nr ORCID: 0000-0002-0914-3847.

Opowieści o „Innych” prezentują wycinek powojennego świata, przeddefiniowanego przez wojnę i migrację. W tekście na podstawie wspomnień przesiedleńców ze Wschodu przedstawiono, jak przesiedleńcy pamiętają pierwsze powojenne kontakty z „Innymi”, ale także stereotypy i opinie dotyczące innych grup narodowych i etnicznych w pierwszych powojennych latach na Ziemiach Zachodnich. Na przykładzie fragmentów narracji biograficznych w artykule ukazano korelacje między przedstawieniami grup „Innych” a kształtowaniem poczucia zadomowienia na nowych terenach i budowaniem powojennej samoidentyfikacji wśród przesiedleńców z Kresów Wschodnich.

Słowa kluczowe: Dolny Śląsk, tożsamość, przesiedleńcy, stereotypy, Galicja Wschodnia, narracje biograficzne, komunikacja międzykulturowa

Introduction

Biographies are a subjective type of source – accounts of historical events they offer include not only verifiable facts, but also opinions and reactions of the authors and their group (Cała 2005: 10). The consolidation of individual and social memories poses a very interesting question from a research point of view. Some of its elements are considered true by the society, whereas others are hardly remembered or shaped to become part of a memory cluster. However, memory must form an interpretative whole shaped by members of a given group (Holzer 1995: 31). War and its consequences, such as deportations, are a critical experience for people affected by it. Clinical psychologists claim that when undergoing such an experience, the “I” is smashed, and it goes through a transformation to become re-built (Szymkiewicz 2013: 119). Forced resettlement related to the border changes after WWII is an example of such an experience.

This article is based on field research conducted using the method of narrative biographical interview. Its subjects were deportees from the South-Eastern provinces of the Second Polish Republic who came to live in Lower Silesia in Poland, after the post-war territorial changes². When in

² The text is based on the analysis of twenty-five biographical interviews. The interviewees were people born in the 1920s and the first half of 1930s in the eastern provinces of the Second Polish Republic, in small towns and nearby villages of Eastern Galicia – a territory which before WWII was in the Second Polish Republic, and after the war was incorporated into the Ukrainian SSR. The interviewees came from Polish or mixed Polish-Ukrainian families, and as such had the possibility to move to the post-war Poland. Field research was conducted in the years 2011–2017 in selected towns and villages in Lower Silesia in Poland: Legnica, Jawor, Jelenia Góra and local villages. Some interviews were conducted as a part of research programmes: in 2011, an oral history grant from the Remembrance and Future Center in Wrocław, entitled „The period of settlement of the lands of Lower Silesia in the memory of people resettled from the eastern borderlands of the Second Polish Republic”; 2012 oral history grant from the Center for Re-

1945 the Polish borders were redrawn, Eastern Galicia where the interviewed people came from was incorporated into the Ukrainian SSR, whereas formerly German Lower Silesia – where they moved to – became part of post-war Poland. This article focuses on recollections of people displaced from the East, on how – in the first post-war years of their forced resettlement in the Western Territories in Poland – they remembered the Others, and how they organized their lives in a new place. War and experiences such as mass deportations, contribute to consolidating interpretative reserves typical for national groups, and they perpetuate stereotypes and prejudices (Kaźmierska 1999: 53–54). This is why I wanted to find out how the interviewees shaped their identity after the war in the territories, where almost every inhabitant was new to the area, and also how they remembered their first years after the war and life in new reality in Lower Silesia, whose autochthonous population had been almost entirely removed. In this work my aim is to show how the image of the Other is built in recollections of post-war Lower Silesia, and of the importance of those images to identity narratives of the people I talked to.

Identity of the interviewed and the image of the Others

Experience is the key to understanding. No matter if we are interested in our own or somebody else's experience, it always belongs to someone, and is based on intimacy. It can be expressed only thanks to culture and through the language. The language is the medium of formulating an experience, translating it from an inner sensation into a story so that it can be understood or further related to others (Kaniowska 2003: 57).

Even though the nature of memories is individualistic – since they represent experiences of a particular person – yet some of them are shared by a group, family, small community, or a nation. This collective memory determines our identity also in relation to others (Ricoeur 1995: 27).

membrance and Future in Wrocław entitled: „The First Ten Years of Settlement in Lower Silesia in the Memories of Persons Displaced from the Eastern Borderlands of the Second Polish Republic”; 2103 Grant of the Faculty of Historical and Pedagogical Sciences of the University of Wrocław (No. 1220/m/KEAK/13); 2014 Grant of the Faculty of Historical and Pedagogical Sciences of the University of Wrocław (No. 2260/m/KEAK/14). The interviews were recorded during field research for the doctoral dissertation „War and Displacement in the Memories of People Born in Eastern Galicia Living in Lower Lower Silesia and Western Ukraine”, written under the supervision of University of Wrocław professor Eugeniusz Kłosek. I discuss some of the conclusions presented in this article in the book „Świat, który już nie istnieje. Polskie i ukraińskie opowieści biograficzne (1918–1956)”, Wrocław 2022.

The turning point in the life stories the displaced people told me was the change of Poland's borders after Yalta, and migrations that resulted from it. The interviewed would describe in detail the moment of the displacement, and the context in which the decision about moving was being made. In their stories, going west would always be the beginning of the end to the old life, it would always divide the narratives into "before" and "after". My interviewees focused only on the first years after the war, their first impressions after arriving in the post-German Lower Silesia, and how it felt rather strange; they also spoke about traits typical of those newly arrived in the Northern and Western Territories, and about building their lives there. For the most part, they called themselves "Kresowiaks" (T/N: Polish: "Kresowiacy", from the term "Kresy", which refers to the former eastern regions of Poland – Borderlands) and "Zabuzanie" (T/N: meaning "people from the other side of the river Bug"). Sometimes, they also offered the names related to the Second Poland Republic's towns and cities, such as "brodzianie" and "lwowiaczy" (T/N: derived from Brody and Lviv, respectively), even if they grew up in villages close to Lviv. Some of these people attended meetings organized by Kresowiak organizations, and took interest in publications about the South-East Borderlands, which undoubtedly affected the canons of narrative of the Kresowiaks' collective memory.

Biographical narrative is related to certain stages and periods in one's life, a person presents their whole life, giving it basic order and identity structure. The way the biography is told reflects the way it is felt and interpreted at the moment of telling. Autobiographies give us not only an account of the events that the person witnessed and his or her reactions to them, but also present internal changes and identity developed over years (Schütze 2012: 152). Moreover, there is no such a thing as "false" biographical narratives, since from the perspective of the speaker's experience, they are all very much true. This is a type of subjective truth, the centre of which is single man's story, based on meanings given to experiences and the interviewee's reflections (Filipowski 2010: 29). Biographical stories are not simply individualistic creations; they are always a part of the social world, immersed in collective consciousness, myths, ideas, and notions. In the case of biographical narratives, even "false" statements remain true from the psychological perspective, and this kind of truth can have as much value and be as dependable as accounts full of facts (Portelli 2018: 31).

The Other has been the central element of the interest of cultural anthropology for years, since meeting otherness is the moment when we lose the feeling of confidence in our own position, our sense of certainty is shattered, we find ourselves at the point where we can discover new meanings (Dybel 2021: 12). Meeting another person makes us not only notice their

otherness, but also realize our own selfness, and consolidate our own identity. Comparison and contrast usually make us more aware of our own identity, and of the uniqueness of our group. The choice of ideas and notions about the Other that a group uses to create stereotypes about other groups, is founded not only on current social variables, but also on historical circumstances (Tokarska-Bakir 2008: 56). This is why not infrequently stories about the Others are closer to imagined representation than objective truth.

First years of settlement in the post-war Lower Silesia

Apart from people displaced from the Eastern territories of the former Second Polish Republic, also thousands of settlers from Central Poland and Greater Poland arrived in the Western Territories in the post-war Poland: few hundred people were registered daily by the State Repatriation Bureau (*Państwowy Urząd Repatriacyjny*; Zaremba 2012: 242). Generally, those new settlers were young bachelors – most typically they would go west to either look for a new place to live, or to see what the situation was like there, and after finding a house they would have their families join them; whereas in case of the Easterners, whole families were forcibly resettled. Not only people displaced from the East and those coming from Central Poland and Greater Poland came to the “Wild West”; there was also a great number of looters. Literally everything was taken to Central Poland: from tableware, to down, to furniture and clothes. Every city and every town had its own market for looted items (*szaberplac*).

Lower Silesia – a territory from which most of the Germans had been removed – became a destination also for Jews. Right after the war, there were some measures undertaken by the state to protect the Jewish population, and there was a plan for a permanent Jewish settlement in this region. However, both the international situation, and the political changes in Poland – in 1948, Bierut came to power – brought a shift in the authorities’ attitude towards Jews, who would set up Zionist associations and start immigrating to Palestine. Lower Silesia was attractive also to those who had to leave Central Poland due to political reasons: underground activists, or enemies of socialism. With new documents and new identities, they could start post-war lives in the lands where everybody was a newcomer (Halicka 2015: 187–188).

The first settlers who arrived in Lower Silesia in 1945 had to face a life full of chaos, where robbery and plunder and the law of the strongest were common ways of behaviour. Most of the Polish transferees from the East and newcomers from Central Poland considered the Oder-Neisse line

unstable, and for this reason the resettlement was more of a chaotic process than a well-planned programme. The authorities organized a propaganda campaign to help the settlers with their sense of identity (Halicka 2015: 185). These lands were commonly referred to as the “Regained Territories”. The mood created by the post-war authorities regarding the annexation of the Northern and Western Territories by Poland is well reflected in the words Władysław Gomułka said after the Potsdam conference: “Old Polish lands in the North and West, forcibly torn away from Poland over hundreds of years by German greediness, have now been restored to us under the treaty” (Gomułka 1946: 6).

In May 1945, the Polish administration incorporated Lower Silesia. At the beginning, there were groups of “pioneers” whose job was to facilitate introducing order and to organize work in those territories. They were not the only ones entrusted with the task of organizing life in the so-called Regained Territories. District plenipotentiaries and operational groups were set up by the Economic Committee of the Council of Ministers (*Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów*; Hytrek-Hryciuk 2013: 140). Settlement programme and the official propaganda were aimed at uniting those lands with the rest of the country. When the Soviets entered the Western Territories, they treated them as a conquest, a prize for winning the fight against “the enemy”, and so robberies, looting, and rapes (mostly of German women³) were common. During such “actions”, the plundering soldiers were usually drunk, they started fires which brought more damage than the war had. Overall, the level of security in Lower Silesia right after the war was catastrophic. In 1946, crimes were committed here four times more often than in other provinces of the post-war Poland, which was connected with the fact that the Soviet army stationed there and with the influx of migrants from other parts of the country (Hytrek-Hryciuk 2013: 159). Soviet soldiers would search passengers on trains, confiscate their luggage, attack train stations, there were also instances of throwing “disobedient passengers” out of a window. Such acts of violence and robberies were so common that civilians tried to defend themselves on their own initiative by appointing night guards and setting up formations called country militia – a few armed men who would patrol the neighbourhood at nights (Zaremba 2012: 190).

³ Rapes on autochthonous inhabitants were reported in more than a half of the Lower Silesia districts. After the war, they were said to be less frequent, but after a great number of regular Russian army units arrived in the western parts of the post-war Poland, the numbers went up. Estimates say the total of 1.4 million women and girls were raped on the territories east of the Oder and Neisse rivers (Hytrek-Hryciuk 2013: 81–82).

German population who did not escape the Soviet front and was not evacuated in the winter of 1945, remained in Lower Silesia. Feeling insecure and afraid of “the Russkis”, most Germans tried to run away as fast as possible, and those who were not lucky enough to go by train, travelled by car, in horse-drawn carts or on foot (Hytrek-Hryciuk 2013: 62). The communist authorities built their claim to Lower Silesia on the idea that those lands had been the old lands of the Piast dynasty, and so their goal was to eradicate any past presence of the Germans in those territories. From the perspective of the post-war migration, one has to bear in mind also the issue of securing places to live and work for the millions of resettled Poles. Getting rid of the autochthons would solve the problem. It was in line with the Polish Workers’ Party’s (*Polska Partia Robotnicza*) propaganda myth of the Regained Territories – and the idea that returning those lands to Poland was an act of historical justice (Borodziej 2000: 56). Both the displacement of the German population, and the attitude of the authorities towards the German possessions and property were part of propaganda aimed at winning the new settlers’ favour (Halicka 2015: 151). The politicians wanted to win the trust of the newcomers by incorporating into Poland a territory of about one hundred thousand square kilometres, by “de-Germanizing” it and resettling it with Polish population, and all this immersed in talk of building a nationally homogenous Poland. German schools were closed, property confiscated, evangelical churches destroyed, and German mural advertising and signs were painted over. There were, thus, two directions in the process of “removing” the Germans: one was by organizing their forced resettlement, and the other by creating conditions which would encourage the Germans to leave (Kacprzak 2010: 217).

Thus, Lower Silesia was the area where the Germans were displaced from, and the Poles and Jews came to live in. The Western Territories became destination also to Ukrainian population resettled from the territories on which Operation Vistula (*Akcja Wisła*) was launched, and that included displaced Lemkos and Ukrainians from the Bieszczady and Low Beskids regions. The decision was entirely up to the authorities as to who would find themselves in the expelled group. Most of those forcibly relocated to Lower Silesia during Operation Vistula were people from the Lower Beskids and from the eastern districts of the Rzeszów region. It was assumed that as a result of the Operation, the Ukrainians would gradually become assimilated. For example, up to 1952, they did not have the possibility to be educated in Ukrainian (Syrnyk 2013: 84–85). According to the anti-Ukrainian propaganda that accompanied the Operation, the expelled Lemkos and Ukrainians were “rezuni” (T/N: in the Old-Polish language a *rezun*, plural: *rezuni*, meant a murderer, a killer; the word derives from the Ukrain-

ian term for a butcher), “banderowcy” (Banderites), and “bandits”. What is more, those people met settlers from Volhynia and Galicia, who had suffered anti-Polish persecution and for whom that group of newcomers was synonymous with supporters of the Ukrainian partisans (Drozd 2006: 400).

Pre-war Lower Silesians – Germans as seen by the resettlers

Autochthons with whom the expellees from the East interacted in the first year after the war, included mainly women, children, or the elderly (Miształ 1998: 87–88). Before resettlement programmes started, the Germans – treated as “the Nazis” and “the enemy” – were simply forced out. These actions were spontaneous and sometimes also Polish settlers leapt into them; they were often carried out in a brutal way. The German population were left with nothing to live on, and often found themselves dependent on their new neighbours’ generosity. Fear and misery experienced at the end of the war and in the period right after, led many autochthons to suicide (Berendt 2009: 55). Propaganda presented the Germans as “the nation who began the war”, and so there was a collective understanding that they should atone for the wrong they did. Some of the interviewees recalled the cruel way of treating the German soldiers who were in hiding:

In 1945 when we came, even after the war was over, it was in June. There were some German survivors here in the woods – a few Germans [hiding] here and there. (...) But the Poles caught them, they were so young, foolish, and they would shoot them on spot, instead of taking these [Germans] prisoner, they killed and buried them in the forest, like a dog (Man, born in 1928, after the war lived in Jawor)⁴.

This person talked about “coming after” Germans hiding in the woods in a reproving manner. Some others recalled exploiting the Germans who remained on these territories as free physical workers, eg. for house renovations or farming. A recurring motif in the memories of the Germans remaining in Lower Silesia were the murders and rapes of German women in the first post-war period. In the stories told by the interviewees both crimes referred to as common. Also, both were rarely punished (Hytrek-Hryciuk 2014: 276). Undoubtedly, the anti-German propaganda along with the lack of punishment for the offences committed by the Soviet soldiers, only added to the violence. War trauma manifested itself in the feeling of fear which determined the way people behaved, in particular in Eastern and Central

⁴ Some of the interviewed people requested to remain anonymous, especially those from small villages. In such instances, I do not provide the name of the village they live in, only the county.

Europe it affected whole civilian populations. During wartime, a widespread phenomenon can be observed – it is called value dimorphism and consists in duality of attitudes and moral values: high for family and low with regard to others. Family ties become strengthened and narrowed down to the closest family members who become the centre of one's life and actions (Zaremba 2012: 96–97). This duality can be seen also in post-war memories. The interviewees described the widespread violence towards the Germans, yet they rarely talked about any acts perpetrated by other people who settled in Lower Silesia, but rather in stories about raped German women there were more often Poles mentioned:

Our Poles came, and so they hanged out with the Russkis, and there was one such woman who took the Russkis and told them: "There's a pretty woman in here". I don't know if they found [that German woman]. And so, these Russkis had to find this German woman, because she had told them... And then my brother told [me what he saw once]: "There was a line of soldiers..., the husband had to stand and hold his wife, and they [soldiers raped her,] they had it with her" (Man, born in 1930, lived in Jelenia Góra).

In all recollections, the situation of the Germans is presented as very difficult most of all because of the threat of aggression, and not only from the Soviet soldiers, but sometimes also from the locals. The Germans, who were being resettled, were usually treated by the newcomers as remains of the fading past, a consequence of the inevitable border changes. They were remembered as posing no threat, since they were mostly women, children, and the elderly. Also, their presence there did not undermine the Polish identity of those lands (Kopczyńska 2010: 193).

Despite the post-war anti-German propaganda, the Germans were more often than not described in a neutral or positive way, as a group who experienced forced resettlement just like the people from the East did. The interviewees mentioned they felt sympathy towards the leaving Germans, they stressed "the common fate" (Wylegała 2009: 60). Sometimes, the German hosts, with whom the interviewees lived under one roof, were referred to as "our" Germans:

I remember when our Germans were leaving and they cried, and so we cried. I was little, and I cried, and they left it all to us. Took with them only a little, the most necessary things, and left the rest. Some Poles might have treated them badly. But I mean, they were displaced, and we were displaced, too (Woman, born in 1932, lived in Jelenia Góra).

In the post-war narratives, the Germans were portrayed either as victims – in the case of rapes and murders they suffered in the first year after the war from the Soviet soldiers – or forced resettlers affected by totalitarianism. The interviewees did not perceive them in line with the propagan-

da assumptions as “Nazis”, “murderers”, or “occupants”. Having been expelled from their homes themselves, they saw that the resettlement put the Germans in the same situation they had been in when they were forced to leave Eastern Galicia. This is why many of them felt compassion toward the German inhabitants of Lower Silesia who were forced to leave their land.

They came like a force... Soviets as seen by the interviewees

When the interviewees talked about the “Russkis” and the “Soviets”, they meant a lot of various groups, but in colloquial speech there was no difference between them. In the recollections, a “Russki” was a stranger from the East, someone who spoke Russian and remained man of the USSR. This group comprised both Soviet soldiers coming back home from Berlin, as well as administrative workers who had been resettled to Lower Silesia from the East and sympathized with communism. The post-war authorities were chaotic. This was a result of a lack of staff and a conflict between various commanding offices. And Soviet soldiers were poorly disciplined and prone to violence, convinced of their own victory and superiority over the civilian population, and they posed a threat to all civilians, regardless of nationality (Ruchniewicz 2018: 16).

In particular, the interviewees devoted a lot of attention in their memories of the Others to those Soviets who lived or worked near Legnica. Soviet troops stationed there, and there was a considerable number of garrisons. Moreover, the Soviets chose the city to be the headquarters of the operational unit called the Northern Group of Forces (*Północna Grupa Wojsk*). On the one hand, the Soviets stationing in Legnica were described as a significant group, privileged with access to better goods, own schools, or shops only for the military. On the other, in some of the stories, we can notice the Soviets were shown as rude, churlish soldiers living with their families in Legnica, which at that time was called “Little Moscow”:

After the war, there was a difference in clothes, when the Soviets came, the Red Army, what ragged coats the soldiers wore! And the Russian women, when they came to their husbands those officers, non-commissioned officers, back then there were still shops, Polish shops, with clothes, and they would buy a nightdress, for the night, to sleep. And they would put it on, and wear it, so beautiful and silk, and they wore it [the nightgown] like a day dress (Woman, born in 1927, lived in Legnica).

Both the war and its consequences, such as border changes and post-war migrations, are individual experiences, but of collective significance.

They relate to collective processes – and even though each person faces them in his or her own way, yet they can also be experienced within a group, included in a construct made of identical war circumstances (Rokuszewska-Pawełek 2002: 131). For this reason, some motives, like “city legends”, repeatedly emerged in the interviewees. One example is quoted above, when the woman talks about the Russian women dressed in silk nightgowns.

According to witnesses, in the first year after the war the Soviets were most of all soldiers returning from Berlin – intoxicated with alcohol, violent, and wild. They felt not only heroes, but also owners of those lands. All recollections describe them as “wild” and “Asian” soldiers who lack respect for other people. The interviewees called them a destructive element – a “swarm”:

We are walking [and looking for a place to live in Legnica, as we were living at granny's], and my mum says: “Look here, there are so many nice, unoccupied houses”. So, by the end of the day, she cleans it, and it was stinky and filthy and full of rubbish after the Russkis. Wastes everywhere, mum cleaned it up, worked a lot. And a Russki comes and says: “What are you doing? It's ours. Out!”. And mum says: “Damn you, I cleaned your shit and now you're kicking me out”. They threw us out (Woman, born in 1933, lived in Legnica).

There are two issues arising from the accounts regarding the Soviets and their behaviour in Lower Silesia after the war. The first one is connected with epithets such as a force, a “destroying wave” – these stories talked about rapes on German women, drunk Red Army soldiers wreaking havoc. In such instances, they were compared to “the forces of nature”, called “a mass” hard to oppose (Bokszański 2016: 92). Other names used to describe them included “the savages”, “strangers from Asia”; they belonged to the world of nature, not culture. The second element in the recounted stories is the neutral or positive image of some Soviet soldiers who – presented as individuals – were in a way exceptions to the rule. This kind of stories presented the Soviet soldiers as merry, sociable, well-behaved, sensitive, and cordial towards other people. However, in comparison to the stereotypical Soviet, seen as a “force”, such accounts were exceptions. They underlined empathy the Soviet soldiers demonstrated in face-to-face interactions with the interviewees. Particular traits ascribed to other groups do not have to coincide, and at times they even may exclude one another, as such is the “inalienable” characteristic of commonplace images. Therefore, stories told about other groups give us a full spectrum of features of a particular group. These features define the area of variability which contains the ideas about the Others presented by the interview-

ees (Boksański 2016: 89). For this reason, in the general picture of the Soviets in the post-war Lower Silesia we find some stories which are “exceptions”, so to speak, but still they are told to portray the character of the group as a “force” which poses a threat to others.

Lemkos, Boykos, Ukrainians stories about resettlers from Operation Vistula

In 1947, as a result of Operation Vistula, a new group of people from the south-eastern parts of Poland was forcibly resettled to the Northern and Western Territories. It consisted of Lemkos, Boykos, and Ukrainians⁵, including some Roma people (Szewczyk 2022: 120). During this action, 21,000 people were relocated to Lower Silesia (Berendt 2009: 76). The negative stereotype about the newcoming Ukrainians, reinforced by communist authorities, was that they were “rezuni”, murderers, and partisans (Michna 1995: 51). This led other resettlers to feel prejudice against new resettlers from Operation Vistula, whom they clearly perceived as either members of or supporters of Ukrainian guerilla. The Operation itself was conducted quickly, the newcomers did not have sufficient provisions, and the farms they were allotted were devastated (Syrnyk 2011: 147). Their group was relocated to the Western Territories of the post-war Poland as one of the last. The Ukrainian population were often forced to seek help from the state (ration cards were issued) or from those who had been resettled to those territories before them. Moreover, the victims of Operation Vistula were also under scrutiny by the Security Service – they were treated as suspicious and requiring special supervision (Syrnyk 2013: 158).

For the interviewees, the most important part of the story about the people displaced during Operation Vistula was the issue of ethnic identity of the Lemkos. Their ethnicity would come up every time they were mentioned in a conversation. While the interviewees did not focus their stories on the displaced Ukrainians, they talked about the Lemkos in far more detail, questioning, however, their “Ukrainness.” The accounts pointed out both the similarity between the Lemkos and the Ukrainians, and that the Lemkos were friendly towards the Poles:

⁵ People relocated during Operation Vistula were different, both in terms of culture and consciousness. Even after WWII, ethnic categories used by Polish and Ukrainian elites when carrying out ethnic cleansing were not clearly defined and fully recognized by local communities (Kosiek 2017: 62).

They were half this and half that, neither Polish, nor Ukrainian. They spoke good Polish, and were friends with Ukrainians, 'cause they considered themselves ones, but in truth they all preferred to befriend Poles rather than Ukrainians (Man, born in 1926, lived in Jawor).

Some accounts stress that it was the Lemkos themselves who did not agree to be identified with Ukrainians:

Our neighbours were Lemkos. And she [the neighbour] says to me: "Kaziu, why are they calling us Ukrainians? But we are not Ukrainians!". So, I say: „Listen, Ania, your language is just so similar to Ukrainian, and the spelling, and there's the territories...". So I say to her, politely, and I don't mention those bands. Well, they were really decent people, can't say anything [bad] [...] When they brought them, it was rare, but sometimes this and that would drink a little, and they would stand by a Lemkos' house and shout out: "Here a flower, there a tree, deep in shit Ukraine will be!" And again, they were our neighbours, and so there was [respect]. We lived in the next house, so my mum would say sometimes: "I don't want you go to them now, it's their holiday". They rather assimilated (Man, born in 1928, lived in Legnica).

The man emphasized good relations with Lemkos, however, he also talked about perceiving them by some settlers as involved with Ukrainian guerilla, even though – as stressed by the interviewees – those were rare cases. Memory plays a special role in creating a group's identity – it transforms itself in such a way as to form, for a moment, a coherent whole that would fit the identity of the given community. Members of the group strive to remove – forget – whatever might divide the group, make its members distant from one another (Halbwachs 2010: 422). For the most part, the interviewees indicated their relations with the Lemko community were good, and that they did not consider them Ukrainians; moreover, Lemkos were sometimes referred to as a Polish ethnic group. Of great importance was the fact that Lemkos spoke Polish, and that under the Second Polish Republic the authorities treated them, along with Boykos and Hutsuls, as Polish ethnic minority. As was the case with the Germans, for the interviewees also the Lemkos were people forced to leave their homes and relocate. It was frequently underlined in the interviews that people displaced from the East understood the difficult situation and the distress suffered by the expellees from the Carpathians. It was also stressed that aversion or violence on the part of some inhabitants of the Northern and Western Territories characterized some unidentified Others, and not the interviewees themselves. An interesting part of the recollections about resettlers from Operation Vistula is connecting one's own fate to the fate of the newcomers, since the interviewees underlined that both groups were relocated "not of their own free will".

New Jewish inhabitants of Lower Silesia as remembered by the interviewees

Even though Jews were a separate repatriation group, they came to post-war Poland in accordance with the people exchange agreement of 1944. Most of the Jews who arrived in the Northern and Western Territories settled in small towns. On the one hand, the reason for that were all those empty, formerly German buildings. On the other, the authorities had ordered that trains transporting Jews would not stop in larger towns and cities to prevent them from settling in urban areas, as so many other people desired (Halicka 2015: 356). As settlers, they were the group the interviewees talked about the least when describing the post-war society and life in Lower Silesia. Jews were not in the mainstream of the memories, and they emerged during conversation only when direct questions about them were asked, which happened during the second part of the interviews, where the researcher asks particular questions he or she is interested in, if these questions have not emerged earlier during the conversation.

Memory is not a collection of recollections one remembers, but their interpretation. It is more important not what we remember, but how we remember it. This is why – when talking about the subject of memory – we should explain beforehand, how and why we create this particular image of the past, what it is that holds interest to social sciences and liberal art (Szacka 1995: 68–76). The small proportion of post-war recollections referring to Jews is interesting since after the war Lower Silesia was the so-called Jewish housing area, with about 100,000 inhabitants. Towns and cities with the biggest Jewish populations were: Dzierżoniów, Bielawa, Legnica, Pieszyce, Wałbrzych, Kłodzko and Jelenią Górę (Szajda 2017: 560). It was easier for Jews to “build a new life” in the Western Territories, however, even here Jews were subjected to acts of violence. There were murders in, for example, Głuszyca, Ziębice, Wałbrzych, and Kłodzko, Jewish houses were robbed, anti-Semitic leaflets were distributed (Halicka 2015: 360). The interviewees lived in small towns in which thousands of Jews settled after the war, and those of them who lived in villages, would meet Jews for example in their workplaces. In a few accounts they were remembered first of all as tradesmen, the interviewees recalled areas in towns where there used to be Jewish shops. Those were, however, just brief mentions, frequently based on stereotypical opinions about Jewish community, and in many cases pejorative names such as “Żydek”, “Żydki”, “Żydy” were used (T/N: “Żyd” and “Żydzi” being the neutral terms):

There was some more hatred toward Ukrainians, and the Jews were tolerated, 'cause they knew trading a bit. A Żydek knew how to sell, how to encourage, and in a kind manner. I don't know why they left [Poland], because here in Legnica there were lots of Jews. There were a lot of Jews, and they went to join their families or [they went] to find a new place. I've no idea, nobody threw them away from here, from Legnica (Woman, born in 1930, lived in Legnica).

Among all the accounts, one is truly exceptional in this matter: one of the interviewees recalled that his father was surprised by the number of Jews in the town. Given the account quoted above, it shows how many different attitudes there were towards the Jewish community after the war, including conspiracy theories and the issue of Jewish communists (*żydokomuna*):

There were lots of Jews in every street [in Legnica]. There in the centre, in the outskirts in the country, there was not a single Jew on farms. After the war, Jews started this rumour that they had all died out in Oświęcim, but they didn't die out. Lots of Jews remained in Russia [...] And so came here, to Poland, as communists. [We come to Jawor,] father says: "Where are all these Jews from?" Where there was business, there were miners, they earned good money, so there were Jews here, in Poland. Peace Defenders Cooperative [in Jawor; *Spółdzielnia Obrońców Pokoju*], this makes more than 200 people, [workers], seamstresses. Pionier [T/N: a factory]. All of management – Jews, swindlers. They changed names already during the war, the one in this Pionier. Miedzianogóra – this is not a Jewish name?! (Man, born in 1928, lived in Jawor).

By following people's life stories, we can find a way to understand their everyday life and mentality at a given time in history (Kohli 2012: 128). The abovementioned "żydokomuna" originated in opinions – quite popular in some circles – that Jews were partially responsible for introducing communism into Poland (Halicka 2015: 355). Moreover, the quoted words repeat what used to be said about "the mythical Jew" in the past: that Jews only seemingly do not differ from the rest of the society, that they take great care not to stand out too much (Janion 2009: 106). Dislike for Others, usually accompanied by fear, is typically an individual, and not collective trait (Czykwin 2008: 61). This thesis is well reflected in the stories about the post-war Jewish community of Lower Silesia. Apart from "big" historical events and personal experiences, the interviews are also full of emotions, attitudes, opinions, second-hand stories. Sometimes, as it happens in case of memories about Jews in Lower Silesia after the war, historical facts would be pushed into the background, giving way to collective images and certain canons of remembrance formed under the influence of prevailing discourses.

Jews were not a frequent subject in the analysed interviews on post-war history, yet stories and mentions about them provide a wide array of opinions and feelings. One cannot help but think that memories about the Jewish population belonged to unwanted remembrance. The reason for that was not only the fact that the Jews were “strangers”, but it might have also resulted from the feeling of guilt evoked by witnessing the Holocaust, the stigmatisation of Jews, and the post-war exclusion of remembering about the Jewish community from the collective way of remembering history in general (Kapralski, Niedźwiecki, Nowak 2019: 48–49). Usually in their stories the interviewees presented Jews as tradespeople occupying certain parts of the city, or as an imagined and “hated” group responsible for bringing communism to Poland. They were more of opinions rather than stories about actual meeting Jews, which may signify that there was no contact between the interviewees and the Jewish inhabitants of Lower Silesia, and what is more – that the Jews were considered strangers, and sometimes even a threat. This may be caused by defence mechanisms aimed at preserving positive image of the group, defending it from memories that could challenge its image (Kapralski, Niedźwiecki, Nowak 2019: 53).

Newcomers from Central Poland – Our people, Others, or Strangers?

The most discussed by the interviewees group of post-war immigrants to Lower Silesia were Poles who had come from Central Poland. They came to the Western Territories seeking a better life, enticed by propaganda and pioneer slogans about resettling “ancient Slavic lands”. After the war, newcomers – both those who came to the Western Territories from Central Poland, and those who were forcibly resettled from elsewhere – had to deal with an entirely new landscape and environment, they had to establish new societies in towns and villages. In the first post-war period the political situation did not create favourable conditions for integration of the various immigrant groups. After that initial period, the factors that would bring those groups together were first of all institutions such as schools, factories and plants, and Church – where everyone, regardless of where they came from – had to speak Polish (literary style). The same religion was also of immense importance. It caused the people displaced from the East and the “Centrolaks” (T/N: *Centrolak* is a slang term referring to a person coming from “Centrala”, meaning Central Poland) – as they were called by the interviewees – to have a common identity denomi-

nator, as well as a space in which they could interact (Jacher 2011: 73–74). The authorities tried to erase differences between regions by emphasizing the national, Polish character of the people from the Northern and Western Territories. Elements of community life served the purpose of manifesting Polishness. Examples include hanging out Polish flags on buildings or holding big religious and national celebrations (Ruchniewicz 2018: 24–25). According to the interviewees, the situation where the lives of the resettlers and the newcomers from Central Poland run two separate courses, lasted till the mid-1960s. School and Church performed a crucial role in the process of social unification. While in their accounts about the Others the interviewees devoted more attention to the newcomers from Central Poland than to other groups, they also presented them in a more negative manner. Undoubtedly, the reason for that was the fact that some of those who arrived from Central Poland questioned the Polishness of those relocated from the East, as most of the interviewees recall:

When I came here, I got married [to a “Poznaniak” – T/N: a man from Poznań or the Poznań region], and many times my husband goes: “One can tell who you are because of your black palate [T/N: Polish *czarne podniebienie* literally means “black palate”. As an idiom, it means “being spiteful, malicious”]. (...) But I knew I was Polish, but some people here, those who came from Opoczno, from the Piotrków and Warsaw regions, then they thought we from the East were Ukrainians (Woman, born in 1933, lived in Jawor).

Another problem, and in a fact an accusation when talking about “Centrolaks”, was the issue of their voluntary resettlement to the Western Territories. For those forcibly relocated from the East, the people coming from Central Poland were frequently competitors in terms of housing and farms. The interviewees compared both groups of Lower Silesia settlers, stressing that their families were forced to leave Eastern Galicia, whereas the other group of newcomers from Central Poland had a choice, they could anytime just go back to where they were from:

[In the village there were] five farmhouses, close to the forest. Then there was the forest, the fields, and a house, an empty one. The rest of the houses were taken by those [newcomers] from “Centrala”, as we used to call [those] from Central Poland. Because many from Central Poland came there, and settled in farmhouses. So, at the beginning [the contact] was not so good, later it was possible to come to an agreement. It also depended on the people, but it wasn’t friendly [at first], ‘cause, as they say, we had to, and they didn’t have to come there. So [the conversation] would go like this more or less: “Why did you come, nobody invited you here, and we were thrown out”. I say, in those five houses [by the forest], we were kind of immigrants “from abroad”, so to speak (Man, born in 1932, lived in Jawor).

The relations between the resettlers and the newcomers from “Centrala” were affected by the difference in the reasons and the moment of arrival. People from Central Poland had priority in taking farmhouses because they arrived first. The interviewees said it was injustice, and during the interviews they would call the Central Poland newcomers “con men”, “parvenus”, and “looters”:

There were lots and lots of people from the East, less of them from “Centrala”, because those from “Centrala” would come, take whatever they could, loot and go back to their place. And [in villages,] there were mostly those people from the East. Whole villages, near Przemyśl, there was a Krościenko, a Majdan, that’s the names of these villages, and they would keep on talking about them (Woman, born in 1928, lived in Jawor).

As stressed in many accounts, some of the newcomers from “Centrala” migrated back to their homeplaces, taking the looted goods with them. People from Central Poland were privileged right from the beginning, there were more of them, they held civil servant positions, they were nicknamed “the pioneers”, and the authorities were generally biased in favour of them. Having arrived earlier, they took the best houses, and looted nearby buildings abandoned by their owners – for example, they appropriated farm animals (Halicka 2015: 350). These disproportions had an impact on interpersonal relations, and right from the beginning of the settlement in the new place, conflicts would arise, as the interviewees recalled.

In terms of economy, the resettlers from the East constituted a kind of underclass. Their financial status was lower than that of the rest of Polish newcomers. Not only were the Kresowiaks poorer, but they also could not count on support from families who would live nearby. The interviewees often drew comparisons between the two groups and underlined the poverty of the immigrants from the East. In one account we can find the following description of how the “Centrala” settlers made fun of those forcibly resettled from the East:

At first, those from “Centrala” thought we were some kind of lower class, and that [they] were kinda better than us, that [we] were penniless. All came penniless. Take me, all I had was a shirt on my back, and a torn one, as well. My mother used to wear rags that the Germans had left, and she found this pillowcase, so she gave it to this neighbour the seamstress, for a shirt. So, she made a shirt for me, a white one with short sleeve. But these sleeves were made from another fabric, yellowish, ‘cause there wasn’t enough [of this fabric]. And that’s how we slowly made our way (Man, born in 1926, lived in Jawor).

The superiority assumed by the „Centrolaks” towards the Easterners and the injustice in house allotment made the inhabitants of the post-war Lower Silesia stick with “your own people” (Halicka 2015: 351).

The interviewees also emphasized the widespread family-centrism – it was customary to help one’s “own people”: family, neighbours, or the group the person identified themselves with. Lack of interest in getting into contact with the Others surely had an impact on stereotypization of other groups. As a result of social injustices and cultural differences, manifested, for instance, by different clothes or language, in the first years after the war these two groups of Poles in the Western Territories were practically strangers to each other.

Some had problems even with the [Polish] language, [before the war] we spoke at home both, and some spoke only Ukrainian. But then, after the war we had everyday-life problems, for example, there was no stove coal. Such were mundane problems, but nobody got sappy about it. Why, there were people from the regions of Rzeszów, Kraków, Tarnów, and they would call us names, that we were Ukrainians. And that’s how it was (Woman, born in 1932, lived in Jelenia Góra).

The number and nature of the descriptions of contacts between the resettlers from the East and the “Centrolaks” indicates they were a group important both for the organization of life, and for the post-war atmosphere. Having their Polishness challenged was for the resettlers from the East one of the most painful experiences. Problematization of identity in the post-war Western Territories lied not in the fact that it was re-defined, but in the fact that it was developed in relation to the Others. And so, for the Kresowiaks, “being Polish” meant something different than it meant for people from Central Poland (Kaźmierska 1999: 45). The Easterners had a different definition of Polishness taken from a multi-cultural eastern part of the Second Republic, where mixed (Polish-Ukrainian) marriages and bilingualism were common. After coming West, they had not re-defined their identity, and not because it was internally problematic for them, but because other Poles challenged it. The objection was made within the dimension of one’s personal identity which is experienced through contacts with others and is related to social recognition and being included in a group (Assmann 2008: 146). Humiliation, using the words “Ukrainians” and “Russkis” in an offensive way, making fun of poverty, lack of manners, clothes, and the use of dialect full of words from Ukrainian, etc. – for all those and more reasons, the “Centrolaks” were remembered by the Kresowiaks in the worst possible way, as a group filled with flaws, and they had the worst opinion of all the groups new to Lower Silesia. The post-war feeling of being “inferior” and problematization of identity caused by the reaction of the settlers from “Centrala” led some of the interviewees to present the “Centrolaks” like a mirror image – in the narratives, the culture of the Easterners was extolled, and the “Centrolaks” were described as poor and uneducated:

Why, those who came from „Centrala” here, they wore long dresses, also young [women] wore them, and a smock, and a flower-patterned headscarf wrapped around the head. And this family arrived, their girls were my sisters’ age and became friends, and one day they were in the field, picking cotton, I think [...] And they started talking, as the girls do: “So show me your panties... And you show me yours”. They fell down and it turned out, that these [girls] from “Centrala” didn’t have any panties. [...] I tell you, the eastern culture was much higher than that from “Centrala” (Woman, born in 1933, lived in Jawor).

The process of creating collective memory is connected with forming collective identity. The past lifts our self-esteem, it serves to transmit behaviour and symbols typical of the society we belong to. In the above example we can also notice that collective identity is dependent on the Others. It is established by means of ongoing dialogue with the Others; whether we agree with what they think about us, or oppose the image created by them (Taylor 2002: 48). The quoted passage gives us an excellent example of a stereotype about people from Central Poland being poorer and more marginal. However, a stereotype is a means of conveying “double identity” – it portrays the Others, but at the same time it defines Us, our group. It draws up the borders of group identity (Modi memorandi 2014: 461).

Summary

People’s individual judgements about others are easier to change, and sometimes people disagree with them, whereas collective opinions about the Others are formed over many years, and they are related to presenting one’s own group in a positive light while making unfavourable judgements about alien groups (Bystroń 1995: 45). What is important is that negative opinions are usually not contradicted, but quite often they are repeated as “well known truths”. Contacts with Others contribute to realisation of one’s own identity and differentiating one’s group from other groups (Bystroń 1995: 45). Thanks to the Others the image of one’s group is built, and the group’s autostereotype is confirmed. Stereotypes about own and others’ groups are specific to regions, yet they are often subject to a wider, discursive national narrative (Pyrah 2015: 169). Stories about post-war contacts between resettlers from the East and the Others, both the autochthonous German population and the newcomers to the Western Territories, illustrate this relation.

Barbara Kubis who has analysed accounts offered by Kresowiaks emphasizes the popular view that people from the East were the “Soviets” or the “Russkis”, and all locals were called “Germans”, whereas the name

“Pole” was reserved only for those coming from Central Poland. The groups not only kept to themselves, but they were also conflicted. In the first years after the war, inhabitants of a village or a city district would reinforce old regional divisions (Kubis 2007: 280). Negative portrayal of the “Centrolaks” that emerges from the narratives produced by my interviewees comes from lack of acceptance on the part of the settlers from Central Poland, as well as the fact that they challenged Polishness of the resettlers from the East. Marriages between resettlers and the newcomers from Central Poland and Greater Poland were frowned upon. Sometimes the traits found in Kresowiaks by the people from Central Poland were a mirror image of the traits the interviewees found in the people from Central Poland. According to the resettlers, this confirmed the superiority the eastern culture had over the culture of the newcomers from Central Poland and Greater Poland, and it also helped some group members to overcome complexes. The way the Others in Lower Silesia were remembered was influenced also by war experiences. An example of that are accounts describing the Soviet soldiers – “savages” who destroyed all around them. On the other hand, the Germans – even though the post-war communist propaganda referred to them as an enemy – were perceived by the interviewees as autochthons and civilians. The interviewees mentioned acts of violence against German women, and they identified their experiences with those of their displaced German neighbours. The above stories show the influence of social processes in Lower Silesia in the first years after the war on forming and developing the collective identity of Kresowiaks.

As Ricouer underlined, narrative identity comprises selected “stories about oneself” (1992: 41). Stories about the Others are at the same time stories “about oneself”, since they include not only memories about the situation of these groups, but also opinions and ideas about the Others, which may give us some insight into the relationship between the resettlers and other groups, rather than into the situation of the minority group. With these stories, the resettlers from the East gave meaning to their past and present – they put their reality in order, shaped their identity. Of course, the stories contain description of actual situation of different groups inhabiting Lower Silesia, yet more often they are a manifestation of cultural patterns, values, and norms of the resettlers groups. This is an example for functional memory that consists in forming and reinforcing identity, although what is characteristic here is that it only focuses on certain events that it considers essential for the future, the aim of which is to bond the group.

Bibliography

- Assmann J., 2008, *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*, wstęp i red. R. Traba, tłum. A. Kryczyńska-Pham, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Benedyktowicz Z., 2000, *Portret „obcego”: od stereotypu do symbolu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Berendt E., 2009, *Dolny Śląsk. Tożsamość w konfrontacji z historyczną zmiennością* [w:] *Mom jo skarbn... Dolnośląskie tradycje w procesie przemian*, red. E. Berendt, H. Dumin, Wydawnictwo Muzeum Narodowego we Wrocławiu, Wrocław.
- Bokszański Z., 2016, *Obrazy innych etnicznych a tożsamość narodowa* [w:] *Biografia i wojna. Metoda biograficzna w badaniu procesów społecznych. Wybór tekstów*, red. R. Dopierała, K. Waniek, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Borkowicz J., 1998, *Wygnańcy i wypędzeni* [w:] *Kompleks wypędzenia*, red. W. Borodziej, A. Hajnicz, Wydawnictwo Znak, Kraków.
- Bystron J., 1995, *Megalomania narodowa*, Wydawnictwo Książka i Wiedza, Warszawa.
- Cała A., 2005, *Wizerunek Żyda w polskiej kulturze ludowej*, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Czykwin E., 2008, *Dlaczego ludzie nie lubią obcych i innych?* [w:] *Warto zapytać o kulturę 3. Obcy-swój-inny*, red. K. Czyżewski, Wydawnictwo Ośrodek Pogranicze, Białystok-Sejny.
- Drozd R., 2006, *Spoločność ukraińska na ziemiach zachodnich i północnych Polski w latach 1947–2005* [w:] *Ziemie Odzyskane 1945–2005. Ziemie Zachodnie i Północne. 60 lat w granicach państwa polskiego*, red. A. Sakson, Instytut Zachodni, Poznań.
- Dybel P., 2012, *Oblicza hermeneutyki*, Wydawnictwo Universitas, Kraków.
- Filipkowski P., 2010, *Historia mówiona i wojna. Doświadczenie obozu koncentracyjnego w perspektywie narracji biograficznych*, Uniwersytet Wrocławski, Wrocław.
- Głowacka-Grajper M., 2016, *Transmisja pamięci. Działacze „sfery pamięci” i przekaz o Kresach Wschodnich we współczesnej Polsce*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Halbwachs M., 2010, *Společne ramy pamięci*, tłum. M. Król, Wydawnictwo PWN, Warszawa.
- Halicka B., 2015, *Polski dziki zachód. Przymusowe migracje i kulturowe osvajanie Nadodrzrza 1945-1948*, tłum. A. Łuczak, Wydawnictwo Universitas, Kraków.
- Holzer J., 1995, *Pamięć i niepamięć*, „Znak”, t. 48, nr 5.
- Hyttek-Hryciuk J., 2014, *Poczucie „skrajnego strachu”. Przemoc wobec niemieckich mieszkaneł Dolnego Śląska w ostatnich miesiącach II wojny światowej oraz pierwszych miesiącach powojennych* [w:] *Kobiety w wojnach i konfliktach polityczno-społecznych na ziemiach polskich w pierwszej połowie XX wieku*, red. T. Kulak, A. Chlebowska, Wydawnictwo Chronicon, Wrocław.
- Jacher W., 2011, *Problemy adaptacji społeczno-kulturowej ludności polskiej na Ziemiach Zachodnich i Północnych po 1945 r.* [w:] *Polskie Ziemie Zachodnie. Studia socjologiczne*, red. A. Michalak, A. Sakson, Ż. Stasieniuk, Wydawnictwo Instytutu Zachodniego, Poznań.
- Janion M., 2009, *Bohater, spisek, śmierć. Wykłady żydowskie*, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa.
- Kacprzak P., 2010, *Polskie władze administracyjne w procesie wysiedlania ludności niemieckiej w latach 1945-1949*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, t. 62, nr 1.
- Kaniowska K., 2003, *Antropologia i problem pamięci*, „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa”, t. 57, z. 3–4.

- Kapralski S., Niedźwiecki D., Nowak J., 2019, *Czy można wejść dwa razy do tej samej rzeki? Polska pamięć o Żydach i Zagładzie 25 lat później*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 15, nr 1.
- Kaźmierska K., 1999, *Doświadczenia wojenne Polaków a kształtowanie tożsamości etnicznej. Analiza narracji kresowych*, Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa.
- Kohli M., 2012, *Biografia: relacja, tekst, metoda*, tłum. M. Kierzkowski [w:] *Metoda biograficzna w socjologii. Antologia tekstów*, red. K. Kaźmierska, Wydawnictwo Nomos, Kraków.
- Kopczyńska E., 2010, *Udomawianie przestrzeni. Dynamika tożsamości miejsca na Ziemiach Zachodnich* [w:] *Spółeczne tworzenie miejsc. Globalizacja, etniczność, władza*, red. A. Bukowski, M. Lubaś, J. Nowak, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Kosiek T., 2017, *Wybrane doświadczenia Ziem Zachodnich w świetle narracji biograficznych osób wysiedlonych w akcji „Wisła” w 1947 r.*, „UR Journal of Humanities and Social Sciences”, nr 3.
- Kubis B., 2007, *Poznawcze i kształtujące walory literatury dokumentu osobistego (na przykładzie relacji Polaków wysiedlonych z Kresów Wschodnich oraz Niemców wysiedlonych ze Śląska w latach 1944–1946)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole.
- Michna E., 1995, *Łemkowie. Grupa etniczna czy narodów?*, Wydawnictwo Nomos, Kraków.
- Misztal J., 1998, *Przesunięcie Polski na zachód* [w:] *Kompleks wypędzenia*, red. W. Borodziej, A. Hajnicz, Wydawnictwo Znak, Kraków.
- Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci*, 2014, red. M. Saryusz-Wolska, R. Traba, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Obrębski J., 1936, *Problemy grup etnicznych i jego socjologiczne ujęcie*, „Przegląd Socjologiczny”, t. 4, z. 1.
- Portelli A., 2018, *Co stanowi o odmienności historii mówionej*, „Wrocławski Rocznik Historii Mówionej”.
- Pyrah R., 2015, *Rola historii i pamięci kulturowej w budowaniu stereotypów. Kilka przykładów z Europy Środkowo-Wschodniej* [w:] *Narody i stereotypy 25 lat później. Nowe granice, nowe horyzonty*, red. R. Kusek, J. Purchla, J. Sanetra-Szeliga, Wydawnictwo Międzynarodowego Centrum Kultury, Kraków.
- Ricoeur P., 1992, *Filozofia osoby*, tłum. M. Frankiewicz, Wydawnictwo Naukowe Papiejskiej Akademii Teologicznej, Kraków.
- Ricoeur P., 1995, *Pamięć – zapominanie – historia* [w:] *Tożsamość w czasach zmiany. Rozmowa w Castel Gandolfo*, red. K. Michalski, Wydawnictwo Znak, Warszawa–Kraków.
- Rokuszewska-Pawełek A., 2022, *Chaos i przymus. Trajektorie wojenne Polaków – analiza biograficzna*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Ruchniewicz M., 2018, *Ziemie Zachodnie i Północne w granicach Polski. Kontekst polityczny i społeczny przyłączenia i zagospodarowania* [w:] *Na swoim? U siebie? Wśród swoich? Pierwsze lata na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, red. K. Bock-Matuszyk, W. Kucharski, P. Zubowski, Wydawnictwo Ośrodka Pamięć i Przyszłość, Wrocław.
- Schütze F., 2012, *Analiza biograficzna ugruntowana empirycznie w autobiograficznym wywiadzie narracyjnym. Jak analizować autobiograficzne wywiady narracyjne*, tłum. K. Waniek [w:] *Metoda biograficzna w socjologii. Antologia tekstów*, red. K. Kaźmierska, Wydawnictwo Nomos, Kraków.
- Syrnyk J., 2011, *Ukraińcy na Ziemiach Zachodnich i Północnych Polski po II wojnie światowej* [w:] W. Kucharski, G. Strauchold, *Ziemie Zachodnie – historia i perspektywy*, Wydawnictwo Ośrodka Pamięć i Przyszłość, Wrocław.

- Syrnyk J., 2013, „*Po linii*” rewizjonizmu, nacjonalizmu, syjonizmu... *Aparat bezpieczeństwa wobec ludności niepolskiej na Dolnym Śląsku (1945–1989)*, Wydawnictwo Instytutu Pamięci Narodowej, Wrocław.
- Szacka B., 1995, *O pamięci społecznej*, „Znak”, nr 5.
- Szajda M., 2017, *Osadnictwo żydowskie we wspomnieniach pionierów tzw. Ziem Odzyskanych. Fragmenty pamiętników z Kamiennej Góry i Szczecina*, „Rocznik Ziem Zachodnich”.
- Szewczyk M., 2022, *Relacje sąsiedzkie Romów i Lemków w autobiografii Michała Oleśniewicza*, „Rocznik Ruskiej Bursy”, t. 18.
- Szymkiewicz B., 2013, *Poczucie zranienia jako doświadczenie graniczne* [w:] *Doświadczenie graniczne i transkulturowe*, red. Z.W. Dudek, Wydawnictwo Psychologii i Kultury Eneteja, Warszawa.
- Taylor Ch., 2002, *Etyka autentyczności*, przeł. A. Pawelec, Znak, Kraków.
- Tokarska-Bakir J., 2008, *Legendy o krwi. Antropologia przęsądu*, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa.
- Wylegała A., 2009, *Obraz Niemca we wspomnieniach nowych mieszkańców niemieckiego miasta*, „Kultura i Społeczeństwo”, t. 53, nr 3.
- Wylegała A., 2014, *Przesiedlenia a pamięć. Studium (nie)pamięci społecznej na przykładzie ukraińskiej Galicji i polskich "Ziem Odzyskanych"*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń.
- Zaremba M., 2012, *Wielka trwoga: Polska 1944–1947: Ludowa reakcja na kryzys*, Społeczny Instytut Wydawniczy „Znak” – Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk, Kraków–Warszawa.



Andrzej Pieczewski¹
Aliaksandra Sidarava²

The role of historically shaped mentality in the persistence of the Belarusian political system

Abstract

In 2024, it was 30 years since Alexander Lukashenko came to power. Today, the Belarusian political system is classified as consolidated authoritarianism. The aim of this article is to explore whether the mentality of Belarusians is a factor supporting the persistence of the authoritarian political system in this country. The paper is based mainly on a survey of the political mentality of Belarusians conducted in 2023 as part of a project by the National Centre for Research and Development (Poland), as well as on historical analysis. We have come to the conclusion that the mental models are an important factor in persisting the Belarusian political system, but to some extent. The mental models were (in our view) especially crucial to the direction the country took in the 1990s. Later, the dictator's power and his increasingly powerful external protector – Russia – did not allow political change in Belarus, despite generational and mental changes. Today, Belarus is completely subordinated to Moscow. There will be no change to the political system in Belarus without making systemic changes in Russia first. In the current geopolitical situation in Belarus, cultural factors (mental models) are becoming less important as factors contributing to the regime's persistence.

Keywords: Belarus, political system, culture, mental models. Russia

¹ Dr hab. Andrzej Pieczewski, prof. UŁ, Katedra Historii Ekonomii, Instytut Ekonomii, Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny, Uniwersytet Łódzki, ul. Rewolucji 1905 r. nr 41, 90-214 Łódź, e-mail: andrzej.pieczewski@uni.lodz.pl, nr ORCID: 0000-0002-0643-1157.

² Dr Aliaksandra Sidarava, Zakład Geografii Wsi i Rozwoju Lokalnego, Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania, Polska Akademia Nauk, ul. Twarda 51/55, 00-818 Warszawa, e-mail: a.sidarava@twarda.pan.pl, nr ORCID: 0000-0003-1803-5650.

Rola historycznie ukształtowanej mentalności w trwaniu białoruskiego systemu politycznego

Streszczenie

W 2024 r. minęło 30 lat od dojścia do władzy Aleksandra Łukaszenki. Obecnie białoruski system polityczny klasyfikowany jest jako skonsolidowany autorytaryzm. Celem artykułu jest zbadanie, czy mentalność Białorusinów jest czynnikiem sprzyjającym utrzymywaniu się autorytarnego systemu politycznego w tym kraju. Artykuł opiera się głównie na badaniu mentalności politycznej Białorusinów przeprowadzonym w 2023 r. w ramach projektu Narodowego Centrum Badań i Rozwoju (Polska), a także na analizie historycznej. W trakcie analiz doszliśmy do wniosku, że historycznie ukształtowane modele mentalne są w istocie ważnym czynnikiem wpływającym na utrzymywanie się białoruskiego systemu politycznego, ale tylko do pewnego stopnia. Modele mentalne miały (naszym zdaniem) szczególne znaczenie dla kierunku, w jakim kraj ten podążał w latach 90. Później władza dyktatora i jego coraz potężniejszy zewnętrzny protektor – Rosja – nie pozwoliły na zmiany polityczne na Białorusi, pomimo zmian pokoleniowych i mentalnych. Obecnie Białoruś jest całkowicie podporządkowana Moskwie. Nie ma obecnie żadnych perspektyw na zmiany w systemie politycznym Białorusi bez uprzednich zmian systemowych w Rosji. W obecnej sytuacji geopolitycznej Białorusi modele mentalne tracą na znaczeniu jako czynniki przyczyniające się do utrzymania się reżimu.

Słowa kluczowe: Białoruś, system polityczny, kultura, modele mentalne. Rosja.

Introduction

The evolving trajectories of political system are influenced by a multitude of factors. In this article we focused one of them: the mentality of society, which is historically shaped by cultural influences. The view that culture exerts a significant influence on political structures and processes (Lane, Ersson 2016) is a pervasive one within the humanities and social sciences. The values, attitudes and perceptions of the world that are dominant in a society have been shown to influence the shape of countries' political and economic systems (Harrison, Huntington eds., 2000). The mentality that historically grows out of culture can be encapsulated in so-called mental models, which are defined as subjective images of the world created by people to interpret reality (Jonson-Laird, Byrne 1993). A seminal aspect of Douglas Cecil North's conceptual framework pertains to the notion that human decision-making is not primarily driven by rationality. Instead, North emphasises the significance of mental models and institutions (external mechanisms that individuals create based on mental models in order to function

in society and shape the environment) (Denzau, North 1994: 4). Consequently, the notion of objective rationality is deemed to be uncharacteristic of human beings; instead, their thought processes are theorised as a combination of rational and irrational beliefs, which are influenced by individual and social experiences drawn from social life and culture (North 2005). In addressing the mechanisms of institutional formation, North underscored the pivotal role of mentality and ideology, accentuating the interconnection between mental models and the historical and cultural context (North 1994a: 364). The argument is posited that culture is pivotal to comprehending the influence of the past on the present and future. The diversity of cultures, in turn, is predicated on a diversity of perceptions and belief systems (North 1994b: 381). These, in turn, underpin the political and economic systems of states. The basis for the creation of institutions – both formal and informal norms of human behaviour – is mental models. The informal institutions, which are characterised by their longevity, have been shown to extend over hundreds of years (Williamson 2000), and have the capacity to exert influence on political developments.

However, culture and mentality are not the sole factors influencing the formation of a political system. The shape of the political system may be the result of deliberate actions by political and economic elites to preserve an institutional arrangement that is a source of significant redistributive benefits for them (Heydemann 2008: 27). Moreover, states do not exist in isolation, but rather in an international environment in which actors exert a constant influence on each other (Morgenthau, Thompson, Clinton 2006). This influence need not be symmetrical. For instance, a more powerful state may seek to exert its influence over the political landscape of its neighbours. This dynamic is particularly evident in the concept of the 'sphere of influence', wherein the dominant state utilizes its geographic proximity as a strategic buffer, delineating its territory from those of more significant geopolitical actors or their respective spheres of influence. Military considerations assume paramount importance in this context (Waltz 2001). In order to ensure the sustainability and stability of a military alliance with a state within its sphere of influence, a large player will seek to significantly influence the politics and economy of a smaller one. The relationship between Belarus and Russia serves as a prime example of this asymmetric dynamic. History is replete with examples of conjunctural alliances between states with different political systems. Nevertheless, the permanence of such pacts is

typically ephemeral. In order to ensure the permanence of its sphere of influence, a state leader must strive to assimilate the political systems of the countries within it with their own. This is axiologically and practically necessary.

Following its declaration of independence in 1990 and subsequent years of democratic governance, Belarus experienced an authoritarian shift (1994–1996) in its political system, leading to the establishment of the dictatorship of President Lukashenko. Today, Belarus is classified as a consolidated authoritarian regime (Democracy Index 2023). The aim of this study is to examine the political mentality of Belarusians which, in our opinion, could have a major impact on the persistence of the contemporary political system of this country. The paper is based on a study of the political mentality of Belarusians carried out in 2023 as part of a project by the National Centre for Research and Development (Poland). In addition to this, historical analysis has been used to examine Lukashenko's rise to power and Russia's role in the creation and persistence of the Belarusian political system.

The political mentality of Belarusians

The elements of political mentality that have been distinguished by the authors are as follows: 1) locus of control – internal or external (active or passive behaviour; independence vs. fate), 2) individualistic vs. collectivistic thinking, 3) relations to power (power distance, understood as the degree of acceptance of the inequality between society and power, which is responsible for the perception of the centralisation-decentralisation dilemma), 4) particularism vs. universalism (determines the perception of the role played by personal ties in official relations, 5) social trust. The characteristics of the mental variables have been divided into the following categories: those that are conducive to the functioning of society in a democratic system, those that are desirable from the point of view of democracy (pro democratic) and those that are desirable from the point of view of authoritarian power (pro authoritarian).

It should be stressed that the mental variables presented in the following analysis do not show some homogeneous characteristic of Belarusian society. Rather, they show what can be expected. In this respect, societies are diverse and divided, often very clearly and sharply. Belarus is no exception.

Table 1. Characteristics of the political mentality of Belarusians.

Mental variables	Pro democratic	Pro authoritarian
Locus of of control (1)	40.8% believe they have a say in their own destiny (internal locus of control inside).	37.2% believe the opposite (external locus of control) – permission to be passive.
Individualism vs. collectivism (2)	50.0% represent typically individualistic values.	33.0% represent typically collectivist values.
Attitude to power (power distance) (3)	19.9% do not accept the distance to authority.	62.4% accept the distance between society and authority and are willing to submit to its decisions, even though they disagree with them.
Particularism vs. universalism (personal ties vs. universal principles.) (4)	34.4% disagree with the statement that personal, informal connections are more important than official rules and regulations.	44.3% say that personal, informal connections are more important than official rules and regulations.
Social trust (5)	29.4% say that most people can be trusted.	48.9% are of the opinion that most people cannot be trusted.

Source: CATI survey carried out as part of the NCBR project. For full description of the research sample and research methods, see: A. Pieczewski, A. Sidarava, 2025, *The Clash of Civilisations? Religion as a Major Component of Cultural Differentiation on the Example of Belarus and Poland*, “Comparative Economic Research. Central and Eastern Europe”, vol. 28 (4) 2025, pp. 69–91. DOI: 10.18778/1508-2008.28.29

The first mental variable pertains to a fundamental psychological parameter, namely the locus of control, which is defined as the extent to which an individual believes they have the ability to influence their own circumstances. This concept can fluctuate between two polar opposites: the first being the belief that an individual has complete autonomy over their fate, and the second being the conviction that external factors have no influence on the individual. The locus of control is of paramount importance. It has been demonstrated that this parameter exerts a significant influence on various domains, including the level of engagement in political life, the sense of responsibility towards oneself and the state, the entrepreneurial spirit, and the propensity for innovation. In instances where the 'locus of control' is internalised, individuals tend to aspire to decision-

making, advocating for more democratic political systems, personal freedom and freedom of expression, as well as respect for private property and economic freedom. In the case of Belarusians, 40% of respondents ascribe control 'within' and almost as many 'external'.

The second mental variable refers to the individuals' mindset (individualism vs. collectivism). Individualism refers to the degree to which people feel independent, while collectivism refers to the degree to which people feel interdependent on other members of society. In individualistic societies, individual choices are generally accepted and social expectations are strong, whereas in collectivistic societies, individuals' choices are more constrained by social expectations and the need to conform. Societies with a predominantly 'individualist mindset' tend to value and pursue freedom and democracy, while collectivist societies are more likely to embrace authoritarian systems of government. In a survey of Belarusians, 50% expressed agreement with the statement 'Life is first and foremost about realising one's goals', while 33.0% expressed disagreement. Western societies are characterised by a higher level of individualism, while as one moves eastwards towards Asia, the level of collectivist thinking increases, and authoritarian systems prevail.

The third variable, 'relation to power' (distance to power), determines the extent to which members of society accept the inequalities that separate them from those in possession of some kind of formal power. This phenomenon is observable in social relations across various levels, including but not limited to student–teacher, employee–boss, and citizen–official/politician interactions. Societies exhibiting elevated levels of 'power distance' demonstrate a heightened propensity to embrace authoritarian governance. Furthermore, such a societal structure is perceived as being natural by the populace. Conversely, as the 'distance to power' diminishes, support for authoritarianism wanes, and demands for democratisation of political life escalate. Consequently, the democratic system is regarded as the prevailing norm. The majority of Belarusians (62.4%) accept the distance that separates them from individuals in positions of authority and are willing to submit to their decisions, even though they do not agree with them. A mere 19.9% of Belarusians do not accept these inequalities. This greater distance to authority is more characteristic of societies with a predominance of collectivist thinking and a greater external locus of control (Hofstede Insights 2023). Belarus seem to confirm these correlations.

The fourth variable (particularism vs. universalism) determines the perception of the role played by personal ties in official relations. In practice, when interpersonal contacts are socially valued more, it has been demonstrated that there is a reduction in the transparency of the whole system,

and cronyism, nepotism and corruption are everyday practices. Particularism is a hallmark of authoritarian systems of power, where the authorities are beyond social control. In contrast, universal (impersonal) relations are characterised by the primacy of procedures and substantive issues. This second type of relationship is more desirable from the point of view of economic and state efficiency. Universalism is more conducive to and characteristic of democratic systems of government, where the authorities are under social control. A significant proportion of Belarusians (44.3%) assert that personal interactions hold greater significance than formal regulations within their country. Conversely, a smaller percentage of respondents expressed a contrasting viewpoint, with 34.4% of respondents indicating a preference for official rules over personal contacts. It is further noteworthy that during the nineteenth and twentieth centuries, the Belarusian lands experienced significant influence from Russian political culture, a period during which the aforementioned behaviours were the norm.

The fifth variable under consideration is that of social trust. When public trust is low, it is the case that people do not trust politicians and the government, and in turn the government does not trust the people. In such a system, control is socially required and accepted, and transaction costs are high at every level of functioning – markets, organisations, the political system. This variable also reflects economic behaviour, and among other things, influences how business is conducted in a country. When people trust each other, the transaction costs of operating on the market are lower. In comparison with the level of social trust achieved in Western countries, Belarus fares very badly (almost half the population declare a lack of trust in people). Social trust can develop under certain institutional conditions: power under public control, a transparent and efficient justice system, and long periods of stability, extensive experience with private ownership and the market economy. This has been lacking in the history of the country. The historical predominance of authoritarianism, frequently characterised by its oppressive and arbitrary nature, pervasive corruption, and nepotism in administration and across various sectors of society, has further compounded these challenges.

A comparison of Belarus with Western Europe, or even culturally similar Poland, reveals significant disparities in the shaping of the five mental variables. The locus of control in Western societies is more internally-focused, whereas in Belarusians it is externally-oriented. In Western societies, individualistic thinking is predominant and the sense of distance to authority is minimal, while in Belarus, a significant proportion of the population adopts a collectivistic mindset, resulting in a pronounced distance to authority. Particularism is observed to prevail over universalism,

and social trust is found to be significantly lower in comparison to Western societies (Hofstede Insights 2023, World Values Survey 2023). Consequently, it may be posited that Belarusian society is more susceptible to accepting centralist or authoritarian rule in comparison to Western societies. Nevertheless, as previously mentioned, this characterisation of Belarusian society is not homogeneous. The research findings indicate that Belarusian society is divided. A significant proportion of the population exhibits the mental characteristics necessary for functioning within a democratic political system, while an equally significant proportion manifests characteristics reminiscent of 'homo sovieticus' – a person passively subordinate to authority, uncritically obedient (Davies 1998, Heller 1989).

The present situation is such that there is an absence of reliable surveys that can provide accurate data on the level of support for the Lukashenko regime. (It should be noted that the focus of our surveys is on mental models, rather than on support for the current authority.) Undoubtedly, a proportion of the population does in fact accept and support the regime; however, it is also evident that an increasing number of Belarusians are not in agreement and would prefer to live in a democratic system. This has been demonstrated by social protests after every presidential election and the especially large social protests (which were brutally suppressed by Lukashenko) that followed the 2020 presidential elections. The Belarusian example demonstrates that mentality is evolving, albeit slowly, and that this evolution is changing people's values, political views and demands (Inglehart 2018).

Beyond historically shaped mentality

The establishment of the independent Republic of Belarus in August 1991 was a consequence of the dissolution of the Soviet Union. Free media and independent political parties emerged, yet power remained in the hands of the former Russian-oriented communist elite. The opposition sought greater state independence from Russia, closer alignment with the West and free market-oriented reforms; however, it did not manage to gain enough political power to successfully implement its goals. The opposition's inability to garner sufficient political clout to realise its objectives was attributed to three key factors: the weakness of the opposition, the absence of experience, and the pervasive Sovietization of society (Foligowski 1999).

As time passed, the Belarusian scene polarised around the question of the country's future direction. The old nomenklatura consolidated its forces, and in March 1993, it began efforts to establish a closer relationship

with Russia. This had a constant influence on events, and much was done to prevent the unification of Belarusian society around the national idea. The Sovietisation and Russification of the Belarusian people resulted in a decline in national sentiment (Marples 1999, Rudling 2014). It is noteworthy that the majority of Belarusians spoke Russian at the time, and this has remained consistent to the present. In March 1994, a new constitution was adopted, replacing the 1978 constitution that had been in effect until then. The political system established by the new constitution can be characterised as presidential, a model that Belarus opted for in a manner consistent with the preferences of most post-Soviet republics. This approach stood in contrast to the parliamentarism that prevailed in countries such as Poland, the Czech Republic and Hungary. The absence of state and democratic traditions appeared to favour the adoption of a system characterised by strong individual power. Notwithstanding, the period 1991–1994 is designated the parliamentary (or democratic) period in the contemporary history of Belarus (Foligowski 1999: 127–137).

After a period of turbulence caused by the dissolution of the USSR, Moscow began to return to its imperial plans (which encountered a favourable reception amongst Belarusian post-communists), in which Belarus belonged to its close sphere of influence. In order to implement these designs, a strong centre of power (with truly tsarist rights) was required to redirect Belarus, which had been undergoing a period of drift, back towards the East (Szybieka 2002, 435–445). In 1994, a series of free presidential elections took place, with the second round being won by Alexander Lukashenko, a post-communist who represented a pro-Russian direction (Foligowski 1999, 137–159). Lukashenko started built an executive power that followed the pattern of the old communist apparatus, basing power on force and fear. The repression apparatus was expanded, attempts were made to subjugate the trade unions and gain control of the media, and there was a rise in political repression.

From the president's inauguration until November 1996, there was open conflict between Lukashenko and the parliament, with disputes over the president's full power and the tension between democracy and authoritarianism. Russia was Lukashenko's ally in the fight against parliament, while Belarusian society was divided between supporters of democracy, parliament and independence, and supporters of a strong-arm rule and unification with Russia. Concurrently, the president sought to consolidate his position by implementing policies that were perceived to favour his regime. In 1995, a referendum was held in which the electorate voted in favour of the Russian language being granted equal status with Belarusian, the adoption of new national symbols, and economic integration with the Russian Federation. The president was granted the power to dissolve par-

liament, a power which he exercised immediately. However, the newly established parliament in 1995 did not submit to the emerging dictatorship.

A critical juncture was reached in 1996 when, under the guise of a purported referendum, Lukashenka imposed a new constitution that bestowed upon the president uncontested authority. This was followed by the dissolution of the parliament, thus giving rise to the abrogation of the democratic principle of the separation of powers. Consequently, the president has since been able to govern by decree, thus typifying Belarus as a country of so-called consolidated authoritarianism (Frear, 2019). The influence of the Russian Federation on events in Belarus was pronounced. In essence, Belarus has become a pawn in the political games of various interest groups within Russia. Regardless of the vision, Belarus was in Russia's sphere of influence (Szybieka 2002: 491).

The president has strengthened ties with Moscow, as evidenced by the establishment of a customs union with the Russian Federation in February 1995, followed by the Union of Belarus and Russia in April 1997. (Szybieka 2002: 454–465; Eberhardt 2008: 37–66). Lukashenko consistently and successfully consolidated his power and fought the political opposition. In 2004, a referendum abolished the term of office of the president of Belarus and Lukashenko won every subsequent presidential election. In 2020, the Central Election Commission officially declared Alexander Lukashenko the winner of the presidential election for the sixth time. As with previous elections, this was accompanied by social protests – this time on a massive scale.

In addition to cultural factors (Sovietisation, weak national identity – Russification of society), it is important to note that the economic situation (1991–1994) had a significant impact on the sentiments and political choices of the Belarusian people. Initially, independence brought about negligible changes in Belarusian economic system (centrally planned socialist economy), as the post-communist authorities, also known as "pragmatists", were reluctant to implement radical reforms, preferring to adhere to Soviet economic principles. The collapse of the Soviet Union precipitated the dissolution of old ties within the Union and engendered significant economic turbulence. In response to these challenges, beginning in late 1991, the authorities were compelled to adopt a series of economic changes, including the granting of state companies the autonomy to manage their own production, the creation of conditions conducive to foreign investment, the introduction of partially free prices in 1992, the allowance of partial privatisation in 1993, and the permission for commercial banks to commence operations. By 1994, the presence of commercial banks, private enterprises, and retail outlets had become a notable feature of

the economy. The establishment of private farms was observed, albeit with the absence of conducive conditions for their development. Indeed, private enterprise under state supervision continued to be stifled, and the onset of transformations was accompanied by abuses of power and corruption, signifying a transition from Belarusian socialism to oligarchic and usury capitalism. Concurrently, a substantial segment of society experienced rapid pauperization. By the conclusion of 1993, the crisis had commenced. Inflation soared beyond 400%, rapidly eroding the savings of the populace. Real wages experienced a precipitous decline (where real wages in 1990 equalled 100%, they stood at a mere 32% in 1994), and the government was compelled to implement a rationing system for essential foodstuffs in January 1993. The GDP contracted by 31% in 1993. The initial government of independent Belarus, instead of implementing more radical economic reforms, opted for a strategy of waiting for reunification with Russia to revitalise the economy. Belarus received Russian loans and its debts were cancelled, but this only served to perpetuate the government's passive attitude, which hindered the implementation of radical reforms. Consequently, this approach rendered Belarus even more economically dependent on Russia. The adherence to Soviet economic principles resulted in a significant lag in the implementation of reforms compared to Russia. For instance, in 1994, only 5% of state property was privatised (Szybieka 2002: 446–449).

In 1993–1994, Belarusian society was already experiencing significant economic hardship and social unrest, leading to the perception that market reforms were a contributing factor to the prevailing economic crisis. This atmosphere of desperation played a pivotal role in Lukashenko's electoral victory in the 1994 presidential election. During his presidency, Lukashenko articulated his ambition to assume absolute authority, citing the necessity of addressing the prevailing economic challenges as his primary motivation. This conviction was shared by a significant proportion of the president's inner circle and the broader populace, who placed their faith in stringent rationing and the centralisation of the economy as the key to addressing the prevailing economic challenges. The nation's aspirations were focused on a strong leader who would eradicate oligarchic capitalism, along with the pervasive corruption and poverty that characterised the socio-economic landscape. Lukashenko demonstrated a keen sense of the prevailing public sentiment, adeptly leveraging propaganda to serve his political agenda. In this regard, rather than undertaking the role of an economic reformer, the president effectively assumed the role of the governor of the national economy (Marples 2007).

At the turn of 1996, the Belarusian economy underwent a specific shift and the economic system emerged that can be described as “market socialism” or “state capitalism,” in which the state apparatus – the super monopoly – uses elements of the market economy (Szybieka 2002: 465–474). Over a long period, the Belarusian authorities carried out reforms aimed at improving the economy (reforming the public sector, stimulating private business, and gradually reducing the refinancing rate). However, concomitantly, the Belarusian leadership did not implement the requisite structural reforms to enhance the economy's efficiency and competitiveness. Furthermore, the Belarusian authorities consistently emphasised that market reforms are perceived as unfavourable and would not be pursued to their conclusion. Consequently, the model persisted in being characterised by the pervasiveness of an inefficient public sector and the pronounced directive management of the economy, largely driven by political and ideological factors. This economic model is compatible with and reinforces the political system, enabling the government to exercise tight control over the economy, thereby fortifying the regime and ensuring its longevity (Acemoglu, Robinson 2012: 73–83).

In the context of Belarus, the nation's capacity to adopt and implement market reforms has been hindered by its reliance on financial assistance from Russia, which is contingent on political concessions. The Belarusian economy has been characterised by a top-down approach to change, driven by the directives of the leadership and influenced by political and ideological factors, rather than being guided by principles of efficiency and expediency. Consequently, the nation has yet to achieve a comprehensive success in its economic transformation. The positive outcomes observed were largely transient in nature (Pieczewski, Sidarava 2024).

The continued functioning of the Lukashenko regime is predicated on its ability to rely on Moscow for economic support, which has been a crucial factor in maintaining its operational capacity. This support has taken various forms, including discounted oil and gas prices, and has served to fuel the Belarusian system, both in a literal and metaphorical sense. The Belarusian economy has benefitted from this assistance not only for domestic consumption but also through the processing of oil in its refineries and subsequent export of fuel at global market prices. At the inception of Lukashenko's rule, Belarus exchanged its industrial products for gas from Russia (Poczobut 2013: 163–165). The energy dependence of Belarus on Russia is almost absolute, and Belarus's reliance on its external protector extends beyond energy. Russia is a major economic and trade partner for Belarus, as evidenced by the 1995 Customs Union agreement. Nevertheless, this proved to be an inadequate measure, and consequently,

a treaty was signed on 2 April 1997, establishing a closer union between the two countries. Since 1993, Belarus has also been bound by a military alliance with Russia under the Tashkent Agreement, and its air defence is integrated with Russia's (Eberhardt 2008; Astapenia 2016). The present analysis suggests that the future of the Lukashenko regime (or his successor) is assured as long as a similar political system exists in Moscow. In view of the war in Ukraine, Putin's alliance with Belarus holds great strategic and symbolic significance for Russia, and it therefore does not appear that Moscow will let Minsk out of its grip. In the geopolitical context, therefore, which is determined by Russian imperialism, mental factors are clearly losing their importance, and Moscow is now the main guarantor of the Lukashenko regime's persistence.

Conclusions

The contemporary political system in Belarus is upheld by several factors. In this article, we focused on the culturally rooted political mentality of the society as an important factor upholding the authoritarian political system in Belarus. The results of the study of mental variables of Belarusians specific to the formation of political behaviour differ significantly from the results observed in Western Europe and even in culturally closer Poland. The locus of control in Western societies is more inward-focused, while in Belarusians it is outward-focused. In Western societies, individualistic thinking is prevalent and the sense of distance to authority is low, while in Belarus, a significant proportion of the population thinks collectivistically and the distance to authority is high. Particularism prevails over universalism, and social trust is considerably lower compared to Western societies. While some have argued that Belarusian society may be more likely than Western societies to consider it natural and acceptable to centralise or authoritatively rule, the present observation does not support this hypothesis. The mental models of Belarusians are arguably significant in maintaining Lukashenko's regime but not only. The mass social protests that followed the 2020 presidential elections, which were brutally suppressed by the dictator, demonstrate that Belarusians are divided on political issues and do not form a homogeneous characterisation.

The analysis indicates that apart from mental models of Belarusians, specific activities of Lukashenko and the geopolitical environment play a pivotal role in persistence the Belarusian political system. While mental models appear to have exerted a more significant influence during the early 1990s, when Belarusians retained the capacity to elect their leaders,

then the influence of specific activities of Lukashenko later became more important. First and foremost, it should be emphasised that the Belarusian political and a unique economic system have been shaped by Alexander Lukashenko and continues thanks to his dictatorial rule. Then the geopolitics has become predominant in the current era and the overwhelming influence of Moscow has rendered the Belarusian political system highly resistant to change. Russia strategically included Belarus within its sphere of influence, seeking to maintain its influence over the country. Under Lukashenko's leadership, Belarus has cultivated a close relationship with the Russian Federation, receiving substantial support from Russia both for his regime and for the Belarusian economy. The present political systems of Russia and Belarus are axiologically compatible, exhibiting a high degree of integration. This has led to the assertion that modern Belarus is simply an extension of Russia, with any alteration to the political system being unlikely without a concomitant change in Moscow, despite the desire for change among some Belarusians. In the current geopolitical situation of Belarus, cultural factors (mental models) are becoming less important as factors contributing to the regime's persistence.

References

- Acemoglu D., Robinson J.A., 2012, *Why Nations Fail. The Origins of Power, Prosperity and Poverty*, Profile Books, London.
- Astapenia R., 2016, *Белорусско-российские отношения с перспективы Минска: формальный союз и фактическая дезинтеграция*, „Nowa Polityka Wschodnia”, 2(11), s. 43–56.
- Carr E.H., 2016, *The Twenty Years' Crisis, 1919–1939. Reissued with a New Preface from Michael Cox*, Palgrave Macmillan.
- Davies N., 1998, *Europa*, Wydawnictwo Znak, Kraków.
- Democracy Indeks, 2023, <https://www.eiu.com/n/campaigns/democracy-index-2023/> (accessed: 17.01.2025).
- Denzau A., North D.C., 1994, *Shared Mental Models: Ideologies and Institutions*, “Kyklos”, 1.
- Eberhardt A., 2008, *Gra pozorów. Stosunki rosyjsko-białoruskie 1991–2008*, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa.
- Foligowski P., 1999, *Białoruś trudna niepodległość*, Wydawnictwo Alta2, Wrocław.
- Frear M., 2019, *Belarus under Lukashenko. Adaptive Authoritarianism*, Routledge, London – New York.
- Heller M., 1989, *Maszyna i śrubki. Jak hartował się człowiek sowiecki*, Wydawnictwo Pomost, Warszawa.
- Heydemann S., 2008, *Institutions and Economic Performance. The Abuse of Culture in New Institutional Economics*, “Studies in Comparative International Development” 43(2), s. 27–52.

- Hofstede Insights, 2023, <https://www.hofstede-insights.com/country-comparison-tool> (accessed: 25.09.2023).
- Inglehart R.F., 2018, *Cultural Evolution. People's Motivations are Changing and Reshaping the World*, Cambridge University Press, Cambridge.
- Jonson-Laird P.N., Byrne R.M.J., 1993, *Précis of Deduction*, "Behavioral and Brain Sciences" 16, s. 323–380.
- Lane J-E., Ersson S., 2016, *Culture and Politics. A Comparative Approach*, Taylor & Francis, London – New York.
- Marples, D.R., 1999, *Belarus: A Denationalized Nation*, Routledge.
- Marples D.R., 2002, *Motherland: Russia in the 20th Century*, Routledge.
- Marples, D.R., 2007, *The Lukashenka Phenomenon: Elections, Propaganda, and the Foundations of Political Authority in Belarus*, "Trondheim Studies on East European Cultures and Societies".
- Morgenthau H.J., Thompson K.W., Clinton D.W., 2006, *Politics Among Nations*, McGraw-Hill Education.
- North, D.C., 1994a, *Economic Performance Through Time*, "The American Economic Review" 3, s. 359–368.
- North D.C., 1994b, *The Historical Evolution of Politics*, "International Review of Law & Economics" 4, s. 381–391.
- North D.C., 2005, *Understanding the Process of Economic Change*, Princeton University Press, Princeton–Oxford.
- Pieczewski A., Sidarava A., 2024, *Why Do Regimes Arise and Persist? Belarus and the Theory of Daron Acemoglu and James Robinson*, "Gospodarka Narodowa. The Polish Journal of Economics" 1(317) s. 19–33.
- Pieczewski A., Sidarava A., 2025, *The Clash of Civilisations? Religion as a Major Component of Cultural Differentiation on the Example of Belarus and Poland*, "Comparative Economic Research. Central and Eastern Europe", vol. 28(4), s. 69–91.
- Poczobut A., 2013, *System Białoruś*, Wydawnictwo Helion, Gliwice.
- Rudling, P.A., 2014, *The Rise and Fall of Belarusian Nationalism 1906–1931*, University of Pittsburgh Press.
- Szybieka Z., 2002, *Historia Białorusi 1795–2000*, Instytut Europy Środkowo-Wschodniej, Lublin.
- Waltz K.N., 2001, *Man, the State, and War*, Columbia University Press.
- Wilkin J., 2016, *Instytucjonalne i kulturowe podstawy gospodarowania. Humanistyczna perspektywa ekonomii*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Williamson O., 2000, *The new institutional economics. Taking stocks, looking ahead*, "Journal of Economic Literature" 38, s. 595–613.
- World Values Survey, 2023, <https://www.worldvaluessurvey.org/WVSNewsShow.jsp?ID=467> (accessed: 25.09.2024).



Artur Wysocki¹

Polskie pokolenia wobec tożsamości narodowej w latach 2018–2024

Streszczenie

Artykuł podejmuje analizę tożsamości narodowej Polaków w latach 2018–2024 z perspektywy generacyjnej, skupiając się na podobieństwach i różnicach w postrzeganiu polskości wśród pięciu pokoleń społecznych: „Silent Generation”, „Baby Boomers”, „X”, „Y” i „Z”. Badanie w płaszczyźnie teoretycznej odwołuje się do modelu opinii publicznej jako jednego z czterech wskazanych przez Zbigniewa Bokszańskiego modeli zbiorowej tożsamości narodowej. Analizę oparto na danych empirycznych pochodzących z ogólnopolskich i europejskich sondaży dotyczących takich kluczowych aspektów tożsamości narodowej Polaków jak: autoidentyfikacje i poczucie więzi społecznych, poczucie patriotyzmu oraz dumy i wstydu narodowego, a także społeczne kryteria polskości. Opracowanie syntetyzuje rozproszone, częściowe dane i tym samym wypełnia lukę tego typu syntez w literaturze przedmiotu. Analiza wykazała zarówno istotne podobieństwa, jak i znaczące różnice w postrzeganiu i odczuwaniu przynależności narodowej. Niezależnie od wieku wszystkie pokolenia charakteryzuje silna więź z Polską jako wspólnotą narodową i państwową, a także wysoki poziom patriotyzmu i dumy narodowej oraz stabilność hierarchii społecznych kryteriów polskości. Międzypokoleniowa spójność w tym względzie może stanowić istotny zasób w budowaniu społecznej koherencji, w przeciwdziałaniu podziałom społecznym i politycznym, a także w prowadzeniu dialogu międzypokoleniowego. Wyniki ujawniły jednocześnie istotne różnice w sposobach przeżywania i wyrażania polskości, co może stanowić potencjalne źródło napięć zarówno międzypokoleniowych, jak i wewnątrzpokoleniowych.

Słowa kluczowe: naród, polskość, patriotyzm, więzi społeczne, relacje międzypokoleniowe

Polish generations towards national identity in 2018–2024

Abstract

The article analyses the national identity of Poles in the years 2018–2024 from a generational perspective, focusing on the similarities and differences in the perception

¹ Dr Artur Wysocki, Katedra Badań nad Kulturą i Komunikacją, Instytut Socjologii, Wydział Filozofii i Socjologii UMCS, pl. Marii Curie-Skłodowskiej 4/136, 20-031 Lublin, e-mail: artur.wysocki@mail.umcs.pl; nr ORCID: 0000-0001-8345-9308.

of Polishness among five social generations: “Si-lent Generation”, “Baby Boomers”, „X”, „Y” and „Z”. The theoretical aspect of the study refers to the public opinion model, as one of the four models of collective national identity indicated by Zbigniew Bokszański. The analysis is based on empirical data from nationwide and European surveys on such key aspects of the national identity of Poles as: self-identification and a sense of social ties, a sense of patriotism and national pride and shame, as well as social criteria of Polishness. The study synthesizes scattered, partial data and thus fills the gap in this type of syntheses in the literature on the subject. The analysis has shown both significant similarities and significant differences in the perception and feeling of national belonging. Regardless of age, all generations are characterized by a strong bond with Poland as a national and state community, as well as a high level of patriotism and national pride, and a stable hierarchy of social criteria of Polishness. Intergenerational cohesion in this regard can be an important resource in building social coherence, in counteracting social and political divisions, and in conducting intergenerational dialogue. At the same time, the results revealed significant differences in the ways of experiencing and expressing Polishness, which can be a potential source of both intergenerational and intragenerational tensions.

Keywords: nation, Polishness, patriotism, social bonds, intergenerational relation

Wstęp

Dwa użyte w tytule artykułu lata graniczne, tj. 2018 i 2024, są szczególnie ważne nie tylko dla historii Polski, ale także dla społecznych wyobrażeń o przeszłości i właściwościach własnej wspólnoty narodowej, w tym społecznie podzielanych wartościach. Obie znaczą bowiem okrągłe rocznice wydarzeń bezpośrednio związanych z zagadnieniem społecznej percepcji tożsamości narodowej – 100-lecia odzyskania niepodległości oraz 20-lecia wstąpienia Polski do Unii Europejskiej. Choć niewątpliwie pierwsza z nich była zdecydowanie bardziej upamiętniona i publicznie celebrowana, to obie ściśle związane były z przeżywaniem własnej wspólnotowości zarówno na poziomie indywidualnym, jak i zbiorowym. W przestrzeni publicznej zakres i formy świętowania rocznic dawały wyjątkową sposobność do analiz, przemyśleń, a niekiedy przewartościowań jednostkowych i zbiorowych wyobrażeń o tym, czym jest polskość, jakie są jej źródła, przejawy i przemiany, a także miejsce zajmowane wśród innych narodów europejskich. Święta państwowe z perspektywy badań nad pamięcią są bowiem zbiorowymi manifestacjami rytuałów stanowiącymi punkt zetknięcia pamięci zbiorowej społeczeństwa, dominujących narracji historycznych wytwarzanych przez opiniotwórcze środowiska społeczne czy oficjalną politykę historyczną. Dzięki nim, a także wielu innym zbiorowym działaniom mieszczącym się w szeroko rozumianej *public history* (*Historia w przestrzeni...* 2018) wspólnoty narodowe aktualizują swoją obecność,

są namacalnym dowodem ich istnienia, potwierdzają obowiązujący ład aksjonormatywny czy aktywizują swoich członków do artykułowania i realizacji wspólnych celów (Rivière 2006; Szacka 2006; Golka 2009).

Aktualny kontekst i kryzysy o charakterze wewnętrznym i międzynarodowym dodatkowo wzmacniają refleksję nad własną tożsamością narodową. W tym otoczeniu i okolicznościach staje się ona ważnym, a niekiedy centralnym punktem odniesienia nie tylko świadomościowych (re)konstrukcji tożsamości społecznych i zbiorowych, ale także podejmowanych konkretnych działań i polityk publicznych. Powody, o których tu mowa, tłumaczą między innymi wzrost liczby nowych badań nad tożsamością Polaków, jakie wykonano i opublikowano w ostatnim okresie. Obejmowały one zarówno sondaże realizowane przez takie pracownice jak CBOS (2018a; 2018b; 2024a; 2024b) czy KantarPublic (2018), jak i rozbudowane projekty badawcze odwołujące się do danych ilościowych i jakościowych (Jaskułowski, Majewski, Surmiak 2018; Grodecki 2021; Nowicka, Łodziński 2021; Rogoza i in. 2024; *Jak stajemy się...* 2024). Analizy, prowadzone w ramach różnych dyscyplin, koncepcji i obszarów badawczych, uzupełniają dotychczasową wiedzę na ugruntowane tematy studiów nad polską tożsamością narodową. Stosunkowo nowymi zagadnieniami rozważanymi w dyskursie naukowym i publicystycznym związanym z tą problematyką jest natomiast traktowanie tożsamości narodowej jako ważnego zasobu rezyliencji społecznej/wspólnotowej (Rampp 2019; Stęпка 2021) czy też istotnego składnika bezpieczeństwa kulturowego (Czaja 2008; Kitler 2011; Ziętek 2016; Bodziany 2019; Urych 2023). W kontekście krajowym wydaje się, że tożsamość narodowa odgrywa kluczową rolę także w dyskursach związanych z opisem i wyjaśnianiem polaryzacji politycznej i społecznej, która niekiedy nosi miano „wojny polsko-polskiej” (Wysocki 2019; Paradysz 2022; Stanisławski 2022).

W odniesieniu do powyższych uwag w niniejszym opracowaniu została dokonana analiza wybranych ogólnopolskich i europejskich sondaży z lat 2018–2024 dotyczących różnych wymiarów poczucia tożsamości narodowej Polaków, ze szczególnym odniesieniem do wieku badanych jako zmiennej niezależnej. Zaprezentowana analiza syntetyzuje rozproszone i częściowe dane, stawiając w centrum problem podobieństw i różnic w poczuciu polskiej tożsamości narodowej występujący między poszczególnymi społecznymi polskimi pokoleniami społecznymi. Tym samym wypełnia lukę tego typu syntez w literaturze przedmiotu. Zebrany materiał empiryczny odnosi się w szczególności do takich kluczowych aspektów tożsamości narodowej Polaków jak: a) autoidentyfikacje i poczucie więzi społecznych, b) poczucie patriotyzmu oraz dumy i wstydu narodowego, a także c) społeczne kryteria polskości. Takie zoperacjonalizowanie kategorii tożsamości narodowej jest

zgodne ze zmodyfikowanym założeniem sformułowanym przez Zbigniewa Bokszańskiego, według którego tożsamość narodowa składa się zasadniczo z układu: 1) komponentów poznawczych obejmujących różne aspekty wiedzy o własnej i nie-własnych wspólnotach narodowych, w tym o charakterze różnic dzielących „nas” od „innych”; 2) komponentów behawioralnych wyrażających się w zachowaniach, realnych bądź deklarowanych, mających swoje źródło w poczuciu przynależności narodowej; 3) komponentów afektywnych odnoszących się do spektrum emocji wynikających z siły i intensywności więzi z własnym narodem, a także ocen z dokonania własnego narodu oraz poziomu satysfakcji płynącej z przynależności do niego (Bokszański 2005: 134–135). Ten badacz jest również zdania, że wspomniane poniżej podejście „indywidualizujące” uzasadnia wykorzystywanie metod ilościowych i sondaży w badaniach nad tożsamością narodową. Podejście to, określone jako model opinii publicznej, obok modelu obiektywistycznego, modelu tożsamości odkrywanych i modelu tożsamości narodowej konstruowanej, jest jednym z czterech możliwych koncepcji rozumienia i analizowania zbiorowej tożsamości narodowej (Bokszański 2005: 114–135).

W opisie i analizie wybranych aspektów tożsamości narodowej użyte zostały powszechnie obecne w obiegu naukowym i pozanaukowym etykiety pokoleń społecznych jak: „Silent Generation”, „Baby Boomers”, „X”, „Y”, „Z”. Ma to na celu zsyntetyzowanie wyników i ułatwienie ich komunikowania, a także włączenie problematyki tożsamości narodowej w dyskurs pokoleniowy i pole badań nad pokoleniami społecznymi. Należy zauważyć, że o ile znaczenie wieku jako jednej z najbardziej podstawowych zmiennych wyjaśniających w badaniach społecznych jest niekwestionowane (Sztompka 2002; Norval 2007), o tyle użyteczność kategorii pokolenia społecznego w sensie ściśle socjologicznym uwikłana jest w dyskusję nad istotą tego zjawiska, które zakłada występowanie wielu dodatkowych poza zbieżnością wieku właściwości, takich jak np. więź pokoleniowa, przeżycie pokoleniowe, niekiedy autoidentyfikacja (Ossowska 1983; Zielińska, Szaban 2011; Szafraniec 2022; Cześniak, Zagórski 2022, Parker 2023). Obecne w opracowaniu etykiety pokoleniowe pełnią więc funkcję przede wszystkim kategorii opisowych. Identyfikują poszczególne (jedną lub kilka) kohorty wiekowe użyte w sondażach. Jednocześnie krótki odstęp czasowy między wybranymi do analizy sondażami pozwala założyć minimalny wpływ przemian poczucia tożsamości narodowej w trakcie życia pokolenia. Analiza ma więc charakter badania przekrojowego, a nie podłużnego (longitudinalnego).

Na potrzeby prezentowanej analizy przyjęto, zgodnie z ustaleniami Błażeja Przybylskiego (2023), że pokolenie powojenne („Baby Boomers” – w skrócie „BB”) to osoby urodzone w latach 1945–1964, pokolenie X – w latach 1965–1979, pokolenie Y – w latach 1980–1994, zaś pokolenia Z – w latach 1995–2009. Dodatkowo, dla najstarszych kohort wiekowych, osób

urodzonych przed 1945 r., w opracowaniu posłużono się nazwą „pokolenie Seniorów” lub „Silent Generation” (w skrócie „S”). Wskazane daty urodzin przypisane poszczególnym pokoleniom należy traktować jako pewne przybliżenie porządkujące przynależność do kolejnych generacji. Podobnie jest z etykietami wskazanymi w prezentowanych poniżej tabelach z danymi empirycznymi. Stosowane w badaniach sondażowych kohorty wiekowe nie pokrywają się w pełni z datami urodzin kolejnych pokoleń, a także same kohorty są różnie wyznaczone w poszczególnych pracowniach badawczych. Zastosowanie etykiet pokoleniowych w odniesieniu do kohort użytych w danym badaniu daje jednak możliwość przybliżonych porównań uzyskanych wyników (jest więc produktywnie poznawczo).

Tożsamość narodowa a generacyjność

Tożsamość narodową można określić jako treść i zakres poczucia przynależności jednostek do określonej wspólnoty narodowej, które na poziomie indywidualnym odpowiada na pytanie „czy i do jakiego narodu JA czuję przynależność?”, zaś na poziomie zbiorowym – na pytanie „kim MY jesteśmy jako naród?”. W pierwszym przypadku występuje jako jedna z tożsamości społecznych jednostki i określa stopień oraz charakter osobistego poczucia więzi z innymi członkami danego narodu (Tajfel, Turner 1986). W drugim przypadku tożsamość narodowa jest rodzajem tożsamości zbiorowej (względnie kolektywnej bądź grupowej), której podmiotem jest już nie tyle jednostka, ile zbiorowość – naród. W znaczeniu operacyjnym najczęściej jest zbiorem przekonań i wyobrażeń jednostek o własnym narodzie (Zenderowski 2007). Przenoszenie kategorii tożsamości z poziomu jednostki na poziom grupowy obarczone jest niebezpieczeństwem antropomorfizowania zbiorowości bądź przyjęciem założenia o istnieniu świadomości kolektywnej, a więc bytu, który w refleksyjny, samoświadomy sposób mógłby wyrażać sądy o sobie samym (Bokszański 2005: 56–63). Jedną z metod radzenia sobie z tym zagrożeniem, obok metody „durkheimowskiej” (Budyta-Budzyńska 2010: 99–100), jest metoda „redukcji indywidualizującej” (Kłóskowska 2005) polegająca na sprowadzaniu właściwości narodu do osobistych doświadczeń i przeżyć jednostek, w tym ich wyobrażeń i przekonań o własnym narodzie. Jej autorka, Antonina Kłóskowska, tłumaczyła to w następujący sposób: „zbieżność subiektywnych postaw wielu ludzi odnoszonych do własnej grupy kulturowej może być (...) uznana za zbiorową tożsamość narodową”. I dalej definiowała ją jako: „świadomość pewnej odrębności od obcych i poczucie związku z grupą swoich oraz świadomość ciągłości, historycznego trwania tej grupy i jej zbiorowej filiacji – wywodzenia się od wspólnych przodków czy przodka” (Kłóskowska 1992: 134).

Treści tożsamości narodowej, mimo że są względnie trwałe i społecznie podzielane, podlegają jednocześnie nieustannym procesom zmiany, odtwarzania i rekonstruowania. Nie są przy tym w całej wspólnotie jednolicie rozumiane i odczuwane. Niewątpliwie każde pokolenie jest formowane przez unikalne warunki społeczno-kulturowe, które wpływają na jego postawy i przekonania, zwłaszcza w szybko zmieniającym się środowisku społecznym. Kształtowanie to wynika zarówno z międzypokoleniowego przekazu wzorców kulturowych i długofalowych procesów historycznych, jak i z aktualnych wydarzeń o charakterze politycznym, gospodarczym czy kulturowym. Najsilniejszy wpływ tych czynników występuje w okresie adolescencji, kiedy kształtuje się jednostkowa tożsamość, także narodowa, a efekty tego procesu stają się wyraźne w dorosłości. Z jednej strony więc społecznie wytworzona zbiorowa tożsamość narodowa i jej treści są względnie stałymi elementami rzeczywistości społecznej, stając się jednym z istotnych punktów odniesienia dla formowania się tożsamości jednostek, jak i grup wiekowych. Jej podstawową funkcją jest bowiem integracja społeczna. Wytwarzana przez nią więź społeczna scala jednostki we wspólnotę, sprzyja solidarności i współpracy, a także może stać się silnym źródłem mobilizacji społecznej i politycznej. Z tych powodów wydaje się, że podobieństwa w rozumieniu tożsamości narodowej przez różne segmenty społeczeństwa, również przez pokolenia społeczne, powinny przeważać nad różnicami. Z drugiej jednak strony nieustanne zmiany społeczne, zwłaszcza obecnie podlegające niespotykanej dynamizacji, wiążą się w szczególnie sposób z ciągłymi praktykami kwestionowania, kontestowania i przewartościowywania tożsamości narodowej. Ponadto równie ważne są tu czynniki strukturalne, które istotnie wpływają na społeczne zróżnicowanie percepcji tożsamości narodowej. Szczególną rolę odgrywają w tym względzie właśnie różnice międzypokoleniowe. Jak zauważył bowiem Bhikhu Parekh, „tożsamość narodowa jest kwestią kolektywnego wyboru, historycznym projektem, który musi być zrealizowany przez każde pokolenie w świetle jego potrzeb, aspiracji i okoliczności, w których przyszło mu żyć” (Parekh 1994: 503). Z perspektywy generacyjnej badanie podobieństw i różnic w poczuciu tożsamości narodowej może być pomocne w zrozumieniu poszczególnych aspektów relacji międzypokoleniowych, możliwych źródeł konfliktów, płaszczyzn dialogu, charakteru potencjalnych barier komunikacyjnych czy kluczowych orientacji życiowych właściwych poszczególnym generacjom. Daje też wgląd w procesy przemian samego zjawiska tożsamości narodowej danej zbiorowości – przyczynia się do bardziej precyzyjnego opisanie jego społeczno-strukturalnych różnic oraz lepszego zrozumienia i wyjaśnienia czynników, które wpływają na jego dynamikę.

Autoidentyfikacje i więzi społeczne Polaków

Z dotychczasowych ilościowych badań nad polską tożsamością narodową wynika, że jest ona jedną z podstawowych autoidentyfikacji społecznych Polaków (Nowicka, Łodziński 2001; CBOS 2013). Więź z narodem i Polską istotnie przewyższa tę z Europą we wszystkich dostępnych badaniach. Badania więzi społecznej w odniesieniu do wspólnot terytorialnych regularnie przeprowadzane przez CBOS (2018a) wskazują, że najważniejszym punktem odniesienia dla Polaków są społeczności lokalne. W 2018 r. poczucie związku ze społecznością lokalną i miejscowością zamieszkania wyrażało łącznie w pierwszym i drugim wyborze 77% badanych. Więź z regionem i krainą wskazało 44% respondentów, z całym krajem, Polską 57%, zaś z Europą 10%. Generalnie identyfikacje wobec wspólnot terytorialnych są względnie stałe w ostatnim dwudziestoleciu, zarówno jeśli chodzi pierwszy i drugi wybór respondentów (CBOS 2018a).

Różnice międzygeneracyjne (tabela 1) w tym aspekcie sprowadzają się głównie do obserwacji, że więź narodowa jest nieco silniejsza w starszych pokoleniach. Natomiast więź z Europą wyraźnie słabsza jest w najmłodszym (Z) i najstarszych (BB i S) pokoleniach, a najsilniejsza w pokoleniu X. Należy jednak zaznaczyć, że nie są to duże różnice i pokolenia bardziej łączy niż dzieli struktura i siła więzi z poszczególnymi wspólnotami terytorialnymi.

Tabela 1. Poczucie więzi ze wspólnotami terytorialnymi Polaków w 2018 r. w przekroju generacyjnym (w %)

Table 1. Sense of bond with territorial communities of Poles in 2018 by generation (in %)

<i>Z czym czuje się Pan(i) najbardziej związany(a)?</i>	wiek (w latach)					
	1994–2000 18–24 Z	1984–1993 25–34 Y	1974–1983 35–44 Y/X	1964–1973 45–54 X	1954–1963 55–64 BB	1953 > 65 < BB/S
ze społecznością lokalną, miejscowością, w której mieszkam	53	47	51	57	57	61
z regionem, krainą	14	16	12	7	12	10
z całym krajem, Polską	23	25	23	28	26	26
z Europą	2	3	7	5	3	1
z czymś innym	7	7	4	2	2	0
trudno powiedzieć	1	2	2	0	–	1

Źródło: opracowanie własne na podstawie CBOS 2018a.

Uwzględniając jako podstawowy kontekst europejski, można dostrzec w społeczeństwie polskim wyraźną rozbieżność między poziomem poparcia dla członkostwa w UE i poczucia bycia obywatelem UE a poziomem tożsamości europejskiej (poczucia bycia Europejczykiem). Poparcie Polaków dla obecności w UE jest bardzo wysokie, co obserwuje się nieprzerwanie przynajmniej od końca pierwszej dekady XXI wieku. W zależności od firmy badawczej waha się ono między 70 a 90% (Demagog 2024; CBOS 2024a). Co ciekawe, podobnie jak w powyżej cytowanym badaniu dotyczącym poczucia więzi, najniższy poziom osiąga ono wśród pokoleń skrajnych – najmłodszego (Z) i najstarszego (S), choć wszystkie polskie pokolenia śmiało można określić w kategoriach zdecydowanych euroentuzjastów, a nie eurosceptyków (tabela 2).

Tabela 2. Stosunek Polaków do członkostwa w UE w 2024 r. w przekroju generacyjnym (w %)

Table 2. Attitude of Poles towards EU membership in 2024 by generation (in %)

<i>Czy osobiście popiera Pan(i) członkostwo Polski w Unii Europejskiej czy też jest Pan(i) temu przeciwny(a)?</i>	wiek (w latach)					
	2000–2006 18–24 Z	1990–1999 25–34 Z/Y	1980–1989 35–44 Y	1970–1979 45–54 X	1960–1969 55–64 X/BB	1959 > 65 < BB/S
Popieram	69	80	77	77	84	73
Jestem przeciwny(a)	22	16	18	18	10	18
Trudno powiedzieć	9	4	6	5	6	9

Źródło: opracowanie własne na podstawie CBOS 2024a.

Podobnie rzecz ma się z poczuciem bycia obywatelem UE. Europejska tożsamość obywatelska sięgała w 2024 r. 78% wśród Polaków i była na poziomie średniej w całej UE. Szczególnie silna była wśród dwudziestolatków (pokolenie Y) i słabła wraz z kolejnymi kohortami wiekowymi (Eurobarometr 2024).

Na pytanie o identyfikację Polaków z europejskością, w zależności od badania, formy i treści pytania ankietowego, twierdząco odpowiada w przybliżeniu od 1 do 10% respondentów. Przykładowo w ostatnich badaniach uwzględniających podwójne tożsamości – narodowo-kontynentalną, które są cyklicznie obecne w raportach Eurobarometru i CBOS, odnotowano jednolitą identyfikację europejską na poziomie 1%. Jednocześnie ponad połowa Polaków zadeklarowała jakąś formę tożsamości europejskiej w połączeniu z tożsamością narodową, przy czym 50% określiło ją jako polsko-europejską, zaś 4% jako europejsko-polską (CBOS 2024a). Rozkład różnic międzygene-

racyjnych w poczuciu tożsamości europejskiej, w świetle powyższego sposobu jej badania, wykazuje, że jest ono w Polsce podobne do wartości średnich dla wszystkich krajów UE i ujawnia następującą zależność: im osoby młodsze, tym tożsamość europejska jest silniejsza oraz przechodzi z wariantu narodowo-europejskiego do europejsko-narodowego (tabela 3).

Tabela 3. Tożsamość narodowa i europejska Polaków w 2024 r. w przekroju generacyjnym (w %)

Table 3. National and European identity of Poles in 2024 by generation (in %)

Czy uważa się Pan(i):	wiek (w latach)					
	2000– 2006 18–24 Z	1990– 1999 25–34 Z/Y	1980– 1989 35–44 Y	1970– 1979 45–54 X	1960– 1969 55–64 X/BB	1959 > 65 < BB/S
wyłącznie za Polaka	38	36	38	41	50	57
za Polaka i Europejczyka	48	58	55	56	45	39
za Europejczyka i Polaka	10	5	5	2	3	2
wyłącznie za Europejczyka	2	–	1	–	1	–
trudno powiedzieć, odmowa odpowiedzi	3	1	1	1	2	1

Źródło: opracowanie własne na podstawie CBOS 2024a.

Wśród najmłodszych (pokolenie Z) również relatywnie częściej obecna jest jednolita tożsamość europejska. Na tle wszystkich generacji pokolenia najstarsze (BB i S) wyróżniają się wyjątkowo wysokim poziomem deklaracji jednolitej tożsamości narodowej. Osoby najstarsze w Polsce można więc uznać za najbardziej przywiązane do myślenia o sobie w kategoriach narodowych i jednocześnie najmniej w kategoriach europejskich. Niemniej we wszystkich kategoriach wiekowych, również wśród najstarszych, zaznacza się główny trend do powolnego, stopniowego osłabiania jednolitej tożsamości narodowej i wzmacniania podwójnej tożsamości narodowo-europejskiej (Eurobarometr 2024).

Patriotyzm oraz poczucie dumy i wstydu narodowego

Badania sondażowe nad patriotyzmem Polaków ukazują niezmiennie bardzo wysoki jego poziom. W 2018 r. 88% Polaków uważało się za patriotów, przy czym niemal 39% deklarowało to zdecydowanie. Odsetek

badanych określających się w ten sposób był identyczny jak w 2016 r., jedynie przy niewielkim spadku wskazań „zdecydowanie tak” (CBOS 2018b). Patriotyzm w opinii badanych najpowszechniej objawia się przez okazywanie szacunku godłu, fladze i hymnowi narodowemu (98%), pielęgnowanie polskich tradycji (96%), znajomość historii kraju (95%), dbałość o wpajanie dzieciom miłości i szacunku do ojczyzny (95%), poszanowanie i przestrzeganie prawa (93%) czy udział w wyborach (90%). Relatywnie najrzadziej respondenci byli skłonni przyznać, że częścią tej postawy jest także kupowanie przede wszystkim polskich produktów (65%) oraz dbałość o religijne wychowanie dzieci (66%, zauważalny trend spadkowy w stosunku do wyników z lat 2008 i 2016). Trzeba jednak podkreślić, że wszystkie wymienione zachowania zostały zakwalifikowane jako przejawy patriotyzmu przez większość badanych (CBOS 2018b).

Analiza różnic pokoleniowych (tabela 4) ukazuje, że najrzadziej za patriotów uważa się pokolenie Z. Najmłodszy wyrażnie częściej od pozostałych pokoleń nie deklaruje się także jako patrioci. Twierdzi tak co piąty przedstawiciel tego pokolenia. Najwyższe wartości deklaracji bycia patriotą dotyczą pokolenia Baby Boomers.

Tabela 4. Deklaracja postawy patriotycznej w 2018 r. z podziałem na wiek respondentów (w %)

Table 4. Declaration of patriotic attitude in 2018, broken down by age of respondents (in %)

Czy uważa się Pan(i) za patriot(k)ę?	wiek (w latach)					
	1994– 2000 18–24 Z	1984– 1993 25–34 Y	1974– 1983 35–44 Y/X	1964– 1973 45–54 X	1954– 1963 55–64 BB	1953 > 65 < BB/S
Tak	78	86	92	86	94	87
Nie	20	9	6	11	4	9
Trudno powiedzieć	2	6	1	3	2	4

Źródło: CBOS 2018b.

Ściśle powiązane z patriotyzmem poczucie dumy i wstydu narodowego odnosi się do oceny dokonań i poczucia satysfakcji z przynależności do własnej wspólnoty narodowej. Jak zauważają Anna Wiłkomirska i Adam Fijałkowski, „jeśli tożsamość narodową uznamy za subiektywne, względnie stabilne poczucie przynależności do określonego narodu, to duma narodowa będzie silnym uczuciem płynącym z nadania narodowi oraz swojej przynależności szczególnej wartości i godności” (Wiłkomirska, Fijałkowski 2006: 113).

Ogólne poczucie dumy narodowej Polaków utrzymuje się na wysokim poziomie. W 2018 r. zdecydowana większość badanych (71%) odczuwała dumę ze swojej przynależności narodowej, przy czym ponad jedna czwarta (26%) deklarowała, że to uczucie towarzyszy im „bardzo często”. Wśród najczęściej wymienianych sytuacji, w których badani odczuwają dumę z tego, że są Polakami, wymieniano sukcesy sportowe (24%), przeszłość znaczoną sukcesami i bohaterstwem rodaków (10%), dobre opinie o Polakach i korzystny wizerunek Polski za granicą (9%) oraz uczestnictwo w obchodach świąt narodowych i inne odwołania do barw, hymnu i symboli narodowych (8%). Niemal co piąty badany (18%) deklarował, że odczuwa dumę narodową stale, bez konkretnego powodu i sytuacji, w której musi się znaleźć (CBOS 2018b).

Odczuwanie dumy z polskości jest powiązane przede wszystkim ze zróżnicowaniem światopoglądowym. Częściej zdarza się ono badanym o poglądach prawicowych (81%) niż lewicowych i centrowych (po 66%), a także respondentom częściej uczestniczącym w praktykach religijnych (CBOS 2018b). Różnice pokoleniowe w tym aspekcie tożsamości narodowej są wyraźne (tabela 5). Można zauważyć, że szczególnie dumne ze swojej polskości są osoby najstarsze, reprezentujące pokolenia Baby Boomers i Seniorów, zaś najmniej przedstawiciele pokolenia Z.

Tabela 5. Poczucie dumy narodowej w 2018 r. z podziałem na wiek respondentów (w %)

Table 5. Sense of national pride in 2018 by age of respondents (in %)

Czy i jak często zdarza się, że odczuwa Pan(i) dumę z tego, że jest Pan(i) Polakiem/Polką?	wiek (w latach)					
	1994– 2000 18–24 Z	1984– 1993 25–34 Y	1974– 1983 35–44 Y/X	1964– 1973 45–54 X	1954– 1963 55–64 BB	1953 > 65 < BB/S
często	64	72	68	66	74	79
rzadko lub praktycznie nigdy	33	25	30	31	22	17
trudno powiedzieć	4	4	3	3	3	4

Źródło: CBOS 2018b.

Uczucie wstydu wynikającego z przynależności narodowej jest znacznie rzadsze niż poczucie dumy. W 2018 r. wstyd z powodu byciem Polakiem lub Polką odczuwało mniej niż jedna dziesiąta badanych (8%).

Jednej trzeciej (32%) zdarzało się to rzadko, a ponad połowie (60%) – rzadko lub nigdy. Wśród najczęściej wymienianych powodów wstydu narodowego znajduje się zachowanie Polaków za granicą (22%) oraz sytuacja polityczna w kraju (20%). Dla 11% badanych są to pozycja Polski na arenie międzynarodowej, dla 8% – przypadki dyskryminacji i nietolerancji w kraju, zaś dla 7% – niewłaściwe zachowanie rodaków, takie jak chamstwo, pijaństwo i brak szacunku do siebie nawzajem (CBOS 2018b).

**Tabela 6. Poczucie wstydu narodowego w 2018 r.
z podziałem na wiek respondentów (w %)**

Table 6. Sense of national shame in 2018, broken down by age of respondents (in %)

<i>Czy i jak często zdarza się, że odczuwa Pan(i) wstyd z tego, że jest Pan(i) Polakiem/Polką?</i>	wiek (w latach)					
	1994– 2000 18–24 Z	1984– 1993 25–34 Y	1974– 1983 35–44 Y/X	1964– 1973 45–54 X	1954– 1963 55–64 BB	1953 > 65 < BB/S
często	19	4	4	8	9	7
rzadko lub praktycznie nigdy	81	93	96	90	90	92
trudno powiedzieć	–	3	–	3	1	1

Źródło: CBOS 2018b.

Wstyd z powodu bycia Polakiem lub Polką najczęściej odczuwają osoby uzyskujące najwyższe dochody *per capita* (ponad 2500 zł – 13%), a także nieuczestniczące w praktykach religijnych (15%) oraz deklarujące poglądy lewicowe (17%). Wśród poszczególnych grup wiekowych zdecydowanie wyróżnia się pokolenie Z, w którym co piąty jego przedstawiciel (19%) wstydzi się tego, że jest Polakiem (tabela 6). W pozostałych pokoleniach to uczucie jest zdecydowanie na niższym poziomie, przy czym najmniej „zawstydzeni” polskością są reprezentanci pokoleń X i Y.

Spółeczne kryteria polskości

W badaniach nad społecznymi kryteriami polskiej tożsamości narodowej (TNS OBOP 2008; KantarPublic 2018; Nowicka, Łodziński 2021) stwierdza się zasadniczą stabilność hierarchii kryteriów polsko-

ści. Na jej „górze” znajdują się nieprzerwanie od początku badań dwa kryteria – autoidentyfikacyjne i językowe. Ogólnie Polacy większe znaczenie nadają kryteriom kulturowym niż biologicznym. Na szczególną uwagę zasługuje stosunkowo niska częstość wskazań kryterium „urodzenie się w Polsce” (74% w 2018 r.), a przede wszystkim „wiary katolickiej”, która w każdej z czterech dotychczasowych fal badania (1988, 1998, 2008, 2018) zajmowała ostatnie miejsce z częstością wskazań na poziomie 43–45% i 58% w 2018 r., co poniekąd przeczy stereotypowi Polaka-katolika (Wysocki 2022). Równocześnie w ostatnim badaniu obserwujemy zaostrenie niemal wszystkich kryteriów polskości, zwłaszcza tych, które w poprzednich badaniach uzyskiwały słabsze społeczne poparcie. Wskazywać to może na rosnącą ekskluzywność polskości w świadomości społecznej badanych (TNS OBOP 2008; KantarPublic 2018).

Na szczególną uwagę zasługuje stwierdzenie, że wspomniane wyżej zaostrenie społecznych kryteriów polskości w 2018 r. dotyczyło w największym stopniu i w sposób zdecydowany wyraźny głównie najstarszych Polaków (pokolenie BB i S). Świadczą o tym miary ekskluzywności i inkluzji podane w nawiasach oraz ich suma wyliczona na końcu tabeli 7. Wartości dodatnie (+) oznaczają, o ile punktów procentowych wskazania danego pokolenia przewyższają średnią ogólnopolską. Są one sygnałem większej niż w ogóle społeczeństwa ekskluzywności narodowej. Analogicznie, wartości ujemne (–) oznaczają stopień inkluzji narodowej danego kryterium w danym pokoleniu. Ponadto w ostatnim wierszu tabeli podano sumę kryteriów dla danego pokolenia, które lokują się po stronie ekskluzywności (po lewej) bądź inkluzji (po prawej). Widać zatem wyraźnie, że Baby Boomers oraz Seniorzy, aż 9 na 10 kryteriów traktują jako ważniejsze niż ogół społeczeństwa przy wskazaniu cech, które należy spełnić, aby być uznanym za Polaka. Największa różnica dotyczy kategorii „wiara katolicka” (różnica +14 pp.). Sama zaś sumaryczna wartość wskaźnika ekskluzywności wyniosła aż +43. Podobne wnioski, ale o niższej sile można odczytać dla pokolenia Z. W zupełnie odmiennych sytuacjach znajduje się pokolenie X. Można je śmiało nazwać najbardziej inkluzyjnym narodem. Dla X-ów, odwrotnie niż w pokoleniach najstarszych i najmłodszych, aż 9 na 10 kryteriów polskości jest mniej ważnych niż dla ogółu społeczeństwa. Zwłaszcza dotyczy to kryteriów obywatelskich oraz religijnych. Wskazania dla Milenialsów są w tym aspekcie niejednoznaczne.

Tabela 7. Społeczne kryteria polskości w 2018 r. w przekroju generacyjnym (odpowiedzi łącznie: „bardzo ważne” i „raczej ważne” w %)

Table 7. Social criteria of Polishness in 2018 by generation (total responses: „very important” and „rather important” in %)

<i>Gdybyśmy mieli kogoś uznać za Polaka, to co byłoby Pana(i) zdaniem ważne, a co mniej ważne?</i>	wiek (w latach)					
	1999–2003 15–19 Z	1989–1998 20–29 Z/Y	1979–1988 30–39 Y	1969–1978 40–49 X	1959–1968 50–59 X/BB	1958 > 60 < BB/S
1. znajomość języka polskiego	94 (+2)	90 (–2)	95 (+3)	90 (–2)	92 (0)	92 (0)
2. poczucie, że jest się Polakiem	92 (+1)	89 (–2)	93 (+2)	88 (–3)	87 (–4)	94 (+3)
3. znajomość kultury i historii Polski	89 (+1)	91 (+3)	88 (0)	83 (–5)	87 (–1)	89 (+1)
4. polskie obywatelstwo	91 (+4)	86 (–1)	89 (+2)	86 (–1)	81 (–6)	90 (+3)
5. przestrzeganie polskich obyczajów	88 (+1)	83 (–4)	87 (0)	81 (–6)	84 (–3)	93 (+6)
6. posiadanie przynajmniej jednego z rodziców narodowości polskiej	91 (+7)	83 (–1)	85 (+1)	80 (–4)	82 (–2)	85 (+1)
7. mieszkanie na stałe w Polsce	78 (+3)	66 (–9)	75 (0)	74 (–1)	69 (–6)	81 (+6)
8. urodzenie się w Polsce	81 (+7)	67 (–7)	71 (–3)	73 (–1)	72 (–2)	77 (+3)
9. szczególne zasługi dla Polski	53 (–7)	53 (–7)	65 (+5)	64 (+4)	46 (–14)	66 (+6)
10. wiara katolicka	55 (–3)	44 (–14)	57 (–1)	54 (–4)	50 (–8)	72 (+14)
sumy miar ekskluzywność(+) / inkluzywność(–)	+16	–44	+9	–23	–46	+43
	8 2	1 9	5 2	1 9	0 9	9 0

Źródło: opracowanie własne na podstawie KantarPublic 2018.

Użyte w omawianej serii badań kryteria polskości można próbować łączyć w pewne grupy (por. np. Błuszkowski 2005). W tabeli 8 zaprezentowano autorską klasyfikację, która odwołuje się do dwóch podstawowych typów narodu, które w socjologii narodu funkcjonują najczęściej pod określeniami „ethnos” i „demos” (Wysocki 2020). Naród typu „ethnos” to wspólnota o charakterze etniczno-genealogicznym, w której o poczuciu

więzi narodowej przesądzają pochodzenie (przeważnie zmitologizowane), wspólny język i kultura (w tym religia) oraz przekonanie o tworzeniu spokrewnionej (w szerokim znaczeniu) jednej wielkiej rodziny. Przynależność narodowa jest w tym przypadku cechą przypisaną i obiektywną człowieka, gdyż nabywa się ją na mocy urodzenia. Z kolei naród typu „demos” to wspólnota wolnych i równych obywateli, w której o poczuciu więzi narodowej decyduje przekonanie, że (niezależnie od pochodzenia, używanego języka czy wyznawanej religii) ludzi łączy wspólne terytorium i instytucje polityczno-państwowe oraz podleganie temu samemu ustawodawstwu, przede wszystkim zaś indywidualna wola i chęć przynależenia do danej wspólnoty (Zenderowski 2007; Budyta-Budzyńska 2010). Odwołanie się do tych typów narodu pozwala na wyróżnienie dwóch odmian kryteriów polskości – kryteriów etniczno-narodowych i kryteriów polityczno-obywatelskich.

Tabela 8. Odmiany kryteriów polskości w opinii społeczeństwa polskiego w 2018 r. w przekroju generacyjnym (odpowiedzi łącznie: „bardzo ważne” i „raczej ważne” w %)

Table 8. Variations of the criteria of Polishness in the opinion of Polish society in 2018 in a generational cross-section (total responses: „very important” and „rather important” in %)

Odmiany kryteriów tożsamości narodowej (nr kryterium wchodzącego w skład danego typu)	wiek (w latach)					
	1999–2003 15–19 Z	1989–1998 20–29 Z/Y	1979–1988 30–39 Y	1969–1978 40–49 X	1959–1968 50–59 X/BB	1958 > 60 < BB/S
etniczno-narodowe (1, 3, 5, 6, 8, 10)	83 (+2)	76 (–5)	80 (–1)	77 (+4)	78 (–3)	85 (+4)
polityczno-obywatelskie (2, 4, 7, 9)	79 (+1)	74 (–4)	81 (+3)	78 (0)	71 (–7)	83 (+5)

Źródło: opracowanie własne na podstawie KantarPublic 2018.

Uzyskane wyniki pozwalają dostrzec, że wskazania między wyróżnionymi odmianami kryteriów polskości osiągają zbliżone wartości we wszystkich pokoleniach. Ilustruje to brak zdecydowanego opowiedzenia się za którąkolwiek wizją wspólnotowych więzi i fundamentalnych zasad, na których powinna opierać się wspólnotowa koegzystencja, oraz właściwych wobec niej postaw, a więc również społecznych definicji np. dobrego obywatela i patrioty. Można więc dane te odczytywać nie tylko jako przejaw polaryzacji ogólnospołecznej, ale także konflikt występujący wewnątrz każdego pokolenia z osobna. Z drugiej jednak strony wśród najmłodszych (pokolenie Z) i najstarszych (pokolenia BB i S) Polaków przeważają kryteria etniczno-narodowe nad polityczno-obywatelskimi. Odmienne sytuacja prezentuje się w pokoleniach środkowych (Y i X), w których stwierdzamy przewagę kryte-

riów polityczno-obywatelskich nad etniczno-narodowymi. Te obserwacje z kolei można odczytywać jako sygnał konfliktu międzypokoleniowego występującego między środkowymi i skrajnymi wiekowo pokoleniami.

Zakończenie

Przeprowadzona analiza tożsamości narodowej Polaków w przekroju generacyjnym ukazała zarówno istotne podobieństwa, jak i znaczące różnice w postrzeganiu i odczuwaniu przynależności narodowej. Niezależnie od wieku wszystkie pokolenia charakteryzuje silna więź z Polską jako wspólnotą narodową i państwową, która dominuje nad identyfikacją europejską. Polacy w kontekście tożsamości kontynentalnej deklarują we wszystkich generacjach albo jednolitą tożsamość narodową, albo podwójną polsko-europejską, zdecydowanie zaś rzadziej europejsko-polską i marginalnie jednolitą europejską. Jednocześnie we wszystkich pokoleniach przeważa euroentuzjazm mierzony poziomem poparcia dla obecności Polski w UE oraz poziomem europejskiej tożsamości obywatelskiej (poczucia bycia obywatelem UE).

Poziom deklarowanego patriotyzmu stanowi kolejną płaszczyznę zbliżającą wszystkie pokolenia. Jest on powszechnie cenioną wartością społeczną, także w pokoleniu Z, które mimo że wyraźnie rzadziej identyfikuje się jako patrioci, to nadal większość jego przedstawicieli deklaruje pozytywny stosunek do tej postawy. Podobnie można również wnioskować o poziomach dumy i wstydu narodowego. Większość badanych, niezależnie od pokolenia, odczuwa dumę z bycia Polakiem, przy czym najczęściej deklarują to pokolenia Baby Boomers i Seniorzy. Poczucie wstydu narodowego jest natomiast marginalne, choć wyraźnie częściej występuje wśród przedstawicieli pokolenia Z.

Badania wykazują także stabilność społecznych kryteriów polskości – niezależnie od pokolenia, najważniejsze pozostają kryteria kulturowe i autoidentyfikacyjne, takie jak „znajomość języka polskiego” oraz „poczucie bycia Polakiem”. Różnice dotyczą bardziej intensywności wskazań niż samej hierarchii kryteriów. Tak jest także w przypadku kryterium religijnego, w którym „wiera katolicka” we wszystkich pokoleniach wskazywana jest jako najmniej ważny czynnik konieczny do uznania kogoś za Polkę lub Polaka.

Międzypokoleniowa spójność w zakresie tożsamości narodowej może stanowić istotny zasób w budowaniu społecznej koherencji, przeciwdziałaniu podziałom społecznym i politycznym, a także może mieć pozytywny wpływ na relacje międzypokoleniowe. Wskazane podobieństwa mogą służyć dialogowi międzypokoleniowemu, który obejmuje wszystkie grupy

wiekowe. Równocześnie przeanalizowane dane pozwalają zauważyć, że dialog międzypokoleniowy jest możliwy między wybranymi pokoleniami. Okazuje się, i jest to jeden z najbardziej zaskakujących wniosków analizy, że wiele podobieństw dotyczy zarówno skrajnych pokoleń – BB i S oraz Z, jak i pokoleń środkowych – X i Y. Szczególnie interesujące są zbieżności w emocjach narodowych najstarszych i najmłodszych Polaków. Ujawniają się one przykładowo we względnie niższym poparciu dla obecności Polski w UE, podobnym, wysokim poziomie ekskluzywności narodowej oraz preferowaniu etniczno-narodowych nad polityczno-obywatelskimi kryteriów polskiej tożsamości narodowej.

Warto jednocześnie podkreślić, że wyniki analizy wykazały także istotne różnice w sposobach przeżywania i wyrażania polskości, co może stanowić potencjalne źródło napięć, a nawet konfliktów międzypokoleniowych. Młodsze pokolenia, które preferują bardziej otwarte i inkluzywne podejście do tożsamości narodowej, mogą doświadczać trudności w komunikacji z pokoleniami starszymi, które silniej podkreślają tradycyjne aspekty polskości. Przykładem tego jest różnica w znaczeniu nadawanemu kryteriom religijnym – dla pokoleń BB i S wiara katolicka pozostaje istotnym wyznacznikiem polskości, podczas gdy dla młodszych generacji jest to kryterium drugo-, a nawet trzeciorzędne.

Z punktu widzenia wszystkich przeanalizowanych wymiarów tożsamości narodowej najbardziej doniosłym źródłem potencjalnego konfliktu jest jednak odmienne postrzeganie społecznych kryteriów polskości. Z jednej strony we wszystkich pokoleniach podobne preferencje uzyskują zarówno kryteria etniczno-narodowe, jak i polityczno-obywatelskie, co może być symptomem polaryzacji społecznej przebiegającej w poprzek każdego pokolenia z osobna. Obok jednak tego możliwego źródła konfliktów wewnątrzpokoleniowych dostrzec można je także między pokoleniami skrajnymi (najmłodszym i najstarszymi) a pokoleniami środkowymi (Y i X), gdzie przewagę zyskują odmienne wizje życia wspólnotowego oparte na różnych fundamentalnych zasadach, społeczne definicje dobrego patrioty czy obywatela osadzone na odmiennych wizjach wspólnoty narodowej – ethnosie bądź demosie.

Literatura

- Błuszkowski J., 2005, *Stereotypy a tożsamość narodowa*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa.
- Bodziany M., 2019, *Wewnętrzne uwarunkowania bezpieczeństwa kulturowego Polski*, Wydawnictwo AWL, Wrocław.
- Boksański Z., 2005, *Tożsamości zbiorowe*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Budyta-Budzyńska M., 2010, *Socjologia narodu i konfliktów etnicznych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

- CBOS, 2013, *Co łączy Polaków. Komunikat z badań nr BS/168/2013. Grudzień 2013*, Warszawa.
- CBOS, 2018a, *O historii lokalnie. Komunikat z badań nr 10/2018. Lipiec 2018*, Warszawa.
- CBOS, 2018b, *Patriotyzm Polaków. Komunikat z badań nr 105/2018. Sierpień 2018*, Warszawa.
- CBOS, 2024a, *20 lat członkostwa w UE. Komunikat z badań nr 43/2024. Kwiecień 2024*, Warszawa.
- Czaja J., 2008, *Kulturowe czynniki bezpieczeństwa*, Krakowskie Towarzystwo Edukacyjne, Oficyna Wydawnicza Andrzeja Frycza Modrzewskiego, Kraków.
- Cześnik M., Zagórski P., 2022, *Wiek a uczestnictwo wyborcze w Polsce: cykl życia, okres, kohorta*, „Studia Socjologiczne”, nr 4(247).
- Demagog, 2024, *Czy poparcie dla Unii Europejskiej wśród Polaków spadło?*, <https://demagog.org.pl/wypowiedzi/czy-poparcie-dla-unii-europejskiej-wsrod-polakow-spadlo/> (dostęp: 12.01.2025).
- Eurobarometr, 2024, *Standard Eurobarometer 101 – Spring 2024 – Annex*. European Commission, <https://www.europa.eu/eurobarometer> (dostęp 12.01.2025).
- Golka M., 2009, *Pamięć społeczna i jej implanty*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Grodecki M., 2021, *Odmiany polskiej tożsamości narodowej i ich konsekwencje dla postaw wobec mniejszości*, „Studia Socjologiczne”, nr 4(243).
- Historia w przestrzeni publicznej*, 2018, red. J. Wojdon, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Jak stajemy się Polakami? Edukacja szkolna ku tożsamości narodowej*, 2024, red. R. Zieliński, M. Gruchola, Z. Socha, D. Tułowiecki, M. Popielewicz-Durakiewicz, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.
- Jaskułowski K., Majewski P., Surmiak A., 2018, *Teaching the nation. History and nationalism in Polish school history education*, „British Journal of Sociology of Education”, no 1(39).
- KantarPublic, 2018, *Społeczne kryteria polskości. Listopad 2018*, Warszawa.
- Kitler W., 2011, *Bezpieczeństwo narodowe RP. Podstawowe kategorie, uwarunkowania, system*, Wydawnictwo Akademii Obrony Narodowej, Warszawa.
- Kłowska A., 1992, *Tożsamość i identyfikacja narodowa w perspektywie historycznej i psychologicznej*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 1(36).
- Kłowska A., 2005, *Kultury narodowe u korzeni*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Mannheim K., 1992/93, *Problem pokoleń*, „Colloquia Communia”, nr 1(12).
- Norval D.G., 2007, *Age, period, and cohort effects* [w:] *Blackwell Encyclopedia of Sociology*, ed. G. Ritzer, Blackwell Publishing Ltd., Malden, Oxford, Victoria.
- Nowicka E., Łodziński S., 2001, *U progu otwartego świata. Poczucie polskości i nastawienie Polaków wobec cudzoziemców w latach 1988–1998*, Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków.
- Nowicka E., Łodziński S., 2021, *Długie trwanie narodu. Społeczne wymiary polskości (1988–2021)*, Collegium Civitas Press, Warszawa.
- Ossowska M., 1983, *O człowieku, moralności i nauce. Miscellanea*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Paradysz A., 2022, *Śladami wojny polsko-(nie)polskiej 1989–2021*, Wydawnictwo Naukowe FNCE, Poznań.
- Parekh B., 1994, *Discourses on National Identity*, „Political Studies”, no 2.

- Parker K., 2023, *How Pew Research Center will report on generations moving forward*, Pew Research Center, <https://www.pewresearch.org/short-reads/2023/05/22/how-pew-research-center-will-report-on-generations-moving-forward/> (dostęp: 22.01.2025).
- Przybylski B., 2023, *Pokolenie X, Y oraz Z. Próba uporządkowania ram czasowych i etykiet pokoleniowych*, „Pedagogika Społeczna”, nr 3(89).
- Rampp B., 2019, *The Question of 'Identity' in Resilience Research. Considerations from a Sociological Point of View* [w:] *Resilience in Social, Cultural and Political Spheres*, eds. B. Rampp, M. Endreß, M. Naumann, Springer VS, Wiesbaden.
- Rivière C., 2006, *Teoria obrzędów świeckich w trzydziestu tezach* [w:] *Rytuał przeszłość i teraźniejszość*, red. M. Filipiak, M. Rajewski, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii-Curie Skłodowskiej, Lublin.
- Rogoza M., Marchlewska M., Molenda Z., Adamczyk D., Szczepańska D., Rogoza R., Szczęsna M., Furman A., Maciantowicz O., Maison D., 2024, *Podsumowanie efektów projektu: Polskość w XXI wieku. Rodzaje identyfikacji narodowej, ich położenie i konsekwencje*, Laboratorium Poznania Politycznego, Instytut Psychologii PAN, Warszawa.
- Staniszewski M., 2022, *Polska wojna kulturowa*, Wydawnictwo WEI, Warszawa.
- Stępka M., 2021, *Rezyliencja jako paradygmat bezpieczeństwa w czasach przewlekłych kryzysów*, „Przegląd Politologiczny”, nr 2.
- Szacka B., 2006, *Czas przeszły – pamięć – mīt*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Szacki J., 2004, *O tożsamości (zwłaszcza narodowej)*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 3 (48).
- Szafranec K., 2022, *Pokolenia i polskie zmiany. 45 lat badań wzdłuż czasu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Sztompka P., 2002, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Wydawnictwo Znak, Kraków.
- Ścigaj P., 2012, *Tożsamość narodowa. Zarys problematyki*, Księgarnia Akademicka, Kraków.
- Tajfel H., Turner J.C., 1986, *The social identity theory of intergroup behaviour* [w:] *Psychology of Intergroup Relations*, red. S. Worchel, W.G. Austin, Nelson-Hall Publishers, Michigan.
- TNS OBOP, 2008, *Społeczne kryteria polskości 1988–1998–2008*, K.61/08, Warszawa.
- Urych I., 2023, *Tożsamość narodowa we współczesnym świecie jako istotny element bezpieczeństwa narodowego na podstawie analizy treści podręczników dla szkoły podstawowej w Polsce*, „Colloquium”, nr 2(50).
- Wiłkomirska A., Fijałkowski A., 2006, *Jaki patriotyzm?*, Difin, Warszawa.
- Wysocki A., 2019, *„Wojna polsko-polska”. Między polityzacją tożsamości zbiorowych Polaków a realnym konfliktem społecznym* [w:] *Kultury narodowe i lokalne a polityka. Powiązania w różnych kontekstach*, red. J. Kurczewska, Z. Mach, Instytut Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa.
- Wysocki A., 2020, *Społeczne kryteria polskiej tożsamości narodowej w latach 1988–2018*, „Dialogi Polityczne / Political Dialogues”, nr 29.
- Wysocki A., 2022, *Polak – katolik? O związkach między deklarowaną religijnością a poczuciem tożsamości narodowej Polaków*, „Przegląd Religioznawczy / The Religious Studies Review”, nr 2(284).
- Zenderowski R., 2007, *Nad Tatrami błyska się... Słowacka tożsamość narodowa w dyskursie politycznym w Republice Słowackiej (1989–2004)*, Wydawnictwo UKSW, Warszawa.
- Zielińska M., Szaban D., 2011, *Metodologiczne problemy w badaniach pokoleń. Wybrane zagadnienia*, „Rocznik Lubuski”, nr 37(2).
- Ziętek A.W., 2016, *Bezpieczeństwo kulturowe w Europie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.